

**Prace Naukowe Studium Nauk Humanistycznych  
Politechniki Wrocławskiej**

**Człowiek – Myśl – Rzeczywistość  
Monografie**

**5  
4**

**Jerzy Kordas**

**Wydarzenia 31 sierpnia 1982 r.  
na Dolnym Śląsku  
Geneza, przebieg, skutki**



Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej  
Wrocław 2010

Kolegium wydawnicze serii *Człowiek – Myśl – Rzeczywistość*  
Jerzy MACHNACZ (przewodniczący), Andrzej CHMIEL,  
Krzysztof SERAFIN, Marek SIKORA

Recenzenci

Andrzej MAŁKIEWICZ  
Włodzimierz SULEJA

Opracowanie redakcyjne

Hanna JUREK

Korekta

Alina KACZAK

Projekt okładki

Zofia i Dariusz GODLEWSCY

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej książki, zarówno w całości, jak i we fragmentach, nie może być reprodukowana w sposób elektroniczny, fotograficzny i inny bez zgody wydawcy i właściciela praw autorskich.

© Copyright by Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2010

OFICYNA WYDAWNICZA POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

<http://www.oficyna.pwr.wroc.pl>

e-mail: [oficwyd@pwr.wroc.pl](mailto:oficwyd@pwr.wroc.pl)

ISBN 978-83-7493-545-6

Drukarnia Oficyny Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej. Zam. nr 788/2010.

## Spis treści

Słowo wstępne .....	5
Wprowadzenie .....	7
1. Koncepcje oporu w polskim podziemiu. Geneza wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. ....	12
2. Opór wobec władzy na Dolnym Śląsku w okresie 13 XII 1981–30 VIII 1982 r. Geneza wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. ....	23
2.1. Wrocław i woj. wrocławskie: od strajków Grudnia '81 do Sierpnia '82. Dwie taktyki oporu .....	23
2.2. Opór wobec władzy w woj. legnickim (Grudzień '81–Sierpień '82). Przygotowania do 31 sierpnia .....	50
2.3. Województwo wałbrzyskie. Organizacja oporu: od wprowadzenia stanu wojennego do Sierpnia '82 .....	66
2.4. Próby oporu wobec władzy w woj. jeleniogórskim .....	82
3. Wydarzenia 31 sierpnia 1982 r. ....	88
3.1. Demonstracje i bitwy uliczne 31 sierpnia we Wrocławiu .....	88
3.2. Manifestacje i walki uliczne w woj. legnickim. Krwawy Lubin .....	99
3.3. Demonstracje i walki uliczne w miastach woj. wałbrzyskiego .....	110
3.4. Spokojne woj. jeleniogórskie .....	115
3.5. Wydarzenia 31 sierpnia na Dolnym Śląsku na tle kraju .....	116
4. Konsekwencje wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. ....	119
4.1. Skutki wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. w kraju .....	119
4.2. Sytuacja w woj. legnickim po 31 sierpnia .....	121
4.2.1. 1 września 1982 r.: normalizacja w województwie, demonstracje i walki w Lubinie .....	121
4.2.2. Sytuacja 2 września 1982 r. Lubińskich niepokojów ciąg dalszy .....	126
4.2.3. Normalizacja w woj. legnickim od 3 września 1982 r. Represje władz i „czynny opór” podziemia .....	129
4.3. Konsekwencje wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. we Wrocławiu. Działania władz i podziemia .....	147
4.4. Skutki demonstracji w miastach woj. wałbrzyskiego. Represje .....	159
4.5. Województwo jeleniogórskie po 31 sierpnia 1982 r. Spokoju ciąg dalszy .....	165
5. Epilog „zbrodni lubińskiej” .....	167
Zakończenie .....	173
Bibliografia i wykaz skrótów .....	178
Dokumentacja fotograficzna z Lubina i Wrocławia – 31 sierpnia i 1 września 1982 r. ....	199
Streszczenie w języku angielskim .....	218



## Słowo wstępne

Już starożytni mieli świadomość tego, że czas płynie jak rzeka i nic, i nikt nie jest w stanie go zatrzymać. Chwile, z których czas się „składa”, są czymś jedynym, niepowtarzalnym. Upływ czasu zaciera ich znaczenie. Pod wpływem upływu czasu zostają często zatarte i zapomniane chwile miłosnych uniesień i otepiającego bólu.

W życiu jednostki i dziejach narodu są chwile, które nazywamy wydarzeniami. Sam czas jest darem i chwila jest darem. Dar pojawia się w obszarze życia osobowego. Dar chwili trzeba zachować w pamięci indywidualnej i zbiorowej, jeśli mamy zachować własną tożsamość i ostać się w czasie jako jednostki, społeczność, naród. Bez wątplenia do takich chwil – wydarzeń należą protesty społeczne, zwłaszcza te, które doprowadziły do pokojowej przemiany ustroju w naszej Ojczyźnie, do upadku muru dzielącego Niemców i w konsekwencji do zmian w Środkowej i Wschodniej części Europy. Wydarzenia te w naszej Ojczyźnie doczekały się upamiętnienia w postaci licznych pomników, tablic i prac naukowych.

Książkę Jerzego Kordasa, zatytułowaną: *Wydarzenia 31 sierpnia 1982 r. na Dolnym Śląsku. Geneza, przebieg i skutki*, należy zaliczyć do prac naukowych podejmujących wysiłek zachowania w pamięci wydarzeń chwili. „Wydarzenia chwili” są dokładnie sprecyzowane czasowo: 31 sierpnia 1982 r. i lokalnie: Dolny Śląsk – zwłaszcza Wrocław i Lubin, gdzie doszło do zbrodni na demonstrujących górnikach.

Książka J. Kordasa jest monografią – w najgłębszym sensie tego słowa – ukazującą budzenie się i narastanie protestu społecznego, opisującą jego przebieg po stronie protestujących i równoległe po stronie władzy, starającej się ten protest stłumić oraz odsłaniającą jego skutki po obu stronach. Jest ona przede wszystkim zbiorem dokumentów, na podstawie których można przeprowadzić pogłębione syntezy i analizy wydarzeń. Składa się z pięciu rozdziałów, jej „nić przewodnia” jest logiczna, prowadzi od ogółu do szczegółu. I tak rozdział 1 przybliży w skali ogólnopolskiej historię sprzeciwu społecznego wobec stanu wojennego i tworzenie wówczas nielegalnych, podziemnych struktur Solidarności oraz odpowiedzi władz na te poczynania; rozdział 2 opisuje protesty społeczne na Dolnym Śląsku i reakcje będących przy władzy oraz ich służb; rozdziały 3 i 4 poświęcone są opisom i analizom samych wydarzeń z dnia 31 sierpnia 1982 r. i ich konsekwencjom; rozdział 5 zatrzymuje się przy wydarzeniach w Lubinie.

Wydarzenia z dnia 31 sierpnia 1982 r. J. Kordas, jak przystało na naukową monografię, bogato dokumentuje zarówno świadectwami znajdującymi się w archiwach, zwłaszcza IPN-u, jak i pozostającymi w posiadaniu prywatnym, przeprowadzonymi wywiadami z uczestnikami wydarzeń oraz istniejącą już literaturą przedmiotu.

Praca J. Kordasa utrwała, zachowuje w pamięci wydarzenia 31 sierpnia 1982 r., które – aby sparafrazować słowa papieża Jana Pawła II – zmieniły oblicze tej Ziemi, naszej Ojczyzny i Europy. Za to należą się słowa uznania i podziękowania Autorowi od współczesnych i przyszłych pokoleń. Wyrażam moją radość, że ukazuje się ona w serii: *Człowiek – Myśl – Rzeczywistość*, wydawanej przez Studium Nauk Humanistycznych Politechniki Wrocławskiej, które jako jednostka uczelni technicznej stara się przez swój wkład przyczynić do integralnego, techniczno-humanistycznego kształcenia studentów.

Wrocław, 15 września 2010 roku

*Jerzy Machnacz*  
Dyrektor Studium Nauk Humanistycznych

## Wprowadzenie

Monografia ta dotyczy 31 VIII 1982 r. na Dolnym Śląsku z kilku powodów, a mianowicie:

- Był to największy i najostrejszy bunt przeciwko władzy w Polsce w stanie wojennym. W przypadku Wrocławia czy Lubina nie notowano w powojennej Polsce tak wielkich demonstracji ani wcześniej, ani później.

- Były wówczas ofiary śmiertelne, co też nie zdarzało się tu wcześniej i później w czasie demonstracji.

- Było to apogeum otwartego oporu podziemnej Solidarności, oporu czynnego. Nie był to bierny opór (jak powszechnie określa się działania Solidarności). Później opór już słabł.

- 31 VIII 1982 r. był momentem zwrotnym w działaniach władzy wobec Solidarności. Od 13 XII 1981 r. działalność związku została zawieszona, a wkrótce władze nawet rozważały jej odwieszenie i koncesjonowanie NSZZ „Solidarność” (odcięcie od niej opozycji, ekstremy i pozostawienie nurtu robotniczego). Wydarzenia 31 VIII 1982 r. przekreśliły te rozważania, a gen. W. Jaruzelski dwa dni później użył określenia (cytowanego w dalszej części pracy), że Solidarność odegrała tego dnia „swój marsz pogrzebowy”.

Ponieważ nie powstała dotychczas monografia na temat wydarzeń 31 VIII 1982 r. na Dolnym Śląsku, które stanowiły ważny element oporu wobec władzy w latach 80. XX w., stąd szczególnie uzasadnione jest ich opisanie.

Niespotykana wcześniej skala oporu 31 sierpnia, głównie we Wrocławiu, wynikała z dobrej organizacji i siły Solidarności na tym terenie, przed wprowadzeniem stanu wojennego. W samym woj. wrocławskim było pół miliona członków związku, w pozostałych dolnośląskich województwach drugie tyle. Z tej masy członkowskiej, w stanie wojennym (po internowaniach, aresztowaniach i innych represjach) pozostało stosunkowo niewielu „żołnierzy”, gotowych na spore ryzyko dla Solidarności. Ale i tak była to większa grupa walcząca na „pierwszej linii frontu” niż w innych ośrodkach w kraju, opór zatem wobec władzy był tu silniejszy. Marek Muszyński – który od początku stanu wojennego działał w podziemnym Regionalnym Komitecie Strajkowym (RKS) Dolnego Śląska, a w 1983 r. był jego przewodniczącym – wspominał, że w tym

czasie pozostało 300–400 działaczy Solidarności, działających właśnie na „pierwszej linii frontu”, głównie we Wrocławiu. Podobne liczby znajdziemy w opracowaniach wrocławskiej SB. Oprócz nich, opór przejawiał się na kolejnych „liniach frontu”, w różnych formach. Region dolnośląski był w stanie wojennym najlepiej zorganizowany pod względem oporu w kraju<sup>1</sup>.

Na siłę oporu wpływał: młody wiek jego liderów, osób wspierających czy opozycjonistów. Często wiązała się z tym fantazja i brak kalkulacji. Do tego dochodziła silna motywacja. Władysław Frasyniuk podkreślał, że jego determinacja po 13 XII 1981 r. wynikała z rozmów z opozycyjnymi naukowcami: Mieczysławem Złatem i Aleksandrem Labudą. Mówili oni: *pamiętaj, jesteś człowiekiem, którego pierwszy raz od pół wieku wybrano w demokratycznych wyborach. Ludzie zdeponowali w tobie swoje marzenia*. Frasyniuk wspominał, że *tak to we mnie utkwilo, że po 13 grudnia byłem gotów do końca życia biegać z więzienia na wolność i z powrotem do więzienia, aby tylko nie pozwolić odebrać sobie godności. Bo przecież zdeponowano u mnie godność wszystkich członków związku*<sup>2</sup>. Silna motywacja i determinacja cechowała też innych liderów wrocławskiej „Solidarności”. Wpływało to na ich autorytet wśród protestujących i opozycjonistów, co dodatkowo motywowało opór.

Na siłę oporu na Dolnym Śląsku wpływała opozycja demokratyczna, zorganizowana jeszcze przed Sierpniem '80 we Wrocławiu. Wnosiła ona później doświadczenia konspiracyjne, poligraficzne itp. oraz miała skryształizowane koncepcje i silną motywację.

Stąd siła tej opozycji powodowała, że Wrocław stawał się najsilniejszym ośrodkiem oporu w Polsce w stanie wojennym. Związane to było z dynamiką tutejszych niezależnych środowisk oraz z rozbudzonymi w społeczeństwie po Sierpniu '80 aspiracjami wolnościowymi. Opór wobec władzy kształtował uformowany już pod koniec lat 70 XX wieku. ośrodek opozycji demokratycznej, konsolidujący później środowiska inteligencji (uczelnie) i robotnicze Wrocławia. W opracowaniu SB ze stycznia 1982 r. pisano, że *ośrodek wrocławskiej Solidarności był drugim po Gdańsku ogniwem w strukturze tego związku, który ze względu na nasycenie elementami opozycyjnymi, kadrą doradczą i silną bazą materialno-ideologiczną, sprzyjającą koncepcjom antysocjalistycznym, pretendował do roli przywódczej, w której dominującą rolę miały grać idee programowe Jacka Kuronia, Karola Modzelewskiego, Leszka Moczulskiego, Antoniego Lenkiewicza, Barbary i Aleksandra Labudów oraz wielu innych czołowych, a jednocześnie ekstremalnych ideologów i strategów*<sup>3</sup>. Z wymienionych 6 opozycjonistów, 4 było z Wrocławia.

Dynamikę do oporu wobec władzy wносиła młodzież. W dokumentach władzy podkreślano, że w demonstracjach 31 sierpnia byli najbardziej widoczni ludzie mło-

---

<sup>1</sup> Zapis relacji Marka Muszyńskiego, luty 2005 r. – zbiory J. Kordasa.

<sup>2</sup> *Wrocław walczy o wolność*, tekst B. Maciejewska, zdjęcia M. Michalak, Wrocław 2005, s. 19–20.

<sup>3</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Elementy formowania się podziemia „Solidarności” w woj. wrocławskim”, KW MO Wrocław 19 I 1982 r., k. 18, tajne.



dzi. Do pokolenia długowłosych i brodatych kontestatorów i opozycjonistów sprzed Sierpnia '80, dołączyli młodzi robotnicy z Solidarności, studenci z NZS-u, anarchizujący młodzieńcy (np. sympatyzujący z Ruchem Nowej Kultury i Pomarańczową Alternatywą), nowe roczniki studentów, uczniowie, młodzież z duszpasterstw akademickich. Dołączyły do tego, zwłaszcza w ulicznych „zadymach”, subkultury młodzieżowe, kibice Śląska Wrocław, tzw. chuliganka z podwórka. Środowiska te były 31 VIII 1982 r. na ulicach. Łączyła je niechęć czy wrogość do „komuny”, milicji, nakazów i zakazów oraz frustracja wynikająca z warunków życia codziennego, braku mieszkania, podstawowych dóbr i perspektyw życiowych. Młodzież nie miała żadnego „wentyla bezpieczeństwa”, którym mogłaby uchodzić agresja, frustracja itp. Ci, którzy byli na Zachodzie, opowiadali innym jak można godziwie żyć w wolnym społeczeństwie. Młodzież naśladowała wzory zachodnie: od ubioru do słuchania muzyki rockowej i kontestowania starego porządku, co zwalczała „komuna”. Skłonność do buntu i kontestacji była i jest zresztą typową cechą młodzieży, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. W Polsce doszła do tego Solidarność i walka polityczna. Nastroje te wyrażał m.in. guru kontestatorów, Lech Janerka, manifestujący to w muzyce razem z wrocławskim zespołem Klaus Mitffoch – *Chwilę później wybuchła Solidarność* – opisywał tamtą atmosferę Janerka – *Miałem wrażenie, że społeczeństwo przekroczyło masę krytyczną, poza którą już nie będzie można tak żyć. Na wiosnę 1981 r., po wydarzeniach bydgoskich, czekałem jak na zbawienie na strajk generalny. Byłem ekstremalny. Robiliśmy w domu zapasy, szykując się na wojnę. Napisałem wtedy „Konstytucje” i „Ogniowe strzelby”, że niby trzeba coś zmienić<sup>4</sup>. Janerka napisał też później utwór „Strzeż się tych miejsc”, dotyczący ulic Wrocławia, gdzie lepiej się nie zapuszczać w trosce o swoje zdrowie i życie. Mówiąc z przekąsem, można by ten utwór dedykować ZOMO-wcom, którzy próbowali pacyfikować ludzi na takich ulicach Wrocławia 31 VIII 1982 r.*

Spory wpływ na podtrzymywanie ducha oporu miał Kościół arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, który ukrywał nie tylko pieniądze Solidarności, ale też jego lidera Władysława Frasyniuka. Z kolei biskup Adam Dyczkowski dawał wsparcie Solidarności poprzez obecność na ważnych dla niej uroczystościach. Przykładem był tzw. proces Politechniki, toczący się od 1–27 III 1982 r., przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu (przeciwko 5 organizatorom strajku z grudnia 1981 r., z prorektorem prof. A. Wiszniewskim na czele). W raporcie SB pisano, że *rozprawie towarzyszyło duże zainteresowanie środowiska akademickiego Wrocławia, hierarchii kościelnej oraz społeczeństwa. Świadkowie pod presją środowiska zmieniali przed Sądem na korzyść oskarżonych złożone w śledztwie zeznania. Na sali rozpraw kilkakrotnie przebywał ubrany w szaty duchowne biskup A. Dyczkowski wraz z osobami towarzyszącymi. Uczestnicząca w rozprawie młodzież wielokrotnie demonstrowała swoją sympatię dla*

---

<sup>4</sup> *Ewolucja, rewolucja i ja*, rozmowa z L. Janerką, Gazeta Wyborcza, 3 VI 2009 r., s. 14.

oskarżonych. Presja społeczna powodowała, że sąd zmienił tryb z doraźnego na zwykły, a wyroki – wbrew odgórnym poleceniom – były w zawieszeniu<sup>5</sup>.

Wrocławscy biskupi dawali przykład podległym im księżom z terenu arcybiskupstwa, czyli z grubsza na całym Dolnym Śląsku, jak traktować Solidarność. Arcybiskup Gulbinowicz był chyba najbardziej prosolidarnościowym przedstawicielem episkopatu w stanie wojennym (obok abpa Ignacego Tokarczuka). Jeszcze bardziej radykalni byli niektórzy księża (np. ks. Mirosław Drzewiecki), zdecydowanie popierający podziemie (o czym dalej). Silne wsparcie Kościoła dla Solidarności było widoczne w woj. legnickim. Z Kościoła na Dolnym Śląsku szedł sygnał do społeczeństwa, że Solidarność ma prawo do istnienia, a jej działacze nie są awanturnikami, których trzeba zamknąć w więzieniu lub internować, jak to prezentowała władza. Tutejszy Kościół „sakralizował” część działań i uroczystości zawieszzonego związku, a przez wsparcie Solidarności wpływał też na wiarę w słuszność walki podziemia i poczucie bezpieczeństwa manifestantów 31 VIII 1982 r.

Monografia podzielona jest na części dotyczące: genezy wydarzeń 31 sierpnia (w kraju i w poszczególnych województwach Dolnego Śląska) oraz koncepcji oporu; sedna pracy – czyli samych tytułowych wydarzeń z 31 sierpnia, a także ich konsekwencji. Pracę kończy podsumowanie, które jest próbą spojrzenia na opór i stan wojenny z dzisiejszej perspektywy. Sporo miejsca poświęciłem w pracy wydarzeniom w Lubinie, ze względu na wyjątkowość sytuacji w tym mieście. Zginęły tam 3 osoby, wiele było rannych, a starcia trwały kilka dni. Przez tydzień Lubin był „miastem zamkniętym”, stopniowo pacyfikowanym i karanim przez władze. „Zbrodnia lubińska” odbiła się szerokim echem w kraju i za granicą, a jej skutki były dość rozległe (np. „akcje czynne” podziemia w Zagłębiu Miedziowym). W sprawie wydarzeń lubińskich przez wiele lat szukano sprawiedliwości przed sądami, co również można znaleźć w tej monografii.

W zasadzie jest to praca historyczna, choć pojawiają się w niej też wątki politologiczne, socjologiczne i prawne. Materiały wykorzystane w monografii są różnego rodzaju. Przeważają źródła archiwalne: dokumenty SB zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej (głównie we Wrocławiu), dokumenty z archiwów państwowych we Wrocławiu, Legnicy, Wałbrzychu (obecnie Kamieńcu Żąbkowickim), Jeleniej Górze oraz z Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Są to przede wszystkim dokumenty dolnośląskich KW PZPR oraz KC PZPR. Wykorzystane są też akta sądowe i prokuratorskie. Drugą grupę dokumentów stanowią pisma i ulotki podziemia. Są to zarówno periodyki („Z dnia na dzień”, „Solidarność Walcząca” itp.), jak i jednorazowe ulotki. Niekiedy opisy zdarzeń i relacje z dokumentów władzy oraz podziemia znacznie różnią się. W przypadkach trudnych dziś do weryfikacji, prezentowane są obie grupy źródeł. Sięgnięto również po relacje świadków tamtejszych zdarzeń, zebrane przez

---

<sup>5</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.03–31.03.1982 r.”, KW MO Wrocław, 31 III 1982 r., k. 55, tajne spec. znac.

autora. Ponadto wykorzystano publikacje wspomnieniowe i dzienniki (płk. L. Lamparski, M.F. Rakowski) oraz materiały prasowe i telewizyjne.

Osobną grupę stanowią opracowania naukowe. Są to książki i artykuły czołowych polskich historyków interesującego nas okresu: Andrzeja Friszke, Andrzeja Paczkowskiego, Jerzego Holzera itd. Wśród badaczy terenu Dolnego Śląska trzeba wymienić: Łukasza Kamińskiego, Pawła Piotrowskiego, Sebastiana Ligarskiego (pracowników IPN), Piotra Gomułkiewicza (zajmującego się stanem wojennym we Wrocławiu) czy specjalizującego się w badaniach woj. jeleniogórskiego – Ryszarda J. Sielezina. Tytuły ich prac znajdziemy w przypisach i bibliografii.

W prezentowanej monografii czytelnik może znaleźć niepublikowane wcześniej fragmenty dokumentów oraz nieznanne dotąd informacje. Warto je jednak oceniać nie wrywkowo, w pewnym kontekście, który pozwoliłem sobie przedstawić. Książka jest też pierwszą monografią dotyczącą 31 VIII 1982 r. odnośnie zarówno do kraju, jak i Dolnego Śląska.

# 1. Koncepcje oporu w polskim podziemiu

## Geneza wydarzeń 31 sierpnia 1982 r.

Wprowadzenie stanu wojennego przyniosło rozbitcie Solidarności. Represje sparaliżowały opór. Ośrodek gdański, uznawany za centrum Solidarności, został zdeorganizowany. Wprawdzie po interwencji ZOMO 13 XII 1981 r. powstał w Stoczni im. Lenina Krajowy Komitet Strajkowy, który ogłosił strajk powszechny, to jednak w ciągu kilku dni główną falę strajków przełamano. W nocy z 14 na 15 grudnia złamano strajk w Stoczni Gdańskiej, a dzień później dokonano tam ostatecznej pacyfikacji. Na Wybrzeżu Gdańskim rozbito też inne strajki. Podobnie było w Małopolsce, gdzie strajkowano w Nowej Hucie i w wielu innych zakładach. Pacyfikacje przypominały akcje z Gdańska: ZOMO rozbiły opór w Hucie im. Lenina w nocy z 15 na 16 grudnia. Dzień później zlikwidowano protesty w Krakowie i Nowej Hucie. W ciągu kilku dni spacyfikowano strajki w regionie Dolny Śląsk (o czym więcej dalej). Także w Łodzi i okolicy było podobnie. W Szczecinie rozbito strajk w Stoczni im. Warszawskiego (też w nocy z 14 na 15 grudnia), choć jeszcze kilka dni trwał tam tzw. strajk włoski. Podobnie było w regionie lubelskim, gdzie szczególny opór stawiano w Świdniku. Na Mazowszu strajkowano z determinacją, zwłaszcza w Hucie Warszawa i w Ursusie. Jednak i tam były pacyfikacje w nocy z 14 na 15 grudnia. Największy opór był na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim. Główna fala strajków trwała tu kilka dni, zwłaszcza w kopalniach: Manifest Lipcowy, Staszic oraz Wujek. Opór w Wujku skończył się ofiarami śmiertelnymi wśród górników. Jednak nawet po rozbitiu tego protestu, z determinacją strajkowano w kopalniach Ziemowit i Piast w Tychach. 22 grudnia przerwali strajk górnicy z Ziemowita, a 28 grudnia z Piasta. Strajki były w Hucie Katowice (do pacyfikacji 23 grudnia) i w innych zakładach w kraju, gdzie opór złamano wcześniej<sup>6</sup>. Do 22 XII 1981 r. internowano 5179 osób, choć aresztowania i różne represje nadal trwały. W czasie stanu wojennego internowano 10 132 osoby oraz tysiące ludzi szykanowano, aresztowano i zwalniano z pracy<sup>7</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego i rozbitcie Solidarności wywołało wśród jej czołowych myślicieli i działaczy poszukiwania pomysłów na opór w nowych warunkach.

---

<sup>6</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 12–22.

<sup>7</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 91–93.

Wnioski z sytuacji po 13 XII 1981 r., na podstawie scenariusza jednej wielkiej konfrontacji, wyciągał Jacek Kuroń (w artykule przemycanym z więzienia). Oceniał, że gospodarka jest w stanie upadku, a społeczeństwo poddane klasycznej okupacji. Pisał, że okupacja i jej metody muszą rodzić u jednych strach, u innych – coraz liczniejszych w miarę narastania kryzysu ekonomicznego – determinację i wolę walki. Dodawał, że kryzys ekonomiczny jest chorobą całego bloku sowieckiego, a stan wojenny w Polsce i restrykcje gospodarcze Zachodu tylko ten kryzys pogłębiają (*zaczęło się umieranie imperium, choć stać je jeszcze na krwawą rozprawę z Polską*). Kuroń pisał, że okupacja i terror władzy rodzą przemoc i wykluczają kompromis (*żadne apele nie powstrzymają młodych i zapalczywych przed walką*), szczególnie, że okupacja przekreśliła wszelkie możliwości pokojowego działania. Przerwać ten stan rzeczy mogą władze, zawierając kompromis ze społeczeństwem, albo społeczeństwo, obalając władzę. Uważał jednak, że w tym drugim przypadku *stanęlibyśmy oko w oko z militarną potęgą sowiecką*. Natomiast inicjatywa kompromisu pozwoliłaby rządzącym wyjść ze stanu okupacji i dać im jakiś mandat społeczny. Pisał, że do kompromisu nakłania episkopat, więc poprzez go zdecydowana większość kierownictwa Solidarności. Zauważał jednak, że stroną takiego kompromisu może być tylko dobrze zorganizowany, powszechny ruch oporu. *Tylko taki ruch może powstrzymać falę terroryzmu, a jeśli w obozie rządowym nie znajdują się inicjatorzy kompromisu – pisał Kuroń – zmniejszyć ryzyko sowieckiej interwencji wobec nieuchronnego wówczas wybuchu społecznego. (...) Dlatego obecnie musimy – inaczej niż przed sierpniem 80 – organizować się wokół ośrodka centralnego i okazać mu pełną dyscyplinę*. Dodawał, że trzeba też zorganizować sprawny system informacji, by cele ruchu i jego sposoby działania były powszechnie znane. I konkludował, że: *ostatecznym środkiem takiego nacisku i absolutnie ostatnią szansą kompromisu byłby strajk generalny*. Jeśli jednak do kompromisu nie dojdzie, kierownictwo ruchu oporu *musi przygotować społeczeństwo polskie do zlikwidowania okupacji w zbiorowym, zorganizowanym wystąpieniu, a jednocześnie do nawet najdalej idących ustępstw w kompromisie z władzą*. Sądził, że wystąpienie takie może polegać na *równoczesnym uderzeniu na wszystkie ośrodki władzy i informacji w całym kraju*. Pisał jednak, że obalenie władzy byłoby związane z *największym zagrożeniem zbrojnej interwencji ZSRR*, toteż trzeba zrobić, co tylko można, *aby uświadomić kierownictwu ZSRR, że przy odrobinie dobrej woli z ich strony porozumienie narodowe Polaków – nawet bez udziału obecnych władców PRL – nie naruszy ich militarnych interesów, a dla ekonomicznych będzie niezwykle korzystne. Natomiast interwencja zbrojna w Polsce będzie ostatnim aktem ZSRR*<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> J. Kuroń, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, Tygodnik Mazowsze, nr 8 z 31 marca 1982. Swoje tezy Kuroń powtórzył, a może nawet zastrzył w artykule *Macie teraz złoty róg*, Tygodnik Mazowsze, nr 13 z 12 maja 1982. Dowodził, że działalność konspiracyjna musi mieć jasno określony cel, jeśli tego celu zabraknie, *z nienawiści musi się zrodzić terror*, choć podziemie w warunkach stanu wojennego i brutalnej pacyfikacji społeczeństwa nie może wyrzekać się przemocy. Zachęcał też do prowadzenia agitacji wśród żołnierzy i milicjantów.

Artykuł ten, napisany przez jednego z głównych przywódców opozycji, twórcę koncepcji walki z systemem bez użycia przemocy, pokazywał jak trudno było w ówczesnej sytuacji zaproponować sensowną strategię oporu. Kuroń starał się zaproponować rozbitej Solidarności skuteczne ogólnopolskie powstanie, zakładając utrzymanie kontroli nad potężnym ruchem, a zarazem, mając nadzieję na możliwość wymuszenia na ZSRR uznania antykomunistycznej i wyłonionej przez powstanie władzy w Polsce. Podobne myślenie prezentowali także inni działacze nurtu „czynnego oporu”.

Na artykuł Kuronia odpowiadał Wiktor Kulerski (wiceprzewodniczący ZR Mazowsze), który już w pierwszych tygodniach stanu wojennego projektował działania ostrożne i rozłożone na lata. Kulerski przeciwstawiał wizji Kuronia perspektywę długotrwałego gnicia władzy i stopniowych zmian prowadzących do odzyskiwania przez społeczeństwo suwerenności. Pisał, że potrzebne jest nie „państwo podziemne”, lecz zorganizowanie się w „społeczeństwo podziemne”. Ruch taki powinien prowadzić do wytworzenia alternatywnego społecznego obiegu informacji, oświaty, ale też zaspokajania potrzeb materialnych. Prowadziłby do zawężenia obszaru społecznego, kontrolowanego dotąd przez władzę, a więc do wymuszenia na władzy liberalizacji i demokratyzacji, a w konsekwencji do kompromisu<sup>9</sup>. Kulerski był najbliższym współpracownikiem Zbigniewa Bujaka, który podzielał jego przekonania. Bujak w polemice z Kurońem kwestionował przekonanie o nieuchronności wybuchu społecznego. Alternatywę widział w budowaniu samoświadomości, dyscypliny i zorganizowania społeczeństwa. Perspektywę powszechnego wybuchu, który zlikwiduje system, uważał za nierealną, choćby ze względu na policyjno-wojskową strukturę państwa otoczonego przez analogiczne reżimy i niemal pewność sowieckiej interwencji. Sprzeciwiał się również centralistycznej strukturze podziemia i opowiadał za ruchem silnie zdecentralizowanym, a więc różnorodnym i trudnym do rozbicia przez władzę. Bujak wskazywał na potrzebę tworzenia ruchów społecznych w ramach Solidarności, w niezależnych związkach studenckich, chłopskich, wokół niezależnych wydawnictw, oświaty i nauki, co *stworzy szansę na zbudowanie, niezależnej od władz, struktury życia społecznego*<sup>10</sup>.

Podobnie myślał Adam Michnik. W broszurze przemyczonej z więzienia stanowczo opowiadał się za rozwijaniem konspiracji, która jednak nie może przybrać kształtu państwa podziemnego, gdyż nie ma na to narodowego mandatu, nie może też posługiwać się terrorem, który jedynie wzmaga nienawiść i okrucieństwo oraz zniechęca szerokie kręgi społeczne. Pisał, że *potrzebny jest szeroki ruch podziemia na rzecz rekonstrukcji społeczeństwa cywilnego*, w którym będzie miejsce na samopomoc dla zagrożonych represjami, ruch wydawniczy, kulturę niezależną, ośrodki koncepcyjne projektujące wizję demokratycznej Polski. Jako potrzebne widział

<sup>9</sup> W. Kulerski, *Trzecia możliwość*, Tygodnik Mazowsze, nr 8 z 31 marca 1982.

<sup>10</sup> Z. Bujak, *Walka pozycyjna*, Tygodnik Mazowsze, nr 8 z 31 marca 1982.

centrum, które może się odnosić do podstawowych zagadnień narodowego bytu. Wprawdzie Michnik nie odrzucał jednoznacznie koncepcji strajku generalnego, ale przestrzegał: *Dziś każda konfrontacja prowadzić musi do tragedii, bowiem WRON-a jest zdeterminowana i nie cofnie się nawet przed widmem rzeki krwi, by ocalić swe panowanie*. Optował więc za konsekwentną i realistyczną strategią „długiego marszu”, za budowaniem struktur oporu wobec dyktatury, a jednocześnie tworzących załączki przyszłego demokratycznego społeczeństwa. Zarazem wybiegał myślą w przyszłość: *trzeba jasno sobie i bliźnim uświadomić, że nierealistyczna jest rachuba na powrót do sytuacji sprzed 13.12.81, rachuba na spektakularny triumf, kiedy to cnota zostanie wynagrodzona a występki ukarany. Podziemna „S” nie może dążyć do zemsty, lecz do zbudowania demokratycznej alternatywy. Demokracja nie jest rozwiązaniem ani prostym, ani łatwym, rodzi się w bólach, utrwała wśród konfliktów, a swe zalety ujawnia dopiero po długim czasie*<sup>11</sup>.

W rozbitej Solidarności przez dłuższy czas ludzono się, że, tak jak przed 13 XII 1981 r., do walki z władzą można skutecznie użyć strajku generalnego. Strategia przygotowywania się do niego najmocniej była reprezentowana w regionie dolnośląskim (oraz małopolskim). Najpełniej logikę tego rozumowania wyraził lider RKS-u Dolnego Śląska Władysław Frasyniuk w liście do B. Borusewicza i Bogdana Lisa na początku kwietnia 1982 r.: *Uważam, że trzeba wyraźnie powiedzieć, że wszystkie działania Związku podporządkowane są przygotowaniom do strajku generalnego w skali całego kraju. To nie broń strajkowa zawiodła 13 XII, to zawiedli ludzie, a często i działacze. Strajki odbyły się w zaledwie paru miastach (nie regionach). Jest to bardzo poważna i odpowiedzialna decyzja proklamowanie strajku generalnego. Może dojść do masakry, a przy zdecydowanej postawie społeczeństwa nawet do wejścia czerwonych [czyli Rosjan]. Ale czy nasze społeczeństwo ma inną drogę wyjścia z sytuacji[?]. Uważam, że nie. Nie ma żadnych gwarancji, że jeśli dzisiaj nie zginie się od kuli, czy..., to jutro nie będziemy ginąć z głodu. Jeżeli nie zorganizujemy zdecydowanego protestu i to jeszcze tego lata, to sprawa pójdzie w lata, a następne pokolenie zacznie od rozbijania ośrodków władzy (KW, RTV), co może doprowadzić (i jest to pewniejsze) do wkroczenia [Rosjan] i zupełnej rzezi*. Dalej Frasyniuk pisał, że utrwalenie porządków stanu wojennego i normalizacja, jak w Czechosłowacji po inwazji 1968 r., doprowadzą do pustyni intelektualnej w Polsce i utraty dotychczasowych, zaledwie rodzących się, doświadczeń demokratycznych. Oceniał, że do kompromisu z władzą może doprowadzić nawet niekoniecznie sam strajk, ale *zdecydowana postawa społeczeństwa przygotowującego się do strajku generalnego*.

Perspektywa przygotowywania strajku generalnego miała wpływać na konsolidację poszczególnych regionów Solidarności, wykreowanie jej krajowego centrum. Sukces strajku związany byłby z dobrym zorganizowaniem wielkich zakładów

---

<sup>11</sup> A. Michnik, *O oporze*, Warszawa 1982. Także: Krytyka, nr 13/14 z 1983.

przemysłowych, które miały w nim odegrać najważniejszą rolę, a ich protest pobudzić i przyciągnąć mniejsze zakłady. Frasyniuk oceniał, że *wszystkie działania muszą integrować załogę, dlatego uważam, że wszelkie protesty powinny się odbywać w zakładach pracy*<sup>12</sup>.

Część podziemia coraz mocniej naciskała, by przejść od biernego do czynnego oporu, poprzez wyjście poza zakłady – na ulice. Z kolei zwolennicy strajku generalnego, widzieli go jako najdalej dostrzegany horyzont i nie precyzowali prognozy, co będzie potem, lub jak w przypadku wypowiedzi Kuronia, prognoza tego, co „potem”, była mało realistyczna<sup>13</sup>.

Dyskusja wśród czołowych publicystów podziemia o strategii i taktyce walki dowodziła właściwie bezradności rozbitej Solidarności wobec wojska, milicji, propagandy władzy. Podziemiu brakowało też synchronizacji działań w skali kraju. Dopiero 22 IV 1982 r. powołano – cieszące się uznaniem w regionach – kierownicze gremium krajowe, Tymczasową Komisję Koordynacyjną Solidarności (TKK). W jej skład wchodził przedstawiciele regionów z Gdańska (B. Lis), Dolnego Śląska (W. Frasyniuk), Mazowsza (Z. Bujak) i Małopolski (Władysław Hardek). Odtąd TKK ustalała wspólną dla związku linię oporu<sup>14</sup>.

Koncepcja szykowania się do frontalnej konfrontacji z władzą budziła niechęć i obawy biskupów. Polityka Prymasa Polski Józefa Glempa zakładała studzenie nastrojów oporu i woli walki, szukanie nawet znacznego kompromisu za cenę ratowania zagrożonej substancji biologicznej i kulturalnej narodu. Prymas podejmował zabiegi o przywrócenie Solidarności do istnienia, ale jej delegalizacja była tylko jednym z przewidywanych zagrożeń. Polityka kierownictwa Episkopatu zmierzała do możliwie szybkiego łagodzenia restrykcji stanu wojennego, zaniechania represji, przywrócenia instytucji życia kulturalnego i społecznego, w tym związków zawodowych, ale ich kształt i charakter musiał być przedmiotem negocjacji. Biskupi nie wierzyli w możliwość powodzenia działań radykalnych, skuteczność masowego protestu, a wobec podziemia w większości zachowywali dystans. Bardziej zdecydowane stanowisko reprezentował papież Jan Paweł II, zmierzając do podtrzymania ducha cywilnego oporu, woli tworzenia własnej kultury, oświaty, wychowywania ludzi do suwerenności i samostanowienia. Nalegał też, by nie zapominać o prawach robotników do własnego związku, ale rozwiązanie polskich problemów widział również w budowaniu dialogu i porozumienia między władzą a Solidarnością, a nie konfrontacji. Znane są jego wypowiedzi w tym duchu adresowane do władz, ale

---

<sup>12</sup> A. Friszke, *Formowanie podziemia w 1982 r. Dylematy organizacyjne i programowe*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, Wrocław 2009 (IPN). Zbiory B. Borusewicza. List W. Frasyniuka do B. Borusewicza i B. Lisa z 9 kwietnia 1982.

<sup>13</sup> K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997, s. 159.

<sup>14</sup> J. Karpiński, *Dziwna wojna*, Paryż 1990, s. 68.



były one czytelne też dla ludzi Solidarności i obligujące ich, np. do wyrzekania się przemocy<sup>15</sup>.

Stanowisko władz kościelnych przekładało się na poglądy tych opozycyjnych działaczy katolickich, którzy pozostawali w kontakcie z podziemiem, jak Wiesław Chrzanowski i Andrzej Wielowieyski czy umiarkowanych opozycjonistów, jak Jan Olszewski czy Władysław Siła-Nowicki. Publicznie wyraziła je Prymasowska Rada Społeczna (PRS), w której dużą rolę odgrywali Wielowieyski, Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz, Andrzej Świącicki. Tezy zostały 8 kwietnia 1982 r. skierowane przez prymasa Glempa do biskupów jako załącznik do jego listu. Ich najważniejszą myślą było przekonywanie władz do potrzeby przystąpienia do porozumienia narodowego, które musiałyby objąć *warunki, tryb i termin reaktywowania zawieszonych związków i innych organizacji*; uznanie ważności zawartych w 1980 r. porozumień społecznych; konieczność dołączenia do ugody także prawa do istnienia Solidarności (ale podkreślano, że w jej działalności była i jest potrzebna metoda „małych kroków”, stopniowego osiągnięcia zamierzonych celów)<sup>16</sup>.

Stanowisko władz kościelnych miało dla przywódców związkowych kluczowe znaczenie, gdyż Kościół był jedyną wówczas w Polsce niezależną siłą społeczną. Dysponował przy tym ogromnym autorytetem i zdolnością do negocjowania z władzami, m.in. kwestii podstawowych dla Solidarności (np. uwalniania z internowania niektórych działaczy, łagodzenia warunków w więzieniach). Stanowisko Kościoła wpływało na wielu działaczy podziemia, szczególnie bliskich jemu ze względów religijnych, ale także widzących potrzebę osiągnięcia możliwej zbieżności celów ruchu podziemnego i władz kościelnych.

Tezy PRS-u, wskazujące dialog, zostały zaakceptowane przez TKK jako warunki ugody narodowej (w jej dokumentach z 22 IV 1982 r.). TKK pisała zarazem o strajku generalnym jako działaniu ostatecznym lub wręcz – w razie rozwiązania Solidarności – o strajku generalnym połączonym z czynną obroną zakładów pracy. W planach TKK były jednak różne opcje. W bliższej perspektywie zalecano członkom związku, by organizowali dni protestu 13 dnia każdego miesiąca, dopóki nie zostaną zwolnieni internowani i aresztowani. TKK wezwała na początek, by 13 V 1982 r. zakłady w całym kraju przerwały pracę na 15 minut od godziny 12.00 oraz zamarł w tym czasie ruch na ulicach i odezwały się klaksony aut<sup>17</sup>. Odzew na apel był zróżnicowany w regionach. W zakładach strajkowało od kilkudziesięciu do kilkuset osób, co nie było

---

<sup>15</sup> A. Friszke, *Formowanie podziemia...*, op. cit. Por. Jan Paweł II i Episkopat Polski o stanie wojennym, oprac. P. Raina, Londyn 1982; A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paryż 1987; ks. bp. A. Orszulik, *Czas przełomu*, Warszawa Ząbki 2006; P. Raina, *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.

<sup>16</sup> A. Friszke, *Porozumienie – mimo wszystko. Prymasowska Rada Społeczna w stanie wojennym*, Więź 2004, nr 11.

<sup>17</sup> A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 28.

zbyt satysfakcjonujące. Miesiąc później protesty były jeszcze słabsze i mniej skoordynowane, a liczby osób usuniętych z pracy, internowanych i aresztowanych – duże. W wyznaczonych dniach odbyły się też demonstracje uliczne. Według MSW 13 maja w Gdańsku, Krakowie, Olsztynie i Lesznie uczestniczyło 24 tys. osób, a 13 czerwca w Gdańsku, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu – 9,8 tys.<sup>18</sup>. Wrocław pojawił się wówczas pierwszy raz w stanie wojennym na mapie demonstracji ulicznych w kraju.

W końcu czerwca 1982 r. TKK postanowiła dać władzom czas na ewentualne zwyfikowanie swojej polityki. Liczono zwłaszcza, że z okazji święta 22 lipca (jak bywało wcześniej) władze zastosują amnestię. Zapewne też brano pod uwagę rozmowy kościelno-państwowe, związane z planowaną wcześniej na sierpień pielgrzymką Jana Pawła II do Polski. Równocześnie planowano wykorzystać ten czas na skonsolidowanie podziemia. 26 VI 1982 r. TKK wydała apel do społeczeństwa o niepodejmowanie do 22 lipca strajków i masowych demonstracji. Oceniano, że te dotychczasowe protesty ujawniły potencjał oporu, a ich czasowe zawieszenie ma pokazać zdyscyplinowanie ruchu i gotowość do porozumienia. Oczekiwano od władz konkretnych kroków dowodzących woli dialogu. Precyzowano, że *zwolnienie internowanych i amnestionowanie uwięzionych otworzyłoby możliwość zawieszenia strajków i demonstracji na dalszy okres*. Spodziewano się, że apel ten przyczyni się do godnego przyjęcia Jana Pawła II w ojczyźnie. *Odrzucenie przez władze naszej inicjatywy porozumienia zmusi Związek do ponownego sięgnięcia po różne środki nacisku ze strajkiem generalnym łącznie* – kończono apel<sup>19</sup>.

9 VII 1982 r. TKK opublikowała oświadczenie *5×Tak*, w którym powtarzano podstawowe dążenia Solidarności: uwolnienie więzionych i internowanych, cofnięcie zwolnień z pracy i przywrócenie legalności związku, ustalenie zasad rozwiązywania konfliktów społecznych. Zapowiadano też poparcie dla inicjatyw władz, prowadzących do odbudowy praworządności i sprawiedliwej, uczciwej administracji państwowej<sup>20</sup>.

Władze nie odpowiedziały na propozycje TKK na lipcowym posiedzeniu Sejmu (jak się tego spodziewano). Ponadto uczyniły krok ku normalizacji bez Solidarności, zapowiadając m.in. utworzenie prorządowego Patriotycznego Ruchu Ocalenia Narodowego. Natomiast 21 lipca zwolniono część internowanych (w tym wszystkie kobiety), choć nie wspomniano o amnestii dla więzionych. Podziemie nie było usatysfakcjonowane. Nie było bowiem zniesienia stanu wojennego, zwolnienia wszystkich przetrzymywanych, nie było też sygnału odwieszenia Solidarności czy wskazania jej miejsca w przyszłości w życiu publicznym.

---

<sup>18</sup> IPN Warszawa, sygn. 0582/261, t. 11, k. 116; Por. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków, 1999, s. 292–302.

<sup>19</sup> A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, op. cit., s. 31; Tygodnik Mazowsze, nr 21 z 14 VII 1982.

<sup>20</sup> Tygodnik Mazowsze, nr 21 z 14 VII 1982.

Odpowiedzią na zawiedzione nadzieje było oświadczenie, TKK z 28 VII 1982 r. 5×Nie, w którym pisano o tym rozczarowaniu. Podkreślano też, że władze odebrały społeczeństwu nadzieję na zmiany polityczne i gospodarcze w Polsce. Jednocześnie TKK opublikowała apel, by w drugą rocznicę strajków Sierpnia '80, od 16 do 31 sierpnia, obecność Solidarności była szczególnie widoczna. Wzywano do wzmożenia akcji plakatowych i ulotkowych. Przede wszystkim TKK apelowała do wszystkich ogniw związku o zorganizowanie 31 sierpnia *pokojowych manifestacji pod hasłem przywrócenia działalności NSZZ Solidarność, uwolnienia internowanych, aresztowanych i skazanych, zawarcia porozumienia narodowego*. Na koniec wzywano wszystkich do udziału w tych manifestacjach. Wezwanie do manifestacji sprzeczne było z oczekiwaniami doradców bliskich Kościołowi, takich jak np. Wiesław Chrzanowski. Gdy w podziemiu zwyciężył pomysł organizacji manifestacji 31 sierpnia, W. Chrzanowski przerwał swoje kontakty z Bujakiem<sup>21</sup>. Inni umiarkowani opozycjoniści obawiali się, że manifestacje 31 sierpnia mogą być wstępem do strajku generalnego.

W zamyśle TKK manifestacje nie miały być jednak bezpośrednim przygotowaniem do strajku generalnego. Świadczyła o tym ogłoszona równocześnie deklaracja programowa *Spoleczeństwo podziemne*, przyjęta na lipcowym spotkaniu TKK w Faleńcu pod Warszawą. W deklaracji pisano, że władze, prowadząc walkę ze społeczeństwem, kwestionują porozumienie z Sierpnia '80, likwidują zdobytą wtedy niezależność organizacji, a Sejm uchwała ustawy odbierające to, co zostało uzyskane przed grudniem 1981 r. Dodawano, że władze dążą do uniemożliwienia jakichkolwiek niezależnych działań społecznych oraz pomijają milczeniem propozycje ugody formułowane przez Solidarność, Kościół i różne środowiska społeczne. TKK uważała, że celem walki jest budowa społeczeństwa samorządnego, zgodnie z programem I Zjazdu Solidarności, co w obecnej sytuacji można realizować tylko przez ruch „społeczeństwa podziemnego”. TKK wzywała do organizowania powszechnego ruchu oporu i tworzenia społeczeństwa podziemnego, obejmującego rozmaite obszary życia i aktywności, wszystkie grupy i środowiska, miasto i wieś. Miało to uniemożliwić władzy tworzenie podziałów antagonizujących społeczeństwo oraz uczyć zbiorowego działania przez samoorganizację. W ruchu „społeczeństwa podziemnego” miały znaleźć się: samopomoc dla represjonowanych, szikanowanych, zwalnianych z pracy; niezależny obieg informacji, wydawnictwa, poligrafia, kolportaż, akcje ulotkowe; organizowanie nauczania i samokształcenia, zakładanie bibliotek, fundowanie stypendiów; akcje manifestujące istnienie oporu przez plakaty, ulotki, udział w akcjach protestacyjnych proklamowanych przez władze związku; organizowanie działalności gospodarczej (warsztaty, spółdzielnie). „Spoleczeństwo podziemne” miało zwalczać tworzone przez władze organizacje fasadowe, stosować bojkot oficjalnej propagandy oraz imprez politycznych i propagandowych, przeciwstawiać się kolaboracji z władzami. Podkreśla-

---

<sup>21</sup> Tygodnik Mazowsze, nr 22 z 28 VII 1982; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, op. cit., s. 32.

no odpowiedzialność twórców i dziennikarzy za wyznaczanie granic kolaboracji i środowiskowych kodeksów moralnych. Społeczeństwo podziemne, przez naciski na władzę, miało tworzyć *warunki przybliżające ugodę społeczną, a zarazem stopniowo zdobywać pozycje rozszerzające jego prawa społeczne i polityczne*. Zalecano, by ruch „społeczeństwa podziemnego” był zdecentralizowany, wszystkie ogniwa związku miały obowiązek jego inspirowania i organizowania, a konspiracyjne regionalne ciała decyzyjne powinny nadawać kierunek pracy, publikować w prasie podziemnej zalecenia, instrukcje i odezwy programowe. TKK rezerwowała sobie koordynację ogólnopolską. *Proponowane działania stworzą ruch wspólnoty narodowej, zjednoczonej wokół idei Solidarności – pisano w zakończeniu. – Społeczeństwo podziemne stanowić będzie bazę dla działalności politycznej również w przypadku delegalizacji Związku. Zapobiegnie załamaniu się społeczeństwa. Będzie wywierać stały nacisk na władzę, zagrozi jej pełną izolacją i zmusi do uznania faktu, że tylko droga porozumienia prowadzi do rozwiązania problemów, przed którymi stoi aktualnie Polska. Ruch społeczeństwa podziemnego stworzy niezbędne warunki skutecznej walki o cele bieżące – uwolnienie więźniów politycznych i internowanych, zakończenie stanu wojennego i reaktywowanie niezależnego ruchu związkowego i o cel długofalowy – budowę Samorządnej Rzeczypospolitej<sup>22</sup>.*

Przyjęta w lipcu 1982 r. deklaracja TKK „Społeczeństwo podziemne” była rozwinięciem programu lansowanego przez Bujaka i Kulerskiego. Za „długim marszem” i tworzeniem „społecznego ruchu oporu” opowiadał się też (z więzienia) A. Michnik, znajdując w podziemnej prasie spory rezonans. Przyjęcie tego programu przez TKK było sukcesem Mazowsza. Była to wizja alternatywna dla koncepcji zmiany przez strajk generalny. Wezwanie do manifestacji 31 sierpnia 1982 r. można natomiast traktować jako wariant jednorazowej konfrontacji, próbę wymuszenia zmian w kraju, alternatywny scenariusz strajku powszechnego. Manifestacje miały być pierwszym masowym uderzeniem w reżim. Podziemie w wielu miastach szykowało się do nich starannie. Na przykład w Warszawie specjalne grupy gromadziły środki do walki z milicją, w tym butelki z benzyną czy kolce niszczące opony. Próbowano montować system łączności radiowej do kontaktowania się różnych grup demonstrantów i sterowania ich działaniami. Manifestacja 31 sierpnia miała pokazać siłę Solidarności, nie miała być kolejnym powstaniem narodowym. *Jej miejsce w strategii walki wykladał Bujak, wskazując, że dotychczasowe strajki (np. 13 maja) władza starała się ukryć, dowodziła swej słabości – opisywał ten tok rozumowania A. Friszke. – Manifestacji ukryć się nie da, demonstrantów będzie więcej niż milicji. Od przebiegu 31 sierpnia zależy dalszy los Związku. Jeśli manifestacje będą niewielkie, władza dojdzie do wniosku, że Solidarność jest słaba i przyspieszy to definitywną delegalizację. Jeśli okaże się, że ludzie się nie boją i potrafią przeciwstawić się próbom rozbicia demonstracji, powinno to skłonić władzę w stosunkowo krótkim czasie do roz-*

---

<sup>22</sup> Tygodnik Mazowsze, nr 22 z 28 VII 1982.

mów Władza–Episkopat–Związek. „Oczywiście wtedy nie podziemie będzie rozmową, przypuszczamy, że zaczną rozmawiać z Lechem [Wałęsą]. Wtedy nasze zadanie polegać będzie na utrzymywaniu zdecydowanego, twardego nacisku”. Jeśli jednak władze poradzą sobie z manifestacjami, będzie to oznaczało, że Solidarność nie jest w stanie prowadzić radykalnych form oporu – musi zrezygnować z akcji masowych. „Wtedy pozostaje nam długotrwały opór”<sup>23</sup>.

Inną ocenę sytuacji miało 79 opozycyjnych intelektualistów, sygnatariuszy listu z 5 VIII 1982 r. do gen. W. Jaruzelskiego, prymasa J. Glempa i L. Wałęsy. Pod listem podpisywały się znane osoby, m.in. Władysław Bartoszewski, Maria Kuncewiczowa, Władysław Siła-Nowicki, Klemens Szaniawski, Zofia Kuratowska czy aktorzy Danuta Szflarska i Renata Kossobudzka. W liście oceniano, że ogłoszenie stanu wojennego było klęską wszystkich sił umiaru i rozsądku społecznego w Polsce, że byłoby błędem obciążanie za to tylko jednej strony. Ocenę wyda historia, współcześni zaś muszą znaleźć konkretne wyjście z sytuacji. *W obecnej chwili nie chodzi bowiem o stwierdzenie, kto i w jakim stopniu zawinił* – czytamy w liście – *chodzi o to, żeby nie dopuścić do narodowej tragedii, jaka nam zagraża*. Dalej pisano, że w świetle doświadczeń sprzed 13 XII 1981 r., nie można przeprowadzać siłami społecznymi reformy i odnowy w Polsce, bez poszukiwania autentycznego porozumienia z władzą. Władza zaś nie może osiągnąć postępu w dziele odnowy, walki z kryzysem gospodarczym i stabilizacji politycznej, bez autentycznego porozumienia ze społeczeństwem. Pisano, że etapami normalizacji powinno być:

1) zakończenie stanu wojennego (zniesienie internowania i powrót do zasady, że tylko sąd decyduje o pozbawianiu wolności);

2) wydanie amnestii i puszczenie w niepamięć wyroków skazujących na mocy dekretu o stanie wojennym (*wyroki te nie są aprobowane przez społeczeństwo, obniżają autorytet sądów i godzą w powagę wymiaru sprawiedliwości*);

3) przywrócenie do pracy wszystkich usuniętych z niej w stanie wojennym ze względów politycznych;

4) uchwalenie ustawy o związkach zawodowych, według uzgodnienia ze związkami sprzed 13 XII 1981 r.;

5) reaktywowanie na podstawie tej ustawy wszystkich zawieszonych związków zawodowych (*Patriotycznym obowiązkiem ruchu związkowego będzie podjęcie rzetelnego współdziałania w wyprowadzaniu gospodarki kraju z obecnego kryzysu – precyzowano w liście – Będzie to wymagało przejściowego ograniczenia prawa do strajku*).

Zwracano się do adresatów i wszystkich Polaków (po różnych stronach konfliktu): jeśli czujemy się Polakami, jeśli leży nam na sercu dobro Ojczyzny, jeśli celem naszym jest rozwój i szczęście narodu – to skazani jesteśmy na porozumienie. Był to program Okrągłego Stołu.

<sup>23</sup> A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, op. cit., s. 34–35.

Ten umiarkowany list – jak oceniał w pamiętnikach wicepremier Mieczysław F. Rakowski – zawierał sporo ocen trafnych, mimo krytyki władzy. *Niestety* – notował 29 VIII 1982 r. – *istnieje logika wydarzeń i geopolityczna sytuacja*<sup>24</sup>.

Przed 31 VIII 1982 r. władze miały świadomość, że manifestacje będą miały dużą skalę. KC PZPR na podstawie meldunków z województw prognozował zasięg protestów. Oceniano, że przemarsze ulicami miast odbędą się w 25 województwach. Pisano o różnych przeciwdziałaniach, podejmowanych zwłaszcza w zakładach pracy<sup>25</sup>.

Rano 30 sierpnia odbyło się wspólne posiedzenie Sekretariatu KC i Biura Politycznego, poświęcone wyłącznie planowanym manifestacjom. Szef MSW gen. Czesław Kiszczak mówił, że *przeciwnik traktuje obchody sierpnia jako próbę sił, chce zmusić władze do rozmów na swoich warunkach*. Dodawał, że akcje uliczne planuje się w 21 miastach wojewódzkich oraz w niektórych mniejszych. Mówił, że Warszawę organizatorzy manifestacji podzielili na 10 sektorów, wyznaczono łączników, grupy ochrony z pałkami, we Wrocławiu zamierza się podłączyć węże strażackie do hydrantów i tarasować milicji dojsię do byłej siedziby Solidarności, a także blokować niektóre place. Informował o planowanym wyłączeniu zasilania elektrycznego dzielnic dużych miast oraz kamer monitorujących sytuację na ulicach. Działanie takie określił jako „terrorystyczne”. Mówił też o planowanym wykorzystaniu Kościoła, w wielu miastach bowiem demonstracje miały poprzedzić msze. Gen. Kiszczak ocenił, że nie dojdzie do ogólnokrajowego protestu, choć wszystko zależy od załóg, *istnieje bowiem potencjał na protest i niezadowolenie*. Przewidywał, że może dojść do demonstracji w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Gdańsku, w tym do wyjścia z zakładów pracy 10–15% załóg. Informował również o akcjach zapobiegawczych MSW: 24–27 sierpnia dokonano 880 rewizji (M.F. Rakowski notował liczbę 898 rewizji), zatrzymano 338 osób, w tym jednego z przywódców regionu Mazowsze Zbigniewa Romaszewskiego (wg Rakowskiego MSW uważało go za „mózg” podziemia), aresztowano 68 osób, były internowania, z 652 osobami przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze. Z kolei szef MON-u gen. Florian Siwicki zapewnił, że siły zbrojne postawiono w stan najwyższej dyspozycyjności, przystąpiono do ochrony ważnych obiektów państwowych, w tym węzłów kolejowych. Skierowano też 6 tys. oficerów do pomocy komisarzom wojskowym. Natomiast wicepremier Janusz Obodowski przewidywał wydanie zarządzenia o militaryzacji kolejnych zakładów oraz zamknięciu kolejnych z nich. Powiadomiono również o utworzeniu w KC PZPR specjalnego centrum informacyjnego, zbierającego wiadomości związane z wydarzeniami 31 sierpnia. Stąd też miało odbywać się sterowanie informacją i propagandą. Gen. Jaruzelski zaś wskazał na potrzebę uruchomienia grup aktywu i ORMO oraz brał pod uwagę przesunięcie roku szkolnego, jeśli sytuacja stanie się groźna<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 329–330.

<sup>25</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), KC PZPR, sygn. VII/62, k. 97–116.

<sup>26</sup> Ibidem, k. 83–96; Por. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, op. cit., s. 35–36.

## **2. Opór wobec władzy na Dolnym Śląsku w okresie 13 XII 1981–30 VIII 1982 r. Geneza wydarzeń 31 sierpnia 1982 r.**

### **2.1. Wrocław i woj. wrocławskie: od strajków Grudnia '81 do Sierpnia '82. Dwie taktyki oporu**

Przed 13 XII 1981 r. na terenie woj. wrocławskiego i Wrocławia Solidarność liczyła około 500 tys. członków, w tym 250 etatowych działaczy. Jej siła opierała się na dużych zakładach pracy oraz na silnej opozycji demokratycznej<sup>27</sup>.

Na siłę wrocławskiego oporu w stanie wojennym wpływ miało uniknięcie aresztowań przez czołowych działaczy tutejszej (i równocześnie regionalnej) Solidarności. W pierwszej fazie stanu wojennego nie ujęto bowiem czołowych przedstawicieli Zarządu Regionu Dolny Śląsk (ZR DŚl.): przewodniczącego Władysława Frasyniuka, jego zastępców Piotra Bednarza i Jana Winnika, członków kierownictwa (Stanisław Huskowski, Eugeniusz Szumiejko, Czesław Stawicki, Józef Pinior itd.), ekspertów, działaczy KSS-KOR, SKS i NZS (Mieczysław Zlat, Leszek Budrewicz, Stefan Cieśla, Zenon Pałka, Krzysztof Turkowski), delegatów na zjazd Solidarności (Barbara Labuda, Adolf Juzwenko, Kornel Morawiecki). Morawiecki organizował wydawanie pierwszego w kraju stałego periodyku w stanie wojennym „Z dnia na dzień” wraz z innymi opozycjonistami, którzy nie dali się złapać. Jak raportowała wrocławska SB na początku stycznia 1982 r.: spośród 214 pracowników ZR DŚl. Solidarności – internowano tylko 80 osób (w tym 26 w ramach akcji „Jodła”)<sup>28</sup>. Jeszcze na początku marca 1982 r. SB pisała, że nadal poszukiwanych jest 33 czołowych działaczy Solidarności i NZS-u z tego terenu (w tym 9 osób listem gończym)<sup>29</sup>.

---

<sup>27</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Elementy formowania się podziemia Solidarności w woj. wrocławskim”, KW MO Wrocław 19 I 1982 r., k. 25, tajne.

<sup>28</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.12–31.12. 1981 r.”, KW MO Wrocław 1 I 1982, k. 174–176, tajne spec. znac.

<sup>29</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres od 1.02–18.02. 1982 r.”, KW MO Wrocław 5 III 1982 r., k. 40, tajne spec. znac.

Ponadto ściśle kierownictwo ZR DŚl. Solidarności (W. Frasyński, P. Bednarz, J. Pinior, K. Modzelewski), przewidując możliwość wprowadzenia stanu wojennego, zdecydowało o spektakularnym podjęciu z banku ponad 80 mln zł związkowych pieniędzy 3 grudnia 1981 r. Akcję przeprowadzono skutecznie (J. Pinior, Tomasz Surowiec, P. Bednarz, S. Huskowski), przyczyniając się do opinii o sprawnym oporze dolnośląskiej Solidarności. Pieniądze te, jak i wcześniej podjęte (za radami AK-owców) 10 mln zł, zdeponowano u arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, który korzystnie je ulokował<sup>30</sup>.

Ogłoszenie stanu wojennego z soboty 12 na niedzielę 13 grudnia miało utrudnić zorganizowanie strajków w zakładach pracy, co się zresztą władzy w znacznym stopniu udało. Na ich terenie bowiem miała odbyć się główna konfrontacja (w zależności od tego jak szybko uda się spacyfikować i izolować strajki). Drugą kluczową sprawą było zablokowanie łączności i kontrolowanie informacji, które mogły przyczynić się do rozwoju fali protestów. To również udało się władzy w znacznym stopniu wykonać.

Podjęcie oporu 13 grudnia było utrudnione z powodów psychologicznych i komunikacyjnych. Od rana nie kursowały tramwaje i autobusy. Taxi jeździło sporadycznie. Pojawiały się wozy milicyjne i wojskowe. Nad miastem przelatywały nisko helikoptery wojskowe. Radio i telewizja przypominały o istniejących rygorach stanu wojennego, w tym przede wszystkim o zakazie strajków i zgromadzeń<sup>31</sup>.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, w myśl wcześniejszych instrukcji, we Wrocławiu powstał Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ Solidarność Dolny Śląsk (RKS). Zaczął działać już 13 XII 1981 r. w VII Zajeźdni MPK przy ul. Grabiszyńskiej – centrum strajkowym od Sierpnia '80. Przybyli tam m.in. członkowie ZR DŚl. Solidarności, którzy uchronili się przed zatrzymaniami (np. jego wiceprzewodniczący P. Bednarz). Tego dnia wydano tam dwa komunikaty z nierealnymi żądaniami: odwołania stanu wojennego, zwolnienia zatrzymanych, podjęcia negocjacji władz z Solidarnością. Wzywano też do przekształcania komitetów zakładowych w strajkowe, wykonywania instrukcji, ogłoszono strajk tego dnia w komunikacji miejskiej (odwołano go 14 grudnia, by ułatwić przyjazd pracowników do strajkujących zakładów). W tym czasie powrócił z Gdańska W. Frasyński i dołączył (wraz innymi działaczami) do strajku w VII Zajeźdni, przejmując kierowanie RKS-em. Następnego dnia (14 grudnia) przeniesiono RKS do – łatwiejszego do obrony przed pacyfikacją niż Zajeźdnia – Pafawagu, gdzie rozszerzono jego skład do 10 osób. Wkrótce utworzono Biuro Infor-

---

<sup>30</sup> *Wrocław walczy o wolność*, tekst B. Maciejewska, zdjęcia M. Michalak, Wrocław 2005, s. 20–21.

<sup>31</sup> „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, Wrocław 29 XII 1981, oprac. „MIAN”, s. 1, poufne do użytku wewnętrznego (materiał ZSMP) – zbiory J. Kordasa; M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *Konspira...*, op. cit., s. 32–33, 45.



macyjne, wydające kolejne komunikaty, informacje<sup>32</sup>. W tym czasie w innych zakładach pracy przystąpiono do organizowania strajków na własną rękę. Już w niedzielę 13 XII 1981 r. strajkowało – jak szacował W. Frasyniuk – *paręnaście zakładów*<sup>33</sup>.

14 XII 1981 r. RKS proklamował strajk okupacyjny na terenie Dolnego Śląska i wezwał łączników z zakładów pracy do stawienia się w Pafawagu. Wynikało to z uchwały KK Solidarności, przewidującej strajk powszechny w razie represji związku. W nocy z soboty na niedzielę 13 XII grudnia siły ZOMO wkroczyły bowiem do siedziby wrocławskiego (dolnośląskiego) ZR Solidarności. W tym czasie nastąpiły aresztowania „ekstremy” związku, a działalność Solidarności została zawieszona. Jedną z pierwszych odpowiedzi RKS-u była odezwa odwołująca się do uczuć patriotycznych żołnierzy i milicjantów. Apelowano w nich o niewystępowanie przeciw narodowi oraz nieposłuszeństwo wobec przełożonych. Władze oceniały to jako niezwykle niebezpieczne przestępstwo (np. złapany 14 grudnia na przewożeniu 1 tys. takich ulotek Andrzej Pawlik został skazany na 5 lat więzienia). Apel nie wpłynął na postawę milicji i wojska<sup>34</sup>.

We Wrocławiu wybuchły największe strajki na Dolnym Śląsku, tu bowiem – obok regionalnych władz Solidarności – znajdowały się największe zakłady z silnymi ogniwami związku. Wynikało to również z wcześniejszych przygotowań. Już w marcu 1981 r. wrocławska Solidarność opracowała sieć łączności, struktury organizacyjne, koncepcje oporu czy centrum dowodzenia w sąsiadujących ze sobą zakładach Pafawag i Dolmel w wypadku strajku generalnego. Ponadto na siłę oporu wpływały: wiara w skuteczność strajku oraz niedocenywanie spójności oraz siły aparatu władzy i przymusu, a nawet romantyczne myślenie życzeniowe. W materiałach SB znajdujemy na to sporo dowodów. Na przykład podczas spotkania W. Frasyniuka, K. Modzelewskiego i A. Lenkiewicza w połowie 1981 r. z mieszkańcami Wołowa, przekonywali zebranych, że *Solidarność ma obecnie w kraju tak mocną pozycję, że w każdej chwili jest w stanie zmienić rząd, nie robi tylko tego w obawie przed interwencją zbrojną ZSRR*<sup>35</sup>. Jednak w pierwszych dniach stanu wojennego wiara w swoje siły, niedocenywanie siły przeciwnika i wcześniejsze przygotowanie się do starcia z władzą – zwiększały dzięki temu skalę oporu. Ponadto stosunkowo duża operatywność RKS-u była zasługą liderów: W. Frasyniuka, P. Bednarza, J. Piniora, „drukarzy” związanych z K. Morawieckim oraz studentów, działaczy zakładowych związku, łączników i innych osób, które uniknęły aresztowań i internowań.

---

<sup>32</sup> W skład RKS-u weszli początkowo: W. Frasyniuk (przewodniczący), P. Bednarz (wiceprzewodniczący), Cz. Stawicki, W. Ożarowski, R. Turka, H. Hanusiak, L. Żołyniak, E. Granic, J. Darmochwał, J. Pinior. Por. Ł Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ Solidarność Dolny Śląsk*, [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 309–311.

<sup>33</sup> *Wywiad z Władysławem Frasyniukiem*, Zeszyty Historyczne, nr 77, Paryż 1986, s. 198.

<sup>34</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2126, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.12–31.12. 1981 r.”, op. cit., k. 180.

<sup>35</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2126, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres od 15.05–15.06. 1982 r.”, KW MO Wrocław 16 VI 1982 r., k. 104, tajne spec. znac.

Siłę oporu wzmacniała sieć łączności i poligrafia, które działały jeszcze „z rozpędu”. Zarówno pierwsze komunikaty oraz apel do żołnierzy i milicjantów, jak i dokumenty KK Solidarności, przepisywano w strajkujących uczelniach, czy też w Elwro, w którym 13 grudnia powołano Komitet Strajkowy, wywieszono flagi, wystawiono strażę z biało-czerwonymi opaskami (choć do zakładu zgłosiło się niewiele osób). Jeszcze tego samego dnia do Elwro przyjechali łącznicy ze strajkującej Akademii Rolniczej, którym przekazano papier maszynowy<sup>36</sup>.

Już 13 grudnia ZOMO spacyfikowało zajezdnie MPK (przy ul. Słowiańskiej i na Biskupinie). Przygotowywano też pacyfikację Zajezdni nr VII przy ul. Grabiszyńskiej. Wieczorem rozpoczęła się akcja milicji, co kończyło strajk w MPK. Także kluczowe zakłady były blokowane. Do niektórych przedostawali się działacze Solidarności (np. w nocy do Chemitexu) i starali się działać zgodnie z instrukcjami.

14 grudnia rozpoczęła się główna fala protestów we Wrocławiu. Do strajków przystąpiły: Pafawag, Dolmel, Fadroma, FAT, Dolam, Mostostal, INCO, ZRW, Archimedes, Elwro, Cuprum, WPRiPB nr 1, Budopol, Zakład Produkcji Urządzeń Automatyki, Chemitex, Wrocławska Stocznia Rzeczna (WSRz). Także w innych zakładach starano się podejmować akcje protestacyjne. W poszczególnych zakładach sytuacja przedstawiała się różnie. Na przykład w Pafawagu strajkowało 80% załogi, w Facie strajkowała cała załoga (aresztowano tu przewodniczącego Solidarności), podobnie w Elwro (tu obok przewodniczącego Solidarności aresztowano 5 osób z KZ-etu), w WPRiPB strajkowało 450 osób, we Wrocławskiej Stoczni Remontowej na wiecu, około 1300 osób, zwołanym przez Solidarność, zapadła decyzja o powołaniu Komitetu Strajkowego (KS), w Chemitexie Solidarność zwołała wiec i przegłosowano decyzję o strajku (choć kilkunastoosobowa grupa wojskowych prowadziła rozmowy i ostatecznie przystąpiono do pracy). Wiec odbył się także w Unitra-Dolam, gdzie rano przyłączono się do strajku (kobiety poszły do domów, a mężczyźni zostali, choć każdy decyzję o przyłączeniu się do protestu miał podjąć sam). Obok Pafawagu strajkował Dolmel, choć oba zakłady były obstawione przez ZOMO i Bojowe Wozy Piechoty (BWP). W Spolmocie po rozpoczęciu strajku pracownicy nie przyszli do zakładu, we WSRz-e do południa przygotowano strajk, lecz po rozmowach z komisarzem wojskowym KS rozwiązał się i zakład pracował, w Polifarbie podjęto do południa strajk, lecz była to próba nieudana. W Mostostalu *tarmosili się z milicją o flagi* (MO zdjęła flagi, lecz strajkujący ponownie je zawiesili). Strajkowało tam kilkaset osób (większość załogi). Natomiast w Intermodzie, gdzie rano kobiety próbowały przerwać pracę, KZ Solidarności nie dopuścił do strajku. Z kolei w strajkującym wcześniej MPK pracownicy otrzymali karty mobilizacyjne, a część osób za odmowę ich przyjęcia oraz kontynuowanie strajku została postawiona w stan oskarżenia (tramwajarze przed wyjazdem zostali zmuszeni do podpisania aktu mobilizacji). Zmilitaryzowano także WSRz, Transbud, niektóre oddziały WSK Hydral (wcześniej strajkujące). Wokół tego ostat-

---

<sup>36</sup> A. Jara, *Pięćdziesiąt siedem godzin*, Wrocław 1992, s. 12.

niego zakładu milicja i wojsko 14 grudnia prowadziły intensywną akcję agitacyjną na rzecz zakończenia strajku. Na WSK m.in. zrzucono z helikoptera ulotki, a przez megafony uświadamiano robotnikom, że ekstremiści Solidarności wprowadzili ich w „ślepią uliczkę”. Próbowano też w inny sposób nakłaniać do przerwania protestu.

14 grudnia około godz. 14.00 przed połączonymi zakładami Dolmelu, Pafawagu, Archimedesu doszło do pertraktacji RKS-u z przedstawicielami wojska. Wkrótce czołgi odjechały, lecz pozostały oddziały ZOMO. Na noc pozostała w Pafawagu połowa załogi. Jeszcze tej nocy nastąpił atak. W tym czasie W. Frasyniuk i P. Bednarz pojawiali się w głównych zakładach: Dolmelu, Pafawagu, Hutmenie, Facie, Fadromie. Ich obecność wpływała na determinację wśród strajkujących załóg. W innych zakładach także nie aprobowano decyzji o stanie wojennym, lecz pracowano, często markując pracę, tj. prowadząc tzw. strajk włoski. Postępowała tak większość załóg<sup>37</sup>.

Najwcześniej, bo od 13 grudnia, zastrajkowano we wrocławskich uczelniach. Było to o tyle ułatwione, że strajki tam dopiero zawieszono i istniała dobra sieć organizacyjna. Trwał strajk okupacyjny na Politechnice Wrocławskiej (PWr.) oraz na Akademii Rolniczej (AR), choć grożono tu pacyfikacją. Strajk prowadzono na Uniwersytecie Wrocławskim (UWr.). Wcześniej strajkowała Akademia Ekonomiczna (AE), lecz ZOMO spacyfikowało tę uczelnię i nie można było wejść na jej teren (studenci AE otrzymali zakaz opuszczania akademików do godz. 22.00). Natomiast PWSSP (plastyczna) prowadziła strajk wspomagający. Strajkowano też na AWF-ie. Studenci spełniali funkcję łączników, co przy zablokowanej informacji było niezwykle ważne.

Na UWr. od 13 grudnia drukowano komunikaty oraz apele swoje, władz krajowych i regionalnych. Tego dnia około 100 osób okupowało gmach główny i powołano KS. Po groźbie użycia sił porządkowych zawieszono strajk wieczorem 14 grudnia. W gmachu pozostało około 20 osób. Grupa ta została zatrzymana przez milicję w nocy z 14 na 15 grudnia (część uciekła). System łączności przetrwał dłużej<sup>38</sup>.

Wśród uczelni największy protest był na PWr. Tu również łączność dobrze zorganizowano (choć szwankowali łącznicy z zakładów pracy). PWr., jako jeden z 12 największych zakładów pracy Wrocławia, miała przekazywać informacje do innych zakładów, w tym np. do AR (ta natomiast dalej do 8 mniejszych zakładów). Powołano KS na czele z Markiem Muszyńskim (od 1983 r. kierującym RKS-em). W skład KS-u weszli studenci NZS-u oraz prorektor prof. Andrzej Wiszniewski. Morale strajkowe wspierał dominikanin o. Ludwik Wiśniewski, celebując na uczelni mszę św. W Gmachu Głównym PWr. strajkowało ok. 600 osób, a w gmachu D-1 ok. 200 osób. Protest

---

<sup>37</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej – APWr.), KW PZPR Wrocław, KD PZPR Krzyki, sygn. 115/IX/1, „Ocena polityczna w zakładach pracy, w których po ogłoszeniu stanu wojennego organizowane były strajki lub akcje protestacyjne”, Wrocław 19 I 1982 ; „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, op. cit., s. 1–2.

<sup>38</sup> Dział Dokumentacji Życia Społecznego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej – DDŹS Ossolineum), sygn. VII/8/2 (ulotki, dokumenty od 13 XII do 22 XII 1981); Z dnia na dzień 14/15 i 15/16 XII 1981 r.

na PWr. miał ważne znaczenie propagandowe, a strajkowe struktury organizacyjne uczelni w poważnym stopniu wpływały na podtrzymywanie strajków we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku (łącznie, ulotki, kadry). Około godz. 1.00 (już 15 grudnia) nastąpił atak milicyjny na gmach główny uczelni. Zmarł wówczas na zawał serca, inż. Tadeusz Kostecki, pierwsza ofiara śmiertelna stanu wojennego. Strajk kontynuowano jeszcze 15 grudnia w budynku D-1, którego ZOMO nie zaatakowały. Jednak 15 grudnia strajk na PWr. zakończono. Po wyjściu z okupowanego budynku, grupa kilkuset osób wzięła jeszcze udział w krótkiej manifestacji przy pomniku profesorów lwowskich (wkrótce ten pomnik stanie się symbolem oporu, będą tam organizowane rocznicowe manifestacje oraz zapalane świece i składane kwiaty)<sup>39</sup>.

Duża determinacja panowała też na AR. RKS uzgodnił z łącznikami z tej uczelni, że przewiozą oni część jego sprzętu na uczelnię do powielania ulotek Solidarności. Wkrótce na AR uruchomiono maszynę rotacyjną i powielano tysiące ulotek (część z nich zawieszono do Dolmelu i Pafawagu). Od 14 grudnia na AR przybywało coraz więcej strajkujących oraz osób z różnych zakładów, a nawet ksiądz, który wieczorem odprawił mszę i spowiadał strajkujących. Większość studentów opuściła jednak strajk, wybierając Pafawag i Mostostal na miejsce jego kontynuacji. W wyniku presji, po południu 15 grudnia zakończono strajk. Dokumenty Solidarności, papier itp. w kościele schował ksiądz, który tego dnia ponownie odprawił mszę i spowiadał strajkujących<sup>40</sup>.

Ostatecznie 15 grudnia kończyły się strajki – po interwencji ZOMO lub bez niej – na wrocławskich uczelniach<sup>41</sup>.

15 grudnia władze użyły sił milicyjnych, przy wsparciu wojska, w wybranych zakładach. Najbardziej brutalne akcje prowadzono w nocy z 14 na 15 grudnia (a właściwie w pierwszych godzinach 15 grudnia). Pacyfikowano wówczas najważniejsze zakłady podtrzymujące opór: Pafawag i Dolmel (czołgi taranowały bramy i mury, a za nimi wkraczały oddziały ZOMO). Robotnicy wyprowadzali poza teren Pafawagu członków RKS-u (z Frasyniukiem i Bednarzem na czele). W tym czasie taką samą brutalną pacyfikację przeprowadzono w Archimedesie. W Pafawagu, Dolmelu, Archimedesie czy Hutmenie próbowano ponownie podejmować protesty. 15 grudnia także w Fadromie przerywano pracę. W meldunkach partyjnych podkreślano, że Fadroma jest najgroźniejszym przypadkiem. Również w Pilmecie 15 grudnia strajkowano, ale po apelu dyrektora i przewodniczącego Solidarności o podjęcie pracy, przerwano strajk. Strajkowano w Hutmenie (na 2 wydziałach), kontynuowano strajk okupacyjny w FAT. 15 grudnia rano strajki okupacyjne podjęto w Polarze i Aspie, a kontynuowano w Mostostalu. Trwał strajk w WPBP nr 2 i w Zakładzie Naprawczym Sprzętu Energetycznego. Strajkowały Wrozamet, WFL, Polifarb (choć tu był już bierny opór), Chemitex (strajk okupacyjny

<sup>39</sup> Biuletyn Informacyjny (PWr.), wyd. spec. 13 XII 1991; A. Jara, *Pięćdziesiąt...* op. cit.

<sup>40</sup> A. Jara, *Pięćdziesiąt...*, op. cit. ; „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, op. cit., s. 2.

<sup>41</sup> Ibidem; „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu, op. cit., s. 2.

zakończył się o godz. 16.30 razem z rozwiązaniem się KS-u), Wel-tekście (strajk trwał ok. 2 godz.). Nadal nie pracowano lub markowano pracę w PZL Hydral, mimo zrzucania ulotek przez helikopter (wzywających do pracy pod groźbą podobnego zadziałania jak w Pafawagu i Dolmelu) oraz wezwań przez gigantofon. Ulotki z helikoptera zrzucano też tego dnia do południa w Elwro przy ul. Ostrowskiego (nawoływano w nich do opuszczenia zakładu). Kobiety wyszły, lecz ponad 1500 mężczyzn pozostało. W Elwro przy ul. Ślężnej w tym czasie na wiecu namawiano do podjęcia pracy<sup>42</sup>.

Na atmosferę panującą wśród załóg często porażająco działały obwieszczenia WRON i publikowane zarządzenia władz wojskowych w wojennej prasie. 15 grudnia w „Monitorze Dolnośląskim” zawiadamiano o przepisach dotyczących służby w zakładach, które zmilitaryzowano. Podawano, że do tej grupy należą: PKP, PKS, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne, zjednoczenie stacji radiowych i telewizyjnych, łączność, CPN, zespoły portowe, niektóre zakłady energetyczne, branżowy transport samochodowy, komunalne przedsiębiorstwa komunikacyjne i inne jednostki określone w uchwale Komitetu Obrony Kraju (KOK). Wyjaśniano, że wydawane tam polecenia są równoznaczne z rozkazem w warunkach służby wojskowej w czasie wojny, a osobom pełniącym tu służbę, grożą odtąd kary, jak wobec żołnierzy w czynnej służbie wojskowej, w czasie mobilizacji i wojny. Dla odmawiających wykonania poleceń w tych jednostkach przewidywano karę pozbawienia wolności od 2 lat do kary śmierci włącznie. Sprawy o przestępstwa (wynikające z tej służby), przekazano do sądów wojskowych. Zastraszenie załóg pierwszymi pacyfikacjami, aresztowaniami i militaryzacją, z blokadą alternatywnej informacji włącznie, w znacznym stopniu wpływały na rezygnację ze strajków i przechodzenie do biernego oporu<sup>43</sup>.

15 grudnia przerwano strajk po demonstracji siły w ZNTK. Tego dnia po rozmowach z oficerami wojska nie strajkowano już w Zakładzie Produkcji Urządzeń Automatyki. Podobnie przerwano strajk w Unitrze-Dolam (pojazdy ZOMO odcięły zakład), a we WSRz-e kolejną próbę jego wznowienia odsunęła zapowiedź militaryzacji zakładu i na wiecu odwołano proklamowany strajk. 15 grudnia po pertraktacjach w Elwro rozwiązał się KS i stopniowo podejmowano pracę (choć prowadzono tzw. strajk włoski). Natomiast w PRI – jak pisano w meldunku partyjnym – *dyrektor wysłał prowodyrę sięjącego niepokoju wśród załogi na budowę*. Negocjacje ze strajkującymi, a z drugiej strony próby ich zastraszenia, miały w intencji sił porządkowych umożliwić protestującym „wyjście z twarzą”. 15 grudnia we Wrocławiu częściowo zahamowano strajki, jednak ich nie powstrzymano<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, op. cit., s. 2; APWr., KW PZPR Wrocław, KD PZPR Wrocław Fabryczna, sygn. 116/X/6, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy dzielnicy Wrocław Fabryczna w dniu 15 grudnia 1981”, rękopis.

<sup>43</sup> *Służba w jednostkach zmilitaryzowanych*, Monitor Dolnośląski, 15 XII 1981.

<sup>44</sup> „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, op. cit., s. 2; APWr., KW PZPR Wrocław, KD PZPR Wrocław Fabryczna, sygn. 116/X/6, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy dzielnicy Wrocław Fabryczna w dniu 15 grudnia 1981”, rękopis; Z dnia na dzień, 14/15 i 15/16 XII 1981.

16 grudnia od rana kontynuowano strajki okupacyjne w Facie, Fadromie, Hutmenie, Polarze, Mostostalu, INCO. W innych zakładach także przerywano pracę, prowadzono tzw. strajk włoski czy inne formy oporu. W części strajkujących zakładów przeprowadzono pacyfikację. Tego dnia od godz. 7.00 oddziały ZOMO przystąpiły do złamania oporu w Facie. ZOMO rozproszyły tłum przed zakładem gazami łzawiącymi i po godz. 8.30 rozpoczęły pacyfikację przy wsparciu wojska. Akcja trwała godzinę. Tego dnia nie wznowiono produkcji.

16 grudnia interwencja ZOMO nastąpiła również w Hutmenie, gdzie strajkowała część załogi. Najpierw od godz. 8.00 ostrzegano strajkujących przez megafon, a następnie – po wyważeniu trzech bram przez czołgi – przystąpiono do pacyfikacji zakładu. Opór w Hutmenie trwał jeszcze jakiś czas. Po kilku godzinach nastąpiła kolejna interwencja. Po jej przeprowadzeniu w zakładzie ponownie przerwano pracę.

Najbardziej radykalne nastroje panowały w Fadromie, gdzie także 16 grudnia od rana trwał strajk okupacyjny, wpuszczano tam pracowników, choć zwolniono ze strajku kobiety ciężarne, przygotowując się do odparcia ataku. Wznoszono hasła: *precz z partią!*, *precz z Jaruzelskim!*, śpiewano Rotę i hymn, co odbijało się echem na ulicy. Radykalizm wśród załogi był tak duży, że tłum wyszedł poza zakład. Wkrótce rozpoczęto pacyfikację. Zablockowano całą ul. Grabiszyńską, rzucono granaty łzawiące oraz oblewano ludzi wodą. Opór w zakładach przy ul. Grabiszyńskiej jednak kontynuowano.

16 grudnia przeprowadzono również pacyfikację Polaru. Trwała ona w godz. 13.30–15.00. Uczestniczyły w niej oddziały ZOMO oraz ponad 30 czołgów. Odgłosy akcji robiły duże wrażenie w okolicy (odgłosy strzałów, czołgów itp.). Oddziały ZOMO rozpedziły tłum wychodzący z zakładu oraz gapiów z użyciem wozu z armatką wodną, gazów i proszków łzawiących oraz petard. Część środków chemicznych została wrzucona także na teren sąsiadującego z tym zakładem Stolbudu, co radykalizowało tam załogę.

Tego dnia próby strajkowe notowano nadal w Elwro i ZNTK, gdzie jednak interweniowali w różny sposób przedstawiciele wojska i milicji. W Elwro kulturalne traktowanie załogi przez oficerów wojska podczas rozmów wpływało na łagodzenie napięcia (obiecano m.in. zwolnienie z aresztu przewodniczącego zakładowej Solidarności). Jednak podejmowano tam jeszcze próby strajkowe.

16 grudnia również w innych zakładach Wrocławia prowadzono różne protesty, choć w części z nich siły porządkowe osiągnęły zamierzony efekt zastraszenia. Trwał strajk okupacyjny w Mostostalu, w Spolmocie prowadzono strajk bierny, ponieważ załoga nadal nie zgłaszała się do pracy. Przerwała pracę załoga WPRI, w Dolamie część załogi nie pracowała, strajkowano w Instytucie Immunologii przy ul. Czerskiej. 2 godziny trwał strajk w Wel-teksie, gdzie żądano informacji o przewodniczącej Solidarności. Strajkowała załoga Megabudu na budowach w Dolmelu i Pafawagu, a w bazie przy ul. Szczecińskiej była *robotą niemrawa*. Także inne zakłady prowadziły tzw. strajk włoski (Wytwórnia Pomp Hydraulicznych, Archimedes). W Dolmelu, po pacy-

fikacji 15 grudnia, następnego dnia pracowało około 50% załogi. Poruszanie się między wydziałami odbywało się tylko po okazaniu specjalnych przepustek, a porządku pilnowała grupa operacyjna (mimo to w Dolmelu był Frasyniuk). Podobnie sytuacja przedstawiała się w Pafawagu, gdzie na 2007 osób przebywających w zakładzie pracowało 1440 osób, choć markowano pracę. 16 i 17 grudnia zakładowa Solidarność prowadziła tu zebrania z działaczami z FAT-u, Fadromy i Hutmenu. W Pafawagu jednak czynny opór słabł. Po nocnej wizycie gen. Steca – pisał KD PZPR Wrocław Fabryczna – *dyrektor odszukał szefa strajku, który powiedział, że p...li to wszystko, pościągął flagi i pracuje za dwóch*<sup>45</sup>.

Pierwsza faza protestów do 17 grudnia wykazała, że we wrocławskich zakładach pracy opór należał do najsilniejszych w kraju. Strajki miały tu różny charakter: okupacyjny, wspomagający, bierny, obejmujący część wydziałów lub całe zakłady, trwały krócej lub dłużej. Do największych protestów doszło w dzielnicy Fabryczna, gdzie opór stawały najważniejsze zakłady: Pafawag, Dolmel, FAT, Fadroma, Hutmen, Elwro, Pilmet. Strajkowały też w różny sposób największe zakłady Psiego Pola: Hydral, Polar, Aspa, ZNTK, Chemitex, Polifarb, Wrozamet i część mniejszych (choć w „Referacie” KD PZPR Psie Pole wymieniano tylko tych 7 zakładów). W dzielnicy Stare Miasto również protesty trwały w różnej formie w wielu zakładach, a *najtrudniejsza sytuacja panowała w rejonie ul. Długiej (Stocznia Remontowa, Presko, Premo oraz we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Budowlanym)* – pisano w materiale KD PZPR. Ponadto na terenie tej dzielnicy akcje protestacyjne prowadzono w ZETO, co zresztą tolerował jej dyrektor. Natomiast na Krzykach największe protesty wystąpiły w Mostostalu, Dolamie i WPRiBP nr 1<sup>46</sup>.

Od 17 grudnia działania władz oraz milicji i wojska coraz częściej zaczęły przynosić rezultaty wywołane strachem. Tego dnia dyrektor Hydralu mówił już z satysfakcją: *dziękuję załodze za przywrócenie rytmicznej pracy i zrozumienie wymogów stanu wojennego*. Pracowały też: Chemitex, Polifarb, ZNTK oraz zmilitaryzowane przedsiębiorstwa: Żegluga na Odrze, MPK, Hutmen. W innych zakładach coraz popularniejsze stawało się markowanie pracy (np. Wrozamet, Polar, Dolmel). Równocześnie jednak brutalne akcje ZOMO i przedostające się informacje o nich wywoływały spontaniczne protesty. Istniejąca bezpośrednia łączność między FAT-em, Fadromą, Hutmenem, Pafawagiem powodowała, że wspieranemu się nawzajem we wspólnych formach oporu.

---

<sup>45</sup> APWr., KW PZPR Wrocław, KD PZPR Wrocław Fabryczna, sygn. 116/X/6, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy dzielnicy Wrocław Fabryczna 16 grudnia 1981 r.”; „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, op. cit., s. 3; Z dnia na dzień, nr 2, 15/16 XII 1981; APWr., KW PZPR, sygn. 115/IX/1, „Ocena polityczna w zakładach pracy, w których po ogłoszeniu stanu wojennego organizowane były strajki lub akcje protestacyjne”, Wrocław 19 I 1982.

<sup>46</sup> APWr., KW PZPR, sygn. 117/II/6, „Referat” z posiedzenia plenum KD PZPR Psie Pole z 26 I 1982 r.; Ibidem, sygn. 113/IV/19, „Protokół z posiedzenia egzekutywy KD PZPR Wrocław Stare Miasto” z 20 XII 1981 r.; ibidem, sygn. 115/IX/1, „Ocena polityczna w zakładach pracy, w których po ogłoszeniu stanu wojennego organizowane były strajki lub akcje protestacyjne”, Wrocław 19 I 1982.

Dochodziło również nadal do spontanicznych prób strajkowych. Tak było np. w Pafawagu 17 grudnia, gdzie dopiero po rozmowie z przedstawicielami wojska praca wróciła do względnej normy. Do spontanicznego strajku tego dnia doszło też w Stolbudzie. Był on wynikiem rozległej akcji sił porządkowych poprzedniego dnia w sąsiednim Polarze (przy okazji „zagazowano” Stolbud). 17 grudnia doszło ponadto do innych strajków. W Elwro, po braku reakcji na protesty kobiecej załogi w sprawie uwolnienia przewodniczącego zakładowej Solidarności, I zmiana nie przystąpiła do pracy. Podobnie tego dnia w Aspie kobiety odmówiły pracy (mężczyźni z tego zakładu po otrzymaniu kart mobilizacyjnych podjęli pracę). Największe ośrodki oporu znajdowały się w Fabrycznej. 17 grudnia strajkowano tam w Facie (przeciwko zwolnieniom dyscyplinarnym dla uchylających się od pracy), mimo zdecydowanych poleceń dyrektora. Symbolem oporu była jednak Fadroma. W tym zakładzie panowała cały czas napięta atmosfera, a co pewien czas przerywano pracę lub ją symulowano. Nie pomogła wizyta gen. Steca, który apelował na wiecu o spokój i rozsądek. Do strajku 17 grudnia przyłączyło się też Centrum Naukowo-Produkcyjne Automatyki Energetycznej (z zakładami: ZPUA, IASE, Serwis). Był to dowód, że utrzymywała się akcja protestacyjna, mimo represji. Ponownie spacyfikowano strajk w Mostostalu. Nie pomogło tu wsparcie ze strony radykalnych studentów dołączonych do tego strajku<sup>47</sup>.

18 grudnia – jak podawała Solidarność – trwały „strajki pozorowane” w Pafawagu i Dolmelu, a w innych zakładach prowadzono strajk bierny. Ponadto prowadzono strajki w największych zakładach woj. wrocławskiego, poza Wrocławiem. Obok przerwane strajku w Jelczu (JZS), prowadzono jeszcze strajk w Rokicie w Brzegu Dolnym. Wkrótce jednak i tam podjęto pracę.

Ostatnia faza tłumienia oporu w zakładach woj. wrocławskiego (Wrocławia) rozpoczęła się 18 grudnia. Ostrzejsze akcje sił porządkowych hamowane jednak były przez wieści docierające o tragedii w kopalni Wujek z 16 grudnia. Wrocławskie dowództwo wojskowo-milicyjne skoncentrowało się na działaniach represyjno-administracyjnych. Rozwiązano Mostostal, gdzie mimo pacyfikacji, 18 grudnia ponownie zastrajkowano. Tę samą metodę zastosowano w Polarze, gdzie trwał strajk bierny. Również tego dnia rozwiązano FAT, gdzie też trwał strajk, a nastroje załogi radykalizowały się. Podobnie potraktowano Fadromę, w której załoga nie pracowała, ogłaszając 18 grudnia dniem żałoby. Po obstawieniu tego zakładu przez ZOMO, kazano go opuścić i rozwiązać Fadromę. Ponadto zostały zmilitaryzowane strajkujące tego dnia lub wcześniej: Hutmen, Pilmet, Dolmel (w tym ostatnim na niektórych wydziałach

---

<sup>47</sup> APWr., KW PZPR, KD PZPR Wrocław Fabryczna, sygn. 116/VIII/1, „Narada I Sekretarzy KZ PZPR w KD PZPR Wrocław Fabryczna w dniu 17 XII 1981 r.”; „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, op. cit., s. 3–4; APWr., KW PZPR, sygn. 115/IX/1, „Ocena polityczna w zakładach pracy, w których po ogłoszeniu stanu wojennego organizowane były strajki lub akcje protestacyjne”, Wrocław 19 I 1982; Ibidem, sygn. 116/X/6 „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy dzielnicy Wrocław Fabryczna”, Wrocław 15 i 16 XII 1981.



organizowano już tylko ołtarzyki poświęcone ofiarom grudnia 1970 i 1981 roku). Represje nie powstrzymały jednak akcji protestacyjnych. 18 grudnia strajkowały: Wrozamet, Stolbud (II zmiana), CN-PAE, WPRiB nr 1. W Cuprum natomiast zapalano w oknach świece i wywieszono górniczą flagę przykrytą kirem, co spowodowało interwencję sił porządkowych. Po tej akcji prowadzono tu tzw. strajk włoski. Podobnie postępowano w Pafawagu, WKB oraz w Archimedesie, gdzie dodatkowo na jednym wydziale zastrajkowano. W innych zakładach podejmowano próby zorganizowania strajków lub na krótko przerywano pracę (Wel-tex, Megabud). W Aspie natomiast, mimo normalnej produkcji, nadal istniało zagrożenie strajkiem, który ostatecznie planowano proklamować w sobotę 19 grudnia. W tej sytuacji dyrekcja ogłosiła wolną sobotę<sup>48</sup>.

Strajki we Wrocławiu kończyły się 19 grudnia. Wprawdzie później też notowano protesty, jednak były one niewielkie i nie miały takiego znaczenia dla zakładów i władz, jak w pierwszym tygodniu stanu wojennego. Po 19 grudnia niesubordynacja w pracy nadal spotykała się ze zdecydowanymi represjami. Na przykład w zmilitaryzowanym Elwro osoby bojkotujące pracę otrzymywały karty powołania do wojska. Nie zważając na to, zarówno w Elwro, jak i w Hutmenie (również zmilitaryzowanym), część załóg nie podejmowała pracy. Mimo zastrasznień, pojawiały się zapowiedzi dalszych strajków, które planowano w następnym tygodniu (np. Wel-tex), jednak do nich nie doszło. Takie protesty jak w Elwro czy Hutmenie należały do rzadkości. Natomiast realizowano zalecenie RKS-u: *niewolnik pracuje jak żółw*<sup>49</sup>.

Do końca 1981 r. we wrocławskich zakładach nie proklamowano już otwarcie strajków. Brutalne akcje ZOMO, represyjny system prawny stanu wojennego i pierwsze efekty działań propagandy władz – hamowały wybuchy protestów. Zamiast nich pojawiły się inne formy oporu w zakładach. Należały do nich: przedłużanie przerw w pracy czy śniadań, ociąganie się z pracą, nękanie przełożonych ogromem pytań i niejasności, przyklejanie emblematów Solidarności, stukanie przedmiotami w maszyny, bojkot towarzyski członków PZPR. Jako wyraz protestu oddawano także masowo legitymacje partyjne. Jak pisano w dokumencie KC PZPR, woj. wrocławskie wyraźnie przewodziło w skali kraju pod względem zwróconych legitymacji partyjnych (do 4 I 1982 r. w woj. wrocławskim oddano ich 1992, na drugim miejscu znalazło się woj. krakowskie – 848 zwrotów)<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> APWr., KW PZPR Wrocław, KD PZPR Wrocław Fabryczna, sygn. 116/VII/1, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy dzielnicy Wrocław Fabryczna w dniu 18 grudnia 1981 r.”; „Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu”, op. cit., s. 4–5.

<sup>49</sup> J. Kordas, *Formy oporu na Dolnym Śląsku w czasie stanu wojennego*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, Wrocław 1994 (Prace Naukowe Instytutu Nauk Ekonomiczno-Społecznych PWr., nr 49, Studia i Materiały nr 14).

<sup>50</sup> Ibidem; AAN, KC PZPR, sygn. 192/2104, „Informacje specjalne o stanie liczbowym partii oraz w aparacie partyjnym, kadrze administracji państwowej i gospodarczej w okresie od 13 XII 1981 do 4 I 1982”, tajne.

O sile wrocławskiego oporu, zwłaszcza w pierwszych czterech dniach stanu wojennego, świadczył zasięg protestów. Strajkowano wówczas w kluczowych zakładach pracy, m.in. w Pafawagu i Dolmelu (tu ulokował się RKS<sup>51</sup>), w Hutmenie, Dolamie, Mostostalu, INCO, Archimedesie, Facie, CUPRUM, Pilmecie, Chemiteksie, Zakładzie Produkcji Urządzeń Automatyki (ZPUA), Budopolu, WPRiPS, we WSR-ze, ZNTK, Elwro, Wrozamecie, Polifarbie, Aspie, WFL-u, Wel-teksie, Polarze, Spolmocie, WPRInż-u. Doszło też do protestów w mniejszych zakładach<sup>52</sup>.

Strajki były różne: obejmowały cały zakład lub kilka wydziałów, trwały kilka godzin lub kilka dni, strajkowano w zakładzie (np. strajk okupacyjny) lub nie przychodzono do pracy (strajk bierny). Na rodzaj i czas trwania protestów wpływały pacyfikacje zakładów, motywacje strajkujących – niekiedy wzbudzone przez pojawiających się liderów RKS-u lub lokalne przyczyny. Po pacyfikacjach najczęściej tego dnia nie pracowano bądź stosowano tzw. strajk włoski, czyli udawanie pracy. Duże zakłady pracy miały być dla RKS-u twierdzami oporu wobec władzy. W tym kierunku były przygotowywane od marca 1981 r. RKS budował koncepcję strajku generalnego, najmocniej akcentowaną wśród innych ośrodków w kraju<sup>53</sup>.

Wraz z tłumieniem strajków władze stosowały różne represje. Za same „wrogie” napisy i ulotki skazywano na kilka lat więzienia. Zastraszenie załóg pierwszymi pacyfikacjami i aresztowaniami, z blokadą alternatywnej informacji, w znacznym stopniu wpływały na rezygnację ze strajków. Obok bezpośredniej przemocy (pacyfikacji, pobić, aresztowań, demolowania zakładów) władze przystąpiły od 18 grudnia do działań administracyjnych. Odwołując się do dekretów stanu wojennego, zmilitaryzowano Hutmen, Pilmet, rozwiązano Polar, Mostostal, FAT, Fadromę. Działania te stłumiły pierwszą falę strajków, które były najostrzejszą formą protestu zalecaną przez RKS<sup>54</sup>.

Grudniowe akcje protestacyjne, niekiedy wielokrotne, organizowano w 34 zakładach. Uczestniczyło w nich co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób. Podczas pacyfikacji protestów zatrzymano 1200 osób, z których 153 internowano<sup>55</sup>. Dramatyzm i gorącą atmosferę w zakładach częściowo oddają meldunki partyjne. Na przykład

---

<sup>51</sup> Cała nazwa: Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

<sup>52</sup> APWr., KW PZPR, sygn. 115/IX/1, *Ocena polityczna w zakładach pracy, w których po ogłoszeniu stanu wojennego organizowane były strajki lub akcje protestacyjne*, Wrocław 19 I 1982; ibidem, sygn. 116/X/6 „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy dzielnicy Wrocław Fabryczna”, Wrocław 15 i 16 XII 1981; „Z dnia na dzień”, 14/15 XII 1981; Z dnia na dzień, 15/16 XII 1981.

<sup>53</sup> Ibidem; APWr., KW PZPR, sygn. 116/VIII/1 „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w dzielnicy Wrocław Fabryczna...” od 17 XII do 19 XII 1981; „Pierwszy tydzień stanu wojennego...”, op. cit., s. 3–5.

<sup>54</sup> APWr., KW PZPR, sygn. 113/IV/19, „Protokół z posiedzenia egzekutywy KD PZPR Stare Miasto”, Wrocław 20 XII 1981; ibidem, sygn. 116/VIII/1, „Informacje” od 21 do 31 XII 1981; ibidem, sygn. 117/VIII/1, „Informacje”, styczeń–czerwiec 1982; ibidem, sygn. 117/II/6, „Referat”, 26 I 1982.

<sup>55</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski, [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 30.

w jednym z nich o sytuacji w Fadromie 16 grudnia czytamy: *Jechał samochód Armii Radzieckiej i został zaatakowany przez tłum. Oficer już miał użyć broni. Mogą być pierwsze ofiary. Uważa się, że interwencja nic nie dała, teraz jest gorsza sytuacja. W zakładzie jest strajk, jest b. dużo młodzieży przed zakładem, wskakują na mury i dyskutują*<sup>56</sup>. Takich relacji jest znacznie więcej.

W pierwszym tygodniu stanu wojennego najwięcej problemów z gaszeniem strajków dostarczał siłom porządkowym na Dolnym Śląsku ośrodek wrocławski. Wyróżniał się on pod tym względem także w skali kraju. Według informacji Komendanta Wojewódzkiego MO we Wrocławiu płk. Zdzisława Biernaczyka (podanej na plenum KW PZPR we Wrocławiu 9 I 1982 r.) dobra organizacja akcji milicyjnych była jednak kluczem do przełamania strajków i skutecznie gwarantowała zaprowadzenie porządku. *Postawione przed organami MO zadania, blokady łącz i internowania wytypowanych osób, zostały wykonane sprawnie – oceniał płk. Biernaczyk. Następne zadania to „łamanie” strajków w zakładach pracy i uczelniach. Tutaj również wykazaliśmy pełne zdyscyplinowanie.* Co ciekawe, płk. Biernaczyk relacjonował, że *na 28 akcji interwencyjnych, tylko w Politechnice Wrocławskiej musieliśmy użyć siły.* Dodawał też, że *użyto gazów i wody w stosunku do gapiów licznie gromadzących się i agresywnie zachowujących się przed zakładami przy ul. Grabiszyńskiej.* O innych pacyfikacjach nie wspominał. Płk. Biernaczyk podkreślał też zagrożenia, jakie powstają w związku z kształtowaniem się podziemia politycznego z Frasyńniukiem na czele. *Utworzono podziemny Komitet Strajkowy – mówił dalej. – Można się spodziewać i należy być przygotowanym, że rozpoczną się akcje sabotażu i terroru. Odczuwalna jest także destrukcyjna działalność Kościoła. Kościół jest w wyraźnej opozycji i nie chce wyrzec się swoich aspiracji politycznych. Neguje stan wojenny i popiera finansowo osoby ukrywające się.* Płk. Biernaczyk deklarował jednak dalsze zaprowadzanie porządku. Informował między innymi, że *dziennie narusza godzinę milicyjną około 100 osób, a od 13 grudnia za to wykroczenie odpowiadało już 1538 osób.* Równocześnie władze prowadziły dalsze weryfikacje osób uczestniczących w strajkach oraz członków partii, którzy zajęli *nieodpowiednią postawę.* Zresztą sami partyjni oddawali na znak protestu legitymacje (np. w woj. wrocławskim szczególnie dużo legitymacji zdano na uczelniach, bo 1/3). Władze pozbywały się zatem nie tylko zaplecza robotniczego, ale i intelektualnego. *Z powodu zaprowadzania ładu i porządku publicznego, pierwszy etap stanu wojennego kończył się jednak sukcesem władz oraz sił milicyjno-wojskowych*<sup>57</sup>.

Pierwsza faza oporu we Wrocławiu w postaci strajków zakończyła się ich stłumieniem. Regionalne centrum konspiracji pozostało we Wrocławiu, gdzie RKS

---

<sup>56</sup> APWr., KW PZPR, sygn. 116/X/6, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy dzielnicy Wrocław Fabryczna 16 grudnia 1981 r.”

<sup>57</sup> APWr., sygn. 112/II/26, KWPZPR, „Protokół z posiedzenia Plenum KW PZPR we Wrocławiu”, Wrocław 9 I 1982 r.

odtworzył struktury związku. Obok łączników z głównych zakładów pracy, szczególnie rolę odgrywali pracownicy i studenci wrocławskich uczelni (jako doradcy, łącznicy, drukarze). Przystąpiono do odbudowy kontaktów i sieci informacji. Ta ostatnia rozwijała się w dużej mierze dzięki grupie Kornela Morawieckiego i kontynuacji wydawniczej pisma „Z dnia na dzień” (pierwszego periodyku stanu wojennego w kraju). Jego kolportaż umożliwiał prezentację zablokowanej informacji oraz stanowiska RKS-u<sup>58</sup>.

Protesty, które prowadzono po pacyfikacjach do końca roku, były w zasadzie mało widoczne i miały charakter biernego oporu. Wyjątkiem były próby wywołania demonstracji ulicznych przez młodzież we Wrocławiu 18 grudnia, po uroczystościach pogrzebowych inż. Tadeusza Kosteckiego (zmarł on w czasie akcji pacyfikacji Politechniki). ZOMO jednak rozproszyło 2 tys. studentów<sup>59</sup>.

Mimo aresztowań i represji, wrocławskie podziemie należało do najsilniejszych w kraju. Tutejszy RKS był dobrze zakonspirowany. Propagował różnorodne formy oporu, co spotykało się w wielu wypadkach z odzewem. Pierwsze apele wzywały do: strajków, odbudowy łączności związkowej, kolportażu ulotek, plakatowania, noszenia symboli zawieszono związku, niszczenia w bramach spisów lokatorów, zbierania informacji o represjach (aresztowaniach, ewentualnych zbrodniach), pomocy potrzebującym, zakładania Komitetów Oporu Mieszkańców oraz do ukrywania maszyn do pisania i papieru. Natomiast pracownikom zakładów zmilitaryzowanych przypominało, że *niewolnik pracuje jak żółw*. Do mieszkańców wsi apelowano o ukrywanie represjonowanych robotników, przeciwstawianie się rekwizycjom oraz zalecano samoorganizację<sup>60</sup>.

Od początku 1982 r. podstawową formą protestu były symboliczne przerwy w pracy 13 dnia miesiąca. 13 stycznia zanotowano pierwsze „minuty ciszy” od godz. 12.00. Protestowano w 8 kluczowych zakładach: Elwro (543 osoby), Pafawag (ok. 250 os.), Dolam (96 os.), Archimedes (80 os.), Dolmel (90 os.), Hydral (ok. 700 os.), Fadroma (80 os.), FAT (50 os.). Strajkowali głównie robotnicy, choć w Hydralu dołączyło 50 pracowników administracji, a w Dolamie 7 brygadzystów (za co zresztą zwolniono ich ze stanowisk). Władze zastosowały dość ostre represje, aresztując 33 osoby<sup>61</sup>.

29 stycznia odbyły się półgodzinne strajki (w związku z podwyżką cen). Również protestowano w 8 zakładach, choć liczby strajkujących były bardzo zróżnicowane. Na przykład w Dolmelu przerwało pracę 138 osób (a pozorowało 115), w zmilitaryzowanym Wrozamecie strajkowało 85 osób, w Przedsiębiorstwie Remontowym Energetyki (PRE) 45 osób, w ZREMB-ie 60 osób, ale już w Aspie

---

<sup>58</sup> M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *Konspira...*, op. cit., s. 56–57.

<sup>59</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 30.

<sup>60</sup> Z dnia na dzień z 14/15 i 15/16 XII 1981 r.

<sup>61</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej za styczeń 1982 r.”, KW MO Wrocław 5 II 1982 r., k. 4, tajne spec. znac.

2 osoby, a w Archimedesie odmówił pracy tylko przewodniczący koła Solidarności. W odpowiedzi aresztowano 39 osób<sup>62</sup>.

Strajki organizował RKS, poprzedzając je intensywną akcją ulotkową. Frasyniuk wspominał, że błędem było przedłużanie protestu, bo umożliwiło to rozpoznanie jego organizatorów, których surowo karano. Dodawał jednak, że strajk we Wrocławiu *oceniano najwyżej, bo pomógł ludziom przelamać barierę strachu*<sup>63</sup>. W Warszawie liderzy podziemia jednak krytycznie kwitowali wrocławski strajk 29 stycznia<sup>64</sup>.

Wrocław przewodził w kraju również w organizacji nowych form oporu. Protesty 13 dnia miesiąca były między innymi wrocławskim pomysłem. Wiele inicjatyw powstało w środowisku akademickim. W styczniu powstał Akademicki Ruch Oporu (ARO) inicjujący wiele akcji. 31 I 1982 r. w akademikach PWr. przy ul. Wittiga i Wróblewskiego zorganizowano zbiorowy protest przeciwko rygorom stanu wojennego. Wygaszano światła, zapalano w oknach świece, śpiewano hymn, pieśni religijne, skandowano: *Solidarność!, NZS!, Frasyniuk!*. Bębniiono w parapety robiąc hałas, co zwabiało ludzi. Imprezę powtórzono 1 lutego. W efekcie wprowadzono do akademików milicję, która zatrzymała najbardziej aktywnych, przeszukała pokoje i wylegitymowała ponad 500 studentów. Ostatecznie wszystkich mieszkańców DS T-19 usunięto z akademika<sup>65</sup>.

Do wrocławskiego zwyczaju weszło też odprawianie „mszy za Ojczyznę” w Katedrze 13 dnia miesiąca, w intencji represjonowanych. 13 I 1982 r. odbyła się pierwsza tego typu msza, celebrowana przez ks. Andrzeja Dziełaka, Mariana Biskupa i Mirosława Drzewieckiego. Ten ostatni wygłosił ostre kazanie, potępiając WRON i stan wojenny (porównując go do okupacji), a internowanych nazywał *najlepszymi synami narodu*. Ksiądz Drzewiecki był wielokrotnie wzywany na rozmowy ostrzegawcze, a prokuratura wojskowa wszczęła przeciw niemu śledztwo o naruszenie dekretu stanu wojennego, przygotowując jego internowanie<sup>66</sup>.

Jeszcze przed rozpoczęciem tych cyklicznych mszy, 17 XII 1981 r. ks. Stanisław Orzechowski pierwszy raz odprawił mszę w intencji „ofiary stanu wojennego i Ojczyzny” w kościele św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida. Mimo obstawienia kościoła przez ZOMO, pojawił się tam tłum ludzi, śpiewając pieśni patriotyczne, wznosząc palce w kształt litery V itp. Dzień wcześniej, z polecenia abpa H. Gulbinowicza,

<sup>62</sup> Ibidem. W źródłach o strajkach 13 i 29 stycznia podaje się też inne protestujące zakłady: WSK, WKB, ZNTK, Polar (13 stycznia) oraz: Chemitex, Stolbud, WSRz, WZPN (29 stycznia). Por. J. Kordas, *Formy oporu na Dolnym Śląsku w czasie stanu wojennego*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki...*, op. cit., s. 64.

<sup>63</sup> *Konspira...*, op. cit., s. 122.

<sup>64</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność...*, op. cit., s. 41.

<sup>65</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za styczeń 1982”, KW MO Wrocław 5 II 1982 r., k. 7, tajne spec. znac.

<sup>66</sup> Ibidem, k. 8.

rozpoczął się też osobny cykl nabożeństw „w intencji Ojczyzny”, odprawianych przez biskupów wrocławskich. Równocześnie pierwsze publiczne wystąpienie abpa H. Gulbinowicza w czasie pasterki w Katedrze wrocławskiej, niemal w całości było krytyką władz, w tym WRON-u. Wprowadzenie stanu wojennego abp Gulbinowicz określił jako wojnę Polaków przeciw Polakom. Potępił internowania i aresztowania działaczy Solidarności oraz zalecił księżom nie podpisywać żadnych zobowiązań o lojalności wobec władz. Nakazał też sporządzanie wykazu internowanych z parafii, by udzielać ich rodzinom pomocy materialnej. Inni opozycyjni księża też potępiali w kazaniach stan wojenny, negatywnie oceniali MO i ZOMO, a internowanych nazywali „prawdziwymi patriotami”. Były to pierwsze w kraju akcje ostentacyjnego oporu Kościoła hierarchicznego<sup>67</sup>.

Kolejną wrocławską inicjatywą było powstanie Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego, w efekcie zgłaszania się do kościołów (św. Wojciecha – o. Ludwika Wiśniewskiego, św. Klemensa Dworzaka – u ks. Adama Wiktora, św. Wawrzyńca – ks. Stanisława Orzechowskiego, św. Augustyna itd.) ludzi z informacjami o zatrzymanych, internowanych, zaginionych. Przynoszono wykazy takich osób z zakładów pracy. AKCh powstał za zgodą biskupa A. Dyczkowskiego i abpa H. Gulbinowicza. Do AKCh dostarczano pomoc dla poszkodowanych, m.in. z przejętych przez Solidarność przed stanem wojennym 80 mln zł czy z parafii. Zgłaszały się także z pomocą osoby prywatne<sup>68</sup>.

Władze neutralizowały ośrodki oporu. W styczniu 1982 r. w woj. wrocławskim (głównie we Wrocławiu) zatrzymano 271 osób, 18 aresztowano, a 155 internowano. 31 stycznia internowanych było 391 osób z woj. wrocławskiego (od 13 XII 1981 r. wydano tu do tego czasu 592 decyzje o internowaniu)<sup>69</sup>.

SB informowała, że oprócz Solidarności w kluczowych zakładach przemysłowych (gdzie były dalsze aresztowania) zagrożenie stanowiła młodzież studencka i uczniowska. Wymieniano uroczystości 16 i 18 lutego w kościołach, wspierające obchody rocznicy NYS-u z licznym udziałem studentów. Informowano o akcjach oporu w szkołach Uczniowskiego Komitetu Obrony Społecznej (UKOS), tworzącego Konfederację Niezależnej Młodzieży Polskiej. 1 marca zatrzymano 19 najbardziej aktywnych członków UKOS-u<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> *Wrocław walczący. 25 rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, dodatek Gazety Wyborczej, Wrocław, 13 XII 2006, s. 5; IPN Wrocław, sygn. 053/2126, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.12–31.12.1981 r.”, KW MO Wrocław 1 I 1982 r., k. 186–187, tajne spec. znac.

<sup>68</sup> Ks. A. Dziełak, *Arcybiskupi Komitet Charytatywny*, [w:] *Nauka i polityka (jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Andrzeja Wiśniewskiego)*, Wrocław 2005 (Politechnika Wroclawska), s. 122–126.

<sup>69</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki ... za styczeń 1982”, op. cit., k. 8.

<sup>70</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.02–28.02.1982”, KW MO Wrocław 5 III 1982 r., k. 37–38, tajne spec. znac.

W lutym w woj. wrocławskim (głównie we Wrocławiu) zatrzymano kolejnych 123 opozycjonistów, z tego 41 osoby internowano, a 12 osób aresztowano (do końca lutego w ośrodkach internowania przebywało 336 osób z tego terenu)<sup>71</sup>.

Od marca nasiliły się we Wrocławiu akcje plakatowe i kolportażu ulotek RKS-u, zwłaszcza „Z dnia na dzień”. Objęły większość dużych zakładów. Sporządzano tam również „czarne listy” (aktywu partyjnego i *kolaborantów SB*). Powstawały kolejne grupy podziemne, kolportujące pisma (Elwro, Hydral, Archimedes, Dolmel, FAT, Pafawag). W Fadromie rozpoczęto wydawanie tygodnika „Fama”. W Elwro, Dolmelu, Hydralu i MPK masowo ukazywały się „wrogie napisy”. W ulotkach kolportowano listy osób *skazanych przez Solidarność na śmierć* (Dolam, Dolmel, Mostostal, WPRiBP nr 2).

12 marca doszło do kilku 5-minutowych strajków. Najliczniej akcja przebiegała w Dolamie, gdzie strajkowało ok. 200 osób. 13 marca w Dolamie, Archimedesie i MPK (na niektórych wydziałach) także odbyły się 5-minutowe przerwy w pracy przeciwko stanowi wojennemu. Ponadto w marcu podziemne grupy w Pafawagu, Dolmelu, Hydralu, Chemitexie, Polifarbie i WSR-ze – jak informowała SB – *prowadzą druki, kolportaż wrogich wydawnictw, a także organizują akcje protestacyjne i pomoc dla osób internowanych*. Na przykład w Pafawagu taka grupa (kryptonim „Antek”) wydawała pismo „Jutrzenka”. W Dolmelu działały dwie grupy, z których jedna wydawała pismo „Odrodzenie”. W Hydralu działał Komitet Polityczny Załogi (37 osób, w tym 2 członków PZPR). W drugiej połowie marca zaczął działać przy Chemitexie, Polifarbie i WSR-ze. Komitet Obrony Społecznej (KOS) (na czele z szefem Solidarności w Chemitexie Stanisławem Kościowem). KOS – jak i inne struktury – ściśle współpracował z RKS-em. Z kolei pracownicy PKS-u prowadzili drukarnię RKS-u, zlikwidowaną jednak w marcu przez SB (aresztowano 7 osób). Drukarnia powstała z inicjatywy pracowników naukowych AR<sup>72</sup>.

Do czerwca 1982 r. podziemie w stolicy Dolnego Śląska koncentrowało się na organizacji swoich szeregów w nowych warunkach. Jak oceniał znawca zagadnienia A. Friszke, po wprowadzeniu stanu wojennego, największą dynamikę i stopień zorganizowania w kraju osiągnął właśnie Region Dolnośląski Solidarności, a ściślej sam Wrocław. Na wypadek aresztowań „pierwszego garnituru” działaczy związkowych przygotowano tu ich zastępców. Kierujący regionem W. Frasyniuk oraz P. Bednarz, J. Pinior i M. Muszyński „Witold” (późniejsi szefowie RKS) i wielu kluczowych działaczy, uniknęło zatrzymania, co zwiększyło siłę regionu. W skład RKS-u weszli też przedstawiciele tajnych komisji zakładowych Solidarności (TKZ). Dawało to RKS-owi silne zakorzenienie w środowisku robotniczym. Po złamaniu strajków w grudniu 1981 r., kierownictwo tutejszej Solidarności przeszło do ścisłej konspiracji,

<sup>71</sup> Ibidem, k. 39–40.

<sup>72</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.03–31.03.1982 r.”, KW MO Wrocław 31 III 1982, k. 51–52, tajne spec. znac.

jednak zachowało kontakt z TKZ-etami. Ogromną rolę integrującą spełniał – wydawany przez środowisko Kornela Morawieckiego – biuletyn „Z dnia na dzień” (ukazujący się w sporym nakładzie od 14 XII 1981 r. co dwa dni, dzięki ukryciu sprzętu poligraficznego i dobrej konspiracji działaczy). Na początku marca 1982 r. K. Morawiecki, jako jeden z przywódców wrocławskiego podziemia, oceniał, że struktury zakładowe istnieją w 2/3 fabryk Wrocławia<sup>73</sup>. Jakkolwiek tego stanu rzeczy nie dało się utrzymać zbyt długo i wiosną 1982 r. nastąpiło kilka wpadek w TKZ-etach, to jednak Wrocław pozostawał aż do jesieni 1982 r. symbolem potęgi podziemnego regionu, zwłaszcza w fabrykach. Nie znaczy to, że aktywność uczelnianej inteligencji była słaba. Przeciwnie, i pod tym względem, Wrocław się wyróżniał<sup>74</sup>.

Czołowe miejsce stolicy Dolnego Śląska na mapie oporu wobec władzy w Polsce w 1982 r. wyznaczało kilka charakterystycznych cech. We Wrocławiu (i Warszawie) nastąpiła bezpośrednia kontynuacja przywództwa przedgrudniowego; we Wrocławiu (i Krakowie) doszło do szybkiego wyłonienia formalnego kierownictwa podziemnego regionu (w Warszawie i Gdańsku przez długi czas nie widziano potrzeby formalizowania kadr kierowniczych); we wszystkich regionach dochodziło do współpracy robotników i inteligentów w tworzących się strukturach, jednak we Wrocławiu (i Nowej Hucie, k. Krakowa) dominowało środowisko robotnicze (w Warszawie inteligentkie)<sup>75</sup>.

Wrocławski RKS nie wszystkie protesty popierał. Przeciwny był takim akcjom, jak zapalanie świec w oknach, wystawianie telewizorów podczas Dziennika TV, gaszenie w tym czasie świateł itp. Protesty te – jak twierdził W. Frasyniuk – przynosiły tylko represje (np. po protestach w akademikach na przełomie stycznia i lutego 1982 r.). Równocześnie zalecane przez RKS protesty 13 dnia miesiąca także wywoływały aresztowania, zwolnienia z pracy i inne restrykcje, zresztą o największej skali w kraju. We wrocławskim podziemiu powstały różnice w ocenie stosowanych protestów. Część działaczy wskazywała na konieczność użycia ostrzejszych form oporu (np. demonstracji ulicznych). Związana z Frasyniukiem część RKS-u przeciwna była jednak „wysyłaniu ludzi na ulice”, manifestacjom itp. Inny pogląd miał K. Morawiecki (praktycznie przejmujący główny ciężar działań wydawniczych RKS-u do maja 1982 r.). Według jego środowiska, należało wyrzucić presję na kierownictwo RKS-u, by stosowało metody ofensywne, przynoszące większe efekty od „biernego oporu”<sup>76</sup>.

1 i 3 maja we Wrocławiu nie było masowych manifestacji, inaczej niż w innych ośrodkach podziemia w kraju, gdzie zorganizowano demonstracje uliczne. Względny spokój we Wrocławiu wynikał z apelu RKS-u o pozostanie w domach i bojkotowanie

---

<sup>73</sup> Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy...*, op. cit., s. 318.

<sup>74</sup> A. Friszke, *Formowanie podziemia w 1982 r...*, op. cit.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> Zapis magnetofonowy spotkania z K. Morawieckim i W. Myślekiem, klub „Szam” Wrocław, 11 I 1993 r. – zbiory J. Kordasa; M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *Konspira...*, op. cit., s. 134.



wszelkich imprez 1 maja. Równocześnie RKS zachęcał do noszenia znaczków Solidarności i składania kwiatów w „miejscach zrywu robotniczego”. Podobnie zalecano uczczenie 3 maja<sup>77</sup>. Stąd 1 Maja we Wrocławiu wyglądał tak, jak zalecał RKS (składano kwiaty i zapalano świece, które usuwała jednak milicja). Natomiast ludzie, gromadząc się przed tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej, byli kilkakrotnie rozpędzani przez siły porządkowe (co było przyczyną spalenia kilkudziesięciu czerwonych flag). W wielu punktach miasta pojawiały się też flagi Solidarności (np. na Iglicy przy Hali Ludowej wywieszono wysoko taką flagę)<sup>78</sup>.

Jak wcześniej wspomniano, na 13 maja TKK – zresztą zgodnie z wrocławską tradycją – zapowiedziała ogólnopolski protest (15 minut strajku w południe). W zakładach pracy Wrocławia zorganizowano krótkie strajki, choć miały one niewielki zasięg. Tego dnia ZOMO ponownie rozpędziło (z użyciem armatek wodnych i gazów) tłumy zebrane pod tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej oraz po mszy we wrocławskiej Katedrze. Symbolem oporu było wywieszenie na kominie Hutmenu flagi narodowej z napisem Solidarność<sup>79</sup>.

Zestawienie efektów, jakie niosły z jednej strony strajki w zakładach, a z drugiej demonstracje uliczne – było czytelne dla analityków podziemia. Strajki nie dawały ich organizatorom anonimowości i powodowały zwolnienia z pracy, aresztowania itp. Natomiast demonstracje (zwłaszcza liczne) dawały uczestnikom anonimowość, były widoczne i podtrzymywały ducha oporu, były dotkliwe (fizycznie i psychicznie) dla sił porządkowych, a demonstrantów trudniej było złapać przez milicję niż w strajkujących zakładach. Stąd w podziemiu przybywało zwolenników czynnego oporu na ulicach. Demonstracje pokazywały też „czerwonemu” siłę sprzeciwu i – jak sądzono w podziemiu – zmuszą go do ustępstw. W kraju ten trend był widoczny zwłaszcza w środowiskach robotniczych i młodzieżowych, gdzie pojawiała się nawet chęć odpowiedzi na działania władz aktami terroru. Działacze struktur Solidarności w zasadzie przeciwstawiali się takim zamierzeniom. Tłumaczyli ich bezsens, ale też starali się zagospodarować ten potencjał radykalizmu w umiarkowanych formach protestu. *Do szczególnie silnych napięć między działaczami bardziej umiarkowanymi, choć akceptującymi perspektywę strajku generalnego, a radykałami odrzucającymi formowaną przez TKK perspektywę kompromisu, doszło we Wrocławiu – pisał A. Friszke. – Wynikiem dokonanego w czerwcu 1982 r. rozłamu było powstanie Solidarności Walczącej z Kornelem Morawieckim na czele*<sup>80</sup>.

Frasyniuk wielokrotnie wypowiadał się przeciwko „wysyłaniu ludzi na ulice” oraz demonstracjom, preferując „bierny opór” (w zakładach pracy, przez ulotki, bojkot

<sup>77</sup> Z dnia na dzień 28 IV–1 V 1982.

<sup>78</sup> Z dnia na dzień 6–8 V 1982.

<sup>79</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, op. cit., s. 47; *Wrocław walczy o wolność...*, op. cit., s. 59.

<sup>80</sup> A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ...*, op. cit., s. 35.

itp.). Wyraźnie to było widać w opublikowanym w czerwcu 1982 r. „Liście otwartym do członków Związku”, w którym sprzeciwiał się organizowaniu manifestacji. Podobne stanowisko prezentowała TKK. Przeciwny pogląd wyrażała powstała w połowie czerwca Solidarność Walcząca (SW). Domagała się ona **czynnego oporu**, w tym organizowania demonstracji ulicznych. Było to tym bardziej istotne, że Dolny Śląsk (w przeciwieństwie do innych ośrodków kraju) był **spokojnym miejscem na mapie**, gdzie nie organizowano manifestacji ulicznych<sup>81</sup>. SW łączyła zdecydowany antykomunizm i niechęć do kompromisu z władzą oraz optowała za bardziej radykalnymi działaniami. Publicyści SW deklarowali walkę o wolną Polskę, choć ten cel brzmiał wówczas nierealnie i był mało precyzyjny. Trudno było liczyć na to, że demonstracje doprowadzą do upadku maszyny stanu wojennego i potężnego bloku sowieckiego.

Zarówno SW, jak i RKS – miały swoje centrum we Wrocławiu. RKS-owi podlegała terytorialnie Solidarność z województw: wrocławskiego, legnickiego i wałbrzyskiego (choć utrzymywano też kontakt z Jelenią Górą), stąd decyzje RKS-u były wiążące dla podziemnego związku na tym terenie. Już w początkach 1982 r. ośrodek wrocławski nawiązał kontakt z legnickim Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym (MKS – kontynuującym działalność legnickiego Oddziału Solidarności). Prawdopodobnie w maju 1982 r. w skład RKS-u wszedł Zenon Tankiewicz, reprezentant Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej z woj. legnickiego (MKK). Ponadto RKS miał kontakty z Tymczasowym Komitetem Koordynacyjnym Solidarności Ziemi Głogowskiej (TKK S Ziemi Głogowskiej). Utrzymywano również łączność z innymi ośrodkami Dolnego Śląska i sąsiednich rejonów. Pismo RKS-u „Z dnia na dzień” informowało np. o spotkaniu 31 V 1982 r., zorganizowanym przez jego komórkę łączności, na którym byli przedstawiciele Solidarności z: Brzegu, Dzierżoniowa, Głogowa, Jeleniej Góry, Kalisza, Legnicy, Milicza, Świdnicy, Wołowa i Zgorzelca<sup>82</sup>. Na spotkaniach konsultowano taktykę oporu ustaloną przez TKK.

W czerwcu 1982 r. rozstrzygał się we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku spór o ofensywny charakter oporu. Wypracowano wówczas koncepcję demonstracji ulicznych, promowaną przez część działaczy podziemia, na czele z K. Morawieckim. Powstająca wtedy SW, stworzyła we Wrocławiu (a wkrótce w kraju) drugi nurt podziemia obok RKS-u. Zmierzała ona do zdecydowanego i czynnego przeciwstawienia się WRON, co miało przynieść w efekcie – mało sprecyzowane – „zwycięstwo”. Solidarność Walcząca ewoluowała w kierunku zdecentralizowanej, kadrowej partii politycznej.<sup>83</sup>

W efekcie radykalizujących się nastrojów we wrocławskim podziemiu, 13 czerwca na wielu ulicach Wrocławia doszło do wielogodzinnych, ostrych starć manifestantów

<sup>81</sup> Z dnia na dzień, nr 62/210 z 20–22 VI 1982 r.; Solidarność Walcząca nr 1, 13 VI 1982 r.

<sup>82</sup> Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy...*, op. cit., s. 324.

<sup>83</sup> M. Morawiecki, „Geneza i pierwsze lata „Solidarności Walczącej”, Wrocław 1992 (mps pracy mągieterskiej); *Kornel* (wywiad A. Adamskiego z K. Morawieckim), Wrocław 2007, s. 133 i n.

z ZOMO przy tablicy Solidarności na ul. Grabiszyńskiej. Przebieg demonstracji był dość gwałtowny. Badający stan wojenny we Wrocławiu Piotr Gomulkiewicz podawał, że 21 milicjantów było rannych (w tym 6 ciężko), uszkodzono 22 pojazdy MO, zatrzymano 123 manifestantów<sup>84</sup>.

W świetle dokumentów SB, protesty 13 VI 1982 r. poprzedziło nasilenie akcji ulotkowej przed tą datą. W ulotkach wzywano do uczczenia półrocza stanu wojennego przez składanie kwiatów w miejscach zrywu robotniczego, wykonywanie hasel Solidarności na murach oraz do wzięcia udziału w mszach w intencji ojczyzny, ofiar wojny, więzionych, internowanych, ukrywających się i pozbawionych pracy. 13 czerwca odbyła się po południu msza w tej intencji, w kościele przy ul. Przdowników Pracy (nieдалeko VII Zajezdni MPK przy ul. Grabiszyńskiej – kolebki tutejszej Solidarności). Mszę odprawił ks. Adam Wiktor, a w nabożeństwie uczestniczyło 3 tys. wiernych, z których część przybyła z kwiatami i znaczkami Solidarności. Po mszy część zebranych (ok. 1500 osób) udała się zgodnie z apelem SW w kilkudziesięciuosobowych grupach pod VII Zajezdną, by złożyć kwiaty pod tablicą upamiętniającą strajki Sierpnia '80 i powstanie Solidarności. Część osób po złożeniu kwiatów rozeszła się spokojnie do domów. *Na miejscu pozostało ok. 500-osobowa grupa, głównie młodych, zachowujących się demonstracyjnie i prowokująco, co spowodowało interwencję sił porządkowych, które częściowo zaprowadziły spokój* – informowała SB<sup>85</sup>.

13 czerwca po południu odprawiono też mszę w intencji ojczyzny we wrocławskiej Katedrze z kazaniem ks. Mirosława Drzewieckiego (również zapowiadana w ulotkach). W emocjonalnym kazaniu ks. Drzewiecki potępił stan wojenny, nazwał go prymitywnym złem i skrytykował prowadzoną w tym czasie przez MO akcję porządkową w rejonie ul. Grabiszyńskiej. Określił ją jako brutalną i dotykającą niewinnych ludzi. Na zakończenie stwierdził, że po 6 miesiącach panowania stanu wojaskowo-milicyjnego naród żąda spokoju. W nabożeństwie uczestniczyło ok. 7 tys. osób, w większości młodych. W czasie mszy, przed Katedrą kolportowano ulotki, biuletyn „Z dnia na dzień” oraz wywieszono flagę Solidarności. Po zakończeniu nabożeństwa około 3-tysięczna grupa młodzieży wzięła udział w 20-minutowym zgromadzeniu, wznosząc okrzyki: *Precz z juntą!, Chcemy wolności! Zwolnienia internowanych!* Skandowano: *Wałęsa! Wałęsa!*, odśpiewano hymn narodowy i Rotę oraz *Żeby Polska była Polską*. Po wiecu tłum rozszedł się, a niewielkie grupy udały się w rejon VII Zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej i pl. Pereca, gdzie trwały już walki uliczne. W tym rejonie zgromadził się tłum około 1500 osób, który wznosił trzy barykady z kubłów na śmieci, rozpalili ogniska itp. Siły porządkowe zaprowadziły tu spokój dopiero około godz. 2.30. Służba Bezpieczeństwa podawała, że zatrzymano

---

<sup>84</sup> P. Gomulkiewicz, *Mniejsze zło. Władze stanu wojennego wobec opozycji we Wrocławiu*, Warszawa–Wrocław 1997, s. 80.

<sup>85</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres od dn. 1.06–30.06.1982 r.”, KW MO Wrocław 30 VI 1982, k. 121, tajne spec. znac.

135 osób, głównie młodych, studentów i uczniów (Gomułkiewicz pisał o 123 zatrzymanych manifestantach)<sup>86</sup>.

Demonstracje 13 czerwca były faktycznym sygnałem zaostrenia się form konfrontacji (trzy dni później K. Morawiecki założył oficjalnie Solidarność Walcząca). Wrocław przestał być na mapie podziemia w kraju w miarę spokojnym miastem<sup>87</sup>.

Kolejne otwarte wystąpienie protestacyjne, rozpropagowane przez SW, miało odbyć się 16 czerwca, od nabożeństwa w kościele przy ul. Dzierżyńskiego (dziś pl. Dominikański) w intencji poległych górników kopalni Wujek. Wieczorem po mszy, przed wejściem głównym do kościoła i przy ul. Dzierżyńskiego, zaczęły gromadzić się kilkunastoosobowe grupy młodych ludzi. Formowały milczący pochód oraz zaczęły demonstracyjnie maszerować wokół placu, nawołując do udziału w nim ludzi znajdujących się w pobliżu. Przebiegało to według zaleceń SW. Siły porządkowe zaprowadziły spokój, zatrzymując 79 osób, głównie młodych (studentów i uczniów)<sup>88</sup>. Był to kolejny przykład oporu na ulicach.

Demonstracje odbyły się też 28 czerwca, w rocznicę wydarzeń Poznania '56 oraz Radomia i Ursusa '76. *Ekstremalni działacze b. Solidarności poprzez kolejną akcję ulotkową i nowy numer Solidarności Walczącej rozpropagowali manifestację uliczną w rejonie pl. Pereca i ul. Grabiszyńskiej w dn. 28 czerwca br. o godz. 15.00, czcząc rocznicę tych wydarzeń – notowała SB. – Redakcja „Solidarności Walczącej” i tym razem podała dokładny scenariusz manifestacji, m.in. z kwiatów planowano ułożyć kształt krzyża. W rejonie tym, podanym przez nielegalne ulotki, po godz. 15.00 zaczął gromadzić się tłum głównie młodzieży, w ilości ponad 500 osób. Urzyte [! – J.K.] siły porządkowe po wezwaniu do rozejścia się, przystąpiły do legitymowania i zatrzymywania osób, które nie podporządkowały się wezwaniu. Łącznie zatrzymano 257 osób, głównie ludzi młodych (studentów i uczniów)<sup>89</sup>.*

W dokumentach SB przyznawano, że „ekstremie” udało się 13, 16 i 28 czerwca *wciągnąć do awantury ludzi młodych, głównie studentów i uczniów. Z zadowoleniem notowano, że w zajęciach nie brali udziału pracownicy znaczących zakładów przemysłowych. Sporadycznie zatrzymywano młodych pracowników mniejszych zakładów. W związku z wydarzeniami 13, 16 i 28 VI 1982 r. we Wrocławiu zatrzymano ogółem 471 osób, w tym 98 studentów, 63 uczniów szkół średnich oraz 14 nauczycieli akademickich. W stosunku do 170 uczestników zajęć wystąpiono do Kolegium ds. Wykroczeń. W trybie przyspieszonym karano grzywnami (2–20 tys. zł), na łączną sumę prawie 1 mln 500 tys. zł. Aresztowano m.in. 4 osoby za czynną napaść na milicjantów (wszczęto postępowanie doraźne), a 4 osoby internowano. Do Wojewódzkiego Ko-*

<sup>86</sup> Ibidem, k. 122.

<sup>87</sup> Solidarność Walcząca z 20 VI 1982 r.; Iskierka z 29 VI 1982 r.

<sup>88</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.06–30.06.1982 r.”, op. cit., k. 123.

<sup>89</sup> Ibidem.

mitetu Obrony (WKO) przekazano listy studentów i uczniów, którzy brali udział w zajęciach, w celu wyciągnięcia wniosków dyscyplinarnych. Niektórych uczniów (12 os.) usunięto ze szkół. Przeprowadzono też około 300 rozmów dyscyplinujących<sup>90</sup>.

W dokumentach władz podkreślano rolę księży w zajęciach. *Wydarzenia, jakie miały miejsce w dn. 13, 16 i 28 bm. jeszcze raz potwierdziły ścisły związek ekstremy „Solidarności” z częścią kleru* – konkludowała wrocławska SB. 21 czerwca prokuratura wojskowa skierowała nawet akt oskarżenia przeciwko ks. M. Drzewieckiemu do sądu wojskowego, zarzucając mu *przestępstwo rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wpływać na niepokój publiczny* (dekret stanu wojennego). Natomiast wojewoda Janusz Owczarek 18 czerwca przeprowadził rozmowę z arcybiskupem Gulbinowiczem w związku z zamieszkami ulicznymi. Wojewoda przedstawił stanowisko władz wobec tych wydarzeń, zwłaszcza ich związku z nabożeństwami kościelnymi. W odpowiedzi ordynariusz krytycznie ocenił informacje prasowe na ten temat, uznając je za nieobiektywne i jednostronne.

Oceny demonstracji wśród innych wrocławskich księży były różne. *Z danych operacyjnych wynika, że incydenty zostały w sposób niejednoznaczny ocenione przez duchowieństwo wrocławskie* – notowała SB – *dominowało jednak przekonanie, że ich gwałtowny przebieg został sprowokowany przez oddziały ZOMO, które pierwsze zaatakowały demonstrantów podczas składania kwiatów w dn. 13 czerwca br. Akcję MO określono jako brutalną, bez dobrego rozeznania sytuacji, co uderzyło w przypadkowych przechodniów i mieszkańców okolicznych domów. Same wydarzenia uznane zostały za niepotrzebne i nieprzemyślane, gdyż spowodowały jedynie wzrost rygorów stanu wojennego i naraziły młodzież na represje władz. Wśród księży kolportuje się opinie, że wydarzenia te, to prowokacja władz, mająca dostarczyć argumentów za przedłużeniem stanu wojennego i niedopuszczenia do wizyty papieża w Polsce*<sup>91</sup>.

Czerwcowe demonstracje były różnie postrzegane przez mieszkańców Wrocławia. Służba Bezpieczeństwa pisała, że zajęcia w *większości przez ludzi starszych oceniono krytycznie*. Z drugiej strony jednak notowała, że *młodzi ludzie z różnych dziedzin, wypowiadają się pozytywnie o tej akcji i podziemiu „Solidarności”*. W zakładach pracy oczekiwano stabilizacji, z niepokojem wypowiedziano się o stanie wojennym, choć także o wywoływaniu zamieszek. Zwłaszcza, że niosło to restrykcje władz (np. 14 czerwca wojewoda wprowadził ograniczenie poruszania się). SB notowała też, że w zakładach coraz częściej pojawiały się wypowiedzi o *nieuchronnej konfrontacji pomiędzy władzą a narodem, która ma nastąpić w sierpniu 1982 r. i jest przygotowywana przez ekstremalnych przywódców „Solidarności” działających w podziemiu*<sup>92</sup>. Władze zatem wiedziały już wówczas o sierpniowej konfrontacji.

<sup>90</sup> Ibidem, k. 124–125.

<sup>91</sup> Ibidem, k. 125.

<sup>92</sup> Ibidem, k. 125–126.

Przeniesienie się od czerwca walki i protestów na ulice Wrocławia stawało się tu jedną z głównych metod protestu. W czerwcu przystąpiono też do nowej formy oporu, emisji programu radia Solidarność. Audycje emitowano po zapowiedziach w prasie podziemnej.

Mimo wpadek TKZ-etów, wiosną 1982 r. kontynuowano tworzenie sieci struktur podziemnych. Na szczęblu ponadzakładowym najważniejsze było Zgrupowanie „Brata”, kierowane przez Tadeusza Świerczewskiego (formalnie powołane 24 VI 1982 r.). Obejmowało ono TKZ-ety z największych zakładów Wrocławia (Archimedes, FAT, Fadroma, Hutmen, Polar, WSRz) oraz Akademii Medycznej. Drugim było Zgrupowanie „Tarnina”, obejmujące zakłady z Tarnogaju oraz Mostostal, ZNTK, Inco, Gazownię, WPRInż. Część weszła w skład RKS-u, nadal promującego umiarkowany opór. Popierała je też część księży we Wrocławiu, angażujących się po stronie podziemia (bp. A. Dyczkowski, księża St. Orzechowski, M. Drzewiecki, A. Wiktor)<sup>93</sup>.

W świetle dokumentów SB z początku lipca, RKS i SW łączyło – mimo różnic – wspólne planowanie *przygotowania strajku generalnego w najbliższym czasie*. Okres od czerwca do sierpnia 1982 r. podziemie miało wykorzystać *do zintegrowania bazy oraz udoskonalenia programu walki*. Tendencje umiarkowane RKS-u w tym czasie oceniano jako „taktyczne”: *chodzi o pozyskanie jak największej ilości zwolenników idei jednej akcji protestacyjnej, jaką miałby być strajk generalny*. SB dodawała, że towarzyszy temu rozwój podziemnej poligrafii i wzrost liczby ulotek, zwłaszcza w dużych zakładach, co ma przygotować nastroje przed protestem. SB notowała, że o ożywieniu opozycji świadczą m.in. *coraz powszechniejsze plotki o definitywnym rozstrzygnięciu w Sierpniu '82 – znajdujące odbicie w ulotkach RKS-u*<sup>94</sup>.

Według analizy SB we wrocławskim podziemiu wyklarowały się dwa nurty:

- 1) *umiarkowanie liberalny, reprezentowany przez trzon RKS-u;*
- 2) *radykalno-anarchistyczny, skupiony wokół redakcji K. Morawieckiego „Solidarność Walcząca” (tygodniowy nakład około 10 000 egz.).*

Przyczyny rozłamu widziano w stosunku do stosowanych akcji protestacyjnych jako metody walki politycznej oraz ich celu. *Nurt umiarkowanie liberalny, reprezentujący głównie środowiska robotnicze, odrzucając inspiracje opozycji politycznej, usiłuje odtworzyć Solidarność w kształcie sprzed 13 grudnia i w jej robotniczo-inteligenckim kierunku kontynuować cykl głębokich reform i przeobrażeń społecznych, nadal uznając za punkt wyjścia płaszczyznę ugody z władzami (wielu poprzednio ekstremalnych działaczy Solidarności po wyjściu z internowania dostrzega destrukcyjne znaczenie opozycji politycznej)*. SB oceniała, że nie zgadza się z nim **nurt radykalno-anarchistyczny** (czyli SW), *uznając tezę, że poprzednia działalność związku była*

<sup>93</sup> Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ...*, op. cit., s. 318.

<sup>94</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Aktualne zagadnienia walki z podziemiem prosolidarnościowym i opozycją polityczną w obiektach gospodarki narodowej i środowiskach woj. wrocławskiego kontrolowanych operacyjnie przez Wydz. V SB KW MO we Wrocławiu”, KW MO Wrocław 4 VII 1982 r., k. 139a–140, tajne.

sluszną, czego dowodem jest reakcja władz i utrzymujące się nadal negatywne nastroje społeczne. Równocześnie nurt ten uważał, że krótkotrwałe strajki (akcje protestacyjne) w zakładach pracy nie przynoszą żadnych efektów politycznych poza zwiększeniem represji SB wobec robotników. Z kolei RKS zalecał organizowanie się w struktury związku, w celu wspólnej walki przez strajk generalny. Inaczej to widziała SW. *Opozycja Morawieckiego uważa, że strajk generalny powinien być początkiem powstania narodowego, definitywnie rozstrzygającego problem zdobycia władzy – konkludowała SB – Działacze tego skrzydła cechuje wysoki stopień determinacji swoich poglądów oraz aktywności politycznej. Podłożem jest wojująca antyradzieckość i wrogie ustosunkowanie do PZPR. Odnotowujemy coraz liczniejsze przykłady, iż kierunki tej propagandy stają się dominujące i zyskują akceptację poważnej części młodych środowisk robotników (w przedziale wiekowym 20–40 lat)*<sup>95</sup>.

Władze obawiały się zwłaszcza wciągnięcia robotników wielkoprzemysłowych Wrocławia (około 150 tys. osób) do działań podziemia. Na początku lipca 1982 r. SB oceniała, że to środowisko robotnicze *jest wyraźnie zradykalizowane politycznie*. Nasilały się głosy o trwających w zakładach *przygotowaniach do czynnej obrony w przypadku strajku generalnego*. SB dodawała, że *wiele osób w obawie przed represjami karno-administracyjnymi nie ujawnia swoich rzeczywistych poglądów i postaw*. Jednak uczestniczy w *kształtowaniu modelu biernego oporu*. Oceniano, że taka sytuacja była umiejętnie wykorzystywana przez propagandę podziemia. W efekcie w ostatnim półroczu załogi dużych zakładów (np. Pafawag, Dolmel, Fadroma, FAT, Hydral, Elwro, Dolam, Pilmet) *nadal popierają program umiarkowanego odłamu opozycji prosolidarnościowej, domagając się: 1) zniesienia stanu wojennego, 2) uwolnienia internowanych i aresztowanych i przywrócenia Solidarności do kształtu sprzed 13 grudnia 1981 r.* SB pisała, że środowiska te *nie dokonują głębszych analiz ewentualnych skutków takich decyzji, tylko przyjmują, że odblokowanie rozwoju gospodarczego kraju i złagodzenie napięć społecznych jest możliwe jedynie przy udziale NSZZ Solidarność*. Notowano, że nastroje te *podtrzymuje w tych zakładach znaczna grupa b. aktywistów Solidarności, która podtrzymuje mit o niezniszczalności ruchu, utożsamianego z postępową ideą państwa demokratycznego, rozumianą według naiwnych koncepcji teoretyków opozycyjnych*.

SB oceniała, że w wytypowanych przez nią 18 kluczowych zakładach Wrocławia, jest grupa 360 czynnych działaczy podziemia, *reprezentujących głównie etatowy aktyw Solidarności i członków o ekstremalnych poglądach politycznych*. Do najliczniejszych skupisk aktywu Solidarności zaliczano: Elwro (100 osób), Pafawag, Fadromę, FAT, Hutmen, Dolmel i Hydral. *Stanowią one bazę społeczną RKS-u, który ponadto korzysta ze wsparcia Kościoła i znacznej ilości młodzieży studenckiej skupionej wokół ARO*<sup>96</sup>. Wyraźnego wsparcia Kościoła nie miała SW. W tym czasie we Wrocławiu SW

<sup>95</sup> Ibidem, k. 139–139a.

<sup>96</sup> Ibidem, k. 138–138a.

coraz wyraźniej głosiła, że *na przemoc trzeba odpowiedzieć przemocą*, co konfundowało m.in. hierarchię kościelną sprzyjającą podziemiu. Ilustracją taktyki SW były ostre starcia demonstrantów z ZOMO 28 VI 1982 r. na ul. Pereca.<sup>97</sup>

Jak wspomniano, w tym czasie TKK apelowała o zawieszenie strajków i demonstracji ulicznych do końca lipca 1982 r. Podobne stanowisko zajmował RKS, wzywając równocześnie do takich protestów jak bojkot prasy, teatrów, kin, lokali rozrywkowych od 12 do 17 lipca oraz przywdziania żałoby 16 lipca. Oprócz tego stosowano w zakładach pracy inne protesty (np. w Pilmecie 25 czerwca „5 minut ciszy”, w innych zakładach bojkotowano powstające samorządy). Cały czas też organizowały się KOS-y. Według podziemia, w lipcu było ich we Wrocławiu około 100<sup>98</sup>.

Apel TKK o wstrzymanie się od strajków i demonstracji w lipcu skrytykowała SW, która apelowała z kolei o zorganizowanie protestów ulicznych 13 lipca we Wrocławiu. Spotkało się to ze stosunkowo niewielkim odzewem społecznym. SW zaproponowała zatem wiec 22 lipca pod pomnikiem Profesorów Lwowskich (Politechnika). Również w tym przypadku efekt był podobny, jakby wśród nastawionych opozycyjnie osób zastanawiano się kogo posłuchać: TKK i RKS czy SW. Na niewielkie poparcie zapowiedzianych demonstracji miał też wpływ okres wakacyjny, zwłaszcza wśród młodzieży<sup>99</sup>.

Tymczasem brak ze strony władzy pozytywnej reakcji na wstrzeźliwość Solidarności (w „wyprowadzaniu ludzi na ulice” oraz na apel TKK o wstrzymanie strajków i demonstracji) zbiegał się ze zbliżającą się rocznicą Sierpnia ‘80. Na początek RKS zapelował o malowanie napisów na murach, bojkot prasy, kin itp. oraz ubranie czarnych dodatków 13 sierpnia. Była to kontynuacja „biernego oporu”, odmiennego od taktyki „czynnego oporu” lansowanego przez SW. Równocześnie w piśmie RKS-u „Z dnia na dzień” W. Frasyński wzywał do wyjścia na ulice w formie „manifestacji pokojowej” w rocznicę powstania Solidarności 31 VIII 1982 r. 9 sierpnia Prezydium RKS-u przyjęło oświadczenie (opublikowane 13 sierpnia), w którym wzywało do uczczenia drugiej rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich demonstracją uliczną. Poparł je cały RKS. Przygotowania do manifestacji podjęło wiele struktur regionalnych Solidarności na Dolnym Śląsku, a także SW<sup>100</sup>. Tymczasem 13 sierpnia, wbrew stanowisku RKS-u, doszło we Wrocławiu do ulicznych starć z milicją, zresztą po jej prowokacyjnym uderzeniu na wychodzących z Katedry<sup>101</sup>. Był to kolejny sygnał braku dobrej woli ze strony władzy. Podejrzewano też próbę pogłębienia konfliktu RKS-u z SW przez władze na tle taktyki oporu.

<sup>97</sup> Solidarność Walcząca z 27 VI oraz 4 VII 1982 r.

<sup>98</sup> Z dnia na dzień z 8–10 VII oraz 20–24 VII 1982 r.

<sup>99</sup> Solidarność Walcząca z 11 i 18 VII 1982 r.; J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, op. cit., s. 54.

<sup>100</sup> Z dnia na dzień z 6–8 VIII oraz 13–15 VIII 1982 r.; Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet...*, op. cit., s. 327.

<sup>101</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, op. cit., s. 55.



Sierpień 1982 r. obfitował w różne akcje wrocławskiego podziemia. Kolportowano ulotki, głównie RKS i SW („Z dnia na dzień”, „Solidarność Walcząca”, „Wiadomości bieżące” i gazetki zakładowe). Największy kolportaż nastąpił 13 sierpnia, a kolejne nasilenie było w trzeciej dekadzie tego miesiąca. Od 25 sierpnia we wszystkich większych zakładach pojawiła się masa ulotek wzywających do manifestacji ulicznych 31 VIII 1982 r. Solidarność rezygnowała wówczas z lansowanego wcześniej planu strajku generalnego, wobec małego poparcia wśród załóg dla tej formy protestu. Wrocławska SB informowała o 60 faktach kolportażu w ponad 50 większych zakładach pracy w sierpniu. W niektórych wywieszano flagi narodowe i transparenty. Malowano masowo hasła i napisy. Ukazywały się gazetki zakładowe Solidarności: w Pafawagu kolejne numery „Jutrzenki”, w Dolmelu – „Odrodzenia”, w Fadromie – „Famy”, w Facie „Fatamorgany”, w Pilmecie – „Iskry Wolności”. W kolejnych zakładach rozpoczęto wydawanie swoich pism (np. w Mostostalu – „Bartek”, w MPK – „Świt”). W Pafawagu pojawiło się nowe pismo „Solidarność Pafawagu”, poświęcone w całości organizacji obchodów rocznicy Sierpnia '80 (szczególnie wzywano do masowej manifestacji ulicznej 31 sierpnia). Oprócz Pafawagu, idea „marszu pokoju” była szeroko propagowana m.in. w Dolmelu, Elwro, Hutmenie, Archimedesie, Mostostalu, ZPUA, gdzie spore grupy, głównie młodych pracowników, wyrażały aprobatę dla tego przedsięwzięcia i chęć uczestnictwa w manifestacji<sup>102</sup>. W sierpniu nadawano też audycje radia Solidarność, które 29 sierpnia we Wrocławiu wzywało do licznego uczestnictwa w manifestacjach rocznicowych<sup>103</sup>.

Władze poważnie traktowały przygotowania wrocławskiego podziemia do obchodów rocznicy Sierpnia '80. Na naradzie 24 sierpnia w KW PZPR we Wrocławiu postanowiono, że komitety dzielnicowe partii uruchomią w swoich budynkach dyżury aktywu oraz grupy samoobrony. Natomiast dyrekcjom zakładów i POP zalecono powołanie sztabów do: zabezpieczenia dyscypliny i porządku, likwidowania ulotek i napisów, kontroli wywieszania flag, haseł, uruchamiania syren zakładowych, kontrolowania telefonów i radiowęzłów. Zalecono prowadzenie całodobowych dyżurów dyrekcji i POP PZPR, zaostrzenie kontroli wejść i wyjść do i z zakładów, a nawet rozważenie pomysłu przesunięcia części pracowników I zmiany na II. Sugerowano nawet prowadzenie spokojnych rozmów ze skrajnymi działaczami podziemia, ostrzegającymi ich przed niebezpieczeństwem prowadzenia wrogiej działalności, choć z wystrzeganiem się akcentów szantażu wobec tych osób. Zabezpieczano ochroną budynków PZPR, administracji itp.<sup>104</sup>. Ponadto władze kazały skrócić czas pracy 31 sierpnia

<sup>102</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.08–31.08.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 IX 1982 r., k. 170–174, tajne spec. znac.

<sup>103</sup> Ibidem, k. 177.

<sup>104</sup> APWr., KW PZPR., sygn. 113/IV/21, „Informacja” z 8 IX 1982 r.

w „gorących” zakładach lub ogłosić dzień wolny, by robotnicy nie organizowali zbiorowych wyjść na manifestacje. Tak więc np. FAT czy Hutmen pracowały 31 sierpnia tylko do godz. 11, a Cuprum miało tego dnia wolne<sup>105</sup>.

W sierpniu milicja i SB przeprowadziły ponad 800 rozmów ostrzegawczych z osobami zaangażowanymi w działalność Solidarności, dokonały ponad 100 przeszukań, kwestionując znaczną liczbę wydawnictw (12 tys. oraz sporo materiału drukarskiego). Zlikwidowano drukarnie oraz grupy kolporterów. W sierpniu w woj. wrocławskim (głównie we Wrocławiu) zatrzymano 883 osoby. Największe prewencyjne aresztowania w związku z planowanymi manifestacjami, przeprowadzono 29 i 30 sierpnia. Działacze Solidarności trafiali wówczas na kilka dni do wrocławskich aresztów (Tomasz Wójcik, również zatrzymany, szacował liczbę tych aresztowań na ok. 100). Najwięcej osób zatrzymano wkrótce – 31 VIII 1982 r. (o czym w dalszej części pracy)<sup>106</sup>. Liczby osób zatrzymanych w związku z manifestacjami 31 sierpnia, podawane przez podziemie, różniły się od oficjalnych danych. SW podawała, że przed demonstracjami *zamknięto we Wrocławiu kilkaset osób, w jej trakcie drugie tyle*<sup>107</sup>.

## 2.2. Opór wobec władzy w woj. legnickim (Grudzień '81–Sierpień '82). Przygotowania do 31 sierpnia

W nocy z 12 na 13 XII 1981 r. w woj. legnickim, podobnie jak w całym kraju, władze przystąpiły do wprowadzania stanu wojennego, realizując operacje: „Azalia” (zablokowanie łączności), „Jodła” (internowanie działaczy Solidarności), „Klon” (rozmowy ostrzegawcze). Gdy do legnickiego Zarządu Oddziału Solidarności (ZOS) dotarli niektórzy jego członkowie, milicja wtargnęła tam, niszcząc głównie sprzęt drukarski. Wszystkich aresztowano, choć większość działaczy Solidarności została zatrzymana rano w mieszkaniach. Szefa ZOS-u Ryszarda Sawickiego aresztowano, gdy przedzierał się z Wałbrzycha do Legnicy. 13 grudnia w woj. legnickim zatrzymano do internowania 89 osób.

Od 13 grudnia spotykały się prezydium TKZ-etów związku, potępiając stan wojenny, żądając zwolnienia aresztowanych itp. Część działaczy przedostała się do niektórych zakładów o ruchu ciągłym (Huty Miedzi), inicjując powstawanie Komitetów Strajkowych (KS), uruchamianie radiowęzłów itp. Następnego dnia od ra-

---

<sup>105</sup> „Z dnia na dzień” z 6–8 IX 1982 r. (nr 89/237), s. 2.

<sup>106</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.08–31.08.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 IX 1982 r., k. 178–179, tajne spec. znacz.; Relacja Tomasza Wójcika (w latach 80. przewodniczącego RKS DŚl.) – zbiory J. Kordasa.

<sup>107</sup> Solidarność Walcząca z 12 IX 1982 r. (nr 14), s. 2.

na rozpoczęły się akcje protestacyjne w największych przedsiębiorstwach. 14 grudnia od godz. 6.00 przystąpiono do strajków w kluczowych w województwie Zakładach Górniczych: Rudna, Polkowice, Lubin. Wkrótce pracę przerwano w kopalni Sieroszowice, o godz. 8.00 rozpoczęto strajk w Zakładach Naprawczych Maszyn (ZANAM) w Polkowicach, a następnie w bazie sprzętu Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Hutnictwa (PB-MH) w Lubinie. W sumie od rana w tych zakładach strajkowało około 3,5 tys. osób. Strajkujący wykazywali się dość dużą determinacją i zapowiadali kontynuowanie protestu. Jak czytamy w teleksie z 14 grudnia, nie pomogły próby przełamaniu strajku przy użyciu sił porządkowych w ZG Rudna<sup>108</sup>.

Strajki w zakładach woj. legnickiego różnie przebiegały. W ZG Lubin 14 grudnia nie powiodła się pierwsza próba strajku na Szybie Wschodnim, demonstracja bowiem siły ZOMO i patrole wojskowe przstraszyły górników, I zmiana zatem zjechała na dół. Dopiero po jej wyjeździe przekonano do strajku II zmianę, która nie zjechała na dół. Wpłynęło na to m.in. dezinformowanie załogi przez działaczy zakładowej Solidarności, że cała Polska, z wyjątkiem kopalni Lubin strajkuje, a gen. W. Jaruzelski został postrzelony. Wybrano KS liczący kilkanaście osób i poinformowało załogę, że rozwiązuje się. Faktycznie był to zabieg taktyczny, członkowie KS-u bowiem nadal kierowali strajkiem. 14 grudnia także działacze Solidarności ZG Polkowice zorganizowali strajk okupacyjny. Wyznaczono warty i zabezpieczono materiały wybuchowe – w obawie przed prowokacją i atakiem ZOMO. Naciski milicji i wojska, grożące rozlewem krwi, przstraszyły jednak sporą część załogi<sup>109</sup>.

14 grudnia wiece protestacyjne były też w: Legmecie w Legnicy, Zakładach Kuzienniczych w Jaworze, Szpitalu Górniczym w Lubinie, Hucie Miedzi Legnica, POM-ie w Lubinie i w niektórych innych jednostkach gospodarczych. Rano proklamowano strajk w Hucie Miedzi Głogów I i Głogów II, choć nie przerwano tam produkcji. W samej Legnicy – oprócz Legmetu – strajk ogłosiły Zakłady Naprawcze Maszyn Górniczych (ZNMG), ZDKGiHM, Cuprum. Pojawiały się kolejne „oporne” napisy na murach Legnicy, malowane przez opozycyjne grupy młodzieży<sup>110</sup>.

Największe znaczenie miał strajk w ZG Rudna, o który zaapelował 14 grudnia lider tamtejszej Solidarności Franciszek Kamiński. Wkrótce przybyli tam członkowie przydzium KZ Solidarności z jej szefem Andrzejem Poroszewskim, tworząc KS<sup>111</sup>.

---

<sup>108</sup> Archiwum Państwowe w Legnicy (APLeg.), KW PZPR, sygn. 749, „Telex 433” (?) z 14 XII 1981 (ten sam numer jest też w teleksie z 15 XII 1981 r. – może pomyłka numeracji?) z KW do KC PZPR; Ł. Kamiński, *Drogi do wolności Zagłębia Miedziowego*, Legnica 2007, s. 155–156.

<sup>109</sup> S. Śnieg, *Alarm dla miasta Lubina*, Lubin 1992, s. 15; M. Całus, „Stan wojenny w Lubinie”, Zielona Góra 2000 r., (praca licencjacka z historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze), s. 84.

<sup>110</sup> *Stan wojenny w Polsce – Kalendarium wydarzeń 13 XII 1981–13 XII 1982. Źródła do historii Polski XX wieku* – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 1999, s. 114.

<sup>111</sup> S. Śnieg, *Alarm dla...*, op. cit., s. 19–20.

15 grudnia przerwano protesty w niektórych zakładach, pod groźbą użycia siły przez MO. Strajkowały jednak kluczowe kopalnie: Rudna, Lubin, Polkowice. W tej ostatniej władze jednak wkrótce opanowały sytuację za pomocą perswazji. Natomiast uczestników strajku w Zanam w Polkowicach rozproszono z użyciem siły (aresztowano jego 8 organizatorów), podobnie jak w PB-MH w Lubinie, gdzie aresztowano 7 osób. Popołudniowy teleks KW PZPR informował, że strajkują: ZG Rudna, ZG Polkowice (część zatrudnionych – około 1300 osób) i HM Legnica (84 osoby). Ponadto na terenie HM Głogów II działał KS, dysponujący prowizorycznym nagłośnieniem i utrzymujący kontakt z HM Głogów I przez łączników. KS nie przerywał nadal produkcji, podjął jednak decyzję o jej ograniczeniu. Z protestem solidaryzował się tu KZ PZPR HM Głogów. Jego plenum, które odbyło się w tym czasie, podjęło uchwałę sprzeciwiającą się wprowadzeniu stanu wojennego. Wielu zabierających głos domagało się też zawieszenia działalności KZ PZPR. Atmosfera podniecenia i determinacji panowała również w innych zakładach Głogowa.

15 grudnia pracę przerwano w Dolnośląskiej Fabryce Instrumentów Lutniczych w Lubinie (DFIL), wkrótce jednak brutalnie spacyfikowanej przez ZOMO. W protestujących zakładach działały jeszcze KS-y. Strajkująca załoga Legmetu wystosowała nawet list z protestem przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Podpisało go 270 osób. Natomiast w piśmie do dyrekcji Legmetu informowano o powstaniu Społecznego Komitetu Pomocy Rodzinom Robotniczym (SKPRR)<sup>112</sup>.

15 grudnia nadal trwał strajk górników. Tego dnia do ZG Rudna wyruszyły pieszko kolumny górników z innych kopalń, by wesprzeć największy ośrodek oporu w woj. legnickim. Poważnie niepokoiło to sekretariat KW PZPR w Legnicy, który na wieczornym posiedzeniu uznał, że w tej kopalni *byli działacze Solidarności bardzo szczegółowo rozpracowali plan działania na wypadek stanu wojennego*. Dodawano, że znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w ZG Lubin i Polkowice, choć tam także kontynuowano protest. Jeszcze tej nocy (z 15 na 16 grudnia), siły porządkowe postanowiły rozbić trwający opór w kopalniach Rudna, Lubin i Polkowice oraz w Zanam w Polkowicach, gdzie wznowiono strajk<sup>113</sup>.

O godz. 1.00 (już 16 grudnia) oddziały ZOMO rozpedziły strajkujących pracowników Zanam w Polkowicach. Wpłynęło to na wygaszanie protestu w sąsiadujących ZG Polkowice, gdzie przerwano strajk. Złamano tam opór na Szybie Głównym, gdzie górnicy opuścili kopalnię po groźbie użycia siły<sup>114</sup>.

---

<sup>112</sup> W skład SKPRR weszli: Kazimierz Adamski, Stanisław Białogłowy, Marian Makowski, Czesław Pałkowski, Marian Stępień, Stanisław Szmigiel, Waław Śmieszek. Komitet poparł oraz wpłacił składkę także dyrektor Legmetu Stanisław Czerwień. Pieniądze przechowywano w kościele św. Jana w Legnicy. Por. Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 160.

<sup>113</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 538, „Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR” z 15 XII 1981, godz. 20.30.

<sup>114</sup> S. Śnieg, *Alarm dla...*, op. cit., s. 15; APLeg., KW PZPR, sygn. 749, „Telex 433” z 15 XII 1981 z KW do KC PZPR.

Trzy godziny później 16 grudnia oddziały ZOMO rozpedziły strajkujących górników na Szybie Zachodnim kopalni Lubin, zmuszając ich do wyjścia po użyciu środków chemicznych. Na wiadomość o przerwaniu strajku natychmiast też opuścili kopalnię górnicy Szybu Wschodniego i w ten sposób kopalnia Lubin została odblokowana. Wszystkich uczestników strajku rozwieziono autobusami do domów i o godz. 14.00 miała rozpocząć się normalna praca w ZG Lubin<sup>115</sup>. 16 grudnia kontynuowano jeszcze strajk w ZG Rudna, choć władze próbowały przerwać tę akcję. Prowadzono też ograniczony strajk w HM Głogów, gdzie nadal działał KS, lecz produkcja funkcjonowała bez większych zakłóceń. Na ulicach Głogowa pojawiły się ulotki popierające strajk górników miedzi i informujące o zabezpieczeniu rodzin internowanych działaczy Solidarności z HM Głogów. Zastrzeżenia władz budziła praca w ZM Legmet w Legnicy, gdzie prowadzono tzw. strajk włoski. W tym zakładzie stosowano też inne formy oporu, np. na jednym z wydziałów umieszczono hasło: *Z sercem nam Solidarności nie wyrwiecie!* i uniemożliwiano jego ściągnięcie. Ostatecznie po odczytaniu dekretu o stanie wojennym, plakat ściągnięto.

Władze gasiły próby oporu i surowo karały za wszelkie jego przejawy. 16 grudnia udaremniono strajk NSZZ RI Solidarność w Chocianowie przez internowanie przewodniczącego tego rolniczego związku. Zatrzymano 7 osób za działalność w KS w DFIL w Lubinie. Następnego dnia miała odbyć się w Lubinie rozprawa dwóch przewodniczących KZ-etów Solidarności. Wyciągnięto też konsekwencje w stosunku do tych kierowników sklepów, którzy zdjęli *Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego*. Także KW PZPR karał dyrekcje i partyjnych za uczestnictwo w strajkach lub brak przeciwdziałania im. Rozwiązano KZ-ety PZPR w HM Głogów, Famabie, KM PZPR w Polkowicach, odwoływano sekretarzy partii i dyrektorów (np. dyrektorów w ZG Lubin, w Fabryce Wyrobów Metalowych w Jaworze, sekretarza w Zanam w Polkowicach)<sup>116</sup>.

16 grudnia w ZG Lubin próbowano zatrzymać jeszcze grupy górników, którzy zjeżdżali na dół, namawiając ich do podjęcia strajku. Jednak akcja ta nie powiodła się. Ostatnim aktywnym ośrodkiem oporu pozostały ZG Rudna, dokąd dodatkowo przeszła pod ziemią większa część załogi kopalni Polkowice, by kontynuować protest. Mimo otoczenia terenu Rudnej przez milicję i wojsko, bardzo wielu ludzi przedostało się do tej kopalni. Donoszono żywność, przekazywano słowa poparcia dla strajkujących itp. Determinacja utrzymywała się tu na wysokim poziomie, ze świadomością ogromnego zagrożenia. Między innymi odprawiono mszę św., spowiedź powszechną, a ksiądz udzielił wszystkim absencji „w obliczu śmierci”. Bezszykowne były pertraktacje (np. próby takie czynił jeden z górników tej kopalni) – szykowano się na najgorsze<sup>117</sup>.

<sup>115</sup> S. Śnieg, *Alarm dla...*, op. cit., s. 14; APLeq. KW PZPR, sygn. 749, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie legnickim”, Legnica 16 XII 1981.

<sup>116</sup> APLeq., KW PZPR, sygn. 749, „Telex 436” z 16 XII 1981 z KW do KC PZPR.

<sup>117</sup> S. Śnieg, *Alarm dla...*, op. cit., s. 21; APLeq., KW PZPR, sygn. 441, „Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Legnicy” z 17 XII 1981, godz. 7.00.

17 grudnia o godz. 6.30 oddziały ZOMO przystąpiły do ostatecznej pacyfikacji ZG Rudna. Jak podawano w podziemnym „Biuletynie Dolnośląskim”, liczba strajkujących w tym czasie wynosiła przeszło 10 tys. Milicja rozpedziła i wygoniła jednak protestujących z Szybu Głównego, używając podczas dużego mrozu armatek wodnych. Górnicy uznali opór za bezcelowy. Zwłaszcza, że dotarły wieści o wydarzeniach w kopalni Wujek. Kilka tysięcy górników ruszyło w dwóch grupach pieszo pod przewodnictwem F. Kamińskiego i A. Poroszewskiego do Polkowic, gdzie punktem zbornym był kościół. Tam ZOMO użyły granatów łzawiących, petard, pałek, armatek wodnych. Ostrzeliwano też z petard, a nawet ostrej amunicji, mieszkańców Polkowic, wspierających górników. *Kierownictwo akcji strajkowej ukryło się w kościele* – informował telex 17 grudnia rano do Warszawy z KW PZPR w Legnicy. – *Z posiadanych informacji wynika, że podjęto decyzję o niepodejmowaniu pracy do 20.12.br., w tym dniu mają być podjęte przez Komitet Strajkowy dalsze działania.* Ostatecznie jednak działacze Solidarności po rozbiciu strajku w Rudnej, przeszli do podziemia, wydając wkrótce apele, odezwy i pisma informacyjne<sup>118</sup>.

Podobnie brutalnie jak górników z Szybu Głównego Rudnej, ZOMO potraktowało też strajkujących w Szybie Zachodnim tej kopalni (ok. 4 tys. osób). Zabarykadowani w łaźni górnicy, kierowani przez szefa KS-u Jana Tabora, kilka godzin bronili się z użyciem hydrantów i gaśnic. Ulegli pod naporem wozów pancernych i dużych sił milicji i wojska (J. Tabor podawał nawet *kilka tysięcy milicjantów i żołnierzy*)<sup>119</sup>.

Po pacyfikacji głównego strajku, społeczeństwo w woj. legnickim szeroko przekazywało wieści o oporze górników oraz o brutalności ZOMO. 17 grudnia w woj. legnickim próbowano też koncyliacyjnie rozwiązywać protesty. Na przykład w godz. 10–11 na Wydziale Elektrycznym ZM Legmet ustawiono krzyż i palące się świece. Kierownik wydziału zgłosił, że pracownicy chcą w ten sposób oraz minutą ciszy uczcić rocznicę wydarzeń Grudnia '70 w Gdańsku. Sytuacja została rozładowana po ogłoszeniu przez radiowęzeł rocznicowego komunikatu i ogłoszeniu minuty ciszy. Decyzję podjął zespół: komisarz wojskowy, pracownik SB, wojskowy komendant zakładu i dyrekcja<sup>120</sup>.

17 grudnia stawiano jeszcze opór w różnej formie, choć władze przełamywały go. Tak było w HM Głogów, gdzie działał nadal KS, ale załoga kontynuowała pracę. Napięcie tam nadal było duże, część aktywu partyjnego negatywnie reagowała na wieść o odwołaniu sekretarzy KZ PZPR, pojawiły się w hucie ulotki „wrogiej treści”, radiowęzeł wykorzystywany był wciąż przez działaczy Solidarności, a część pracowników odmawiała podpi-

---

<sup>118</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 749, „Telex 438” z 17 XII 1981 z KW do KC PZPR; *Lubin. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław–Lubin 1996, s. 282; Biuletyn Dolnośląski nr 4–5/1982, s. 4.

<sup>119</sup> Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 161–163.

<sup>120</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 441, „Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Legnicy” z 17 XII 1981, godz. 17.00; APLeg., KW PZPR, sygn. 749, „Telex 438” z 17 XII 1981, z KW do KC PZPR; APLeg., KW PZPR, sygn. II/411 („Stan wojenny – ogólny zbiór 1981/82”), „Informacja sygnałowa o sytuacji w dniu 17 bm.”, Legnica 17 XII 1981.

sania oświadczenia o przestrzeganiu dekretu o stanie wojennym. Niebawem jednak KS w głogowskich hutach, po otrzymaniu wiadomości o rozbiciu strajku w Rudnej, rozwiązał się i zakończył akcję protestacyjną. 17 grudnia było jeszcze kilka prób strajkowych. W dwóch przypadkach udaremniono przygotowania do strajku kobiet: w ZPD Milana O/Głogów i Renifer w Chojnowie (wiązało się to z faktem, że mężowie tych pracownic byli w większości zatrudnieni w ZG Rudna). Tego dnia także w innych miejscach próbowano jeszcze organizować akcje protestacyjne, m.in. w gminie Miłkowice czyniono próby zorganizowania strajku w brojlerni, lecz agitacja członków Solidarności nie odniosła skutku. W wielu środowiskach prowadzono jednak w różny sposób opór czy przygotowywano się do niego. Na przykład w protokole z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Legnicy z 17 grudnia czytamy, że tego dnia *nieznany osobnik w Polkowicach rozdawał laski dynamitu, instruując o sposobie jego użycia*<sup>121</sup>. O zamachach i ładunkach wybuchowych będzie w Zagłębiu Miedziowym szczególnie głośno po 31 VIII 1982 r.

Notowano też pierwsze przypadki zastraszania aktywu PZPR. 18 grudnia mieszkania pracowników aparatu partyjnego zostały w różny sposób oznakowane, co rodziło u nich obawy o przygotowywanie aktów terroru. W związku z tym postanowiono wzmocnić patrole w pobliżu ich mieszkań oraz oznakować w ten sam sposób wszystkie inne mieszkania w danym budynku<sup>122</sup>. Wykorzystano do tego m.in. 204-osobowy Batalion Samoobrony (BS), składający się z aktywistów, ORMOWców itp., którzy likwidowali też wizualne ślady po Solidarności. W nocy z 17 na 18 grudnia BS np. zniszczył 7 materiałów propagandowych i 56 ulotek<sup>123</sup>. Równocześnie władze drukowały swoje materiały propagandowe. 14 grudnia powołano przy KW PZPR w Legnicy Wojewódzki Sztab Informacji i Propagandy (WSZłIP), który wydawał ulotki w kilku wersjach<sup>124</sup>.

Do końca roku notowano jeszcze różne formy protestów i biernego oporu (choć pojawiały się też przypadki czynnego oporu), co władze oczywiście zwalczały. Na przykład 17 grudnia kolportowano ulotki i „Solidarność Dolnośląską” (Jawor), za co kolportujących zatrzymano. Notowano też przypadki włamań do sklepów, co traktowano *jako formę protestu przeciw godzinie milicyjnej (ze sklepów niczego nie zabrano)*<sup>125</sup>.

18 grudnia w WPK (komunikacja) w Legnicy trwał tzw. strajk włoski (autobusy kursowały z dużym opóźnieniem). W miejscu, gdzie Solidarność w czerwcu 1981 r. miała postawić pomnik ku czci „bestialsko pomordowanych w 1970 r.,” umieszczono 2 wieńce z napisem na szarfach: *Cześć poległym – NSZZ Solidarność* i zapalono świece.

---

<sup>121</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 441, „Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Legnicy” z 17 XII 1981, godz. 17.00; APLeg., KW PZPR, sygn. II/411 („Stan wojenny – ogólny zbiór 1981/82”), „Informacja sygnalna o sytuacji w dniu 17 bm.,” Legnica 17 XII 1981.

<sup>122</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 441, „Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Legnicy” z 18 XII 1981.

<sup>123</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 749, „Telex 440” z 18 XII 1981 z KW do KC PZPR.

<sup>124</sup> Ibidem, „Telex 433” z 15 XII 1981 z KW do KC PZPR.

<sup>125</sup> Ibidem, „Telex 438” z 17 XII 1981 z KW do KC PZPR.

Wieniec i świece usunęli członkowie samoobrony cywilnej. W Głogowie (ZPDz Milana) oraz w Lubinie (Zarząd KGHM) zrywano plakaty i ulotki władz. Pojawiły się też ulotki sygnowane przez organizację młodzieżową „Parasol” nawołujące m.in. do podpalania mieszkań funkcjonariuszy MO, ORMO, SB, pracowników aparatu partyjnego. Z kolei w Głogowie rozrzucono ulotki z symbolem Polski Walczącej oraz hasłem: *Wszystkich nas nie zamkną*. Ponadto w Legnicy nadal notowano przypadki znakowania mieszkań pracowników aparatu partyjnego (kółka, kreski, krzyżyki itp.). Próby zastraszania aktywistów PZPR czy ORMO powrócą szerzej po wydarzeniach 31 VIII 1982 r.<sup>126</sup>

Różnego typu formy oporu kontynuowano. Na przykład w Zakładzie Doświadczalnym Cuprum w Lubinie grupa pracowników podjęła decyzję o strajku biernym, co potwierdziła obserwacja. W związku z tym organizatorów zwolniono z pracy. Z kolei w nocy z 18 na 19 grudnia na terenie Chojnowa i Legnicy pojawiły się ulotki nawołujące m.in. do kontynuowania akcji strajkowej oraz podważające decyzję o stanie wojennym. Natomiast na budynku KM PZPR w Głogowie umieszczono napis: *13 XII = Stalin*, w Chojnowie namalowano hasło: *Czerwoni i tak was wykończymy!*, a w ZG Polkowice i ZG Rudna (szyby zachodnie) zrywano plakaty propagandowe. Władze reagowały zdecydowanie na tego typu akcje. Restrykcyjnie weryfikowały także pracowników, którzy uczestniczyli w strajkach. Na przykład w jednostkach KGHM-u zwolniono 1281 osób, choć później w wyniku odwołań przyjęto ponownie do pracy 836 osób. Do końca roku te działania były kontynuowane, co w znacznej mierze osłabiło opór, choć nadal go prowadzono. Protesty w woj. legnickim przybrały na sile po wprowadzeniu stanu wojennego dość duży zasięg. Ich skala lokowała to województwo zaraz po ośrodku wrocławskim na terenie Dolnego Śląska<sup>127</sup>.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w podziemiu woj. legnickiego powstało wiele drobnych grup, bez przyjmowania zwartej struktury. Zajmowały się one pomocą represjonowanym, kolportażem „bibuły”, niekiedy drukiem ulotek czy malowaniem napisów. Tworzono też zorganizowane struktury.

Już w czasie strajku w Rudnej w grudniu 1981 r. powstał Zakładowy Komitet Strajkowy, który rozwiązał się po zakończeniu tego protestu, a jego liderzy zaczęli ukrywać się. SB oceniała, że aktywnie działało w nim około 30 osób. Założycielami ZKS Solidarności byli A. Poroszewski (szef KZ Solidarności w Rudnej), F. Kamiński, Paweł Kotlicki i Grzegorz Laska. ZKS działał w Głogowie, Lubinie i Polkowicach. Najbardziej aktywnych działaczy ZKS-u aresztowano dopiero w kwietniu 1983 r. i wtedy został on praktycznie rozbity<sup>128</sup>.

<sup>126</sup> Ibidem, „Telex 440” z 18 XII 1981 z KW do KC PZPR.

<sup>127</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 11/258, „Ocena sytuacji społeczno-politycznej w woj. legnickim” z 12 I 1982 – załącznik do protokołu z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 12 I 1982.

<sup>128</sup> Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 166. Wśród działaczy ZKS wyróżniali się też: Jerzy Gregoliński, Grażyna Gulińska, Juliusz Mateńko, Stanisław Sakwa, Piotr Serafin, Władysław Szwieca, Zdzisław Wlisczak, Piotr Suchecki.



W Głogowie działała inna grupa, wywodząca się z osób zwolnionych z ZG Rudna. Byli to m.in. Stanisław Buczny, Marian Faryniarz, Franciszek Jurołajć, Teresa Niżyńska, Alojzy Sznajder, Beata Światło, Roman Zygmanski. Grupa wydawała biuletyn „Wolne Słowa”<sup>129</sup>.

Pierwszą ponadzakładową strukturą konspiracyjną w woj. legnickim był Międzyzakładowy Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” w Legnicy (MKS). Powstał on 15 XII 1981 r. (choć początkowo nie posługiwano się tą nazwą). Inicjatorem był Krzysztof Brycki, którego jeszcze w marcu 1981 r. MKZ wyznaczył w „drugim garniturze” do zastępstwa w przypadku aresztowań kierownictwa tutejszej Solidarności. Razem z nim organizowali MKS: Maciej Juniszewski, Marian Ryziewicz, Ryszard Zygmunt. Dysponowali oni ukrytym wcześniej powielaczem, kalką drukarską, farbą, papierem, a nawet jednym z samochodów związkowych – co było bardzo cenne w podziemiu. Mieli też listę „pewnych” osób i lokali konspiracyjnych. Szybko zbudowano sieć kolporterów i łączników, obejmujących większość miast Zagłębia Miedziowego. MKS miał ponadto komórki w niektórych zakładach Legnicy (Legmet, HM Legnica, Elpo, Hanka)<sup>130</sup>. Oprócz wymienionych osób, konspirowali w MKS również inni opozycjoniści<sup>131</sup>.

W cyklu tygodniowym MKS publikował pismo „Na bieżąco...” z podtytułem „wojenny serwis informacyjny” – kontynuację biuletynu sprzed stanu wojennego legnickiego ZO Solidarności<sup>132</sup>. Wznowiono też wydawanie „Solidarności Zagłębia Miedziowego” – wkrótce z dopiskiem „Pismo wojenne MKS NSZZ Solidarność”. Drukowano również „Żądło Roboła”, satyryczne pismo redagowane w Lubinie przez Stanisława Śniega. W 1982 r. ukazało się 16 numerów tego pisma<sup>133</sup>. MKS miał kontakt z wrocławskim RKS-em i SW.

Oprócz druku i kolportażu pism i ulotek, działacze zbierali składki członkowskie. Ich część przekazywano na pomoc represjonowanym i ich rodzinom (zajmowały się tym m.in. Renata Gawdis i Alicja Kopestyńska). MKS miał ponadto 2 mln zł, pobranych z konta Zarządu Oddziału przed wprowadzeniem stanu wojennego. Kwota ta nie została w pełni wykorzystana, jej część bowiem działacze Solidarności zwrócili władzom.<sup>134</sup>

<sup>129</sup> Ibidem, s. 168.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 170–171.

<sup>131</sup> Byli to: Leon Beme, Jan Bilewicz, Janusz Bilewicz, Andrzej Brycki, Jan Busłowicz, Mieczysław Dembowski, Aleksander Głocki, Edward Kleczaj, Leokadia Kopecka, Józef Kos, Helena Kosowska, Czesław Kozak, Marek Kozłowski, Kazimierz Kwaśniewski, Stanisław Małecki, Janusz Masadyni, Kazimiera Matuszewska, Władysław Matuszewski, Józefa Oleśniewicz, Ireneusz Pol, Jan Rączka, Stanisław Sakwa, Zbigniew Stawiński, Marian Stępień – por. Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 171–172.

<sup>132</sup> Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 172.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 172, 174.

<sup>134</sup> 9 VI 1982 r. Zdzisław Strzelec zwrócił 434 259 zł, a 10 IX 1982 r. Krystyna Sobierajska oddała 700 tys. zł – por. Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 172.

22 III 1982 r. SB odniosła pierwszy sukces w walce z MKS-em. Aresztowano, a potem internowano w Głogowie, K. Bryckiego i R. Zygmunta. Wymusiło to reorganizację siatki konspiracyjnej, choć kontynuowano działalność. W maju 1982 r. rozpoczęto publikację pisma SKOS – skrótu rzekomego „Społecznego Komitetu Obrony Solidarności”. Pomocą podczas ukrywania powielacza służyła m.in. plebania księdza Władysława Józkowa<sup>135</sup>.

W woj. legnickim pojawiały się też pisma podziemnych struktur zakładowych (np. w 1982 r. w Głogowie wychodził „Hutnik”, redagowany przez Zbigniewa Czecha, Alfreda Romanowskiego i Zenona Tankiewicza)<sup>136</sup>.

W maju 1982 r. w Lubinie powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna Solidarności (MKK), przejmując rolę lidera podziemia w województwie. Prowadziła ona szeroką działalność: kierowała pracą tajnych struktur zakładowych przez organizowanie akcji protestacyjnych, zbieranie pieniędzy, pomoc represjonowanym i ich rodzinom, prowadzenie działalności wydawniczej. W MKK działali m.in. Zofia Bobińska-Jaszczka, Lech Duławski, Mieczysław Kaźmierczak, Marek Kozłowski, Juliusz Mateńko, Wiesław Skiba, Zenon Tankiewicz. Według SB w MKK działało około 40 osób. Po rozbięciu legnickiego MKS-u, właśnie MKK wznowił wydawanie „Solidarności Zagłębia Miedziowego” (z odrębną numeracją). MKK wydawał też pismo „Nasza Prasa” (9 numerów ukazało się w 1982 r.). Z. Tankiewicz (ps. „Krzysztof”) reprezentował MKK w RKS-ie Solidarności Dolny Śląsk. Aresztowania członków MKK spowodowały koniec jej działalności w maju 1983 r.<sup>137</sup>

Już w początkach 1982 r. ośrodek wrocławski nawiązał kontakt z legnickim MKS (kontynuującym działalność legnickiego Oddziału Solidarności). Później zastąpił go MKK. Z. Tankiewicz zeznawał tuż po stanie wojennym, że np. w kwietniu 1982 r. we Wrocławiu odbyło się spotkanie W. Frasyniuka z przedstawicielami Solidarności Zagłębia Miedziowego, tj. właśnie z nim oraz z *Franciszkiem ps. „Góral”, Zofią Bobińską, którzy zrelacjonowali, jak wyglądała sprawa wydawania nielegalnej prasy*<sup>138</sup>. W maju 1982 r. w skład dolnośląskiego RKS-u wszedł Z. Tankiewicz, reprezentant MKK woj. legnickiego. RKS miał też kontakty z Tymczasowym Międzyzakładowym Komitetem Koordynacyjnym Solidarności Ziemi Głogowskiej (z Głogowa był Z. Tankiewicz). Utrzymywano również łączność z innymi ośrodkami Dolnego Śląska i sąsiednich rejonów. Pismo RKS-u „Z dnia na dzień” informowało np. o spotkaniu 31 V 1982 r., zorganizowanym przez jego komórkę, z udziałem m.in. przedstawicieli Solidarności z Głogowa i Legnicy<sup>139</sup>.

<sup>135</sup> Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 172–173.

<sup>136</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>137</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>138</sup> IPN Wrocław, sygn. 022/666, t. 1, „Uzupełnienie meldunku operacyjnego...” w sprawie wybuchu, od por. Mieczysława Szuprowskiego z Wydziału III SB WUSW w Legnicy (podpisanego przez ppłk. Wacława Beneckiego), Legnica 5 IX 1983, k. 248.

<sup>139</sup> Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy...*, op. cit., s. 324.

7 VII 1982 r. działacze Solidarności z Głogowa założyli Tymczasowy Międzyzakładowy (pierwotnie: Miejski) Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemi Głogowskiej (TMKK). Wydawał on „Głogowską Solidarność. Twój Związek”. Drukowano też głogowską mutację pisma RKS-u – „Z dnia na dzień”<sup>140</sup>.

W sierpniu 1982 r. „Solidarność Zagłębia Miedziowego” poinformowała o utworzeniu w ZG Rudna Podziemnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” (PKZ). Prawdopodobnie była to tylko nowa nazwa działającego od grudnia 1981 r. Zakładowego Komitetu Strajkowego<sup>141</sup>.

W wielu miejscowościach i zakładach woj. legnickiego działały mniej sformalizowane grupy kolportujące pisma i ulotki czy malujące „wrogie” napisy na murach. Na przykład w Jaworze działały niezależnie od siebie trzy takie grupy. Jan Gawroński, członek jednej z takich grup, przykładowo ilustrował jak rozdziły się nowe techniki kolportażu. Wspominał jak w sierpniu 1982 r. w Jaworze jego grupa miała bardzo dużo ulotek do rozdania, więc wczesnym rankiem wchodził na szczyt wieżowca i tam układał kupki namoczonych ulotek. Kiedy zaświeciło słońce ulotki wysychały i wiatr rozwiewał je na różne strony. Akcje ulotkowe prowadzono tam już dwa tygodnie przed największym protestem stanu wojennego – demonstracjami 31 VIII 1982 r.<sup>142</sup>

W woj. legnickim, podobnie jak w woj. wrocławskim, także w sierpniu 1982 r. pojawiły się dość wcześnie informacje o przygotowywanych manifestacjach z okazji drugiej rocznicy porozumień sierpniowych. Na przykład w Lubinie działacze podziemia 2 VIII 1982 r. odpowiedzieli na apel TKK, wydając ulotkę wzywającą mieszkańców tego miasta i okolic na pokojową manifestację<sup>143</sup>.

KW PZPR w Legnicy informował centralę, że już 12 sierpnia w ZG Rudna pojawiły się ulotki Solidarności wzywające ludzi do *zbierania łańcuchów i kotew i gromadzenie ich w jedno miejsce*. Dodawał, że w ulotce mówi się również o *zdobyciu łączności telefonicznej i tworzenia grup na ZOMO*. Natomiast 13 sierpnia w nocy w ZG Polkowice w ulotkach Solidarności wzywano do strajku 13 VIII 1982 r. o godz. 12.00. Tegoż dnia w ZG Lubin kolportowano „Biuletyn Informacyjny Stanu Wojennego Solidarności Zagłębia Miedziowego” z 3 i 10 VIII 1982 r. W „Biuletynie” z 3 sierpnia publikowano wyniki ankiety wśród górników na temat przystąpienia do strajku generalnego czy wypowiedzi opowiadające się za walką, *choćby to miało być kosztem życia wielu z nas*. Natomiast w „Biuletynie” z 10 sierpnia drukowano apel „W rocznicę Sierpnia”, nawołujący do ulicznych marszów pokojowych 31 sierpnia, pod hasłami przywrócenia działalności Solidarności, uwolnienia internowanych, aresztowanych i skazanych oraz zawarcia porozumienia narodowego<sup>144</sup>.

<sup>140</sup> Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 181.

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>143</sup> Lubin. *Zarys rozwoju miasta na przestrzeni...*, op. cit., s. 283.

<sup>144</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 365” z 13 VIII 1982 r. Z KW do KC PZPR.

13 VIII 1982 r. apel do społeczeństwa woj. legnickiego o udział w pokojowych manifestacjach wystosował MKK Solidarności. Niezależnie od niego ulotki z wezwaniem do udziału w tym akcie protestu kolportował legnicki MKS. 20 VIII 1982 r., w ramach przygotowań do manifestacji, z działaczami lokalnych struktur konspiracyjnych spotkał się W. Frasyniuk. W spotkaniu tym uczestniczył m.in. przedstawiciel MKK woj. legnickiego. Podobne spotkanie przedstawicieli miast regionu odbyło się także w Lubinie<sup>145</sup>. Na to spotkanie przybyli delegaci Solidarności z 15 miast, m.in. z Polkowic, Głogowa, Lubina, Bolkowa, Legnicy. Tę ostatnią reprezentował Marek Kozłowski. Wspominał potem, że po raz pierwszy i ostatni spotkali się wówczas działacze podziemnych struktur w tak dużym gronie i na tak długim zebraniu konspiracyjnym (trwało ok. 2 godzin)<sup>146</sup>.

Kolejne zapowiedzi manifestacji Solidarności pojawiły się 25 sierpnia na szybie Rudna Zachodnia ZG Sieroszowice – w „Biuletynie stanu wojennego MKK NSZZ Solidarność woj. legnickiego” nr 37 z 24 sierpnia. W piśmie tym drukowano apel do społeczeństwa woj. legnickiego o wzięcie udziału w manifestacji pokojowej 31 sierpnia o godz. 15.30 oraz podawano miejsce zbiórki manifestacji w Głogowie (ta ostatnia miała związek z właśnie powstałym w Głogowie Miejskim Komitetem Koordynacyjnym – podległym MKK Solidarności woj. legnickiego). Ponadto pojawiało się w województwie coraz więcej haseł, plakatów i ulotek. 24 sierpnia na osiedlu Kopernik w Legnicy rozplakatowano znaczną liczbę niewielkich „pieczątkowych” ulotek: *Solidarność żyje!*, *Uwolnić Wałęsę!* itp. oraz znak Polski Walczącej. Również tego dnia o godz. 22.00 w ZG Rudna zatrzymano mężczyzn próbujących wnieść do zakładu ulotki nawołujące do manifestacji 31 sierpnia<sup>147</sup>.

KW PZPR donosił o kolejnych napisach i ulotkach Solidarności. Na przykład 25 sierpnia na stacji PKP w Grębolicach na starym plakacie napisano: *Precz z rządami PZPR, niech żyje Solidarność!*, *Sierpień '82*. W nocy 26 sierpnia w Polkowicach na klatkach schodowych i przystankach autobusowych rozlepiono znaczną liczbę ulotek (metodą pieczątki): *Solidarność żyje, walczy, zwycięża*; *Solidarność zwycięży*; *Solidarność żyje* oraz litera V na tle flagi narodowej. Pojawiały się również pojedyncze, ręcznie pisane informacje o zbliżających się obchodach Solidarności. Między innymi tegoż dnia w Zakładzie Urządzeń Górniczych Lena przejęto odręczną ulotkę o mszy św. 29 VIII 1982 r. z okazji rocznicy powstania Solidarności (autor zapomniał jednak podać jej miejsce). W Zakładzie Wzbogacania Rud kopalni Polkowice namalowano farbą: *PZPR=swastyka*. W tym czasie w Złotori pojawiły się przyklejane ulotki (A-4, powielacz) z „Apelem do społeczeństwa legnickiego” – wzywającym do udziału w manifestacji 31 sierpnia. Z ko-

<sup>145</sup> Ł. Kamiński, *Drogi do wolności...*, op. cit., s. 185–186.

<sup>146</sup> Wywiad z Markiem Kozłowskim [w:] J.R. Zieziula, „Solidarność w Legnicy (1980–2001)”, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Legnicy, praca licencjacka pod kier. K. Jaworskiej, Legnica 2001, s. 29.

<sup>147</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 378” z 25 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

lei w Głogowie nasiliła się „propaganda szeptana” – emeryci i renciści przekazują sobie informacje o zaproszeniu ich z wnukami pod pomnik Dzieci Głogowskich na dzień 31 sierpnia po godz. 15-tej – teleksował KW PZPR w Legnicy<sup>148</sup>.

Natomiast w teleksie do KC PZPR z 29 sierpnia pisano, że bardzo prawdopodobne jest nasilenie akcji ulotkowo-napisowych, nawołujących do *odbycia manifestacji, wieców i zgromadzeń oraz udziału w mszach w dniu 31.08.br.* Dodawano, że z „propagandy szeptanej” i ulotek Solidarności (w ostatnich dniach przejęto ok. 200 sztuk) wynika, że *czynione są przygotowania organizacyjne do odbycia zgromadzeń, marszów, manifestacji, składania kwiatów w miejscach upamiętnionych działalnością „S” (Legnica) oraz udziału we mszach w dn. 31.08.br.* Aktualnie miejscem nasilonej akcji propagandowo-ulotkowej i napisowej są przede wszystkim środowiska miejskie (Legnica, Lubin, Głogów, a po części Złotoryja i Jawor) oraz miejsko-gminne (Prochowice, Przemków i Chocianów), dotyczy to ludności, jak i załóg produkcyjnych, a zwłaszcza Kombinat Górniczno-Hutniczego. *Odbiór społeczny działalności propagandowo-agitacyjnej podziemia „solidarności” [z małej litery – J. K.] jest wysoce zróżnicowany. W swej podstawowej masie społeczeństwo zajmuje postawy obojętne i wyczekujące*<sup>149</sup>.

Tymczasem nadal przybywało napisów i ulotek Solidarności. Na przykład w nocy 29/30 sierpnia MO zatrzymała w Legnicy pracowników Zakładu Energetycznego (kobietę i mężczyznę), którzy mieli przy sobie około 300 ulotek „Pismo porozumienia”, sygnowane przez Solidarność Walczącą (z 18 sierpnia). W tym samym czasie kolportowano ulotki w Legnicy i Chocianowie zapowiadające manifestację o godz. 16.00 (w tym ostatnim wisiały na budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej). Ulotki były też w innych miejscach (pisane na maszynie bądź ręcznie). Informowano zarówno drogą „szeptanej propagandy”, jak i poprzez ulotki. 30 VIII 1982 r. legnickie władze teleksowały do Warszawy o ulotkach w Przedsiębiorstwie Budowlano-Montażowym w Lubinie i Złotoryi zapowiadających nazajutrz manifestację. W teleksie wyjaśniano jednak, że *stosunkowo niewielka ilość jaka ukazała się na naszym terenie pozwala przypuszczać, że centralny punkt ich powielania zlokalizowany jest poza województwem legnickim.*

W KW PZPR w Legnicy nie obawiano się manifestacji i strajków 31 sierpnia na terenie zakładów pracy. Natomiast spodziewano się manifestacji poza zakładami. *Z przejętych materiałów ulotkowych oraz propagandy szeptanej wynika – teleksowano 30 sierpnia do KC PZPR – iż czynione są przygotowania do manifestacji w godz. 15.00–16.00 w następujących miastach: Legnica, Jawor i Chocianów (tereny obok zabytkowych zamków), Lubin (plac Wolności), Głogów (pod pomnikiem Dzieci Głogowskich), Złotoryja (teren obok kawiarni), oraz Polkowice (plac PKWN). Są to centralne punkty w wymienionych miastach*<sup>150</sup>.

<sup>148</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 378” z 25 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>149</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 384” z 29 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>150</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telexy: 387, 388” z 30 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

Na atmosferę poparcia manifestacji Solidarności znaczny wpływ miały wystąpienia hierarchii kościelnej. 29 sierpnia w kościołach (z wyjątkiem dekanatu Lubin) odczytano w kościołach – bez komentarzy – list pasterski „Słowo biskupów” z 26 sierpnia (przypominający o drugiej rocznicy podpisania umów społecznych). Natomiast w parafii Złotoryja dodatkowo poinformowano zebranych o komunikacie metropolity wrocławskiego H. Gulbinowicza. Zawierał on wezwanie do udziału 1 września w nabożeństwach w intencji rocznicy napaści hitlerowskiej oraz rocznicy powstania Solidarności. W parafii tej zapowiedziano wcześniej, że nabożeństwo odbędzie się w intencji NSZZ „Solidarność”, choć w czasie mszy 29 sierpnia uściślono: *w intencji zawiedzionego związku zawodowego, aby mógł podjąć działalność dla dobra narodu*. Modlono się tu: *za władze państwowe, aby kierowały się w swoim postępowaniu dobrem narodu, za internowanych i więzionych, aby Bóg dał im wytrwałość i szczęśliwy powrót do domów, za rodziny dotknięte stanem wojennym, za zawieszony NSZZ Solidarność, aby po podjęciu działań kierował się dobrem narodu*. Natomiast w kościele parafialnym w Polkowicach nawiązano do wydarzeń ulicznych we Wrocławiu i stwierdzono, że *„są one następstwem sprowokowania młodzieży przez siły porządkowe” oraz że „czekają nas w sierpniu jeszcze 2 dni mogące przynieść rozstrzygnięcie w wypadku prowokacji władz”* – czytamy w „Informacji” KW PZPR o postawach kleru<sup>151</sup>.

W niedzielę 29 sierpnia podobne treści notowano w kościołach Legnicy. Modlono się tam m.in. *za Ojczyznę, aby zapanował w niej spokój, aby na ulicach Polski nie pojawiały się więcej samochody pancerne i czołgi, żeby zapanowała w niej miłość i człowiek dla człowieka był bratem, za przyszłość naszej Ojczyzny, za internowanych, skazanych, aby wykazali cierpliwość i męstwo, za Ojczyznę, aby zapanowała w niej sprawiedliwość i mądrość*. Władze podejrzewały, że właśnie takie treści wynikały z przyjazdów hierarchów metropolii wrocławskiej do parafii woj. legnickiego. Oprócz wcześniejszej wizyty arcybiskupa Gulbinowicza, 29 sierpnia w parafii w Lubinie przebywał sufragan wrocławski biskup Tadeusz Rybak. Poświęcił witraże, choć w kazaniu nie poruszał spraw politycznych. O ewentualnych innych jego misjach czy działaniach nic nie wiadomo<sup>152</sup>.

Bardzo ważne było zachowanie księży podczas 2 rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych oraz planowanych uroczystości i manifestacji podziemnej Solidarności. Kościół i symbolika kościelna bowiem „sakralizowały” obchody i działalność Solidarności, przełamując strach, dając siłę i wiarę do przetrwania i oporu oraz roztaczając swoisty „parasol bezpieczeństwa”, co z kolei niepokoiło władze.

Przed 31 VIII 1982 r. władze starały się skutecznie zapobiegać ewentualnym wystąpieniom. W pionie MSW struktury były przygotowane organizacyjnie już od 19 V

---

<sup>151</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 403” z 2 IX 1982 r. („Informacja o postawach kleru w okresie 27 sierpnia – 2 września br. w województwie legnickim”) z KW do KC PZPR.

<sup>152</sup> Ibidem.

1981 r., kiedy został powołany Sztab KW MO w Legnicy *do kierowania jednostkami MO i SB w sytuacji naruszania bezpieczeństwa i porządku publicznego*. 5 VIII 1981 r. Komendant Wojewódzki MO, płk Marek Ochocki, wydał rozporządzenie o nominacjach na stanowiska sztabowe, określając zakres kompetencji. Dość wcześnie zatem władze przygotowane były organizacyjnie do ewentualnych manifestacji<sup>153</sup>. Tak przygotowane jednostki były później wielokrotnie sprawdzane, m.in. podczas tłumienia strajku w ZG Rudna w grudniu 1981 r.

Dekret o stanie wojennym z 12 XII 1981 r. dopuszczał możliwość użycia broni palnej przez oddziały MO, ale tylko w tzw. wypadkach nadzwyczajnych, określonych w artykule 23 dekretu. Wypadkami takimi były: niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub wolności obywateli; bezpośrednie zagrożenie dla mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego; zagrożenie obiektów ważnych dla obronności i bezpieczeństwa państwa; bezpośrednie zagrożenie albo zajęcie budynków administracji państwowej, organizacji politycznych i społecznych, obiektów i urzędów gospodarki narodowej<sup>154</sup>.

26 VIII 1982 r. ówczesny Naczelnik Wydziału Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania KW MO w Legnicy (M. Zyśko) opracował jeszcze „Plan wariantowy dodatkowego wzmocnienia jednostek oraz działań rozpraszających na terenie woj. legnickiego”. Plan przewidywał wyposażenie funkcjonariuszy ZOMO w broń długą, której użycie mogło nastąpić na wyraźne polecenie Komendanta Wojewódzkiego MO. Plan zatwierdził zastępca komendanta MO w Legnicy (B. Garus). Następnie – co nas będzie szczególnie interesowało – przekazano go szyfrogramem do Komendy Miejskiej MO w Lubinie<sup>155</sup>. Trzeba wyjaśnić, że w świetle późniejszych zeznań szefa MSW gen. Cz. Kiszczaka do akcji rozpraszania manifestantów funkcjonariusze MO nie powinni być wyposażeni w broń długą z amunicją bojową, chyba że skierowani zostali do działań w tzw. wypadkach nadzwyczajnych<sup>156</sup>. Za takie nie można uznać manifestacji lubińskiej z 31 VIII 1982 r.

W perspektywie zbliżającej się drugiej rocznicy powstania Solidarności, Sztab KW MO konkretne przygotowania do akcji omawiał na posiedzeniach 27 i 29 VIII 1982 r. Zajmowano się wówczas oceną sytuacji w kraju, zadaniami służb operacyjnych, wyznaczono od 28 sierpnia stan podwyższonej gotowości, a w przeddzień manifestacji – pełnej gotowości – aż do odwołania<sup>157</sup>. Te ostatnie decyzje wynikały

---

<sup>153</sup> „Zarządzenie nr 037/81 Komendanta Wojewódzkiego MO w Legnicy” z 19 V 1981 r. oraz „Zarządzenie nr 558/81 KW MO w Legnicy” z 5 VIII 1981 r.

<sup>154</sup> *Dekret RP z dnia 13 XII 1981 r. o stanie wojennym*, Monitor Dolnośląski, Wrocław 14 XII 1981, s. 2.

<sup>155</sup> Archiwum Sądu Wojewódzkiego (dalej – ASW, później Okręgowego – ASO) we Wrocławiu, sygn. III K 183/92, „Akt Oskarżenia”, s. 39.

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>157</sup> A. Szewc, *Polityczno-prawny kontekst wydarzeń lubińskich z 1982 roku*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, Wrocław 1994 (Studia i Materiały nr 14 – PWr.), s. 55; Por. S. Śnieg, *Alarm dla...*, op. cit.

z telekonferencji 28 sierpnia z wiceministrem spraw wewnętrznych gen. Władysławem Ciastoniem. Zalecał on wówczas jak najostrzejszą i zdecydowaną formę interwencji wobec uczestników planowanej manifestacji, *bowiem uczestników takich zbiórek trzeba traktować jako współtwórców nielegalnych zgromadzeń, a co najmniej jako świadomych ich uczestników, którzy usłuchali wezwania podziemnych struktur Solidarności*<sup>158</sup>.

Równolegle trwały przygotowania w pionie partyjnym. KW PZPR teleksował 23 sierpnia, że w Legnicy i we wszystkich instancjach partii w terenie, prowadzone są działania na rzecz utrzymania spokoju społecznego w ostatnich dniach sierpnia. KM PZPR w Legnicy podjął decyzję o zabezpieczeniu porządku w zakładach i mieście w okresie 29 VIII–1 IX 1982 r., ze szczególnym uwzględnieniem 30 i 31 sierpnia. W zakładach miały funkcjonować kilkudziesięcioosobowe (w zależności od wielkości zakładu) grupy aktywu pod zorganizowanym dowództwem oraz Oddziały Obrony Cywilnej. Dyrektorów zakładów zobowiązano do wypłat pensji w innych dniach niż 30 i 31 sierpnia (*by zapobiec ewentualnym incydentom pijackim*). Zlecono wcześniejsze rozwiązywanie problemów (premie, podwyżki, sprzedaż artykułów przemysłowych), które mogłyby wywoływać na niezadowolenie w zakładzie itp.<sup>159</sup> 24 sierpnia odbyło się w Legnicy poszerzone posiedzenie WKO, z przedstawicielem WRON-u gen. bryg. Piotrem Przyłuckim, członkami Sekretariatu i I Sekretarzem KW PZPR Jerzym Wilkiem, pełnomocnikiem KOK-u na woj. legnickie płk. Edwardem Kulpińskim, przedstawicielami zakładów. Tematem była oczywiście zbliżająca się rocznica powstania Solidarności<sup>160</sup>.

Kilka dni później władze jeszcze bardziej nasiliły propagandę i agitację, w największych zakładach odbyły się spotkania z członkami KW PZPR czy WKO. W zakładach odbywały się narady z sekretarzami KZ PZPR, instancjami miejskimi i gminnymi w sprawie ładu i porządku 31 sierpnia oraz *na rzecz skutecznego przeciwdziałania propagandzie i planowanym akcjom podziemia „solidarności”* (z małej litery). Tej ostatniej kwestii poświęcona też była narada z sekretarzami organizacyjnymi komitetów terenowych partii (27 sierpnia). Trudno ocenić czy była duża skuteczność tych działań, choć przytaczano jej przykłady. *Coraz powszechniej w wypowiedziach i komentarzach prezentowane są obawy i niepokój, że przedsięwzięcia Solidarności mogą prowadzić do zaostrzenia rygorów stanu wojennego, skomplikować i tak już trudną sytuację społeczno-gospodarczą kraju, że „manifestacje”, marsze itp. niczego dobrego nie przyniosą, wręcz odwrotnie – pogłębią obecną sytuację kryzysową – teleksowano do KC PZPR. – Systematycznie wzrasta grupa osób zajmująca zdecydowanie antysolidarnościowe postawy. Jako dowody podawano: zrywanie ulotek i przekazywanie ich do instancji partyjnych (takie przypadki odnotowaliśmy również w dniu dzisiejszym) czy informowanie o tym, gdzie są one rozplakatowane. Coraz po-*

---

<sup>158</sup> ASW (ASO) we Wrocławiu, Akta Prokuratora, sygn. III K 183/92, t. VIII., „Dokumentacja źródłowa w sprawie zabójstw uczestników manifestacji w Lubinie”.

<sup>159</sup> APLe., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 374” z 23 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>160</sup> APLe., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 378” z 25 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.



wszechniejsze są również nawoływania do zachowania spokoju i o rozważne działania (poglądy te dzielą w dużej mierze i bezpartyjni)<sup>161</sup>.

We wszystkich instancjach partyjnych, dużych zakładach itp. odbywały się narady z kierownictwami i nadzorem, z załogami pogadanki i rozmowy, członkowie ORMO pełnili nocne dyżury porządkowe. W gminach i miastach utworzono 20-osobowe grupy dyspozycyjnego aktywu. OOP i POP PZPR ustalały sposoby łagodzenia niepokoїв społecznych oraz ewentualnych zamieszek. Podobne narady odbywali pracownicy polityczni KW PZPR, którzy byli kierowani w teren. Budynki partyjne objęto ochroną członków Batalionów Polityczno-Obrońnych, którzy nadto prowadzili propagandę w zakładach przemysłowych. Powołano sztaby ds. bezpieczeństwa i porządku publicznego, które oceniały sytuację i podejmowały działania zapobiegające ewentualnym zajściom. *W ramach zabezpieczenia przed niepotrzebnym gromadzeniem się ludzi, zakłady pracy dowożące pracowników własnym transportem wyznaczyły trasy przejazdu autobusami z pominięciem miejsc zapowiadanych lub ewentualnych zgromadzeń* – informował KW PZPR. Zgodnie z zaleceniami KC PZPR, w zakładach prowadzono „akcje wyjaśniające” z udziałem prawników, pracowników sądu, prokuratury, wojska. Kolportowano masowo materiały propagandowe, prowadzono kontrole przez dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i ich zastępców (po zaleceniach WKO), co miało poprawić m.in. zaopatrzenie sklepów.

Na polecenie wojewody, naczelnicy i prezydenci miast prowadzili rozmowy ostrzegawcze z księżmi. Dyrektor Urzędu ds. Wyznań rozmawiał z administratorami parafii popierających Solidarność, by wycofali się z odprawiania mszy rocznicowych 30 i 31 sierpnia. Groził m.in. *opublikowaniem obciążających ich informacji o tych ostrzeżeniach, gdyby doszło do groźnych ekscesów lub nieodpowiedzialnych akcji ekstremy Solidarności*<sup>162</sup>. Celem tych rozmów było *wyperswadowanie klerowi zamierzeń zorganizowania nabożeństw w godz. popołudniowych* – czytamy w „Informacji” KW PZPR z 2 września – *W wyniku rozmów większość księży zrezygnowała z odprawiania nabożeństw, część jednak (pomimo kilkakrotnych rozmów informujących o niebezpieczeństwie wykorzystania mszy dla celów gry politycznej) nie odstąpiła od pierwotnego zamiaru. O fakcie tym (z wymienieniem miast, gdzie były incydenty) rzeczywiście później społeczeństwo zostało poinformowane za pośrednictwem materiału WKO*<sup>163</sup>.

Legnickie władze szczególną uwagę zwracały na wpływ Kościoła na planowane manifestacje. Wspomniane rozmowy ze wszystkimi administratorami parafii w województwie jednak nie skutkowały odstąpieniem od organizowania mszy intencyjnych 30 i 31 sierpnia w Legnicy i Lubinie. Przygotowywano tam msze polowe na terenach budowy kościołów

<sup>161</sup> APLe., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 384” z 29 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR; S. Śnieg, *Alarm dla..*, op. cit., s. 34–35.

<sup>162</sup> APLe., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 388” z 30 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>163</sup> APLe., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 403” z 2 IX 1982 r. z KW PZPR do KC PZPR („Informacja o postawach kleru w okresie 27 sierpnia – 2 września br. w województwie legnickim”).

(osiedla Kopernik i Przylesie). Podobnie było w Głogowie i Chocianowie (w miastach tych mówiło się o układaniu krzyży z kwiatów) oraz w Polkowicach<sup>164</sup>.

Na podstawie informacji oraz podjętych środków zapobiegawczych, władze generalnie nie spodziewały się większego oporu Solidarności. Teleksowano do Warszawy, że sytuacja wskazuje, iż *nie powinno na naszym terenie dojść do poważniejszych zakłóceń spokoju i porządku publicznego*. Dodawano, że jeżeli takie incydenty wystąpią, to będą one miały sporadyczny charakter i obejmą małą liczbę uczestników. Wyjaśniano: *wśród społeczeństwa obserwujemy bowiem zaniepokojenie związane z oczekiwaniem na ewentualne wydarzenia, słyszy się zapytania „co to będzie?”*. *Nie ma oznak widocznego popierania planowanych przez podziemie Solidarności wystąpień i manifestacji*<sup>165</sup>.

### 2.3. Województwo wałbrzyskie. Organizacja oporu: od wprowadzenia stanu wojennego do Sierpnia '82

W województwie wałbrzyskim po wprowadzeniu stanu wojennego także organizowano protesty. Domagano się uwolnienia aresztowanych i zniesienia stanu wojennego. Zdarzały się przypadki zrywania obwieszceń o stanie wojennym (np. w Wałbrzychu). 13 grudnia na terenie woj. wałbrzyskiego część działaczy Solidarności apelowała o przychodzenie tego dnia do zakładów i kolportowania ulotek. Na przykład MKK Solidarności w Kłodzku wzywała KZ-ety związku do prowadzenia normalnej działalności. Zastrzegano jednak, że ewentualne akcje protestacyjne należy podejmować za zgodą załogi. Natomiast w Dzierżoniowie przed kościołami kolportowano ulotki, w których wzywano do strajku generalnego od 14 grudnia na terenie tego miasta. Część działaczy Solidarności próbowała dostać się do zakładów (tak było np. w Agropolu w Głuszycy). Niekiedy odwoływano się do pomocy Kościoła. *W Nowej Rudzie – czytamy w teleksie KW PZPR w Wałbrzychu z 13 grudnia – do jednego z księży działacz Solidarności z kopalni zwrócił się z prośbą, by ksiądz z ambony przekazał informację, żeby górnicy KWK Nowa Ruda, członkowie Solidarności, zbierali się w kopalni. Ksiądz kategorycznie odmówił*. Księża w woj. wałbrzyskim w zasadzie nie angażowali się w protesty przeciwko ogłoszeniu stanu wojennego. *Kler zachowuje się spokojnie – czytamy dalej w teleksie. – Podczas kazań nawołuje się do podejmowania modlitw za spokój w kraju, choć w Świdnicy ksiądz w kazaniu stwierdził, że są to już ostatnie godziny tej władzy. Stwierdzenie to wywołało ogromne zdziwienie wśród zebranych*.

W wielu zakładach zapowiadano strajki od następnego dnia, zwłaszcza tam, gdzie aresztowano działaczy Solidarności. Na naradzie dyrektorów w Dzierżoniowie nalegano,

<sup>164</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 388” z 30 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>165</sup> Ibidem.

by zwolniono zatrzymanych działaczy, bo pomoże to dyrekcjom w rozmowie z załogami (m.in. dyrektorzy Diory czy Dolnośląskiej Fabryki Krosien). Natomiast w BZPB Bieltex w Bielawie sekretarz KZ PZPR udzielił nawet poręczenia za aresztowanego przewodniczącego KZ Solidarności, na podstawie czego wypuszczono go na wolność<sup>166</sup>.

Działania represyjne władz były tu podobne jak w woj. wrocławskim i legnickim. Według ówczesnego szefa KW MO w Wałbrzychu, płk. Leszka Lamparskiego, 13 grudnia w woj. wałbrzyskim internowano około 100 osób. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. zablokowano KWK Wałbrzych (kopalnia) i zatrzymano pracowników pełniących nocny dyżur w siedzibie Zarządu Oddziału Solidarności (ZO S). Jedyną osobą z kierownictwa, która nie została wówczas aresztowana był przewodniczący ZO S Jerzy Szulc, który ukrywał się w mieszkaniu prywatnym. Zatrzymano go 15 grudnia 1981 roku. Prawdopodobnie jeden z działaczy, który go odwiedzał w ukryciu, był śledzony. Dziesięć minut po jego wyjściu wpadła milicja<sup>167</sup>.

Wałbrzyski ZO S był spenetrowany przez SB, która przed wprowadzeniem stanu wojennego miała tam czterech tajnych współpracowników (TW). Ułatwiała to pacyfikowanie protestów od 13 XII 1981 r. oraz rozbicie tutejszej Solidarności. SB koncentrowała się na zwalczaniu „ekstremy” (opozycji) i oddzieleniu jej od „trzonu robotniczego”<sup>168</sup>.

Sił wojska i milicji używano tu głównie w celu zastraszania protestujących 13–16 XII 1981 r., kiedy w kilkunastu zakładach na terenie województwa przeprowadzono akcje strajkowe. Już 13 grudnia 1981 r. grupa 7 działaczy Solidarności z różnych zakładów i instytucji z Wałbrzycha, podjęła próbę zorganizowania akcji ulotkowej, mającej na celu doprowadzenie do strajku powszechnego w kopalniach i zakładach pracy na terenie miasta. Dzięki informacjom znajdującego się wśród nich agenta zostali zatrzymani jeszcze tego samego dnia (Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Zespół”). Cztery osoby zostały skazane przez Okręgowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu na kary pozbawienia wolności<sup>169</sup>. Działacze Solidarności nadal jednak podejmowali próby strajku, żądając zwolnienia internowanych, odwołania stanu wojennego i podje-

<sup>166</sup> Archiwum Państwowe w Kamieńcu Żąbkowickim (APKŻąb. – wcześniej w Wałbrzychu), KW PZPR w Wałbrzychu, sygn. 2279, „Telex 643” z 13 XII 1981 r. z KW do KC PZPR.

<sup>167</sup> Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat NSZZ Solidarność w regionie wałbrzyskim*, Wałbrzych 2006, s. 122; IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 2, „Pismo do Naczelnika Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie”, Wałbrzych 20 XII 1981 r., k. 290; L. Lamparski, *Policja bez tajemnic*, Warszawa 1993 (BGW), s. 18.

<sup>168</sup> W gronie ZO „S” SB miała TW o pselidonimach: „Irena”, „Pelski”, „Pitka” i „Omelanowicz”. Ten ostatni był np. delegatem w I turze na zjazd Solidarności w 1981 r. i miał duży autorytet wśród działaczy związku z Zakładów Koksowniczych Wałbrzych. Por. IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, „Pismo Naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału III Dep. III „A” MSW w Warszawie”, Wałbrzych 5 X 1981 r., k. 144; ibidem, „Charakterystyki tajnych współpracowników”, Wałbrzych b. d., k. 44; ibidem, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału III Departamentu III „A” MSW w Warszawie”, Wałbrzych 8 XII 1981 r., k. 197, 199.

<sup>169</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 3, „Szyfrogram Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu kpt. Henryka Tomczyka”, KW MO Wałbrzych, b. d., k. 43.

cia rozmów przez rząd. Najwcześniej, bo 13 grudnia, rozpoczął się protest część górników w KWK Thorez. Komitetem Strajkowym (KS) kierowali Zbigniew Senkowski, Władysław Bomba, Kazimierz Żołnierek, Stanisław Kamyczek i Jan Idrian. Był to najpoważniejszy strajk w woj. wałbrzyskim<sup>170</sup>.

14–15 grudnia do strajku przystąpiły załogi lub ich części w: KWK Wałbrzych, ZPB Silesia w Wałbrzychu, KWK Nowa Ruda w Nowej Rudzie, w Świdnicy Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej (ZEM), Świdnickich Zakładów Artykułów Technicznych (SZAT) i ZWAP Mera-Pafal. Protestowały załogi DZB-R Renifer, Dolnośląskiej Fabryki Krosien (DFK) w Dzierżonowie, DZPB Silesiana, Spółdzielni Pracy Uniwersal, Spółdzielni Metalowiec, Fabryki Wagonów, ZR Diora, ZPD Delana i Technodruk, Kudowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego (KZPB), ZEM w Dusznikach Zdroju, Jarszowskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych (JZMO), ZTUS Bester w Bielawie.

Także tutaj do protestujących wysłano przedstawicieli władz wojewódzkich i wojska, którzy starali się przekonać strajkujących do przerwania akcji. Wobec odmowy, 15 grudnia nad ranem przystąpiono do pacyfikacji opornych (KWK Thorez)<sup>171</sup>.

14 grudnia w woj. wałbrzyskim zaczęła się główna fala protestów. Od rana zastrajkowały kopalnie: Thorez – szyb Julia (650 osób) i Nowa Ruda – szyb Piast (200 os.), a w Dzierżonowie 600 osób w DFK i 200 osób w Silesianie. Głównym powodem strajku było domaganie się uwolnienia zatrzymanych działaczy Solidarności. We wszystkich tych zakładach podjęto rozmowy. Tymczasem do protestu dołączali kolejni pracownicy oraz podejmowały strajki kolejne zakłady. Najbardziej radykalne nastroje panowały w kopalni Thorez, w której od rana strajkowała cała załoga, a próby mediacji nie dawały żadnych rezultatów. *Na terenie kopalni wywieszono flagi, zablokowano wejście, nikt na jej teren nie jest wpuszczany* – teleksował KW PZPR do centrali. – *Nikt nie może jej opuścić. Ob. Rotkowski ogłosił się przewodniczącym Solidarności, po kopalni chodzi z nożem w kieszeni, który to noż wszystkim pokazuje. Zebrał wokół siebie grupę młodych ludzi, która całą akcją kieruje (...). Są oni zdecydowani działać do końca, niezależnie od ewentualnych skutków. Na polecenie dyrektora zdjęto flagę biało-czerwoną z szybu, by po paru minutach znowu ją powiesić. Aktualnie mediacje próbują podjąć przedstawiciele wojska, Milicji Obywatelskiej i prokuratury.* Do rozmów dołączyli także dyrektor Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i przedstawiciele KM PZPR. Działania te jednak nie przynosiły skutku, ponieważ protestujący (zarówno samozwańczy Ob. Rotkowski, jak i KS) wykazywali się dużą determinacją. Jako warunki odwołania strajku stawiali nierealne żądania, m.in. odwołania stanu wojennego. *W związku z trudnym do przewidzenia dalszym rozwojem sytuacji* – teleksował o godz. 13.10 KW PZPR – *podjęto decyzję o blokadzie ulic dojazdowych do kopalni i tym samym uniemożliwieniu dotarcia na teren kopalni*

<sup>170</sup> 15 lat NSZZ Solidarność w regionie wałbrzyskim (1980–1995), Wałbrzych 1995, s. 24.

<sup>171</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski...*, op. cit., s. 32; J. Kordas, „Strajki i inne akcje protestacyjne na Dolnym Śląsku w latach 1980–1981”, maszynopis, Wrocław, s. 820–828; APKZąb., KW PZPR, sygn. 2285, „Informacje z instancji I stopnia złożone w KW”, 20 XII 1981 r.”.

pracownikom zatrudnionym na II zmianie. Wśród tej części załogi kopalni Thorez prowadzona jest akcja wyjaśniająco-informacyjna.

Podobna atmosfera panowała w kopalni Nowa Ruda – pole Piast, gdzie władze także prowadziły rozmowy. Na polu Słupiec tej kopalni zakończono strajk, bez użycia siły. Po odczytaniu apelu o przerwanie strajku, górnicy z tego pola opuścili teren kopalni. Nie podjęli strajku górnicy z kopalni Victoria i Wałbrzych. *Działacze KZ Solidarności z KWK Wałbrzych, którzy byli zatrzymani a następnie zwolnieni, sprawiają wrażenie całkowicie załamanych* – teleksował KW PZPR po południu 14 grudnia. – *Twierdzą, że podczas zatrzymania byli właściwie traktowani, ale rozpowszechniają pogłoski, że milicja biła kobiety*<sup>172</sup>.

Po południu 14 grudnia w woj. wałbrzyskim strajkowano w 9 zakładach: KWK Thorez w Wałbrzychu (1100 os. – cała I zmiana), KWK Nowa Ruda w Nowej Rudzie (200 os.), DZPB Silesiana (200 os.) oraz SP Uniwersal i DFK (600 os.) – w Dzierżonowie, ZEM (połowa załogi), cała załoga ŚZAT i wydział B-12 z ZWAP Mera-Pafal – wszystkie w Świdnicy, 60 osób w KZPB w Kudowie. We wszystkich tych zakładach nadal trwały rozmowy w celu przerwania strajków. Do końca 14 grudnia sytuacja jeszcze zmieniała się. Jak informował w wieczornym teleksie KW PZPR, strajkowało w woj. wałbrzyskim 4340 osób w 10 zakładach. Były to:

- 1) KWK Thorez (1100 osób, cała I zmiana),
- 2) KWK Nowa Ruda na polu Słupiec – 400 osób (podczas gdy na polu Piast strajk przełamano za pomocą „perswazji”),
- 3) DFK – 600 osób (cała załoga),
- 4) Silesiana – 200 os.,
- 5) ZEM w Świdnicy – 500 os.,
- 6) ŚZAT – 700 os.,
- 7) ZTUS Bester w Bielawie – 1000 os. (cała załoga),
- 8) KZPB w Kudowie – 60 os.,
- 9) JZMO – 80 os.,
- 10) SP Uniwersal w Dzierżonowie – 200 osób.

Wcześniej strajkowały tego dnia, lecz podjęły pracę: Mera-Pafal w Świdnicy, ZEM w Dusznikach i wspomniane pole Piast w kopalni Nowa Ruda.

Jak wynika z meldunków i notatek z poszczególnych miast województwa, próby przerywania pracy występowały jeszcze w innych zakładach. Zmieniała się także aż do nocy z 14 na 15 grudnia sytuacja w strajkujących zakładach. Jak czytamy w notatce służbowej KM PZPR w Dzierżonowie, 14 grudnia były w tym mieście *przejawy strajku* w Delanie, Silesianie, Technodruku i w Diorze. W tej ostatniej najbardziej radykalna atmosfera panowała w narzędziowni, gdzie wiecowano i przerwano pracę od godz. 8.00 do 11.00. Jednak po rozmowach z 15-osobową grupą działaczy Solidarności przerwano strajk. W Diorze nie represjonowano pracowników powodujących zakłócenia w pracy

<sup>172</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2279, „Telexy: 644–646” z 14 XII 1981 r. z KW do KC PZPR.

oraz nikogo nie internowano. Z DFK przesłuchiowano w KW MO 3 osoby, które wypuszczono po podpisaniu oświadczeń, że nie będą podejmować strajku. Podobne oświadczenia podpisali działacze Solidarności z Silesiany. Strajk przerwano tam po interwencjach dyrekcji 14 grudnia około godz. 22. Brało w nim udział początkowo około 230 osób z Wydziału Tkalni i Farbiarni, a następnie przyłączały się kolejne wydziały. Ogólnie w Silesianie strajkowało około 800 osób. Przerwano również strajk okupacyjny w JZMO w Jaroszowie, po wezwaniach kierownika komisariatu MO i komisarza wojskowego. Obiecali oni, że osoby, które przerwą strajk nie będą represjonowane. *W tej sytuacji decyzja podjęta przez kierownictwo WKKP o dokonaniu rozliczeń członków PZPR biorących udział w strajku – pisano później w notatce służbowej – godzi w złożoną obietnicę i może być zarzewiem nowego strajku, który łatwo może się rozprzestrzenić – na zasadzie solidaryzowania się – na inne zakłady pracy.* Zwalniano również z pracy za organizowanie i nawoływanie do strajków w innych zakładach (np. w SZAT w Świdnicy zwolniono 4 os. za organizowanie strajku, a 1 os. za absencję w pracy). Podobne metody rozliczeń prowadzono w innych strajkujących zakładach<sup>173</sup>.

15 grudnia o godz. 4.45 milicja przerwała strajk w KWK Thorez. W akcji wzięło udział 250 funkcjonariuszy MO, którzy siłą, po wyłamaniu drzwi w łaźni, zastali tam górników trzymających się za ręce i śpiewających hymn. Milicjanci wyprowadzili 1100 osób poza teren kopalni, bez większych oporów ze strony górników. Załoga zgadzała się wyjść na zewnątrz pod warunkiem, że przemaszkuje przez Wałbrzych. Komendant Wojewódzki MO płk. L. Lamparski wyraził na to zgodę i końcowym aktem protestu górników był przemarsz przez miasto, m.in. obok KW MO. Sama akcja pacyfikacyjna przebiegała sprawnie. Nie było poszkodowanych z żadnej ze stron. Zatrzymano 7 górników<sup>174</sup>.

Przełamanie oporu w KWK Thorez było ważne ze względów psychologicznych dla innych ośrodków protestu w woj. wałbrzyskim. Thorez był centralnym punktem oporu w województwie. Kontynuowano jednak jeszcze strajk 15 grudnia w KWK Nowa Ruda – pole Słupiec. Około 400 górników zjechało tam do kopalni na dół i nie podejmowało pracy. W teleksie z godz. 19.35, KW PZPR informował Warszawę, że strajkuje tam jeszcze około 350 górników. Natomiast w KWK Nowa Ruda – pole Piast, próbę strajku przełamano w tym czasie za pomocą perswazji. 15 grudnia przerywano pracę także w innych zakładach województwa. Tego dnia wywiesiła flagi i strajkowała prawie cała załoga w ZTUS Bester w Bielawie<sup>175</sup>.

Najbardziej napięta sytuacja 15 grudnia panowała jeszcze w Świdnicy. Od rana strajkowały wydziały produkcyjne w DZBR Renifer. Jako powód podano internowanie

---

<sup>173</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2279, „Telexy 647–649” z 14 XII 1981 r. z KW do KC PZPR; ibidem, KW PZPR, sygn. 2285, notatka służbowa KM PZPR Dzierżoniów z 15 XII 1981 r.

<sup>174</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2279, „Telex 650” z 14 XII 1981 r. z KW do KC PZPR; L. Lamparski, *Policja bez...*, op. cit., s. 18.

<sup>175</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2279, „Telex 652” i „Telex” bez numeru z 15 XII 1981 r. z KW do KC PZPR.

przywódców Solidarności. Przerwanie pracy uzasadniano też złym zaopatrzeniem rynku i brakiem surowców, co zapewne nie było prawdziwym powodem protestu. Strajk został tam dobrze przygotowany, mimo oporu części załogi, która przystąpiła do protestu pod silną presją. Po rozmowie z pełnomocnikiem KOK-u część załogi Renifera podjęła pracę o godz. 13.00. Nadal jednak strajkowały niektóre wydziały. Wieczorem 15 grudnia w Reniferze strajkowało jeszcze około 900 osób. Protest kontynuowano do 16 grudnia. Jak informowano w „meldunku”, po północy w Reniferze nie pracowało 7 wydziałów (ok. 80%). Jako przyczynę podawano brak informacji o zatrzymanych i internowanych oraz zasadność powołania stanu wojennego. 15 grudnia w Świdnicy były też protesty w innych zakładach, a napięcie panujące w tym mieście zapowiadało w każdej chwili nowy strajk. 16 grudnia rano, półtorej godziny strajkowano w SP Metalowiec, protestując przeciwko stanowi wojennemu oraz brakowi poszanowania godności człowieka. Po masówce i rozmowach z załogą, o godz. 7.30 jednak przystąpiono do pracy. Natomiast w Fabryce Wagonów Świdnica w godz. 9.15–11.00 nie podejmowała pracy grupa 150 osób, lecz rozeszła się bez przymusu na swoje stanowiska. Duże napięcie panowało w ŚFUP-ie oraz w Mera-Pafal w Świdnicy, gdzie w nocy z 14 na 15 grudnia wywieszono białą-czerwoną flagę z kirem, a w DZM (Magnezyty) w gablocie Solidarności wywieszono ulotkę Komitetu Strajkowego Ziemi Świdnickiej – wzywającą do strajku. Także w Kłodzku, gdzie już zlikwidowano wszystkie akcje Solidarności, nawoływano do strajku. Do Przedsiębiorstwa Melioracji Rolnictwa (PMR) przybyli tego dnia emisariusze z kopalń, by 17 grudnia o godz. 10.00 zorganizować strajk pod hasłem „zwolnić internowanych”. Z akcji tej (organizowanej m.in. w PMR) nic nie wyszło<sup>176</sup>.

Oprócz wspomnianych protestów, 16 grudnia w woj. wałbrzyskim nie było już strajków, choć istniała ich groźba w Reniferze, Fabryce Wagonów Świdnica, KWK Thorez i Nowa Ruda. W tej ostatniej strajk przelamano przez „demonstrację siły”, bez jej użycia przez siły porządkowe. Nie strajkowano też w kolejnych dniach grudnia. Te dni upływały pod znakiem żalów pod adresem tych załóg, które nie poparły strajkujących. *Wśród górników KWK Thorez* – teleksował 18 grudnia do Warszawy KW PZPR w Wałbrzychu – *odnotowujemy głosy pretensji do górników z KWK Victoria i KWK Wałbrzych, że ci nie poparli ich w okresie strajku: „te s...ny nie chcieli strajkować”*. *W społeczeństwie krąży plotka, że przy odblokowaniu Thoreza byli ranni*. Wieści o wydarzeniach w kopalni Wujek oraz w Gdańsku, uzmysłowiły wielu osobom grozę związaną ze skutkami protestów w stanie wojennym<sup>177</sup>.

16 grudnia generalnie kończyła się faza strajków w woj. wałbrzyskim. Prowadzono jednak różne formy oporu. Trwał bojkot towarzyski członków PZPR, choć władze wojewódzkie partii podkreślały w teleksie z 19 grudnia, że *podczas strajków zaklado-*

<sup>176</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2285, „Telefonogram nr 4976/81” oraz „Meldunek nr 6” z 15 XII 1981 r. z KM i KG PZPR i ZM ZSMP w Świdnicy do KW PZPR.

<sup>177</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2279, „Telex 652” (?) z 16 XII i „Telex 667” z 18 XII–1981 r. z KW do KC PZPR.

we organizacje partyjne nie stanęły w pełni na wysokości zadania (szczególnie w kopalni Thorez). W oporze koncentrowano się na zrywaniu plakatów wojskowych i partyjnych czy drukowaniu ulotek Solidarności, choć były one nieliczne (m.in. w Wałbrzychu, Świdnicy, Bielawie, Jedlinie Zdroju). Działacze Solidarności organizowali również spotkania w podziemiu i utrzymywali łączność. O jednym z takich spotkań działaczy Solidarności w prywatnych domach w Strzegomiu, informował Warszawę KW PZPR 17 grudnia. Do końca roku nie notowano już w woj. wałbrzyskim strajków ani większych akcji protestacyjnych<sup>178</sup>.

Ogółem po 13 XII 1981 r. w woj. wałbrzyskim pacyfikacji poddano 4 zakłady, w pozostałych sytuacja została opanowana przez rozmowy, co władze uznały za sukces. *Wspólne działania kierownictwa zakładów, komisarzy wojskowych oraz prokuratorów doprowadziły do likwidacji strajków* – meldowała do MSW wałbrzyska SB. – *Dopiero wyjaśnienia udzielone załogom przez komisarzy wojskowych i kierownictwa zakładów pracy trafiły do świadomości większości robotników, że władza nie może się wycofać z decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego*<sup>179</sup>.

Pierwszy tydzień akcji przeciwko działaczom Solidarności podsumowano 20 XII 1981 r. Ogółem na planowanych 78 osób do zatrzymania przez poszczególne wydziały KW MO w Wałbrzychu internowano w pierwszym tygodniu 74 osoby. Na 82 etatowych pracowników ZO Solidarność w Wałbrzychu aresztowano 24. Za naruszenie przepisów stanu wojennego aresztowano 4 działaczy ZO Solidarność. Jeden działacz krótko ukrywał się (Jerzy Szulc), jeden przebywał za granicą (Mieczysław Tarnowski). Cztery osoby po zawieszeniu Solidarności kontynuowały działalność (ulotki nawołujące do strajku i „szkalujące organa władzy”). W pozostałych 28 obiektach, które nadzorował Wydział V SB (Solidarność, zakłady pracy) zatrudnionych było etatowo 90 działaczy związkowych, z których internowano 37 i aresztowano dalszych 7. Ze względu na stan zdrowia odstąpiono od internowania jednej osoby. Działalność kontynuowało w tej grupie 7 osób, które organizowały strajk w KWK Thorez i Nowa Ruda oraz drukowały ulotki i plakaty nawołujące do strajków. W obiektach nadzorowanych przez Wydział II SB (kontrwywiad) zatrudnionych było etatowo w Solidarności 18 osób, internowano 17, jedna ukrywała się. W jednostkach, „ochronianych” przez Wydział III SB (opozycja) ogółem internowano 9 osób, pełniących etatowe funkcje w związku. Za naruszenie przepisów aresztowano 1 osobę. Jedna osoba kontynuowała działalność (np. 14 XII 1981 r. wykonywała ulotki na terenie Świdnicy). W obiektach „chronionych” przez Wydział IV SB (Kościół), etatowo zatrudnionych w Solidarności było 11 osób, z których internowano jedną. Ze 124 osób, wytypowanych do przeprowadzenia z nimi rozmów ostrzegawczych, przesłuchano 110. W cza-

---

<sup>178</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2279, „Telex 669” z 19 XII 1981 r. z KW do KC PZPR.

<sup>179</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 2, „Pismo do Naczelnika Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie”, Wałbrzych 20 XII 1981 r., k. 290.



sie tych rozmów starano się uzyskać zobowiązanie do zaniechania działalności związkowej. Wobec odmowy 19 kolejnych osób zostało internowanych<sup>180</sup>.

Do końca roku w woj. wałbrzyskim część zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw została zmilitaryzowana. Były to Zakłady Gospodarki Produktami Naftowymi CPN, Zakłady Tworzyw i Farb w Złotym Stoku, ZZSD Predom-Termet w Świebodzicach, ZR Diora w Dzierżoniowie, Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej Fael w Ząbkowicach Śląskich, Zakłady Aparatury Elektrycznej Refa w Świebodzicach oraz kopalnie<sup>181</sup>. Na podstawie decyzji z 19 grudnia zmilitaryzowana została także Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Wałbrzychu<sup>182</sup>.

Po pacyfikacji strajków w grudniu 1981 r. w woj. wałbrzyskim działalność wydawnicza i „wrogie napisy” były główną formą oporu wobec władzy. Jednym z centrów opozycji w województwie był Wałbrzych. Na przełomie 1981 i 1982 r. pojawiły się ulotki sygnowane przez dolnośląski RKS – Oddział w Wałbrzychu<sup>183</sup>. 4 stycznia 1982 r. związani z RKS-em Barbara Kwiatkowska i Jacek Rydecki rozpoczęli wydawanie „Biuletynu Informacyjnego”. Po internowaniu Rydeckiego do Kwiatkowskiej dołączyła Krystyna Małaszewicz, a po wyjściu z internowania Krystyna Czachor i Jan Araszkiewicz. Wśród osób zaangażowanych w wydawanie „Biuletynu” byli także Adam Tońko (brat Kwiatkowskiej), Bożena Szamburska-Rogal, Andrzej Cizmowski, Barbara Sawicka. Kolporterem „Biuletynu” był Tadeusz Psujek, który dołączył po zwolnieniu z internowania, odnawiając m.in. kontakty z księdzem Julianem Żrąką, a za jego pośrednictwem z wrocławskim opozycjonistą Adolfem Juzwenką. W kwietniu 1982 r. podczas przeszukania w domu Kwiatkowskiej znaleziono rękopisy tekstów do „Biuletynu Informacyjnego”. Grupa ta była rozpracowywana przez SB (SOR krypt. „Bis”)<sup>184</sup>.

Jedną z największych grup była Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna (MKK), w skład której wchodził: Józef Gruszka, Ewa Makowska-Prochera, Andrzej Patejczuk, Władysław Wróblewski, Czesław Gradowski, Ryszard Nowicki, Ryszard

---

<sup>180</sup> Ibidem, „Szyfrogram Z-cy Naczelnika Wydziału III A KW MO w Wałbrzychu”, Wałbrzych 30 XII 1981 r., k. 208.; ibidem, „Pismo do Naczelnika Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie”, Wałbrzych 20 XII 1981 r., k. 290.

<sup>181</sup> *Jednostki organizacyjne gospodarki narodowej objęte militaryzacją na Dolnym Śląsku*, Monitor Dolnośląski, nr 3 z 16 XII 1981 r., s. 1.

<sup>182</sup> *Kolumny transportu sanitarnego we Wrocławiu i Wałbrzychu objęte militaryzacją*, Monitor Dolnośląski, nr 7 z 21 XII 1981 r., s. 2.

<sup>183</sup> APKZąb., KW PZPR Wałbrzych, sygn. 2287, „Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie, Wałbrzych 23 I 1982 r.”, k. 42.

<sup>184</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54; ibidem, t. 2, „Notatka”, b. d., b. m., KW MO Wałbrzych, k. 262; ibidem, t. 3, „Uzupełnienie do planu działań w stosunku do grupy zajmującej się produkcją i kolportażem ulotek na terenie m. Wałbrzycha”, KW MO Wałbrzych 26 VII 1982 r., k. 198; ibidem, 028/68, „Akta kontrolne śledztwa przeciwko Adamowi Tońka, Barbarze Kwiatkowskiej, Krystynie Czachor, Plan przedsięwzięć operacyjno-śledczych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Bis””, KW MO Wałbrzych 30 IX 1982 r., k. 61.

Kutyła, Stanisław Isański, Halina Janas, Jeremi Wojtekunas, Marian Szczudło, Maria Krokowska, Ryszard Radziwon, Wojciech Jurek, Edward Bielaszewski i Kazimierz Sobieraj. Komisja objęła swą działalnością zakłady na terenie Wałbrzycha, pomagając represjonowanym i kolportując ulotki. Próbowwała także nawiązywać kontakty z działaczami opozycji w Świdnicy, we Wrocławiu i na Górnym Śląsku, jednak bez większego powodzenia. SB, prowadząca wobec nich sprawę operacyjnego sprawdzenia (SOS) o kryptonimie „Kuter”, jako najbardziej aktywnego wskazywała Gruszkę, Makowską-Procherę i Kutyłę. Informacje na ich temat przekazywali TW „Pitka” i „Jacek”, działalność grupy została zahamowana w sierpniu 1982 r., po internowaniu Patieczuka i Gruszki<sup>185</sup>. Członkowie MKK zaangażowani byli także w wydawanie od stycznia 1982 r. „Niezależnego Słowa-wydanie wojenne” (pismo ukazywało się do wpadki drukarni 13 kwietnia 1983 r.)<sup>186</sup>.

Kolejną organizacją był Ruch Polski Podziemnej, stworzony przez osoby z Wałbrzycha, Głuszycy i Żarowa. Ich liczbę SB szacowała nawet na 70 osób. Miały one drukować i kolportować ulotki „Wolna Polska”, a także tworzyć specjalne grupy „terrorystyczno-sabotażowe”, mające charakter „parawojkowy”. Zatrzymano w tej sprawie osiem osób, trzy z nich zostały skazane. Jedną osobę poszukiwano listem gończym<sup>187</sup>.

SB interesowała się również pojedynczymi osobami, mającymi kontakty z podziemnymi grupami na terenie Wałbrzycha. Byli wśród nich: Stanisław Redler, Józef Zalas, Michał Pietraszewicz, Zygmunt Wałęsa, Tadeusz Trziszka, Marek Szwarc, Adolf Nowicki, Czesław Gradowski, Kazimierz Sozański<sup>188</sup>. Zwracano także szczególną uwagę na księdza Juliana Żrałko, dziekana parafii św. Jerzego w dzielnicy Biała Kamień, który udostępniał pomieszczenia na spotkania, udzielał wsparcia materialnego, utrzymywał kontakty ze środowiskiem opozycyjnym we Wrocławiu. Był też podejrzewany o przechowywanie materiałów Solidarności (w tym sztandarów), patronował grupom młodzieżowym. Wśród osób współpracujących z księdzem Żrałką była m.in. działaczka KIK-u Mirosława Sielicka, nauczycielka LO, ławnik sądu rejonowego w Wałbrzychu, która organizowała spotkania w gronie osób zaufanych<sup>189</sup>.

Działy też mniejsze grupy konspiracyjne. Na przykład SB prowadziła sprawę o kryptonimie „Kos”. Dotyczyła ona działalności grupy osób, związanych z wałbrzyskim WSS Społem, zajmujących się co najmniej od czerwca 1982 r. kolportażem ma-

<sup>185</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, t. 2, „Notatka”, b.d., b.m., KW MO Wałbrzych, k. 262. Poza wymienionymi osobami w MKK działali też Jan Kołodziejczyk, Krystyna Małaszewicz, Stanisław Bomba, Marek Zieliński, Jan Goll.

<sup>186</sup> *15 lat...*, op. cit., s. 26.

<sup>187</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 2, „Notatka”, KW MO Wałbrzych, b.d., b.m., k. 262.

<sup>188</sup> Ibidem, k. 262 oraz t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, KW MO Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54.

<sup>189</sup> Ibidem.

teriałów bezdebitowych, odbywaniem systematycznych spotkań, zbieraniem środków na pomoc dla internowanych<sup>190</sup>.

Poza „Biuletynem Informacyjnym” i „Niezależnym Słowem” w Wałbrzychu pojawiały się też inne wydawnictwa opozycyjne, m.in. powielano biuletyn wrocławskiego RKS-u „Z dnia na dzień” (materiały służące do powielenia przywożone były z Wrocławia), biuletyn „Żółw”, „Z rąk do rąk”<sup>191</sup>. Od marca 1982 r. ukazywał się także „Informator Górniczy”, przekształcony z czasem w „Informator Wałbrzyski”<sup>192</sup>. Po sprowadzeniu przez Ryszarda Mocka kompletu wałków do drukowania z Wrocławia, powstały dwie niezależne i nie powiązane ze sobą drukarnie, kierowane przez Alicję Szczygieł i Mariana Terckiego. Koordynatorem obu był Ryszard Mocek (do wypadki pod koniec 1982 r.)<sup>193</sup>.

Przed zapowiedzianą na 31 sierpnia manifestacją Solidarności, SB i milicja przeprowadziły różne akcje neutralizujące podziemie. W sierpniu 1982 r. na terenie Wałbrzycha w ramach takiej akcji pomocniczej (kryptonim „Chomik I”) przeszukano mieszkania oraz przeprowadzono 20 rozmów ostrzegawczych. W dwóch przypadkach znaleziono literaturę bezdebitową<sup>194</sup>.

Kolejnym ośrodkiem opozycji w woj. wałbrzyskim była Świdnica. Po wprowadzeniu stanu wojennego powstała tu Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność Ziemi Świdnickiej (TKK Ziemi Świdnickiej), obejmująca miasta Świdnica, Świebodzice, Strzegom. Wśród działaczy byli m.in. Tadeusz Sługocki, Jan Pełka, Zdzisław Bujko, Mieczysław Raczkiewicz, Helena Stefanicka, Dariusz Kowalski, Jadwiga Kowalska. SB rozpracowywała także na tym terenie MKK (kryptonim „Konservator”). Jako najbardziej aktywnych wskazywała Z. Bujko i J. Pełkę, zajmujących się kolportażem w zakładach ulotek i podziemnej prasy, propagowaniem tworzenia konspiracyjnych struktur Solidarności.

Z inicjatywy TKK wydawano „Biuletyn Informacyjny Ziemi Świdnickiej” (zajmował się tym m.in. Tadeusz Romanowski, zwolniony 8 I 1982 r. z internowania). „Biuletyn” kolportowano na terenie Świdnicy, Świebodzic i Wałbrzycha (nakład ok. 1000 egzemplarzy). W Świdnicy drukowano też (docierające do Bielawy i Dzierżoniowa) „Z rąk do rąk”, „Nasz Głos” oraz związane z zakładami pracy: „Informator” (ŚFUP) i „Zwapowiec” (ZWAP Mera-Pafal)<sup>195</sup>. W Mera-Pafal grupa pracowników stworzyła Tymczasową Ko-

<sup>190</sup> Ibidem, t. 2, „Notatka”, b.d., b.m., KW MO Wałbrzych, k. 262.

<sup>191</sup> Ibidem, t. 3, „Plan działań w stosunku do grup zajmujących się produkcją i kolportażem ulotek na terenie woj. wałbrzyskiego”, KW MO Wałbrzych 8 V 1982 r., k. 384.

<sup>192</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 51.

<sup>193</sup> *15 lat...*, op. cit., s. 26–27.

<sup>194</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 3, „Notatka Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu”, Wałbrzych sierpień 1982, k. 77.

<sup>195</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 2, „Notatka”, b.d., b.m., k. 262; ibidem, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54; Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 52.

misję Zakładową, wykrytą przez SB w lipcu 1982 r. (SOS „Konspiracja”)<sup>196</sup>. Wśród aktywnych opozycjonistów na tym terenie, SB wskazywała Grzegorza Kuźmińskiego (podejrzewano go o organizację dostaw papieru i kalki matrycowej do produkcji „Biuletynu Informacyjnego Ziemi Świdnickiej”) czy Janusza Bilińskiego, Leszka Szubkę i Stanisława Żebrowskiego (tego ostatniego internowano po znalezieniu materiałów drukarskich).

W Strzegomiu zasięg ponadzakładowy miała grupa działaczy Solidarności z tamtejszych przedsiębiorstw. Zajmowali się oni kolportażem ulotek, przekazywaniem informacji o wydarzeniach w województwie i kraju oraz zdobywaniem papieru dla podziemnej poligrafii. SB zintensyfikowała rozpracowywanie tej grupy w związku z rocznicą 31 sierpnia. Z osobami zaangażowanymi w tę działalność przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze, po których zaniechano działań represyjnych<sup>197</sup>.

Z kolei na terenie Kotliny Kłodzkiej SB prowadziła sprawę grupy podejrzanych o drukowanie i kolportowanie ulotek (kryptonim „Lis”). Wśród inwigilowanych byli m.in. Mirosław Awizeń i Andrzej Faładziński. Śledztwo prowadzono też przeciwko Stanisławowi Drożdżowi, który zajmował się nielegalnym kolportażem. Działała tu również grupa Piotra Breusta, zajmująca się głównie pomocą dla represjonowanych. Na terenie Kłodzka ukazywały się ulotki „Komitetu Obrony Społecznej” i „Solidarności Ziemi Kłodzkiej”<sup>198</sup>. Natomiast w Głuszycy powstała w maju 1982 r. Komisja Koordynacyjna na czele z Edwardem Bielawskim, Andrzejem Poniewieskim, Sylwestrem Pastuszką i Markiem Wyrobą<sup>199</sup>.

Aktywnym ośrodkiem opozycji był Dzierżoniów, gdzie powstała Tymczasowa Miejska Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Ziemi Dzierżoniowskiej (TMKK)<sup>200</sup>, a wśród nauczycieli Tymczasowa Okręgowa Komisja Oświaty NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania (TOKO). Działali tu m.in. Irena Bukalska, Maria Gadzinowska, Mateusz Cegiełka i Wojciech Jaruzelski (oczywiście nie generał). Zasięg regionalny miała inna grupa, też rozpracowywana przez SB (SOS krypt. „Blef”). Działali w niej: Jan Brodzik, Krystyna Kondracka, Stanisław Włoszczak, Grzegorz Ziarkiewicz, Urszula Bielecka, Waldemar Ganciarz. Zajmowali się oni drukiem i kolportażem

<sup>196</sup> Ibidem, t. 2, „Notatka”, b.d., b.m., k. 262

<sup>197</sup> Ibidem, „Notatka”, b.d., b.m., k. 262; IPN Wr. sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54.

<sup>198</sup> IPN Wrocław, sygn. 61/1118, Akta sprawy przeciwko Mirosławowi Awizeniowi, Bogdanowi Benderowi i in., t. 1, „Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa”, Kłodzko 18 III 1984 r., k. 105–106. Śledztwem objęto także osoby kolportujące ulotki. Byli wśród nich Bogdan Bender, Andrzej Góral, Danuta Koza, Andrzej Gelesz, Wanda Matyjaszek, Edward Zambrzycki, Marek Skowronek, Mirosław Płoski; IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54; Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 52.

<sup>199</sup> Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat...*, op. cit., s. 155.

<sup>200</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54.

ulotek Solidarności oraz malowaniem napisów w Świdnicy, Dzierżoniowie i Bielowie<sup>201</sup>. Organizacją punktów kontaktowych i konsultacyjnych Solidarności w Dzierżoniowie (w sklepie WSS Społem) zajmowała się Teresa Burska<sup>202</sup>.

Drukiem i kolportażem ulotek w Radkowie i Nowej Rudzie zajmowali się m.in. Czesław Ligas i Krzysztof Uciechowski (SB kontrolowała tę grupę w ramach SOR-u krypt. „Zalew”)<sup>203</sup>. W Nowej Rudzie ulotki kolportowała m.in. grupa nauczycieli, skupionych wokół Stanisława Łukasika<sup>204</sup>. Lokalnym wydawnictwem było czasopismo „Żółw – Niezależne Pismo Ziemi Kłodzkiej”<sup>205</sup>.

Podziemie w woj. wałbrzyskim nasiliło działalność w maju 1982 r. Zwiększył się między innymi kolportaż ulotek przeciwko uczestnictwu w obchodach Dnia Zwycięstwa 9 maja. Wezwano nawet do zgromadzenia na stadionie sportowym KS Górnik w Wałbrzychu oraz 15-minutowego strajku 13 maja. W odpowiedzi internowano prewencyjnie 10 osób związanych z Solidarnością i przeprowadzono 36 rozmów profilaktycznych. 9 maja władze zdecydowały się na demonstrację siły, skupiając w okolicach stadionu ponad 400 funkcjonariuszy MO i ZOMO. Mimo to wokół obiektu zaczęły gromadzić się grupki, głównie młodzieży, które władze oceniały na około 500 osób. Zatrzymano wówczas 46 osób, w tym 12 uczniów szkół średnich i 2 studentów<sup>206</sup>. KW MO notowała, że w *trakcie działań nie użyto palek gumowych, środków chemicznych, stosowano jedynie w stosunku do zatrzymanych chwytły milicyjne*<sup>207</sup>. Do kolejnych wystąpień w postaci strajków doszło w 6 zakładach 13 maja. Miały jednak niewielki zasięg, uczestnicy ponieśli konsekwencje dyscyplinarne, a wobec inspiratorów wszczęto postępowania przygotowawcze<sup>208</sup>.

W sumie w pierwszej połowie maja SB zlikwidowała jedną grupę drukującą i kolportującą ulotki oraz nie dopuściła do zorganizowania manifestacji. Ujawniła też 4 zakonspirowane struktury Solidarności, które drukowały i kolportowały ulotki.

<sup>201</sup> S. Ligarski, *Zadymy w stanie wojennym*, Tygodnik Dzierżoniowski 12–18 XII 2006, s. 23.

<sup>202</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, t. 2, „Notatka”, b. d., b. m., k. 262.

<sup>203</sup> Ibidem, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54; IPN Wrocław, sygn. 028/54, „Akta kontrolne śledztwa dot. Czesława Ligasa i Krzysztofa Uciechowskiego, Akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi Uciechowskiemu”, Nowa Ruda 5 XI 1982 r., k. 30.

<sup>204</sup> IPN Wrocław, sygn. 028/54, t. 3, „Plan działań w stosunku do grup zajmujących się produkcją i kolportażem ulotek na terenie woj. wałbrzyskiego”, Wałbrzych 8 V 1982 r., k. 384. Działali tu też m.in. T. Wrona i T. Przybył (b. przewodniczący MKK w Nowej Rudzie).

<sup>205</sup> L. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 52.

<sup>206</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 2, „Szyfrogram Naczelnika Wydziału V KW MO w Wałbrzychu”, Wałbrzych 11 V 1982 r., k. 418.

<sup>207</sup> Ibidem, t. 4, „Ocena realizacji zadań w ramach „Programy stabilizacji dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego w 1982 r.” przez jednostki organizacyjne KWMO w Wałbrzychu”, Wałbrzych 7 VII 1982 r., k. 176–178.

<sup>208</sup> Ibidem, t. 3, „Pismo Naczelnika Wydziału V KW MO w Wałbrzychu”, Wałbrzych 21 V 1982 r., k. 380.

Prowadzono przy tym działania operacyjne i procesowe. Do 21 maja SB założyła 27 spraw operacyjnego rozpracowania (SOR), 20 spraw operacyjnego sprawdzenia (SOS), 41 kwestionariuszy ewidencyjnych oraz wszczęto 24 postępowania przygotowawcze. W ramach działań operacyjnych i procesowych, w rozmowach, dyskusjach z członkami Solidarności starano się kompromitować osoby podejmujące konspiracyjną działalność związkową, zwłaszcza argumentując, że to przez nich rozwiązano związek<sup>209</sup>.

Od maja do sierpnia nie było ważniejszych akcji podziemia w woj. wałbrzyskim. Kolejne masowe wystąpienia były dopiero 31 sierpnia. Do tego czasu SB zlikwidowała jedno urządzenie powielające (ramka z wałkiem, matryce), zatrzymała 3 osoby kolportujące ulotki, „ujawniła” około 100 faktów „propagandy pisanej”. Milicja i SB wykryły też 12 przypadków oblania farbą pomników Armii Radzieckiej (w jednym przypadku ujęto sprawcę)<sup>210</sup>.

Przygotowania do rocznicy 31 sierpnia rozpoczęły się w woj. wałbrzyskim dość wcześnie. KW PZPR w Wałbrzychu podkreślał, że działania „przygotowawcze” do tej rocznicy ekstrema Solidarności podjęła już w lipcu 1982 r. Wówczas bowiem ukazały się pierwsze ulotki nawołujące do podjęcia w końcu sierpnia br. określonych działań. Ambicją podziemnej Solidarności było jak najbardziej widoczne uczczenie Sierpnia '82. Do tego czasu, zgodnie z apelem TKK Solidarności, zalecano niepodjęcie w lipcu żadnych akcji protestacyjnych. Według informacji przekazywanych w ulotkach, jak również za pomocą „propagandy szeptanej”, na koniec sierpnia pierwotnie planowano zorganizować strajk generalny – czytamy w opracowaniu KW PZPR w Wałbrzychu. – Należy przypuszczać, że brak oddźwięku na te „propozycje” ze strony załóg robotniczych spowodował rezygnację z tej koncepcji. Z ukazujących się w zwiększonych ilościach w końcu sierpnia ulotek wynikało, że w dniu 31 sierpnia ekstremalni działacze Solidarności planują – wbrew działającemu prawu stanu wojennego – zorganizowanie manifestacji ulicznych, które umownie nazwano „pokojuymi”<sup>211</sup>.

Od połowy sierpnia, podobnie jak w innych dolnośląskich województwach, także w woj. wałbrzyskim nasiliła się „propaganda szeptana” na temat przygotowań do obchodów rocznicy porozumień Sierpnia '80. Jak wspomniano, początkowo również w tym województwie podziemie nie miało jasności co do formy uczczenia rocznicy (mówiło się i pisało sporo o strajku generalnym 31 sierpnia 1982 r.). Towarzyszył temu wzrost liczby „wrogich” ulotek i napisów. Według dokumentów władz, informacje o uczczeniu drugiej

<sup>209</sup> Ibidem.

<sup>210</sup> Ibidem, „Pismo Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie”, Wałbrzych 1 IX 1982 r., k. 69.

<sup>211</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2287, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego...”, Wałbrzych 6 IX 1982 r. z KW do KC PZPR – Wydział Polityczno-Organizacyjny, s. 322.

rocznicy strajków wyraźnie pojawiły się od połowy sierpnia w „Niezależnym Słowie” – piśmie wałbrzyskiej Solidarności (m.in. notowano kolportaż w kopalni Wałbrzych)<sup>212</sup>.

Tydzień poprzedzający 31 sierpnia obfitował w różne akcje ulotkowe i napisowe w miastach województwa. Opracowania KW PZPR w Wałbrzychu wspominały o instrukcjach dotyczących obchodów rocznicy Sierpnia ‘80 dla działaczy podziemia (np. Bystrzyca, Międzylesie). W Wałbrzychu pojawił się „Apel do Wałbrzyszan” zamieszczony w piśmie RKS-u Dolny Śląsk „Z dnia na dzień” (ok. 200 sztuk), czy też ulotki w Kudowie (27 sierpnia) apelujące: *Polacy bądźmy solidarni, walczmy o kraj, który będzie miał prawdziwy rząd i sejm, prawdziwą armię, prawdziwe prawo. Pamiętaj i ty decydujesz – 31-go o godz. 16.00 wyjdźmy z domów – solidaryzuj się! Z kolei 29 sierpnia w Międzylesiu w kościele parafialnym zapowiedziano film o Sierpniu ‘80 dla wskrzeszenia związanych z tym przeżyć (choć ostatecznie była projekcja filmu religijnego). W Strzegomiu tego dnia przekazywano ustną informację, że 31 sierpnia w Rynku odbędzie się manifestacja z okazji rocznicy Sierpnia ‘80. W tym czasie w świdnickich zakładach (ZEM, FWS, DZM) ukazały się ulotki, w których wzywano do udziału w manifestacji w Rynku w Świdnicy 31 VIII 1982 r. o godz. 16.00. Podobne informacje ustne i pisane krążyły też w innych miastach województwa<sup>213</sup>.*

KW PZPR 29 sierpnia do centrali pisał, że następnego dnia *ekstremą Solidarności nie planuje organizowania w województwie antypaństwowych ekscesów*. Podawał jednak, że Solidarność zamierza zorganizować 31 sierpnia przemarsze uliczne w Wałbrzychu, Świdnicy i Kłodzku. Pisał, że w Wałbrzychu będzie przemarsz na trasie Rynek–kościół św. Aniołów Stróżów w godz. 17.30–18.00, w Świdnicy manifestację zapowiedziano na godz. 14.30, a w Kłodzku przemarsz ulicami Starówki ma być od godz. 16.00. W informacji nie podawano innych miast, w których – jak się później okaże – będą demonstracje. KW PZPR nie przewidywał też „wrogich działań” w zakładach. Mimo to *wzmociono kontrolę zabezpieczenia mienia w zakładach pracy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przechowywanie materiałów wybuchowych, broni, amunicji oraz zabezpieczenie malej poligrafii<sup>214</sup>*.

Plany zabezpieczenia przedsiębiorstw przygotowywano pod kryptonimami: „Krzysztof” (Zakłady Porcelany Stołowej Krzysztof II w budowie), „Kryształ” (Huta Szkła Kryształowego Violetta w Stroniu Śląskim), „Handel” (WSS Społem i WPHW WSS Społem), „Sakwa” (kompleks 8 instytucji, m.in. Wydziały Urzędu Wojewódzkiego, banki, Wojewódzki Urząd Statystyczny, OZDPiKF), „Żuraw” (przedsiębiorstwa związane z przemysłem budowlanym, m.in. Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Budowlane

<sup>212</sup> Ibidem, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie wałbrzyskim w okresie od 16 do 22 sierpnia 1982 roku”, Wałbrzych 23 VIII 1982, z KW do KC PZPR – Wydz. Polit.-Organiz. (nr 105/82).

<sup>213</sup> Ibidem, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego w okresie od 23 do 29 sierpnia 1982 roku”, Wałbrzych 30 VIII 1982, z KW do KC PZPR – Wydz. Polit.-Organiz. (nr 106/82).

<sup>214</sup> *Wrogie akcje przewidywane na 30 i 31 sierpnia 1982 r. (na podstawie informacji komitetów wojewódzkich)*, Wydz. Organizacyjny KC PZPR, Warszawa 29 VIII 1982 r., [w:] *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, wybór i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001 (IPN), s. 291.

w Wałbrzychu, Świdnickie Przedsiębiorstwo Budowlane w Świdnicy, Fabryka Domów w Świdnicy, ale i Huta Szkła Wałbrzych w Wałbrzychu; Huta Szkła Gospodarczego Sudety w Szczytnej Śl.), „Patera” (ZPS Krzysztof, Wałbrzych w Wałbrzychu; WZG Kalkomania w Wałbrzychu; ZPS Karolina w Jaworzynie Śl.). Plany dotyczyły także KWK Victoria, KWK Thorez, Zakładów Koksowniczych Wałbrzych, KWK Wałbrzych<sup>215</sup>. Władze zatem koncentrowały się na „ochronie” zakładów pracy 31 sierpnia.

Tymczasem za pomocą zmasowanej akcji ulotkowej oraz biuletynów (sygnowanych przez różnego rodzaju struktury Solidarności) coraz szerzej informowano społeczeństwo województwa o datach oraz miejscach planowanych na 31 sierpnia manifestacji ulicznych. Ulotki kolportowano zarówno na terenie zakładów pracy, jak i na terenie niektórych miast. Najwięcej ulotek w tym czasie ukazywało się w Wałbrzychu, Świdnicy, Dzierżoniowie, Bielawie, Świebodzicach i Kłodzku. Do 31 sierpnia akcja ulotkowa objęła niemal wszystkie ośrodki miejskie województwa, a na wsi ukazywały się sporadycznie. Oprócz ulotek wzywających do udziału w manifestacji, często pojawiały się ulotki: *Solidarność*, „*Solidarność zwycięży* itp. – wykonywane głównie metodą stemplową. Z ulotek oraz informacji ustnych wynikało, że przed 31 sierpnia podziemna Solidarność planowała złożenie w dniach 27–29 sierpnia wiązanek kwiatów przed tablicami upamiętniającymi powstanie Solidarności w kopalni Thorez (na szybach Chwalibóg i Julia). *Złożenie wiązanek kwiatów miało być pretekstem do wywołania w Wałbrzychu niepokojów na dużą skalę* – pisał do Warszawy KW PZPR – *Liczo no na poparcie załóg głównie górniczych. Zmasowana akcja ulotkowa nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Próby wciągnięcia załóg górniczych w awanturę polityczną zakończyły się niepowodzeniem. W dniach 27–29 sierpnia pod tablicami upamiętniającymi powstanie Solidarności, a umieszczonych na szybach Julia i Chwalibóg, złożono jedynie pojedyncze wiązanki kwiatów.*

W cytowanym dokumencie (opracowanym dopiero 6 września!) wymieniano też planowane na 31 sierpnia „imprezy antypaństwowe” (na podstawie ulotek i „propagandy szeptanej”). Były to:

- 1) planowany od godz. 14.00 przemarsz górników KWK Victoria i szybu Chrobry KWK Wałbrzych – na trasie wiadukt kolejowy – ul. 1 Maja–Rynek;
- 2) wyznaczony na godz. 17.30–18.00 – przemarsz ulicami Wałbrzycha na trasie: pl. Grunwaldzki–ul. Słowackiego–Rynek–kościół św. Aniołów Stróżów (gdzie planowano zakończenie przemarszu);
- 3) w Świdnicy na godz. 16.00 wyznaczono w Ryнку manifestację;
- 4) w Kłodzku także o tej samej godzinie zaplanowano przemarsz ulicami Starówki;
- 5) w Dzierżoniowie zapowiedziano od godz. 14.15 manifestację w Ryнку;

---

<sup>215</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 3, „Pismo Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie”, Wałbrzych 1 IX 1982 r., k. 69.



6) w Nowej Rudzie o godz. 16.00 planowano przemarsz na terenie pola Piast KWK Nowa Ruda–Rynek;

7) w Świebodzicach od godz. 13.45 zapowiedziano zorganizowane wyjście do Rynku załogi ZPO Rafio;

8) w Świebodzicach planowano też o godz. 16.00 gromadzenie się w Rynku pod pozorami robienia zakupów. W tymże mieście o godz. 10.00 zapowiedziano mszę św. w kościele św. Mikołaja – z okazji drugiej rocznicy powstania Solidarności;

9) w Bielawie w tej samej intencji zaplanowano mszę św. o godz. 18.00;

10) w Bystrzycy Kłodzkiej bezpośrednio po mszy św. o godz. 18.00 miało rozpocząć się zgromadzenie na placu Wolności;

11) w Strzegomiu zapowiedziano zgromadzenie się przed byłą siedzibą Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”;

12) w Żarowie zaplanowano zgromadzenie się przed krzyżem upamiętniającym powstanie Solidarności.

Ponadto w Głuszycy przejęto kilka egzemplarzy „Niezależnego Słowa”, w którym informowano, że manifestacje i obchody odbędą się w wielu miastach województwa 31 sierpnia o godz. 9.00 (zapewne była to kombinacja operacyjna SB). Wywołały one między innymi plotkę o zamiarach zorganizowania marszu w Głuszycy w tym właśnie terminie.

Program nielegalnych obchodów był zatem bogaty. Jak podawało w opracowaniu KW PZPR, wszystko to wpłynęło w ostatnich dniach sierpnia 1982 r. na atmosferę zaniepokojenia i zdenerwowania w społeczeństwie województwa wałbrzyskiego. *Zdecydowana większość społeczeństwa zajmowała postawy biernego obserwatora, nie przewidując swego udziału w zapowiedzianych manifestacjach. Wielu twierdziło, że dzień 31 sierpnia br. może mieć istotne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji społeczno-politycznej w kraju*<sup>216</sup>.

Władze w woj. wałbrzyskim w ostatniej dekadzie sierpnia podejmowały sporo działań, które eliminowałyby różne wystąpienia oraz manifestacje opozycji. Działania te były podobne do wcześniej opisywanych w woj. wrocławskim i legnickim. Między innymi WKO w Wałbrzychu, czyli najwyższa władza stanu wojennego w terenie, na nadzwyczajnym (poszerzonym) posiedzeniu 25 sierpnia ustaliła listę zadań przy zwalczaniu opozycji. Nakazano: ograniczenie i likwidację akcji ulotkowych w województwie, zwiększenie zabezpieczenia mienia w zakładach pracy (zwłaszcza – jak pisano potem w cytowanym teleksie do KC PZPR – przechowywania materiałów wybuchowych, broni i amunicji, zabezpieczenia tzw. małej poligrafii), stosowanie ostrych represji karnych przeciwko osobom godzącym w podstawy ustrojowe państwa, zwrócenie szczególnej uwagi na egzekwowanie obowiązku pracy oraz zintensyfikowanie działań Oddziałów Polityczno-Obrońnych (OP-O).

---

<sup>216</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2287, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego...”, Wałbrzych 6 IX 1982 r. z KW do KC PZPR – Wydz. Polit.-Organiz., k. 323–324.

Również aktyw partyjny ruszył do pracy agitacyjnej i propagandowej, a także zbierał informacje dotyczące działań podziemia. Odbyła się masa zebrań partyjnych (także z udziałem aktywu wojewódzkiego i centralnego), zebrań otwartych, narad. Omawiano na nich *problemy związane z nielegalną działalnością byłych aktywistów Solidarności*, mówiono o potrzebie działań uniemożliwiających wywołanie niepokojów społecznych, o ich szkodliwości. Prowadzono intensywne działania propagandowe, mające na celu przeciwdziałanie ewentualnym ekscesom itp. Wykorzystywano do tego m.in. radiowęzły zakładowe, centralne i lokalne materiały propagandowe – nawołujące do spokoju i rozwagi.

W wielu, głównie dużych, zakładach pracy odbywały się spotkania dozoru z udziałem aktywu partyjnego, oficerów grup operacyjnych oraz pracowników politycznych KW PZPR. Od 30 sierpnia wprowadzono pełną mobilizację aktywu partyjnego oraz OP-O. Pracownicy polityczni KW PZPR przebywali w instancjach partyjnych I stopnia. Do 8 głównych zakładów pracy województwa skierowano grupę 47 oficerów wojska. W zakładach pełniono dyżury kierownictw polityczno-administracyjnych, kontrolowano zabezpieczenie zakładów itd.<sup>217</sup> Były to najszerzej zakrojone akcje przeciwdziałające władz w 1982 r.

## 2.4. Próby oporu wobec władzy w woj. jeleniogórskim

Z wszystkich dolnośląskich województw, w czasie stanu wojennego najmniejszy zasięg miały strajki i protesty w woj. jeleniogórskim. Dochodziło do nich 13 i 14 XII 1981 r., i także były wyrazem protestu przeciwko aresztowaniom i wprowadzeniu stanu wojennego. W sumie doszło do strajków w 8 zakładach. W Jeleniej Górze prowadzono akcje protestacyjne w: PKP, MPK, PKS-Oddział Osobowy, Transbudzie. Ponadto zastrajkowano w Dolmelu w Piechowicach, w Zakładach Urządzeń Górniczych w Nowym Kościele (gmina Świerzawa), w Fabryce Form Szklarskich w Pieńsku oraz w Zakładach Elementów Budowlanych w Bolesławcu. Również kilku działaczy Solidarności w BZC Cerpol w Bolesławcu próbowało przeciwstawić się stanowi wojennemu, choć nie miało to większego efektu. Wszystkie te akcje były krótkotrwałe.

W PKS-ie w Jeleniej Górze przerwano pracę 13 grudnia, tego samego dnia zastrajkowano w MPK w Jeleniej Górze (po zatrzymaniu przewodniczącego KZ Solidarności). Również 13 grudnia doszło do przerw w pracy w Transbudzie oraz w Pieńskiej Fabryce Form Szklarskich. Z kolei 14 grudnia strajkowano w Dolmelu w Piechowicach i w Fabryce Elementów Budowlanych (Fabryka Domów) w Bolesławcu. Naj-

---

<sup>217</sup> Ibidem, k. 324–325.

większe napięcie w województwie panowało w MPK, PKS-ie – Oddział Osobowy i Transbudzie, a także w Dolmelu w Piechowicach, Zakładach Elementów Budowlanych w Bolesławcu oraz w Zakładach Urządzeń Górniczych w Świerzawie. Te zakłady zostały uznane przez egzekutywę KW PZPR w Jeleniej Górze za „strajkujące po 13 grudnia”, choć podkreślano, że były to krótkotrwałe akcje strajkowe, zaniechane w efekcie działań aktywnego partijnego oraz sił porządkowych. W związku z tym 15 grudnia egzekutywa KW PZPR mogła już ogłosić z zadowoleniem, że w województwie społeczeństwo zachowało się na miarę powagi sytuacji<sup>218</sup>.

Wszelkie próby strajkowe spotkały się z represjami, podobnie jak w pozostałych dolnośląskich województwach. Objęto nimi zarówno osoby podejmujące strajki (w tym szeregowych członków PZPR), jak i przedstawiciele instancji partyjnych i dyrekcji, którzy nie przeciwstawiali się tym akcjom. W woj. jeleniogórskim aresztowano na początku stanu wojennego około 67 osób (głównie działacze Solidarności, choć także NSZZ RI Solidarność i NZS). „Zaprowadzanie ładu i porządku” w woj. jeleniogórskim przyniosło także jedną ofiarę śmiertelną po stronie władz. Mianowicie w Bolesławcu doszło do wypadku, który zdarzył się podczas patrolowania w nocy ulicy przez milicjanta i żołnierza. Obaj wpadli w poślizg i przewrócili się. W efekcie broń żołnierza odbezpieczyła się i – jak zanotowano – *tragicznie, choć przypadkowo, śmierć poniósł 31-letni milicjant sierżant Firański*<sup>219</sup>.

Na przełomie 1981/1982 r. w woj. jeleniogórskim był spokój. Działalność Solidarności niemal zanikła, choć tworzone przy parafiach różnego rodzaju komitety i punkty pomocy dla represjonowanych. W odpowiedzi na apel episkopatu, członkowie i sympatycy Solidarności organizowali w Jeleniej Górze, Bolesławcu i Zgorzelcu zbiórki pieniędzy, lekarstw i żywności dla internowanych i ich rodzin.

Ponieważ na początku stanu wojennego zamarła działalność poligraficzna, a jeleniogórska Solidarność nie wydawała własnej prasy (ze względu na ograniczone możliwości wydawnicze i konfiskatę urzędów poligraficznych przez SB), więc początkowo jedynym pismem nielegalnym, jakie kolportowano w województwie, był biuletyn „Z dnia na dzień” RKS-u Dolny Śląsk. W Jeleniej Górze rozprowadzany był m.in. w Celwiskozie, PKS-ie, Fampie i Polfie, a także w Bolesławcu, Zgorzelcu, Lubaniu i niewielkie ilości w Kamiennej Górze i Lwówku Śląskim. Kolportaż tego pisma był też pierwszą próbą nawiązania łączności z zakładowymi strukturami związku. Redakcja „Z dnia na dzień” miała na Dolnym Śląsku stałą sieć informatörów, którzy przekazywali informacje o bieżących wydarzeniach, również z regionu jeleniogórskiego, który wcześniej oddzielił się i nie podlegał regionowi dolnoślą-

---

<sup>218</sup> Archiwum Państwowe Jelenia Góra (APJG), KW PZPR, sygn. 1/IV/26, Kancelaria Sekretariatu. Protokoły posiedzeń Egzekutywy 6.10–15.12 1981, „Protokół nr 23/E/81”, z 15 XII 1981 r., poufne; ibidem, sygn. 1/V/3/2, KW PZPR Jelenia Góra, Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej, „Informacja” WKKP, b. d.

<sup>219</sup> APJG, KW PZPR Jelenia Góra, sygn. 52/II/t. II, PZPR POP Bolesławiecka Fabryka Fiolek i Ampulek, „Protokół z posiedzenia POP PZPR” w BFFiA Polfa z 21 XII 1981 r.

skiemu Solidarności. Współpraca z prasą podziemną, kolportaż ulotek, biuletynów i zbiórki pieniędzy były próbą integracji różnych grup oporu<sup>220</sup>.

W styczniu 1982 r. jeleniogórska Solidarność nieco ożywiła się. Kolportowano wówczas pierwszy numer informatora „Stan wojenny w województwie jeleniogórskim”, w którym zamieszczono informacje o represjach w Kotlinie Jeleniogórskiej<sup>221</sup>.

W pierwszym kwartale 1982 r. rosła liczba kolportowanej prasy podziemnej. Oprócz „Z dnia na dzień” były rozprowadzane inne tytuły, np. „Wiadomości” (Solidarność Regionu Mazowsze) i biuletyn „Informacje Solidarności”<sup>222</sup>.

Opozycja w woj. jeleniogórskim nie należała w 1982 r. do prężnych i dobrze zorganizowanych. Jednak 22 II 1982 r. SB przystąpiła tu do dużego rozpracowania o ogólnopolskim wymiarze (SOR krypt. „Podziemie”), na „odcinku” działaczy z Bolesławca (redagujących i kolportujących ulotki oraz wykonujących napisy w miejscach publicznych). Ustalono, że grupa liczyła 11 osób i składała się z dwóch zespołów. Do pierwszego należały osoby zatrudnione w Zakładach Chemicznych Wizów, ale SB nie udało się rozpracować tej grupy. Do drugiego należał zaś aktywny z komisji zakładowych Solidarności z Bolesławca, któremu przewodziła Antonina Dudkowska. SB oskarżyła ją, że od 14 grudnia 1981 r. do 24 lutego 1982 r. *organizowała spotkania związkowe i przechowywała odezwy godzące w porządek prawny i bezpieczeństwo PRL*<sup>223</sup>. 26 lutego zatrzymano 6 osób, a następnie kolejne 4, a wobec Dudkowskiej, Urszuli Przystaj, Marii Hryceniak i Zbigniewa Razika zastosowano 26 lutego 1982 r. areszt tymczasowy<sup>224</sup>. Po krótkim śledztwie Sąd Wojewódzki w Jeleniej Górze skazał 18 marca 1982 r. A. Dudkiewicz na 3,5 roku więzienia, Zbigniewa Razika na 3 lata, Monikę Hryceniak na karę 2 lat i Urszulę Przystaj na 1,5 roku pozbawienia wolności, a w wobec dwóch ostatnich osób sąd orzekł warunkowe zawieszenie wykonania kary<sup>225</sup>. Represje odstraszały innych działaczy Solidarności.

Pierwsze otwarte wystąpienie opozycji w Jeleniej Górze odbyło się w kwietniu 1982 r., kiedy grupa 44 członków i sympatyków Solidarności wydała list otwarty do Sejmu PRL. Protestowała w nim przeciwko zawieszeniu związku, wymuszaniu w instytucjach państwowych deklaracji lojalności *pod groźbą zwolnienia z pracy*, skłanianiu działaczy do emigracji z kraju, organizowaniu nagonki propagandowej *przeciwko osobom i organizacjom akceptowanym społecznie*, a zwłaszcza przetrzymywaniu in-

<sup>220</sup> J. R. Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska w latach 1980-2005*, Jelenia Góra 2005, s. 160.

<sup>221</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>222</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>223</sup> IPN Wrocław, sygn. 016/35, „Meldunek o przedstawieniu zarzutów Antoninie Dudkowskiej”, Wydziału Śledczego KW MO w Jeleniej Górze z 10 III 1982 r., k. 39–39a.

<sup>224</sup> IPN Wrocław, sygn. 026/35, „Szyfrogram Naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Jeleniej Górze kpt. W. Kępy do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie” z 27 II 1982 r., k. 44.

<sup>225</sup> IPN Wrocław, sygn. 026/35, „Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze” z 18 III 1982 r., k. 45 i 45a.

ternowanych. Dopiero spełnienie tych postulatów miało umożliwić *podjęcie konstruktywnych działań dla stworzenia postaw dla ugody narodowej*<sup>226</sup>. Odpowiedzią było nękanie sygnatariuszy przez SB<sup>227</sup>.

W pierwszych miesiącach 1982 r. woj. jeleniogórskim opozycja nie była widoczna. Jedynym miejscem koncentracji opozycjonistów był wówczas obóz dla internowanych w Kamiennej Górze. W marcu 1982 r. władze zlikwidowały go, a osadzonych tam działaczy przeniesiono na początku kwietnia do ZK w Głogowie. Zapewne wpływ na rozwiązanie obozu miał zbiorowy protest głodowy, do którego przystąpiło 76 osadzonych<sup>228</sup>.

Solidarność ożywiła się na tym terenie dopiero w maju. 13 V 1982 r. na apel TKK przeprowadzono w kraju 15-minutowe manifestacje i strajki. W Jeleniej Górze strajkowała połowa załogi Polfy, a 50 osób wzięło udział w 15-minutowym milczącym proteście na placu zakładowym. Dyrekcja zwolniła z pracy 3 osoby. Kilkanaście osób ukarano nagana<sup>229</sup>. 13 maja przed południem do protestu przyłączyła się cała załoga Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów Chemitex, część załogi w Fabryce Narzędzi w Jeleniej Górze, jeden z wydziałów w Zakładzie Wytwórczym Maszyn Elektrycznych Ema-Dolmel w Piechowicach (za udział w strajku zwolniono tu z pracy 3 osoby), a także 12 pracowników Zakładu Przemysłu Dzierwiarskiego Watra w Chełmsku<sup>230</sup>. W symbolicznym, jednonumutowym proteście uczestniczyli też uczniowie z Zespołu Szkół Elektronicznych w Jeleniej Górze. 13 maja wieczorem w kościele pw. świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze odprawiono mszę św. w intencji skazanych i internowanych. Po jej zakończeniu MO i ZOMO zablokowały przyległe ulice i do planowanej manifestacji nie doszło<sup>231</sup>.

Na słabość tutejszego podziemia wpływała także jego infiltracja przez agenturę (TW). SB wymieniała m.in. TW: „Aleksandra Starego”, „Barbarę” i „Smaragda”, którzy dostarczyli jej podstawowych wiadomości o jego strukturze i formach kontaktu w podziemiu. Dzięki TW ustalono, że w połowie lipca 1982 r. planowano utworzyć Okręg NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk obejmujący województwa: jeleniogórskie, opolskie, leszczyńskie, legnickie, wałbrzyskie i wrocławskie z siedzibą we Wrocławiu. W poszczególnych województwach działalnością podziemną miały kierować Tymcza-

---

<sup>226</sup> „List otwarty do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Jelenia Góra 23 IV 1982, zbiory J.R. Sielezina.

<sup>227</sup> *Wiadomości z Regionu Jeleniogórskiego*, Odroczenie 13 VI 1982 (nr 1), s. 1.

<sup>228</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII/40, „Notatka służbowa w sprawie sytuacji w ośrodkach dla internowanych” z 4 III 1982, k. 8.

<sup>229</sup> *Wiadomości z Regionu Jeleniogórskiego*, Odroczenie 13 VI 1982, nr 1, s. 2. Zwolniono wówczas z pracy Grażynę Dziurdziak, Wiesława Stanisławskiego i Zygmunta Wachowskiego (którego ponownie internowano).

<sup>230</sup> *Ibidem*, s. 2; AAN, KC PZPR, sygn. 853, „Telex” z 13 V 1982 r. z KW PZPR w Jeleniej Górze, b.p.

<sup>231</sup> *Wiadomości z Regionu...*, op. cit., s. 2; J. R. Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska...*, op. cit., s. 172.

sowe Zarządy Regionów. W woj. jeleniogórskim w składzie kierownictwa politycznego miały się znaleźć dwie osoby z Jeleniej Góry oraz po jednej z Wałbrzycha i Wrocławia<sup>232</sup>.

Jeleniogórska SB (wydział V) przystąpiła też do rozbicia opozycji, w związku z drukiem pisma „Odroczenie” (SOS krypt. „Odroczenie”). Sprawa ta wiązała się również z inicjatywą tworzenia struktur Solidarności, współpracujących z podziemnymi grupami w Zgorzelsku i Lubaniu<sup>233</sup>. SB ustaliła, że struktury Solidarności powstały m.in. w FMP Fampa, ZWCH Celwiskoza, piechowskiej Karelmie oraz w Jeleniogórskich Zakładach Optycznych. Podobne ogniwa, ale słabsze, zawiązały się też w Fabryce Narzędzi, Kombinacie Budowlanym, a zwłaszcza w Zrembie, gdzie oprócz stałego kierownictwa utworzono sieć łączników i system piątkowy (5 osób), oparty na schemacie Komitetu Oporu Społecznego (KOS)<sup>234</sup>. SB uznała tę sprawę za priorytetową. Przewidywała bowiem szybki rozwój bazy poligraficznej i zacieśnienie współpracy tych grup z RKS-u Dolny Śląsk<sup>235</sup>.

Wprawdzie SB ustaliła, że aktywni w tworzeniu struktur podziemnych byli m.in.: Tadeusz Lewandowski, Władysław Niegosz (brat Romana, lidera jeleniogórskiej Solidarności), Ludwik Blumberg, Marek Turczyn i Wojciech Jastrzębski, to jednak akcja milicyjna nie dała spodziewanych efektów<sup>236</sup>.

Fiasko całej akcji i niemożność ustalenia, kto i gdzie redaguje i drukuje „Odroczenie”, skłoniło SB do przeprowadzenia 24–25 VIII 1982 r. rewizji w mieszkaniach 19 osób i zatrzymania na 48 godz. m.in. Edwarda Woskowicza, Jana Koziarskiego, Wojciecha Koziarskiego, Jana Skowrońskiego oraz aresztowania Tadeusza Sośnickiego,

---

<sup>232</sup> IPN Wrocław, sygn. 020/556, „Pismo naczelnika Wydziału V KW MO w Jeleniej Górze” 15 VII 1982, k. 38.

<sup>233</sup> IPN Wrocław, sygn. 020/556, „Plan sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Odroczenie” nr 4126”, opr. przez Wydział V KW MO w Jeleniej Górze z 12 VII 1982 r., k. 33.

<sup>234</sup> Ibidem, k. 33; J. R. Sielezin, *Solidarność jeleniogórska w pierwszych tygodniach stanu wojennego*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, nr 1–2 z 1994, s. 93.

<sup>235</sup> IPN Wrocław, sygn. 020/556, „Plan sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Odroczenie” nr 4126”, oprac. przez Wydział V KW MO w Jeleniej Górze z 12 VII 1982 r., k. 34. M.in. wspólnie z Wydziałem „T” założono podsłuch w wytypowanych mieszkaniach uznanych za „punkty spotkań i kontaktów nielegalnych”, a z Wydziałem „B” zorganizowano PZ (punkt zakryty) do obserwacji miejsc nielegalnych kontaktów.

<sup>236</sup> SB wykorzystała informacje, że w mieszkaniu innego działacza Tadeusza Sośnickiego (zastrudnionego w Jeleniogórskich Zakładach Graficznych) odbywają się konspiracyjne spotkania poświęcone organizacji podziemia, a także, iż 5 sierpnia 1982 r. Sośnicki przekaze kolporterom w parku przy ul. Lipowej 1000 sztuk ulotek nawołujących do bojkotu wyborów samorządowych. Funkcjonariusze SB zorganizowali zatem zasadzkę i planowali zatrzymać uczestników spotkania. Ponieważ Sośnicki w porę się zorientował, że jest obserwowany, żadnych ulotek nie przekazał. Natomiast SB zatrzymała z innego powodu Henryka Zagrodnika pracującego w Chemitex-Celwiskoza, lecz podczas przeszukania jego torby żadnych ulotek nie znaleziono. Por. IPN Wrocław, sygn. 020/556, „Plan zasadzki figuranta sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Odroczenie”, Jelenia Góra 5 VIII 1982, k. 35; IPN Wrocław, sygn. 010/556, „Zapis [akcji]” z 6 VIII 1982 r., k. 223–224.

Ludwika Blumberga, Józefa Żakowicza, Krystyny Marchut i Heleny Schabek (tej ostatniej po kilku dniach zamieniono areszt na dozór milicyjny)<sup>237</sup>.

Choć przed 31 VIII 1982 r. na Dolnym Śląsku najspokojniejsze było woj. jeleniogórskie, to jednak władze w sierpniu dopuszczały możliwość protestu również w tym województwie. Kilka dni przed planowanymi manifestacjami 31 sierpnia, przystąpiono zatem do działań prewencyjnych, podobnych jak w innych dolnośląskich województwach, zwłaszcza że pojawiły się sygnały o planowanych protestach. Między innymi 29 VIII 1982 r. zgłaszano do KC PZPR możliwość przemarszów ulicznych 31 sierpnia w Lubaniu i Bolesławcu – w centralnych punktach tych miast. Pisano ponadto, że *31 bm. może także mieć miejsce przerwa w pracy w warsztatach pomocniczych elektrowni Turów*. Uspokajano jednak, że *społeczeństwo nie przejawia większego zainteresowania tymi inicjatywami podziemia Solidarności*<sup>238</sup>.

Od 29 sierpnia przystąpiono do represji podziemia. Internowano wówczas w Nysie wytypowanych działaczy Solidarności z zakładów pracy i instytucji Jeleniej Góry pozostających na wolności. Następnego dnia kontynuowano internowania jeleniogórskich związkowców. Internowano też działaczy Solidarności zatrudnionych poza Jelenią Górą. Wszyscy byli w różnym stopniu identyfikowani przez SB ze sprawą „Odroczenia”<sup>239</sup>. Działania te znacznie osłabiły Solidarność na tym terenie oraz utrudniły organizowanie manifestacji 31 sierpnia.

---

<sup>237</sup> IPN Wrocław, sygn. 020/556, „Zapis [przeszukań mieszkań] w SOS „Odroczenie”, Jelenia Góra 28 VIII 1982 r., k. 241–242.

<sup>238</sup> *Wrogie akcje przewidywane na 30 i 31 sierpnia 1982 r. (na podstawie informacji komitetów wojewódzkich)*. Warszawa 29 VIII 1982 r., oprac. Wydz. Organizac. KC PZPR [w:] *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak (IPN), Warszawa 2001, s. 300.

<sup>239</sup> W Jeleniej Górze internowano 29 sierpnia: Edwarda Filipiaka, Wojciecha Jastrzębskiego, Lecha Kaszubskiego, Jana Koziarskiego, Tadeusza Lewandowskiego, Kazimierza Majewskiego, Władysława Niegosza, Jerzego Orłowskiego, Jana Skowrońskiego, Bogusława Tabisza, Edwarda Woskowicza, Jana Żółkowskiego. 30 sierpnia internowano (niektórych kolejny raz) m.in. Zdzisława Bykowskiego, Kazimierza Grzelaka, Władysława Kosieradzkiego, Stanisława Siemrucha, Tadeusza Szczepaniaka, Mirosława Zygmunta, Marka Turczyńca. Spoza Jeleniej Góry internowano np. Eugeniusza Jaroszewskiego (Elektrownia Turów), Mirosława Kuraza (Polam Mysłakowice), Wojciecha Marcinkowskiego (Fabryka Tektury Karkonosze oddział Zgorzelec), Stefana Niebieszczańskiego (rolnicza Solidarność), Jana Tkaczyka (Fabryka Dywanów w Kowarach). Por. „Lista internowanych działaczy”, zebrał i oprac. A. Pesiak; J.R. Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska...*, op. cit., s. 174–175.

## 3. Wydarzenia 31 sierpnia 1982 r.

### 3.1. Demonstracje i bitwy uliczne 31 sierpnia we Wrocławiu

Ukazująca się 31 sierpnia we Wrocławiu prasa świadomie eksponowała teksty o rygorach stanu wojennego. Przypominano w nich o zakazie zwoływania i odbywania manifestacji, zgromadzeń i wszelkich akcji protestacyjnych. Ostrzegano, że za samo uczestnictwo w strajku czy akcji protestacyjnej grozi areszt, grzywna i zwolnienie z pracy, a ich organizatorom grozi kilka lat więzienia.

Mimo to odbyły się demonstracje 31 sierpnia we Wrocławiu. Były najostrzejsze i najliczniejsze w kraju. Zaczęły się o godzinie 14.00. Grupy ludzi zaczęły nadciągać z ulic: Grabiszyńskiej, Legnickiej, Zachodniej, pl. Dzierżyńskiego (dziś Dominikański), z Rynku itd. na pl. Czerwony, gdzie była pierwsza siedziba wrocławskiej Solidarności. Spora grupa szła spod Pafawagu. Około godz. 15.00 na pl. Czerwonym zebrało się około 1500 osób, głównie młodych, wznoszących okrzyki w kierunku oddziałów MO i wojska. W relacjach pojawia się m.in. informacja o kolizji tramwaju i ciągnika na pl. Czerwonym, gdzie w trakcie udzielania pomocy rannym do interwenujących funkcjonariuszy rzucono kamieniami. Zaczęto budować tam barykady, usiłowano podpalić radiowóz MO, w tramwaju pobito milicjanta i zabrano mu broń itp. W wyniku interwencji sił porządkowych (przybyłych w okolice pl. Czerwonego i pl. 1 Maja) rozdzielono demonstrantów. Tłum przesunął się w stronę Rynku i dalej – w kierunku ul. Mazowieckiej (druga siedziba Solidarności), systematycznie powiększając się. Część osób przesunęła się w kierunku ul. Legnickiej, gdzie toczono ciężkie walki. Pod naporem milicji duża część demonstrantów wycofała się w stronę ulic: Trzemeskiej, Dobrej, Braniborskiej, Robotniczej, Strzegomskiej. W bardzo ciężkich starciach oddziały milicji i wojska użyły ostrej amunicji. Manifestanci zostali wyparci na plac Kirowa (dziś pl. Orłąt Lwowskich). Najostrzejsze walki toczyły się właśnie w rejonie pl. Kirowa–Dworzec Świebodzki. Efektem strzelania przez ZOMO do manifestantów – w okolicach Dworca Świebodzkiego, pl. Czerwonego i na pl. Strzegomskim – były ofiary. 8 osób zostało ciężko rannych, dla jednego – Kazimierza Michal-



czyka strzały okazały się śmiertelne. *O 15.45 przed Dw. Świebodzkim gromadzi się tłum – są tu ludzie, którzy przedostali się z pl. Czerwonego – relacjonowano w „Z dnia na dzień”. – W górę lecą ulotki, brzmi Hymn. Z dworca gwałtownie atakuje ZOMO – palki, petardy i armatki wodne rozpraszają tłum, który do końca skanduje: Wolności, Solidarność.* Niebawem dodatkowe grupy ludzi dotarły tu ulicą Tęczową z osławionego walkami placu Pereca. W tym rejonie toczyła się prawdziwa wojna, a regularne starcia trwały do ok. 23.00 godziny<sup>240</sup>.

Na ulicach Wrocławia były znamienne przykłady reakcji ludzi manifestujących poparcie dla demonstrantów. *Na rogu ulicy Widok i Świdnickiej pod barykadą starsze kobiety przynosiły wodę dla obrońców – notowano w „Solidarności Walczącej” – Na pl. Kirowa ktoś zakreślił na bruku wielkie koło i napisał w środku: „Tu jest wolna Polska”. Ludzie płakali. Pomoc niosły ochotniczki-sanitariuszki<sup>241</sup>.*

Z relacji świadków wynika, że w wydarzeniach uczestniczyło sporo dzieci i młodzieży. *Jakiś chłopiec wieszał na słupie biało-czerwoną flagę – czytamy jedną z nich. – Krzychałem do niego: „Uważaj, strzelają!”.* *Jak przygrzali w zegar na Dworcu Świebodzkim, to się rozsypał.* W innej relacji z tego rejonu powstawał obraz jak z Powstania Warszawskiego: *W sam środek starć wmaszerował oddział harcerek. Bardzo dobrze zorganizowani, wszyscy w mundurach. Chłopcy się bili, a dziewczynki – służba sanitarna z biało-czerwonymi wstążeczkami – opatrywały rannych.* I jeszcze jedna relacja: *Małe dzieci, może miały 7–8 lat, zbierały między szynami tramwajowymi kamienie, układały w skrzynkach na mleko i ciągnęły naprzeciwko Dworca Świebodzkiego [...]. Kiedy z Podwala zaczęły wjeżdżać samochody ciężarowe z milicją, poleciały butelki z benzyną. Jakaś dziewczyna wyprowadziła grupę młodych ludzi, dała rozkaz rozwinięcia skrzydeł i uderzyli na samochody takim gradem kamieni, że zomowcy musieli się wycofać za Dworzec Świebodzki.* Z kolei po drugiej stronie ul. Legnickiej – przy pl. 1 Maja – chłopcy bronili szpitala, ostrzeliwanego granatami z gazem przez mundurowych. Zadymiono gazami szpital, powybijano szyby, raniono salową w nogę itd. W szpitalu w tym czasie pomagano rannym, w tym funkcjonariuszom ZOMO<sup>242</sup>. Nienawiść do ZOMO była tak duża – notowała „Solidarność Walcząca” – że *gdy do szpitala na pl. 1 Maja przywożono rannych ZOMO-wców, chorzy (ciężko, bo lżej chorym dano przepustki) krzyczeli, żeby ich dobić<sup>243</sup>.*

Równie zacięte walki prowadzono na ul. Legnickiej. Wzdłuż tej ulicy budowano kolejne barykady z rur oraz metalowych płotków i znaków, demonstranci usiłowali przewrócić tramwaj, z okien i dachów rzucano na MO kamienie, doniczki, butelki. Na

<sup>240</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego 1.08–31.08.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 IX 1982 r., k. 175–176, tajne spec. znac.; *Wrocław na barykadach*, [w:] *Wrocław walczący*, dodatek Gazety Wyborczej – Wrocław, 13 XII 2006, s. 6–7; P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło*, op. cit., s. 87–89, 94–98; *Z dnia na dzień*, 6–8 IX 1982 r., s. 1.

<sup>241</sup> *Solidarność Walcząca*, 12 IX 1982 r. (nr 14), s. 3.

<sup>242</sup> *Wrocław walczy o wolność*, tekst B. Maciejewska, zdjęcia M. Michalak, Wrocław 2005, s. 64–65, 71.

<sup>243</sup> *Solidarność Walcząca*, 12 IX 1982 r., s. 3.

ul. Legnickiej i pl. Czerwonym siły porządkowe polewały zgromadzonych wodą z armatek, rzucały granaty z gazem łzawiącym, a demonstranci rzucali kamieniami, butelkami z benzyną. W pewnym momencie 80-osobowy oddział milicji zaczął się powoli wycofywać, ale natarcie tłumu było tak gwałtowne, że milicjanci musieli uciekać porzucając pojazdy, do których podążali.

Z relacji milicjantów wynika, że każde ich zbliżenie do demonstrantów kwitowane było okrzykami: *Gestapo!*, *Uwolnić internowanych!*. Nawoływanie do rozsądku nie dawało żadnych skutków. Stopniowo wzrastał arsenał środków i przedmiotów do walki: coraz częściej rzucono butelkami z benzyną na pojazdy milicyjne czy środkami z płynem żrącym, a nawet tarczami szlifierskimi, strzelano z proc miotających kulki z łożysk, podpalano barykady. W rejonie ul. Legnickiej było bardzo dużo podpaleń pojazdów sił porządkowych (m.in. armatka wodna, transporter opancerzony, poważnie uszkodzono kilkanaście innych pojazdów). Dowodzący w tym rejonie kapitan informował o sześciu zapalonych i kilkudziesięciu uszkodzonych samochodach. Mówił też o 11 rannych milicjantach i 4 żołnierzach. *Na trawniku pod bunkrem przy Legnickiej rozebranemu do połowy ZOMO-wcowi kolega robi sztuczne oddychanie* – notowano w „Solidarności Walczącej”. – *Po kilkunastu minutach przerywa. Podjeżdża karetka, lekarz osłuchuje leżącego i macha ręką. Biorą go na nosze i narzucają na niego bluzę.* Nie mniej ostre starcia z demonstrantami odbywające się w momencie wycofywania się w głąb ulicy Legnickiej oraz ulic: Zachodniej, Głogowskiej i w pobliże wiaduktu kolejowego. Co najmniej jeszcze do godz. 23.00 budowano tam barykady, a zamieszki trwały do godz. 3.00 – już 1 września<sup>244</sup>.

Wcześniej, przed godziną 16.00, ulicą św. Mikołaja w stronę ul. Wita Stwosza ruszyła grupa kilkuset osób, wołając do ludzi w Rynku: *Chodźcie z nami!*. Sporo ludzi dołączyło. Wówczas już od około godz. 15.00 milicja wyłapywała ludzi w Rynku, a kolumna wozów milicyjnych (gazików) oraz polewaczka i wóz strzelający pociskami z gazem demonstracyjnie wjeżdżały w tłum i atakowały tam zgromadzonych. Strzelano granatami łzawiącymi nawet do kobiet i dzieci, ludzie chowali się po bramach itp. Walki trwały też nieopodal na ul. Ruskiej. Około godz. 16.00 pojazdy milicyjne rozbiły tam barykadę z kontenerów, ławek itp., którą demonstranci wielokrotnie próbowali odbudować. Około godz. 18.30 siły porządkowe opanowały sytuację w Rynku i najbliższej okolicy, choć rozruchy tam jeszcze powracały i milicja zakończyła akcje w Rynku o godz. 2.30 – 1 września. W walkach w tym rejonie używano ciężkiego sprzętu, np. armatki wodnej, samochodu pancernego (ten ostatni podpalamo). Na ul. Ruskiej podpalono samochód marki Star milicyjny, a w Rynku uszkodzono 3 inne pojazdy milicyjne. ZOMO wspierało tam oddziały wojska sprowadzone z Lubania. Wspomniana kilkusetosobowa grupa, idąca z ul. św. Mikołaja była częścią większej całości, która podążała przez pl. Dzierżyńskiego w kierunku ostatniej siedziby dolnośląskiej Solidarności na ul. Mazowieckiej. Na pl. Dzierżyńskiego tłum zablo-

<sup>244</sup> P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło*, op. cit., s. 94–96; Solidarność Walcząca, 12 IX 1982 r., s. 4.

kował jezdnię w podziemnym tunelu, więc sztab KW MO zdecydował, by atakując go – dopuścić w okolice ul. Mazowieckiej.

Według relacji „Z dnia na dzień” z 6–8 IX 1982 r., wielotysięczny pochód (ok. 25–30 tys. ludzi), który uformował się ok. godz. 16.00 na pl. Dzierżyńskiego, wrócił spod siedziby Solidarności na ul. Mazowieckiej, w kierunku Rynku. *W okolicy ul. Szewskiej następuje gwałtowny atak ZOMO – czytamy w tej relacji – Ludzie rozbiegają się po bramach, jest szaro od dymu i gazu. Armatki wodne i oddz. ZOMO rozpędzają nawet małe grupy. W Rynku i w uliczkach Starego Miasta MO ze szczególnym nasileniem łapie ludzi. Zomowcy wpadają do bram i wyciągają ludzi do suk. Po pozornym opanowaniu Starego Miasta, ok. 17.00, MO i ZOMO kierują się w stronę pl. 1 Maja i ul. Grabieżyskiej, skąd dochodzą odgłosy walk.*

Według SB, przy pl. Dzierżyńskiego, a potem ul. Mazowieckiej, tłum liczył około 10 tys. Tam rozszedł się różnymi trasami, gdzie powstały dalsze ostre, ogniska demonstracji. Głównym celem zbiorczym były jednak okolice byłej siedziby regionu Solidarności. Stąd w rejon ul. Mazowieckiej ok. godz. 16.00 ruszył kilkutysięczny tłum z drugiej strony: od ulic Traugutta, Nowackiego i innych ulic tzw. trójkąta bermudzkiego (gdzie w nocy nikt nie mógł czuć się bezpiecznie). Padały okrzyki: *Żądamy wolności!, Wypuście internowanych!, Wypuście Lecha!* itp. Oddziały MO i ROMO broniły dostępu na ul. Mazowiecką. Gdy tłum zbliżył się z drugiej strony i na wezwanie zatrzymał się, odśpiewano Rotę i inne pieśni religijne. Z zachowanych zdjęć wynika, że kobiety nawet obejmowały i całowały zdezorientowanych szeregowych żołnierzy, próbując przeciągnąć ich na swoją stronę. *Główny pochód idący na ul. Mazowiecką nie został zaatakowany frontalnie – relacjonowała „Solidarność Walcząca” z 12 IX 1982 r. – Ludzie dawali wojsku i ROMO biało-czerwone goździki – dowódcy stali ze spuszczoneymi głowami. Niektórzy żołnierze razem z ludźmi śpiewali Hymn i Rotę. Podczas Hymnu wojsko i ZOMO stali na baczność.* Następnie czołówka tłumy ominęła zgrupowania milicyjne i ruszyła w kierunku Urzędu Wojewódzkiego i mostu Grunwaldzkiego (nieopodal ul. Mazowieckiej). Za tą raczej spokojną grupą, szła kolejna grupa ok. 600-osobowa, atakująca milicję kamieniami, krzycząca: *Gestapo!, SS, Bandyci!, Hitlerowcy!* i nie reagująca na wezwania MO. Do tych grup dołączały nowe – głównie młodzieży, jak relacjonowano: ubezpieczane w czołówce przez osoby o widocznym kalectwie (wózki inwalidzkie, ludzie o kulach, kobiety w starszym wieku). Tłum był coraz bardziej agresywny i po zbliżeniu się oddziału ROMO – zaatakował kamieniami, środkami wybuchowymi, które detonowały wśród funkcjonariuszy oraz butelkami z płynem zapalającym. ROMO wycofało się i po wzmocnieniu oddziałów – ponownie zaatakowało. Tymczasem nad tym miejscem krążyły nisko latające milicyjne i wojskowe śmigłowce. Na demonstrantów zrzucano z nich gaz łzawiący oraz bomby hukowe.

Sytuacja zmieniała się, zwłaszcza po dołączeniu demonstrantów idących z drugiej strony (od ul. Traugutta), którzy zaatakowali kamieniami, śrubami, butelkami, metalowymi prętami itp. Milicyjny kontratak spotkał się z kolejną ofensywą demonst-

tów wyskakujących z podwórek, ulic, a nawet atakujących z dachów przy ul. Wróblewskiego. Kilkunastu milicjantów zostało rannych, więc wezwano do wsparcia kolejne oddziały ROMO i wojska. Rozproszono tę grupę, zatrzymując – według SB – najbardziej agresywnych w rejonie ul. Komuny Paryskiej, pl. Wróblewskiego, Traugutta i przyległych (tzw. trójkąta bermudzkiego). Nowe ognisko walk wybuchło jednak w okolicach mostu Grunwaldzkiego i pl. Powstańców Warszawy (Urząd Wojewódzki i była siedziba regionu Solidarności). Tam agresywny tłum zaatakował ROMO, usiłując przedostać się przez most Grunwaldzki w kierunku Urzędu Wojewódzkiego. Ostre walki rozegrały się wówczas w rejonie mostu, kiedy kilkuset demonstrantów szło od strony Wybrzeża Wyspiańskiego (Politechnika). Najpierw wojsko (WOP) i ROMO rozproszyło tę grupę; następnie, jadąc pojazdami przez most Grunwaldzki zabezpieczać ul. Mazowiecką, natknęło się tam na kilkutyśięczny tłum maszerujący w stronę byłej siedziby Solidarności przy tej ulicy. Ktoś z tłumu krzyknął: *Na nich!, Spalić i potopić!* i tłum ruszył na tyralierę wojska na moście. Rzucano kamieniami, butelkami z płynem, śrubami itp. Zaatakowano pojazdy prętami metalowymi, widłami, zdemolowano i podpalamo. Jeden z pojazdów wybuchł, żołnierze uciekali, ale z drugiej strony nacierała druga grupa demonstrantów. Żołnierze z mostu skakali do Odry. Przed mostem zbudowano barykadę. Walki były tu również ostre. Ok. godz. 20.00 zamieszki przeniosły się z okolic ul. Mazowieckiej w kierunku placu Grunwaldzkiego, gdzie trwały co najmniej do godz. 23.00. Część demonstrantów ruszyła pod Komendę MO przy ul. Grunwaldzkiej<sup>245</sup>.

W tym czasie grupy ROMO skierowały się w rejon ulic Traugutta i Pułaskiego, gdzie wcześniej zbudowano barykady, atakowano milicję z okien i dachów kamieniami, doniczkami, butelkami z płynami, płytami chodnikowymi, ceglami, dachówkami itp. Zamieszki z różnym natężeniem trwały tam wiele godzin. Między innymi około godz. 23.00 na ul. Traugutta kierujący samochodem taksówkarz najechał na dwóch funkcjonariuszy ROMO, którzy usuwali barykadę (przewieziono ich do szpitala). Podobnych ataków na milicję było znacznie więcej w różnych rejonach miasta. Często powodem było strzelanie przez milicję do gapiów, przechodniów, w okna mieszkań itp.<sup>246</sup>.

Demonstranci przemieszczali się z różnych miejsc i docierali do następnych. *O 17.30 pochód liczący około 1000 osób (głównie młodzieży), który sformował się w okolicy pl. Dzierżyńskiego i ul. P. Skargi, wychodzi z ul. Stawowej na Świerczewskiego – relacjonowano w „Z dnia na dzień” – Demonstranci skręcają w ul. Powstańców Śl. – ich liczba stale rośnie. Przez ul. Próchnika i Lwowską docierają do pl. Pereca. Na Lwowskiej atakuje armatka wodna, która jednak nie rozprasza tłumu. Na pl. Pereca przed 18.00 ludzie układają krzyż o podstawie kotwicy, zapalają świece. Tablica w murze*

<sup>245</sup> Ibidem, s. 89–94; *Wrocław na barykadach*, [w:] *Wrocław walczący*, op. cit., s. 6–7; *Z dnia na dzień* 6–8 IX 1982 r. (nr 89/237), s. 1; *Solidarność Walcząca* 12 IX 1982 r., s. 2.

<sup>246</sup> P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło...*, op. cit., s. 92–94.

zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej, upamiętniająca narodziny wrocławskiej Solidarności, obstawiona już jest od godzin popołudniowych przez 20 zomowców z wycelowanymi przed siebie karabinami. Pochód kieruje się w stronę PKWN. Tymczasem u wylotu Grabiszyńskiej na pl. PKWN powstaje barykada z lawek, ok. 18 gromadzi się tu tłum, lecą ulotki. Ok. 18.30 pochód z pl. Pereca dociera Grabiszyńską do pl. PKWN i przez Świerczewskiego maszeruje w stronę Świdnickiej. Dołącza doń kilkudziesięciu wychoźdząca z Lelewela, Świdnicką i przez pl. Teatralny pochód dociera do Trasy W–Z. Równocześnie ok. 17.45 na rogu Świdnickiej i Trasy W–Z gromadzą się ludzie po pacyfikacji Starego Miasta. Tłum ustawia barykadę, a po 18.00 kieruje się w stronę ul. Mazowieckiej, łącząc się z pochodem z Grabiszyńskiej. Na czele niebieski transparent z napisem „Solidarność gwarantem odnowy”, liczba manifestantów rośnie i wkrótce osiąga ok. 20 tys. Tam trwały opisane wcześniej walki.

Tymczasem kontynuowano je w innych rejonach. Przed 19.00 na pl. PKWN wjeżdża 10 ciężarówek z wojskiem – czytamy dalej w „Z dnia na dzień”. – Zawracają w ostatniej chwili, zauważywszy barykadę. Zrywają się okrzyki: „Wojsko z nami”, niektórzy żołnierze odpowiadają: „Jesteśmy z wami”. Tymczasem na Świerczewskiego przy Dw. Świebodzińskim powstaje barykada. Następują dwa nieudane szturmowanie – najpierw MO, potem „czerwone berety” (wycofują się po okrzyku „hurra”). W czasie ataku „czerwone berety” puszcza 2 serie z broni maszynowej – niektóre pociski są świetlne. Serie idą w powietrze. Około 21.00 samochód opancerzony i zomowcy forsują barykadę. Po jej zniszczeniu i trwającym około 20 min. spychaniu ludzi do pl. PKWN, ZOMO urządza rundę triumfalną ul. Świerczewskiego. Na trasie pl. PKWN – Dw. Świebodziński milicjanci strzelają petardami z gazem w okna budynków mieszkalnych. Ludzie wycofują się w stronę pl. Pereca. W rejonie ul. Grabiszyńskiej starcia trwają do 1.00. Słychać strzały z broni maszynowej, wybuchy petard.

Miejsce we Wrocławiu, gdzie tradycyjnie trwały zacięte walki z ZOMO, był rejon placu Pereca (zwany „Gasplatz”), znajdujący się na trasie z centrum miasta do miejsca powstania Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej (VII Zajezdni MPK oraz Faldromy, Hutmenu, FAT-u, Elwro). 31 sierpnia rozpoczęły się tam demonstracje dość późno – około godz. 18.00. Wcześniej z tego rejonu wyszła grupa około 800 osób w kierunku centrum (pl. PKWN), która następnie zwiększała się po drodze w rejon najcięższych walk (dworzec Świebodziński, pl. Kirowa itd.). Pozostali (700–4000 os.) kontynuowali manifestację, układali krzyż z kwiatów, palili świece, śpiewali pieśni religijne i hymn. Dopiero około godz. 19.20 do manifestantów na pl. Pereca podjechał samochód, z którego ktoś zasugerował, by manifestanci rozpoczęli budowę barykady – co też zrobili. Barykady zbudowano na skrzyżowaniach ulic Pereca z Lwowską i ul. Pereca z pl. Pereca. Około godz. 21.00, gdy tłum gęstniał, milicja i wojsko zaatakowały pojazdami, m.in. z armatkami wodnymi. Z tłumu rzucono kamieniami i butelkami z benzyną. Podpalono pojazd wojskowy, który po eksplozji paliwa spłonął (wykorzystano go do budowy barykady). Ciężko oparzony żołnierz został wyciągnięty z pojazdu. Następnie masowo zaatakowano butelkami z benzyną pojazd z armatką wodną, który

cały spłonął. Atakowano żołnierzy, pojazdy milicyjne, a po sforsowaniu barykad i przemieszczaniu się pododdziałów na ulice: Pereca, Lubuską, Lwowską i Żelazną, atakowano je gradem kamieni itp. – z dachów i okien. Podpalono kolejne pojazdy sił porządkowych oraz nadal atakowano milicjantów z okien. Przy wjeździe armatki wodnej z ul. Grabiszyńskiej w ul. Pereca – jak relacjonował oficer milicji – z tłumu padły strzały<sup>247</sup>. W starciach ranionych zostało 6 funkcjonariuszy MO i 2 żołnierzy. W różnym stopniu uszkodzono kilkadziesiąt pojazdów. Walki trwały tam do godz. 1.00 – 1 września (choć po godz. 22.00 wyciszały się)<sup>248</sup>.

Opisy zająć niekiedy różnią się, choć oddają gorącą atmosferę. Zacytujemy fragmenty dwóch relacji. Autorką pierwszej jest kobieta wracająca z pracy ok. godz. 15.00:

*Syn dzwonił i przestraszony mówił, że z dachu widać, jak milicja wygania ludzi z tramwajów i strzela do nich gazem łzawiącym [...] Tramwaj dowozi mnie do PDT-u [dziś Renoma]. Do domu spory kawał drogi. Zmienili trasy tramwajowe. Idę szybko pod Barbarę [ul. Świdnicka]. Czekam. Tramwaje nie jadą. Wkoło pełno uzbrojonych mundurowych [...] Suki wyją, transportery opancerzone rujną bruk uliczny, helikoptery warczą nad głowami. W dali słychać śpiew i strzały. Ulicą Kazimierza Wielkiego „płynię” demonstracja. Idą zwarci, śpiewają i krzyczą „chodźcie z nami!” Transparenty, sztandary, kwiaty [...] Wycofujemy się do Rynku. Tu już szyby są wybite, kosze na śmieci zgniecione, rozjechane kubły. Jutro napiszą, że to demonstranci z „S” dokonali tych zniszczeń (gołymi rękami?). Dym gryzie w oczy. Chronimy się w Modzie Polskiej. Czekamy. Po Rynku jeżdżą gaziki z mundurowymi i strzelają gazem łzawiącym do sklepów i bram. Ci, co nie schronili się, oblewani są z armatek wodnych niebieskim płynem pod dużym ciśnieniem. Z okien widać, jak padają na chodnik. Pojechali, wybiegamy. Pędzimy na plac Solny. I znowu do bramy i na schody. Gazik podjechał i strzelił. Odważny młodzieniec szybkim ruchem odrzucił dymiącą, gorącą gilzę. Wpadła, wybuchając w gaźniku [...] Nasi prześladowcy salwują się ucieczką z pojazdu. Trzeba wiać, bo będą pałować i pewnie aresztują. Podwórzami, biegiem do placu 1 Maja [dziś Jana Pawła II]. Jest tramwaj, wsiadamy i po kilkunastu metrach stajemy. Tramwaj zamknięty, nie możemy uciec. Pod „Lwami” stoi stadko rozbawionych mundurowych [...] Każdy ma w ręce urządzenie do wystrzeliwania gilz z gazem łzawiącym. Strzelają w nas? Nie, w budynek szpitala. Cała ściana ze szkła. Wythukli już sporą część szyb – dla zabawy! [...] Wyrzucają nas z tramwaju. Biegniemy, strzelają. Dym, gwizdy, zmęczenie, strach. [...] Potem biegniemy w kierunku ul. gen. Świerczewskiego [dziś Piłsudskiego]. Mama z dzieckiem w wózku utknęła w szynach. Wracam i pomagam. Podbiega do nas młokos w mundurze. Krzyczy: – Jazda, kurwy. Ja: –*

<sup>247</sup> Archiwum Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu (ASWWR.), Sprawa sygn. III K 152/82, Akta Prokuratury, „Notatka urzędowa”, kpt. Jan Rulewski, Pułk Manewrowy Komendy Wojewódzkiej MO Wrocław, 2 IX 1982.

<sup>248</sup> P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło...*, op. cit., s. 98; Z dnia na dzień 6–8 IX 1982 r., s. 1–2.

*Jakie kurwy? Wracamy z pracy, gdzie jest pański dowódca? On: – z pracy, kurwo, miałaś wracać o 12.00.*

*No tak, nasz domyślny dyrektor nie zwolnił załogi wcześniej. Uciekam, biegnę, boję się [...] Jestem już blisko domu przy pl. Grunwaldzkim. Dym, gaz, huk. Łzy zalewają oczy, duszę się, kaszlę, pluję. [...] Nareszcie moja brama. Z głośników krzyczą, że nie wolno wyglądać przez okno [...] Widzę, jak na ulicy z gazika wyskakują mundurowi i biją chłopaka. Po drugiej stronie transporter opancerzony sunie złowrogo w stronę kilku osób. Brawo sąsiedzi! Butelka ze spuszczoną z baku drogocenną benzyną ląduje na masce. Wielkie bydlę wycofuje się. Entuzjazm, teraz już z dachów, balkonów wieżowców sypią się kamienie, butelki, doniczki. Już nikt nie siedzi za zamkniętymi oknami. Jesteśmy na balkonach, oknach, na dachach i skandujemy: „gestapo, mordercy”. Chowamy się, gdy nadlatują helikoptery. Krzyczymy tak głośno, że nawet ryk silników helikoptera wydaje się cichym brzęczeniem.*

*Po małej przerwie na ulicę wyszedł uzbrojony oddział. Zaczął strzelać ostrą amunicją w okna. Schowaliśmy się. Ogłoszono godzinę policyjną (milicyjną) od godziny 20.00. [...] O godz. 20.00 moja ulica była pełna ludzi [...]*<sup>249</sup>.

I fragmenty drugiej relacji, ówczesnego majora Wojska Polskiego, zastępcy dowódcy Wojskowej Grupy Operacyjnej, mającej siedzibę w Urzędzie Wojewódzkim:

*[...] Dopiero około godziny siedemnastej nastąpiła radykalna zmiana. Od strony centrum miasta dał się słyszeć dziwny, wzmagający szum. Potem na ulicach Słowackiego i Krasińskiego pojawiły się duże grupy osób zmierzające w kierunku urzędu wojewódzkiego. Niespodziewanie przekształciły się w kilkutysięczny tłum. Wznoszono hasła, okrzyki, wyzwiska i obelgi [...] Tłum, niczym ognista lawa wulkaniczna, parł do przodu, wciskając się swoimi jęzorami w wolne przestrzenie, a grupki zomowców chaotycznie odbijały się od niego i w popłochu zajmowały kolejne rubieże bliżej urzędu i mostu Grunwaldzkiego. W ich kierunku nieustannie leciały kamienie, cegły, butelki, kawałki betonu, natomiast czoło tłumy desperacko atakowało łomami, łańcuchami, metalowymi prętami, kijami i sztachetami. Tę specyficzną amunicję ciągniętą na wózek, systematycznie uzupełniano płytkami chodnikowymi, brukowymi kostkami, kawałkami betonu, ceglami, kamieniami i najprzeróżniejszymi przedmiotami. Charakterystyczne było to, że w tłumie pełnym nadziei i determinacji, nienawiści i agresji szli nastolatki i matki z dziećmi na rękach, utykające staruszki i brzuchaci dziadkowie, wysportowani i inwalidzi na wózkach [...] Gdy okazało się, że nie ma już żadnych szans na skuteczne zatrzymanie lub rozproszenie tłumy, a pojawiło się realne zagrożenie dla zdrowia i życia, zomowcy rzucili się do panicznej ucieczki. Tym, którzy pobiegli w lewo za i przed gmachem urzędu oraz w prawo aleją Słowackiego, z pewnością się udało. Natomiast tych kilku, którzy ratowali się ucieczką na most Grunwaldzki, na którym od dłuższego czasu kilku żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza bezskutecznie próbowało uruchomić UAZ-a, czekała niespodzianka. Nie przewidzieli oni bowiem, że*

<sup>249</sup> Relacja Weroniki Pelagii, *Wrocław na barykadach*, [w:] *Wrocław walczący*, op. cit., s. 6.

*od placu Grunwaldzkiego zbliża się nieco mniejszy, ale równie agresywny i zdesperowany tłum. Obserwując sytuację z okna budynku, zastanawiałem się, co myślą i co zrobią ci dwudziestoparoletni obrońcy władzy ludowej i jak ja zachowałbym się na ich miejscu. Prawdopodobnie, tak jak ja, mieli przy sobie broń z ostrą amunicją [...] Będąc już w zasięgu lejących kamieni, a za chwilę mogąc już być w bezpośrednim zasięgu łańcuchów, metalowych prętów i łomów, postanowili szukać schronienia w brudnym nurcie Odry. Za chwilę najbardziej zdeterminowani manifestanci dopadli bezbronnego samochód, obrócili kołami do góry i podpalili. Gdy desperatów unosił nurt Odry i wiatr historii, zwycięzcy, stojąc dumnie obok płomieni ognia, unosili triumfalnie ręce ze znakiem Victorii<sup>250</sup>.*

31 sierpnia walki relacjonowało radio Solidarność, które dwa razy weszło w eter, co miało dla podziemia dodatkowe znaczenie propagandowe. Było to również o tyle istotne, że walki toczyły się w wielu punktach miasta i nie wszędzie można było dotrzeć. Po godz. 17.00 przerwana została łączność telefoniczna w całym mieście, a automaty telefoniczne nie działały już od godz. 14.00.

SB szacowała liczbę demonstrantów we wszystkich miejscach na około 22 tys. osób, podziemie na 50 tys. Dziś trudno stwierdzić, która z tych liczb była bliższa prawdzie. Różne było bowiem definiowanie „demonstrantów” (jedni zaliczali do tej grupy gapiów i przechodniów, inni aktywnych uczestników zajęć). Ci sami demonstranci pojawiali się zresztą w różnych punktach miasta (niekiedy wielokrotnie). Poza tym toczyła się „wojna propagandowa”, która nakazywała Solidarności zawyżanie poparcia społecznego dla podziemia, powielania siły oporu itp. Jednak 31 sierpnia we Wrocławiu toczyła się prawdziwa i masowa wojna (odtąd w stanie wojennym utrwaliło się określenie *Festung Breslau*). Dramatyzmu dodawały ofiary strzałów, początkowo trudne do oszacowania.

W meldunku do MSW szef wrocławskiej SB płk Czesław Błażejowski podawał, że otoczeni przez tłum funkcjonariusze ROMO i żołnierze kompanii desantowo-szturmowych strzelali: *w górę i bez rozkazu*. W milicyjnej „Informacji dziennej” z 1 IX 1982 r. pojawiła się lista postrzelonych 8 osób (łącznie z postrzelonym w brzuch K. Michalczykiem), oparta na dokumentach szpitalnych. Faktyczna liczba postrzelonych była zapewne większa. Z kolei odnotowana przez SB liczba zatrzymanych ograniczała się do tych, których udało się złapać. Zatrzymanych milicja biła (w trakcie zatrzymań, w samochodach milicyjnych, w celu wymuszania zeznań). W siedzibie ZOMO przy ul. Księcia Witolda funkcjonariusze ustawili zatrzymanych pod murem i następnie wybierali sobie po jednym do bicia. Podobnie było w KW MO przy ul. Łąkowej, gdzie milicjanci ustawili się po obu stronach korytarza i bili na tej „ścieżce zdrowia” przechodzących zatrzymanych. ZOMO biło też na dziedzińcu komendy przy ul. Łąkowej. Były kapitan SB Marian Charukiewicz (związany z opozycją) opowiadał o relacjach

---

<sup>250</sup> *Mój stan wojenny. 31 sierpnia 1982 roku*, relacja Jana Jeża, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 13 XII 2006, s. 6.



jego kolegów (pracujących jeszcze w komendzie), że gdy jeden z zastępców Komendanta Wojewódzkiego MO – płk Zbigniew Winkowski 31 sierpnia krzyczał z okna, by przestali bić, wtedy od strony ZOMO-wców poleciały w jego stronę obelgi: *zejdź tu ch..u to też ci wpier...my!* Świadczyło to o poczuciu bezkarności i agresywności ZOMO-wców, jakby działali w jakimś amoku. Niebawem płka Winkowskiego wezwał szef wrocławskiej SB płk Cz. Błażejewski i udzielił mu ostrej reprimendy za bronienie zatrzymanych (za co go po latach zresztą przeproszał)<sup>251</sup>.

Demonstranci podejrzewali, że ZOMO-wcy są „faszerowani jakimiś chemikaliami”, psychotropami. Nie ma na to bezpośrednich dowodów, jednak niewątpliwie byli poddawani indoktrynacji. Świadczy o tym np. zachowanie ZOMO-wca opisane 31 sierpnia przez „Z dnia na dzień”. *Wy faszyści kurwa zajebani, co wy kurwa wyprawiacie* – krzyczał do demonstrantów – *Powysztrelać was kurwa. Kurwa kacapy przez was przyjdą i zapierdolą was i nas*<sup>252</sup>. Podobnych przykładów było więcej. ZOMO-wcy traktowali zatrzymanych jak największych wrogów, którzy zagrażają Polsce i sprowadzają zagrożenie interwencją radziecką. Świadczy o tym choćby sposób zatrzymywania przypadkowych ludzi. 5. *Pod Arsenalem koło ul. Cieszyńskiego między godz. 15 a 16.00 zatrzymano i opróżniono autobus* – notowano w „Solidarności Walczącej”: – *Każdy z wychodzących dostał co najmniej jedną pałę, kto się przewrócił, to więcej. Ostatnich czterech mężczyzn wzięto. Było więcej podobnych przykładów.* 6. *W rejonie Legnickiej-Poznańskiej wszyscy doprowadzani do bud mężczyźni byli otaczani przez grupki zomowców i na miejscu bici pałami.* 7. *Legnicka, godz. 18.30. dwóch ZOMO-wców zatrzymuje przechodnia. Dwóch innych spokojnie podchodzi. Jeden z nich wyjmuje pałę i zaczyna człowieka bić, po czym spokojnie ją chowa i kontynuuje spacer z kolegą.* 8. *Na Zielonogórskiej, na wracające z zakupów kobiety posypały się razy pałkami. [...] 11. Plac Grunwaldzki, około 18.30: „szarża” gazika na ludzi stojących na chodniku i przystanku. Rozlegają się strzały. [...] 12. Widok z tramwaju na przystanku przed ZOO około godz. 19.00: ponad 100 ZOMO-wców otacza pierścieniem i katuje kilku zamkniętych w kręgu mężczyzn*<sup>253</sup>. Podobnych przykładów agresywności ZOMO-ców było więcej. Większość zatrzymanych pochodziła z łapanek, takich jak np. *urządzona około 21.00 koło ZOO – z kolei notowano w „Z dnia na dzień”*. – *Z zatrzymanych tramwajów, autobusów i samochodów wyciągano mężczyzn i przewożono do komendy. Po „rutynowym” pobiciu, któremu towarzyszyły okrzyki w rodzaju „Wolności się zachciało”, zatrzymywani stawali przed kolegiami. Rozprawy trwały przeciętnie 2 min., a ślady pobicia uznawano za dowód „czynnej napaści na funkcjo-*

<sup>251</sup> P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło*, op. cit., s. 99–103; IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej... 1.08–31.08.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 IX 1982 r., tajne spec. znac., k. 175–176; *Wrocław na barykadach*, [w:] *Wrocław walczący*, op. cit., s. 6–7; Relacja kpt. M. Charukiewicza – zapis magnetofonowy w zbiorach J. Kordasa.

<sup>252</sup> *Z dnia na dzień*, 6–8 IX 1982 r., s. 2.

<sup>253</sup> *Solidarność Walcząca*, 12 IX 1982 r., s. 3–4.

nariusza”. Natomiast żołnierze WOP zwierali się, że każdy otrzymał rozkaz złapania jednego „demonstranta”<sup>254</sup>.

W „Z dnia na dzień” notowano również demolowanie mienia przez ZOMO-ców (za co w państwowych mediach obarczano demonstrantów). *Wybito np. szyby w oknach szpitala wojewódzkiego, tylko że dokonali tego zomowcy rzucając kamieniami w chroniących się tam ludzi – relacjonowano – Między 17.00 a 18.00 na oczyszczonym z demonstrantów pl. 1 Maja widziano zomowców demolujących kamieniami prywatne samochody. Około 18.00 na ul. Mikołaja płonący skot przewracał latarnie i wjeżdżał na zaparkowane samochody. W wielu punktach miasta armatki wodne i granaty gazowe wybijały okna w mieszkaniach i szyby wystawowe*<sup>255</sup>.

Władze spodziewały się protestów, choć nie aż tak wielkich. W sierpniu 1982 r. milicja i SB przeprowadziły ponad 800 rozmów ostrzegawczych z osobami zaangażowanymi w działalność Solidarności, dokonano ponad 100 przeszukań, kwestionując znaczną liczbę wydawnictw (12 tys. oraz sporo materiału drukarskiego). Zlikwidowano drukarnie oraz grupy kolporterów. W sierpniu w woj. wrocławskim (głównie we Wrocławiu) zatrzymano ogólnie 883 osoby (w tym 645 osób za zajścia 31 VIII 1982 r.), a internowano 167 osób (do tego czasu od 13 XIII 1981 r. wydano na tym terenie 1105 decyzji o internowaniu)<sup>256</sup>.

Demonstracje 31 sierpnia we Wrocławiu były największe i najostrzejsze w kraju. Niewątpliwie na tak masowy udział w nich wpłynął powrót ludzi z wakacji, zwłaszcza młodzieży. Nie bez znaczenia była też pogoda: był gorący, słoneczny dzień. Wieczorem na ulicach przebywało sporo ludzi, głównie młodzieży, niekiedy samoczynnie wciągniętych w wir wydarzeń. Najliczniej demonstranci gromadzili się w okolicach ul. Mazowieckiej. Według SB tłum liczył tam około 10 tys. (wg Solidarności – 25–30 tys.). We Wrocławiu budowano barykady, niszczone wozy MO, w tramwaju pobito milicjanta i zabrano mu broń. Spalono pojazdy wojskowe i milicyjne, atakowano MO i wojsko z mieszkań, z mostu Grunwaldzkiego żołnierze wskakiwali do Odry w ucieczce przed tłumem itp. Wszystko to świadczyło o ogromnej determinacji demonstrantów. 4 tys. funkcjonariuszy milicji, zasilanych wojskiem, toczyło regularną bitwę. 37 funkcjonariuszy MO i LWP trafiło do szpitala (17 ciężkie obrażenia). Było wielu rannych demonstrantów (nikt nie wie ilu naprawdę). Sporo rannych nie zgłosiło się do szpitala. Już w szpitalu zmarli: 27-letni pracownik Elwro Kazimierz Michalczyk (postrzelony nieopodal ul. Lubińskiej), a także – według informacji Solidarności – pobity Tadeusz Woźniak. Kilku rannych demonstrantów ratowali lekarze, m.in. ukrywając prawdziwe przyczyny urazów. Odnotowano 7 osób z ranami postrzałowymi: podudzia (tych było

---

<sup>254</sup> Z dnia na dzień, 6–8 IX 1982 r., s. 2.

<sup>255</sup> Ibidem.

<sup>256</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego 1.08–31.08.1982 r.”, KW MO Wrocław, 4 IX 1982 r., k. 178–179, tajne spec. znac.

najwięcej), uda, moszny, stopy, ramienia, okolic żuchwy. Wiek większości nie przekraczał 30 lat, tylko jedna osoba (z przestrzeloną żuchwą) miała 38 lat.

Generalnie w trakcie zajęć zatrzymano setki ludzi (podawano 645 osób), często przypadkowych. Równie masowe było kierowanie spraw do Kolegium ds. Wykroczeń (408 wniosków o ukaranie), wielu nie udało się zidentyfikować<sup>257</sup>.

### 3.2. Manifestacje i walki uliczne w woj. legnickim Krwawy Lubin

31 sierpnia w woj. legnickim (podobnie jak na Dolnym Śląsku i w całym kraju) na tytułowych stronach gazet – na polecenie WRON – PAP zamieściła artykuł „Obowiązują rygory stanu wojennego”. Przypominał on, że na mocy dekretu z 12 XII 1981 r. obowiązuje zakaz zwoływania i odbywania manifestacji, zgromadzeń i wszelkich akcji protestacyjnych. W artykule ostrzegano, że zgodnie z przepisami stanu wojennego samo uczestnictwo w jakimkolwiek strajku czy akcji protestacyjnej stanowi wykroczenie zagrożone karą aresztu lub grzywny, natomiast organizatorzy podlegają karze pozbawienia wolności do lat 5. Niezależnie od sankcji karnych, przewidywano też inne represje, np. natychmiastowe zwolnienie z pracy<sup>258</sup>. Nie powstrzymało to jednak działaczy Solidarności i demonstrantów w woj. legnickim.

31 sierpnia od rana w woj. legnickim pojawiły się kolejne setki ulotek. Na przykład w Polkowicach rozrzucano „Biuletyn stanu wojny Zagłębia Miedziowego” z tegoż dnia, z instrukcją do demonstracji 31 sierpnia w całym województwie. Ten sam numer kolportowano w Lubinie (władze informowały o przejęciu ok. 330 sztuk). W Lubinie rozklejano też tego dnia ulotki z hasłami Solidarności. Pisano w nich: *Nie dajmy się sprowokować, złóżmy z kwiatów krzyż, odśpiewajmy hymn i rotę [...] po czym rozejdźmy się w spokoju do domu*. W Ścinawie rozrzucano i rozklejano 3 rodzaje ulotek wykonanych odręcznie. Ulotki pojawiały się też na wsi (np. Piotrowice gm. Chojnów). Rozrzucano je w zakładach pracy (HM Legnica, ZM Legmet). W nocy malowano hasła Solidarności w Miłkowicach czy na wagonach przyjeżdżających z Wrocławia do Legnicy. Malowano je również we wsiach: Trzebnice (gm. Chocianów), Olszanica (gm. Zagrodno, na trasie Złotoryja–Bolesławiec), Lisowice (gm. Prochowice, droga Wrocław–Zielona Góra). Prowadzono tzw. informację szeptaną. Między innymi „szepiano” o zmianie miejsca manifestacji w Legnicy (ulotki wskazywały

---

<sup>257</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego 1.08–31.08.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 IX 1982 r., k. 175–176, tajne spec. znac.; *Wrocław na barykadach*, [w:] *Wrocław walczący*, op. cit., s. 6–7.

<sup>258</sup> A. Szwec, *Polityczno-prawny kontekst wydarzeń...*, op. cit. s. 56; S. Śnieg, *Alarm...*, op. cit. s. 34–35.

teren wokół Zamku, a tego dnia mówiono o zbiórce pod siedzibą Solidarności). Nowym elementem była informacja o manifestacji wokół kościoła w Ścinawie<sup>259</sup>.

31 sierpnia przed zapowiedzianymi manifestacjami kilka delegacji składało wiązanki kwiatów w zakładach. W ZG Lubin trzy delegacje pracowników złożyły takie wiązanki wokół krzyża znajdującego się na terenie zakładów. Również w ZUG Lena w Wilkowie (k. Złotoryi) ułożono krzyż z kwiatów. Nadal pojawiały się ulotki. Władze teleksowały, że do godz. 14.30 przejęto 202 ulotki, w tym w 8 zakładach pracy. Likwidowano też „wrogie napisy”. Do godziny 15.00 w woj. legnickim panował względny spokój. *Jedynie w Lubinie w centrum miasta – czytamy w teleksie do KC PZPR – zgromadziła się około dwuosobowa grupa wyrostków, pozorując oglądanie wystaw. W informacji „z ostatniej chwili” dodawano, że w Głogowie i Legnicy w wyznaczonych przez Solidarność miejscach na manifestacje zaczynają się gromadzić grupy wyrostków i młodzieży*<sup>260</sup>.

W kolejnym teleksie sektora informacji KW PZPR w Legnicy informowano centralę już o zgromadzeniach i manifestacjach w 8 miastach województwa: w Lubinie, Głogowie, Legnicy, Złotoryi, Jaworze, Polkowicach, Chocianowie i Chojnowie. Podkreślano, że we wszystkich tych miejscowościach, w wyznaczonych przez Solidarność miejscach, notowano początkowo gromadzenie się grup młodzieży. Rozpoczęło się to około godz. 15.30. Później dołączyli do nich dorośli, *w większości osoby gapiące się oraz przypadkowo przechodzące (matki z dziećmi) kobiety z zakupami, wracający z pracy itp.*<sup>261</sup>.

Według wieczornego teleksu KW PZPR, w miastach sytuacja była następująca:

### **Lubin**

Na Rynku po godz. 15.00 zgromadziło się około 2000 osób (w tym około 300 aktywnych). W miejscu zbiórki ułożono krzyż z kwiatów oraz literę V, wznoszono okrzyki. Użyto sił porządkowych do rozproszenia demonstrantów, ale rozbite grupy przemierzały się i atakowały funkcjonariuszy MO. *Wskutek podjętej akcji są ranni – teleksowano do Warszawy – Wiadomość o ranionych dotarła już do załóg górniczych. Dalej trwa akcja uspokajania zaciętrzewionych demonstrantów. Dwóch rannych zmarło w szpitalu, natomiast 18 jest hospitalizowanych.*

### **Głogów**

Okolo godz. 15.30 na placu przy pomniku Dzieci Głogowskich zgromadziło się około 1000 osób (w tym 350 aktywnych). Odśpiewano „Boże coś Polskę”, ułożono krzyż z kwiatów, wznoszono „wrogie okrzyki”, odczytano deklarację manifestantów. *Siły porządkowe przy użyciu gazu i armatek wodnych rozproszyły tłum, a niektórych ujawnionych prowodyrów zatrzymano – teleksowano do Warszawy. Część rozproszonych udała się na nabożeństwo o godz. 17.00 (w innym opracowaniu o godz.*

<sup>259</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 389” z 31 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>260</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 390” z 31 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>261</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 392” z 31 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

16.40). Jednak dwie grupy demonstrantów przemieszczały się po mieście i około godz. 19.00 (w innym opracowaniu o godz. 20.00) *zebrały się pod KM PZPR skandując wrogie okrzyki, a nawet rzucając kamieniami. Przemieniło to się w agresywny atak na budynek KM, który został zdemolowany łącznie z powybijaniem szyb. W związku z tym do Głogowa wezwano na pomoc wojsko.*

### **Legnica**

Około godz. 15.30 na placu wokół Zamku Piastowskiego zaczęły zbierać się *gromady wyrostków i młodzieży powiększające się o gapiów*. Grupy te przemieściły się na ulicę Rosenbergów i plac Słowiańskiego – jak to określał KW PZPR – *rozproszone perswazją patroli MO*. Wskutek zdecydowanej akcji sił porządkowych rozproszony tłum skierował się na osiedle Kopernika, gdzie miała odbyć się msza polowa na placu przy nowo budowanym kościele. Po nabożeństwie, przede wszystkim młodociani demonstranci, zaczęli wracać do centrum miasta. Grupa podzieliła się na dwie części, kierując się ku centrum przez dwa mosty nad Kaczawą. W tym rejonie doszło do ostrych starć z milicją, która użyła m.in. gazów i armatek wodnych. *Niektórzy młodociani posiadali kaski oraz byli zaopatrzeni w cegły, kamienie, bruk, deski itp.* – relacjonowano w teleksie. – *Zaobserwowano grupy kilkunastoosobowe, wśród nich dzieci lat 11–12 karnie podporządkowujące się starszym wyrostkom na wzór bojówek. Z nastaniem zmierzchu rozruchy przerodziły się w kilkanaście drobnych ognisk zapalnych, likwidowanych przez organa porządkowe.* Sytuacja władz poprawiła się zdecydowanie po wprowadzeniu do akcji pododdziałów wojska. Później zamieszki przemieszczały się jeszcze w okolice budynku KW PZPR. Kilka razy z tłumy rzucono kamieniami w stronę budynku, wybijając szyby.

### **Złotoryja**

Manifestacja rozpoczęła się w podobnym czasie. Na placu w centrum miasta *zgromadziło się około 300 osób w większości gapiów*. Zatrzymano 70 najaktywniejszych demonstrantów, ale po spisaniu personaliów na posterunku MO, sukcesywnie ich zwalniano. Tłum powoli rozproszył się. O godz. 18.00 zaplanowana była msza w kościele.

### **Jawor**

W wyznaczonym pierwotnie miejscu pod Zamkiem nie doszło do zgromadzenia. Natomiast około 300 osób zgromadziło się w Rynku. Po kilkakrotnym wezwaniu patroli MO, tłum zaczął rozchodzić się. *Wśród tej grupy przytłaczającą większość stanowili gapiący się, w tym matki z dziećmi.* Zapanował względny spokój.

### **Polkowice**

Około godz. 15.30 na placu PKWN zebrała się grupa ok. 100 osób, aktywnych demonstrantów (głównie młodzieży), z transparentem Solidarności. Śpiewano hymn, z kwiatów ułożono krzyż, wznoszono okrzyki: *Uwolnić Wałęsę!* itp. Następnie w tłumie powiększonym do 1000 osób przemaszerowano do kościoła, w którym akurat ksiądz prowadził spowiedź młodzieży. Zwrócił się zatem do zgromadzonych z apelem o rozejście się i zaprosił na nabożeństwo o godz. 18.00. *Opuszczając kościół grupa*

około 80 wyrostków w wieku 10–14 lat zawróciła tą samą trasą na plac PKWN, niosąc wspomniany transparent oraz wznosząc wrogie okrzyki. Następnie po odśpiewaniu hymnu zaczęto się rozchodzić. I tu zapanował względny spokój.

### **Chocianów**

Około godz. 16.00 przed kościołem zebrała się grupa ok. 150-osobowa, w tym 10 osób z kwiatami. Następnie ułożono krzyż i wszyscy weszli do kościoła na mszę. Nie wznoszono żadnych okrzyków. Władze nie przewidywały tu zagrożenia.

### **Chojnów**

W podobnym czasie jak w Chocianowie, rozpoczęło się zgromadzenie ponad 100 osób w miejscu zbiórki – na chodnikach w centrum miasta. Większość z nich uczestniczyła w nabożeństwie, po czym rozeszła się i w mieście panował spokój.

W pozostałych miastach województwa: Prochowicach, Ścinawie, Przemkowie, a także w gminach – incydentów nie notowano<sup>262</sup>.

Według pierwszych ocen władz wojewódzkich, wydarzenia 31 sierpnia rozpoczęły się zgodnie z następującym schematem: *w godzinach przedpołudniowych pojawili się w mieście emisariusze nawołujący do zgromadzeń, uwieńczona powodzeniem akcja ulotkowa oraz propagandowa rozgłośnia zachodnich ściągnęła liczne rzesze gapiów, zwłaszcza młodzieży w wieku 15–21 lat w miejsca awizowane przez podziemie. Ludzi dorosłych w wieku produkcyjnym i starszych obserwowano niewiele, odnotowano głosy dezaprobaty.* Podkreślano wykorzystywanie przez protestujących każdego pretekstu do wzniesienia emocji. Na przykład w Legnicy notowano, że *omdlenie jednej z kobiet stymulował natychmiast agresywny odzew tłumu, skandowano wyzwiska pod adresem organów porządkowych, podnoszono kamienie.* Władze akcentowały wykorzystywanie przez demonstrantów symboliki patriotycznej i religijnej – wyzwalającej silne odruchy emocjonalne. *Prowodyrzy wykorzystywali fakt istnienia w centrum miasta kilku kościołów, grając na uczuciach religijnych i patriotycznych zgromadzonego tłumu – śpiewano pieśni religijne, rotę i hymn państwowy – teleksowano do Warszawy – Perfidia organizatorów obrazuje się m.in. w użyciu dzieci jako bariery obronnej przed działaniami porządkowymi milicji. Charakterystyczny był również w godzinach popołudniowych duży udział młodych dziewcząt oraz histeryzujących kobiet wywodzących się z legnickiego marginesu społecznego*<sup>263</sup>.

Trzeba podkreślić, że podane opisy i analizy wysyłano poufnym kanałem z KW PZPR w Legnicy (przez sektor informacji) do KC PZPR, stąd trudno przypuszczać, że zakładano dezinformację centrali. Materiały te należy jednak odróżnić od tych, które tworzono na użytek propagandowy, jak np. część opracowań Wojewódzkiego Komitetu Obrony (WKO), których adresatem było społeczeństwo (będą w dalszej części pracy).

<sup>262</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 392” z 31 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>263</sup> Ibidem.

Według późniejszych relacji świadków, sygnałem do rozpoczęcia najtragiczniejszej manifestacji w Lubinie było pojawienie się w Rynku około godz. 15.30 karetki pogotowia z miejscowego ZOZ-u. Wysiedli z niej pielęgniarka i kierowca, którzy zaczęli układać z kwiatów emblematy polityczne i sakralne (osoby te wylegitymowano i odwieziono na komisariat MO). Zgromadzeni wokół karetki ludzie zaczęli układać na jezdni krzyż z kwiatów, śpiewając pieśni patriotyczne i skandując hasła solidarnościowe. Siły porządkowe systematycznie obrzucały manifestujących gazami łzawiącymi i wzywały do rozejścia się. Przewodniczący MKZ Solidarność w Lubinie Stanisław Śnieg w wystąpieniu do tłumu podkreślał pokojowy charakter manifestacji, uznając ją jednocześnie za zakończoną. Ludzie, w większości gotowi do odejścia, zostali jednak zaskoczeni wzmożonym atakiem milicji. W popłochu opuszczali Rynek, przesuając się w rejony ulic do niego przylegających (Odrodzenia, Kopernika, Piastowskiej, Mieszka I). Około godz. 16.30 padły pierwsze strzały z ostrej amunicji, a kwadrans później na skrzyżowaniu ulic Kopernika i Odrodzenia były ofiary (śmierć ponieśli Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak). Później, w wyniku postrzału w głowę, zmarła kolejna ofiara (Michał Adamowicz)<sup>264</sup>.

Obok jednostek milicji, podczas demonstracji w Lubinie interweniowały też jednostki straży pożarnej, oczywiście z innymi zadaniami. Od godz. 16.30 trzy osiatkowane samochody GBAM (1 milicjant oraz 2 strażaków) rozpraszały tłum na placu Wolności za pomocą działek z wodą. Auta te demonstranci lekko uszkodzili kamieniami (w jednym rozbito szybę mimo siatki). Współpraca MO ze strażakami skupiała na tych ostatnich nienawiść demonstrantów, nawet gdy straż jeździła gasić pożary. Podczas wyjazdu do pożarów obrzucano samochody kamieniami, tworząc zapórę z ostrzami powbijanymi w deskę itp. (ul. Niepodległości–Rynek, godz. 17.00). W notatce służbowej rzetelnie relacjonowano jak z tłumu słychać było wyzwiska, m.in.  *czerwone s...ny, czerwone k... itp.*, a na próby przekonania demonstrantów, by dopuścili straż do pożaru, tłum odpowiedział gradem kamieni. W efekcie samochód straży został otoczony i zablokowany, aż do przyjazdu posiłków MO, które rozproszyły tłum. Straż wycofała się do bazy, rezygnując z gaszenia (ok. godz. 17.45). Akcją straży zresztą utrudniał także w Rynku dym z granatów łzawiących, które wystrzeliwane były przez funkcjonariuszy MO i odrzucane przez tłum. W notatce czytamy m.in. o podpaleniu na ul. Niepodległości napisu PZPR (godz. 22.30), który został zdemolowany i resztki jego dopalały się na drodze<sup>265</sup>.

W związku z wydarzeniami w woj. legnickim oraz nadal napiętą sytuacją wprowadzono w całym województwie godzinę milicyjną oraz przywrócono inne obostrzenia stanu wojennego. I tak wydane zostało „Zarządzenie nr 43” wojewody z 31 VIII

<sup>264</sup> Ibidem; A. Szewc, *Polityczno-prawny kontekst wydarzeń...*, op. cit., s. 56.

<sup>265</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 716, „Notatka służbowa z udziału jednostek straży pożarnych w akcjach interwencyjnych w dniach od 31.08.82 r. do dn. 2.09. 1982 r. w Lubinie oraz w dniu 31.08.1982 r. w Głogowie”, Legnica 11 IX 1982 r., k. 214–215.

1982 r. natychmiast ograniczające swobody poruszania się osób w granicach województwa. Godzina milicyjna obowiązywała młodzież do lat 18 od godz. 20.00–5.00, a pozostałe osoby od godz. 23.00–5.00. Natomiast „Zarządzenie nr 44” wojewody, w sprawie zapewnienia porządku publicznego na obszarze całego województwa w czasie obowiązywania stanu wojennego, dotyczyło m.in. zakazu sprzedaży alkoholu, działalności kulturalnej, umieszczania plakatów, funkcjonowania zakładów<sup>266</sup>.

Zajścia w Lubinie, były szokiem dla mieszkańców miasta, ale w innych miejscowościach początkowo nie znano ich dokładnego przebiegu. Informacje o nich, a także o zajściach w innych miastach województwa, czerpano z oficjalnych mediów oraz „informacji szeptanej”. 1 września o przedstawianie społeczeństwu swojego ich opisu zadbał WKO. W swoim opracowaniu akcentował agresywność demonstrantów, którzy skandowali wobec milicji hasła przyrównujące ją do hitlerowców, np. *gestapo* (Legnica, Lubin). Podkreślał też, że w kilku przypadkach rzucano kamieniami w stronę budynków partyjnych, wybijając szyby. WKO dodawał, że służby porządkowe wielokrotnie wzywały zgromadzonych do rozejścia się i dopiero po zdecydowanej odmowie przystąpiły do rozpraszania tłumu (co zresztą nie we wszystkich przypadkach odpowiadało prawdzie), a dalej wydarzenia potoczyły się lawinowo. W efekcie działań MO, z tłumu zaczęto rzucać kamieniami do samochodów milicyjnych, pluć na milicjantów, wznosić okrzyki: *gestapo*, podpalamo 3 auta milicyjne itp. Powyższe fragmenty były w zasadzie zgodne z prawdą.

Manipulacje faktami zaczynały się w momencie uzasadnienia użycia ostrej broni w Lubinie. *Jedna z interweniujących grup milicyjnych została otoczona i bezwzględnie atakowana (kamieniami i butelkami z benzyną) przez najagresywniejszych demonstrantów – czytamy w opracowaniu WKO. – Wobec bezpośredniego zagrożenia życia funkcjonariuszy, spośród których wielu zostało rannych, użyto broni. Doszło do tragedii, bowiem spośród rannych demonstrantów, dwie osoby zmarły, mimo udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej. W Lubinie w zajściach ulicznych ogółem zostało rannych 14 osób cywilnych oraz 11 funkcjonariuszy MO. Około godz. 22.00 ustały zamieszki uliczne*<sup>267</sup>. Ta wersja wydarzeń została też przekazana do Warszawy.

Inny obraz zajęć w Lubinie 31 sierpnia powstawał w świetle relacji świadków oraz podziemia. Podczas procesu sądowego, który toczył się jeszcze 25 lat po „wydarzeniach lubińskich”, świadkowie podkreślali, że milicjanci zaczęli strzelać ostrą amunicją, z broni długiej oraz z granatów gazowych do tłumu, gdy nie zagrażało im żadne niebezpieczeństwo. *Gdy zaczęli strzelać w ziemię, asfalt rozpryskiwał się, a gdy kula trafiała w nawierzchnię, widać było małe płomyczki – zeznawał jeden ze świadków. Leciały kawałki cegieł, kruszyły się mury, w które trafiały kule i rykoszety* – dodawał inny. Świadkowie podkreślali, że milicjanci strzelali do tłumu na osłep<sup>268</sup>.

<sup>266</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 392” z 31 VIII 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>267</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 716, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie legnickim w dniu 31 sierpnia 1982 r.”, Wojewódzki Komitet Obrony, Legnica 1 IX 1982 r., k. 93.

<sup>268</sup> K. Łagowska, *Ostatni wyrok w procesie lubińskim*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 18 VII 2007 r.



Świeży opis atmosfery i zdarzeń z tego dnia znajdujemy w „Solidarności Zagłębia Miedziowego”. Warto zacytować tę relację w całości:

Lubin, 31 sierpnia 1982 r. [...]

O godz. 15.30 mieszkańcy miasta zebrali się na Pl. Wolności, by modlitwą i złożeniem kwiatów uczcić drugą rocznicę sierpnia. Manifestacja miała charakter uroczystego skupienia i żadnego jej elementu nie można uznać za prowokacyjny. Po odśpiewaniu pieśni religijnych i narodowych podniesiono ręce w znaku victoria. Ktoś krzyknął do zgromadzonych tysięcy manifestantów: „teraz spokojnie rozejdźmy się do domów”. Wtedy ruszyły zgromadzone wokół oddziały MO i ZOMO. Najpierw petardy z gazem i strumienie wody w tłum, ludzie zakotłowali się, rozpierchli w boczne ulice i na rozległe tereny zielone, pojedynczo i w grupach. Rozproszyli się na wielkiej przestrzeni od Rynku do osiedla Świerczewskiego. Ścigani petardami chronili się na podwórza domów, ale wokół zamknięci byli pierścieniem pojazdów milicji. Tlum skupia się, faluje, rozprasza i skupia znowu szukając w grupie samoobrony. Budzi to gniew. Wozy MO w ciągłym ruchu, na jezdniach setki pojemników z gazem spadają na ludzi, mężczyźni niektóre odrzucają w stronę atakującej milicji, parząc sobie ręce. Jest szaro od gryzącego dymu, ludzie płaczą od oparów gazu i duszą się. W kościołach duszą się kobiety z dziećmi, przypadkowo znalazłszy się na miejscu pacyfikacji, np. te co stały w kolejce po buty dla dzieci. Do kościoła wrzucono petardę. Ksiądz wyprowadza kobiety i dzieci w bezpieczne miejsce. Do kanonady pojedynczych wystrzałów armatek gazowych dołącza się odgłos strzałów z broni palnej. Najpierw ślepyimi. Po chwili to już ostre naboje z broni krótkiej, potem salwy automatów wystawionych z okien zomowskich wozów. Poprzez huk strzałów na całe miasto słyszalne skandowanie – ges-ta-po, ges-ta-po. Ludzie są bezbronni, mogą tylko protestować krzykiem. Jest już wielu rannych. Obok poczty na chodnik padają pierwsze ofiary – mężczyzna i kobieta z dzieckiem. W pobliżu osiedla Świerczewskiego rozpedzony milicyjny wóz rozjeżdża na śmierć rannego od kuli kilkunastoletniego chłopca. Po drugiej stronie mostu śmiertelny strzał, oddany z daleka obok zabytkowego muru przy Rynku dosięga młodego mężczyznę. Milicja nie dopuszcza ludzi do ciał, zabiera je sama. Świadkowie widzą jak milicjanci wciągnęli do samochodów tego człowieka, który dostał w brzuch – z wnętrznościami na wierzchu i tego, który dostał w tył czaszki i zmasakrowane zwłoki chłopca. Na chodnikach, na asfalcie Rynku, na łące – krew. 12 osób ciężko rannych karetki odwożą do szpitala. I dalej w powietrze lecą pojemniki z gazem, strzelane wysoko przelatują przez 10-piętrowe wieżowce, przez dachy kościołów, spadają zewsząd z nienacką na ludzi. W otwartym oknie na parterze stara kobieta krzyczy „do Polaków wy strzelacie” – zomowiec odpowiada petardą wrzuconą w to okno. Mieszkańcy Lubina wśród milicjantów prowadzących brutalną akcję pacyfikacyjną poznają pracowników miejscowej komendy MO. Poznają i zapamiętują.

Około 18.00 wszystko kończy się, pustoszeje teren akcji. Ale na osiedlach ludzie długo jeszcze stoją grupami nie mogąc otrząsnąć się z szoku. Dopiero wówczas miasto pustoszeje. Wtedy kawalkada kilkunastu wozów MO objeżdża po mieście i osiedlu, strzelając pojemnikami z gazem, na puste już ulice, do balkonów i okien,

gdzie stali ludzie. W ciemności wirują między domami kule, kanonada głośnym echem odbija się od ścian wieżowców. Wtórkuje jej głośniejszy od niej gwizd i skandowanie „ges-ta-po”. W otwartych oknach tysiące ludzi – głos miasta<sup>269</sup>.

Podany opis, oddający atmosferę lubińskiej tragedii, nie we wszystkich fragmentach był zgodny z prawdą. W cytowanej relacji pojawiają się np. stwierdzenia: *padają pierwsze ofiary – mężczyzna i kobieta z dzieckiem lub rozjeżdżony milicyjny wóz rozjeżdża na śmierć rannego od kuli kilkunastoletniego chłopca*. Tymczasem dziś wiemy, że nie było ani zabitej kobiety z dzieckiem, ani „rozjechanego na śmierć” rannego od kuli chłopca. Trzeba jednak usprawiedliwić działaczy podziemia, ponieważ przy dezinformacji ze strony władz i utrudnionego dostępu do danych o ofiarach – opierano się na własnych obserwacjach (w sytuacji ogromnego zamieszania i złej widoczności) oraz na plotkach i relacjach trudnych wówczas do zweryfikowania. Informacje o większej liczbie śmiertelnych ofiar 31 sierpnia, powtarzały się zresztą w wielu pismach i ulotkach Solidarności, nie tylko w Lubinie.

W opracowaniach władz pojawia się 14 osób cywilnych, „poszkodowanych” podczas zająć w Lubinie<sup>270</sup>. Jako zmarłych w wyniku odniesionych ran wymieniano: Andrzeja Trajkowskiego<sup>271</sup>, Mieczysława Poźniaka<sup>272</sup>, Michała Adamowicza<sup>273</sup>. Jako ranni w wykazie widnieli: Ireneusz Lao<sup>274</sup>, Mieczysław Chmielewski<sup>275</sup>, Henryk Te-

<sup>269</sup> Solidarność Zagłębia Miedziowego, nr 39 z 14 IX 1982 r.

<sup>270</sup> APLeż., KW PZPR, sygn. 716, k. 78–79; 134–137. W pierwszym dokumencie z 1 IX 1982 r. (k. 78–79) wymieniano 2 osoby śmiertelne (A. Trajkowskiego i M. Poźniaka) oraz 12 osób rannych, w tym część z „przekreślonymi” nazwiskami (np. „Duchniak” zamiast Dudział, „Kucielewski” zamiast Kwiatkowski itp.). W drugim dokumencie: „Dane personalne osób poszkodowanych podczas zająć ulicznych w Lubinie woj. legnickie w dniu 31.08.1982 roku”, jako „Załącznik nr 3”, b.d. (k. 134–137) – wymieniano już 3 osoby śmiertelne (z M. Adamowiczem).

<sup>271</sup> Mieszkaniec Lubina, ur. w 1950 r., zatrudniony we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Instal”, członek Solidarności. Władze pisały o nim: *narodowość cygańska, opinia w zakładzie pracy negatywna oraz znany z antypaństwowych poglądów, wśród pracowników wypowiedział się, „że pójdzie na manifestację w Lubinie”*.

<sup>272</sup> Zamieszkały czasowo w Lubinie, ur. w 1957 r., zatrudniony we wrocławskim Elektromontażu w oddziale ZG Rudna, członek Solidarności (*choć działalności nie prowadził, opinia w zakładzie pracy pozytywna*).

<sup>273</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. w 1954 r. (w ZSRR), zatrudniony jako górnik w ZG Lubin, członek Solidarności, brał udział w strajku 14–15 XII 1981 r. (*pracownik przeciętny*).

<sup>274</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. w 1953 r., zatrudniony w Zakładzie Remontowo-Budowlanym, członek Solidarności, rana postrzałowa prawej nogi. Władze pisały, że ma opinię negatywną, *5 razy zmieniał pracę, kilkakrotnie karany dyscyplinarnie, przewidziany do zwolnienia, utrzymuje kontakty z grupą narkomanów, narkoman*.

<sup>275</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. w 1924 r., emeryt (poprzednio zatrudn. w ZG Lubin), członek Solidarności, rana tłuczona głowy (petarda). Władze charakteryzowały go: *członek PZPR, złoty krzyż zasługi, opinia biegłego – psychicznie chory, w czasie zająć bardzo aktywny, w czasie pracy w zakładzie „rozrabiaka”*.

reszkiewicz<sup>276</sup>, Szymon Stafiniak<sup>277</sup>, Brygida Wieczorek<sup>278</sup>, Henryk Huzarkiewicz<sup>279</sup>, Ryszard Stefanowicz<sup>280</sup>, Mirosław Kwiatkowski<sup>281</sup>, Andrzej Dudział<sup>282</sup>, Edward Wertka<sup>283</sup>, Tadeusz Rusin<sup>284</sup>.

Inaczej niż w Lubinie rozwinęła się demonstracja w Głogowie, choć jej scenariusz był podobny. W świetle opracowania WKO (w zasadzie podającego fakty, choć pisanego z propagandową „otoczką”), ok. godz. 15.30 pod pomnikiem Dzieci Głogowskich zaczęli gromadzić się ludzie przybywający w małych grupach. *Zarówno dojście do miejsca zgromadzenia, jak i dalszy przebieg, nosiły wyraźne znamiona szczególowej reżyserii* – pisał WKO w Legnicy – *Z chwilą zebrania się 1 tys. osób (głównie młodzieży) i odśpiewania „Boże coś Polskę”, rozpoczęły się wystąpienia słowne przeciwko władzy ludowej i ustrojowi. Z kwiatów układano symbole mające charakter aluzji politycznej. Część z najbardziej aktywnej grupy ok. 350 osób starała się wciągać do akcji wszystkich zgromadzonych. Tuż po godz. 16.00 zgromadzeni podjęli próbę uformowania pochodu, co zostało jednak udaremnione przez organy MO, zebranych rozproszono przy użyciu gazu i wody* – podawał WKO. Część manifestantów przeszła do kościoła ok. godz. 16.40. Po nabożeństwie, ok. godz. 18.10 na placu przed pomnikiem Dzieci Głogowskich zebrano ok. 350 osób. *Wznoszono okrzyki szkalujące ustrój i partię, ktoś krzyknął, by udać się pod budynek Komitetu Miejskiego PZPR* – czytamy dalej tę relację. – *Okolo godz. 20.00 tłum przeszedł pod budynek Komitetu. Po krótkim okresie skandowania różnych wrogich haseł obrzucono budynek kamieniami, wyrządzając spore straty. Po 10–15 minutach podjęły interwencję organa MO.*

<sup>276</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. w 1951 r., zatrudniony w Górniczo-Hutniczym ZOZ-ie jako pielęgniarz (potem w Przychodni Huty Miedzi Legnica), członek Solidarności, rana głowy (*poszedł po opatrunku do domu*), opinia w pracy pozytywna.

<sup>277</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. 1947 r., zatrudniony w Lubińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, członek Solidarności, 28 X 1980 r. karany przez kolegium za zakłócanie porządku, rana postrzałowa lewego ucha, opinia w pracy dobra.

<sup>278</sup> Zamieszkała w Lubinie, ur. 1964 r., krawcowa w Reniferze w Prochowicach, rana postrzałowa lewego uda.

<sup>279</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. 1958 r., zatrudniony: Lubińskie Przedsiębiorstwo Budowlane, postrzał przedramienia, śródreżca, nadgarstka i brzucha, dobra opinia w pracy.

<sup>280</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. 1947 r., zatrudniony: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Wrocław, członek Solidarności, rana postrzałowa głowy styczna, dobra opinia w pracy.

<sup>281</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. 1964 r., zatrudniony: Przed. Bud. Montażowe Hutnictwa Lubin, członek Solidarności, rana tłuczona głowy, opinia w pracy pozytywna.

<sup>282</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. 1959 r., górnik w ZG Rudna, członek Solidarności, otwarte złamanie lewego podudzia, opinia w pracy pozytywna.

<sup>283</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. 1937 r., zatrudniony: Przed. Bud. Montażowe Hutnictwa, członek Solidarności (karany sądownie), rana postrzałowa barku, w pracy przeciętny.

<sup>284</sup> Zamieszkały w Lubinie, ur. 1952 r., zatrudniony: WPK Legnica, członek Solidarności, rana postrzałowa lewego biodra, opinia w pracy pozytywna.

*Okolo północy sytuację w mieście opanowano. Wojsko objęło ochroną obiekty publiczne, w tym budynek KM PZPR*<sup>285</sup>.

W Głogowie (podobnie jak w Lubinie) do akcji rozpraszania tłumu weszły jednostki straży pożarnej (2 auta po 2 milicjantów i 2 strażaków – od godz. 16.00). Jeden samochód został uszkodzony podczas próby pokonania barykady wzniesionej przez tłum. W obu samochodach powybijano szyby, które raniły strażaka i milicjanta. Podobna była reakcja tłumu, gdy o godz. 20.10 wysłano samochód UAZ z nagłośnieniem, informujący o wprowadzeniu godziny milicyjnej. Obrzucono go kamieniami, wybito szybę. W tym czasie wóz straży z Kotli, przejeżdżając przez Głogów, *został również zaatakowany kamieniami koło banku przez grupę wyrostków*<sup>286</sup>.

Oprócz wydarzeń w Legnicy, Lubinie i Głogowie do manifestacji na większą skalę doszło jeszcze w Polkowicach (o czym była mowa wcześniej). W Jaworze, Złotorzy, Chojnowie i Ciechanowie mimo podejmowanych prób nie było incydentów ulicznych. Niewielkie grupy osób rozeszły się (o czym również wspomniano wcześniej).

W ocenie WKO w Legnicy, dynamika zajęć 31 sierpnia wynikała z faktu, iż ich uczestnikami w ogromnej mierze były *grupy rozwydrzonych wyrostków oraz ludzie bardzo młodzi*. Z satysfakcją podkreślano, że *załogi robotnicze nie dały wsparcia prowodyrom zajęć ulicznych*. W rzeczywistości to właśnie robotnicy byli ofiarami strzałów ZOMO. Według WKO zorganizowany przebieg wydarzeń w woj. legnickim oraz ich zasięg i charakter wskazywał na to, że *w ich przygotowanie zaangażowane były dywersyjne ośrodki z Zachodu*<sup>287</sup>. Jeszcze bardziej eksponowanym przez WKO winowajcą był Kościół.

31 sierpnia w woj. legnickim odbyło się 10 nabożeństw: w Legnicy (5), Głogowie (2) oraz w Polkowicach, Jaworze i Chocianowie (po jednym). Jedno z nich w Legnicy zostało „wymuszone” sytuacją, jaka zaistniała w centrum miasta – uczestnicy manifestacji przemieścili się pod kościół (w centrum miasta), domagając się mszy. Administrator tej parafii przed nabożeństwem wezwał do zachowania spokoju, bo w przeciwnym wypadku nie będzie mogło się ono odbyć (w intencji Ojczyzny, Wałęsy i wszystkich poszkodowanych). W kazaniu nie nawiązywał do trwających już wydarzeń w mieście, wznosił tylko modlitwy za więzionych, internowanych i L. Wałęsę, aby *jak najprędzej ujrzeli światło wolności* oraz dodał, że 1 września będzie msza za *wszystkich pomordowanych w czasie wojny*.

Demonstranci uczestniczyli też we mszy polowej na placu budowy kościoła na osiedlu Kopernik w Legnicy (administrator tej parafii, mimo rozmów ostrzegawczych,

<sup>285</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 716, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie legnickim w dniu 31 sierpnia 1982 r.”, Wojewódzki Komitet Obrony, Legnica 1 IX 1982 r., k. 94.

<sup>286</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 716, „Notatka służbowa z udziału jednostek straży pożarnych w akcjach interwencyjnych w dniach od 31.08.82 r.”, op. cit., k. 217–218.

<sup>287</sup> Ibidem, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie legnickim w dniu 31 sierpnia 1982 r.”, Wojewódzki Komitet Obrony, Legnica 1 IX 1982 r., k. 95.

nie zrezygnował z odbycia mszy). W czasie tego nabożeństwa wzywano do modlitwy za życie w sprawiedliwości, zgodzie i pokoju. Zwracano się do wiernych o zachowanie godnej postawy Polaka. Wznoszono modły za Ojczyznę, rządzących państwem, ugodę społeczną i za wszystkich ludzi pracy. Po nabożeństwie uczestnicy manifestacji wrócili do centrum miasta, obrzucając m.in. kamieniami budynek KW PZPR.

Podczas pozostałych nabożeństw w 3 kościołach Legnicy wznoszono modły za *prześladowanych i ich rodziny, którzy chcieli prawdziwej odnowy, za spokój w Ojczyźnie, za rządzących, za wszystkich synów i córki polskie, uwięzionych, za postulaty i porozumienia zgłoszone przez Prymasa na Jasnej Górze, za PRL i ZSRR, aby nie prześladowały swych obywateli, za internowanych, aresztowanych i tych, którzy ucierpieli w dzisiejszych wystąpieniach*. W tych trzech mszach uczestniczyło około: 800, 100 i 50 osób<sup>288</sup>.

Natomiast w Głogowie, po wcześniejszych incydentach, prezydent tego miasta jeszcze raz (ok. godz. 16.40) podjął próbę rozmowy z tamtejszym księdzem, by odwołał uroczystości kościelne, mówiąc o możliwych skutkach ponownej manifestacji. Ksiądz nie uwzględnił prośby. W czasie mszy wznoszono modły za papieża, internowanych, aresztowanych, pozbawionych pracy, zniesienie stanu wojennego, ugodę społeczną i jedność narodu. Proszono uczestników mszy o rozejście się w spokoju do domów i nie wdawanie się w awantury, wywoływane na ulicach przez chuliganów. Po mszy grupa około 350 os. poszła ponownie pod pomnik Dzieci Głogowskich.

W czasie nabożeństw w pozostałych miastach księża apelowali o zachowanie porządku i spokojne rozejście się do domów oraz o zaprzestanie manifestacji (Polkowice, Chocianów). Stwierdzano nawet w kościołach, że *społeczeństwo powinno mieć nad sobą władzę, którą trzeba szanować*, wzywano do spokoju i wzajemnego poszanowania. Wznoszono modły za Ojczyznę, rządzących i internowanych (Jawor). W tych miastach po mszach – mimo podejmowanych prób – nie było już incydentów ulicznych<sup>289</sup>.

Manifestacje 31 sierpnia w woj. legnickim (w 8 miastach) samoczynnie „wciągały” Kościół, księży, symbolikę religijną w wir wydarzeń. Na przykład w Głogowie przy pomniku Dzieci Głogowskich, gdzie zgromadziło się ok. 1 tys. osób, ułożono krzyż z kwiatów, śpiewano Boże coś Polskę, następnie część zaatakowanych (gaz, armatki wodne) schroniła się w kościele, gdzie uczestniczyła w nabożeństwie. W Chocianowie natomiast uroczystości rozpoczęły się od razu przed kościołem, następnie ułożono krzyż i wszyscy weszli do kościoła. Od złożenia krzyża z kwiatów w miejscu zbiórki rozpoczęły się najtragiczniejsze „wydarzenia lubińskie”. Spokojniej było w Chojnowie, gdzie też większość uczestników manifestacji wyszła do centrum miasta po nabożeństwie. Akcenty religijne były w Legnicy, gdzie także rozproszono tłum ludzi, który skierował się na mszę św. na osiedlu Kopernika (na placu przy nowo

---

<sup>288</sup> Ibidem, sygn. 753, „Telex 403” z 2 IX 1982 r. z KW do KC PZPR („Informacja o postawach kleru w okresie 27 sierpnia – 2 września br. w województwie legnickim”).

<sup>289</sup> Ibidem.

budowanym kościele). Potem po nabożeństwie część, głównie młodych ludzi, wróciła do centrum, gdzie doszło do ostrych starć z milicją i wojskiem. Również w Złotoryji zaplanowana była msza w kościele, w Polkowicach po ułożeniu z kwiatów krzyża, ok. 1 tys. osób udało się do kościoła, gdzie ksiądz akurat prowadził spowiedź, więc poprosił tłum o rozejście się i przybycie wkrótce na nabożeństwo. Część młodych ludzi opuściła kościół, kontynuując manifestację w centrum miasta.

W relacjach KW PZPR podkreślano wykorzystywanie w Legnicy istnienia w centrum miasta kilku kościołów, grając na uczuciach religijnych i patriotycznych zgromadzonego tłumu – śpiewano pieśni religijne, rotę i hymn państwowy<sup>290</sup>.

W „Informacji o postawach kleru” w okresie 27 VIII–2 IX 1982 r., władze eksponowały wpływ Kościoła na wydarzenia w tym newralgicznym okresie w woj. legnickim. Podkreślano, że w parafii Złotoryja kilka dni przed 31 sierpnia powoływano się na komunikat arcybiskupa H. Gulbinowicza z wezwaniem do udziału 1 września w nabożeństwach w intencji rocznicy powstania Solidarności itp.<sup>291</sup>. W dokumentach władz akcentowano opór księży, którzy nie chcieli przełożyć terminów odprawianych nabożeństw. Na przykład w Głogowie Dyrektor Wydziału ds. Wyznań wraz z funkcjonariuszem SB domagał się od ks. Zygmunta Sołka odwołania mszy św. w intencji zawarcia ugody społecznej. Po jej odprawieniu oskarżono go w prasie o wywołanie rozruchów w mieście<sup>292</sup>.

### 3.3. Demonstracje i walki uliczne w miastach woj. wałbrzyskiego

31 sierpnia w woj. wałbrzyskim nie było zakłóceń w zakładach pracy na I zmianie (podobnie jak w innych dolnośląskich województwach). Spokój był też przed południem na ulicach miast – nie było żadnych zgromadzeń. W tym dniu w zwiększonym nakładzie pojawiły się natomiast „wrogie ulotki”. Notowano takie przypadki głównie w Świdnicy, Świebodzicach i Dzierżoniowie. Ponadto ulotki i napisy ukazały się w: Polanicy, Stoszowicach, Srebrnej Górze, Bardzie Śl., Łądku Zdrój, Ziębicach, Kamieńcu Ząbkowickim, Pieszycach, Wałbrzychu, Nowej Rudzie, Jaworzynie, Głuszycy, Międzyzlesiu, Czermej (gm. Kudowa). Były również przypadki

---

<sup>290</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 392 z 31 VIII 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>291</sup> Ibidem, „Telex 403” z 2 IX 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>292</sup> P. Piotrowski, *Władza wobec kościoła dolnośląskiego w okresie stanu wojennego*, [w:] *Wokół historii i polityki (studia z dziejów XIX i XX wieku – dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin)*, Toruń 2004, s. 666.

zrywania ulotek władz, typu: „Mamy tylko jedną Polskę” oraz apeli o spokój i zachowanie rozważli.

Z incydentów, jakie odbyły się w województwie 31 sierpnia rano i po południu, władze odnotowały:

1) Wywieszenie na kominie fabrycznym o wysokości 82 metrów w Dolnośląskich Zakładach Chemicznych w Żarowie biało-czerwonej flagi z napisem *Solidarność* (przy jej zdejmowaniu około 30 zgromadzonych widzów obrzucało zdejmujących wulgarnymi epitetami).

2) Wywieszenie w Głuszycy 12 flag z napisem *Solidarność* (flagi niezwłocznie zdjęto).

3) Wywieszenie na terenie Fabryki Wagonów Świdnica w Świdnicy flagi z napisem *Solidarność* (flagę również zdjęto na polecenie władz).

4) W Urzędzie Miejskim w Świebodzicach w trakcie przyjmowania interesantów podrzucono w korytarzu tłącą się tkaninę, która zadymiała budynek.

5) W Predom-Termet w Świebodzicach udaremniono próbę wejścia na teren zakładu księdza, który zamierzał tam odprawić mszę św. dla załogi.

6) W Ząbkowicach Śl. próbowano złożyć kwiaty przed byłą siedzibą Miejskiej Komisji Koordynacyjnej *Solidarność*. Jednak na widok patrolu MO i wojska zebrani rozeszli się.

7) W Żarowie pod krzyżem upamiętniającym powstanie *Solidarność* zebrało się około 100 osób, które po złożeniu kwiatów rozeszły się<sup>293</sup>.

31 sierpnia 1982 r. w niektórych miastach woj. wałbrzyskiego doszło do zamieszek ulicznych i manifestacji. Scenariusz był podobny jak w innych dolnośląskich województwach: zaczęło się po południu od prób zorganizowania zgromadzeń (oczywiście nielegalnych) z okazji rocznicy Sierpnia '80. Według opracowania KW PZPR, *próby zorganizowania nielegalnych zgromadzeń i manifestacji 31 sierpnia 1982 r.* odbyły się w następujących miastach:

### **Świdnica**

Po godz. 14.00 w Rynku zebrało się około 2000 osób. *Wielokrotne apele i wezwania do rozejścia się nie dały rezultatu* – notował KW PZPR. – *Stale wzrastała agresywność tłumu. W tej sytuacji siły porządkowe podjęły interwencję. Po rozproszeniu tłumu akcje o mniejszym zasięgu przeniosły się na osiedle Młodych i do innych rejonów miasta.* Porządek przywrócono około godziny 18.30. Zatrzymano około 20 osób.

### **Dzierżoniów**

Okolo godz. 15.00 w Rynku zgromadziło się około 1500 osób. Apele służb porządkowych zostały zignorowane i rozpoczął się milicyjny atak. *Na akcję służby po-*

---

<sup>293</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2287, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego...”, Wałbrzych 6 IX 1982 z KW do KC PZPR – Wydział Polityczno-Organizacyjny, k. 325–326.

*rządkowej zgromadzeni, przeważnie ludzie młodzi, odpowiedzieli agresywnym atakiem – czytamy w opracowaniu władz. – Rozpraszanie tłumy trwało do godziny 18.00. Lekkie obrażenia odniosło 3 milicjantów, uszkodzono 4 samochody MO. Zatrzymano około 50 osób.*

### **Kłodzko**

*Ok. godz. 16.00 w Rynku zebrało się ok. 600 osób. Wznoszono okrzyki, m.in.: Uwolnić Lecha, skończyć stan wojenny!. W grupie tej znajdowała się część znanych, miejscowych działaczy „Solidarności”. Po bezskutecznych apelach i wezwaniach do rozejścia się, wobec zdecydowanie agresywnej postawy tłumy, służby porządkowe przystąpiły do akcji przywracania porządku, która trwała do godziny 19-tej – pisały władze. Zatrzymano 40 osób.*

### **Wałbrzych**

*Po zakończonej mszy w kościele św. Aniołów grupa ok. 300 młodych manifestantów podjęła próbę przemarszu przez główne ulice miasta. Władze pisały, że nie doszło do żadnych ekscesów.*

### **Bielawa**

*Po mszy wieczornej, na centralnym placu miasta zebrał się tłum – około 700 osób. Władze notowały, że po bezskutecznych wezwaniach do rozejścia się, lokalne siły MO przystąpiły do rozpraszania tłumy. Następnie w nocy grupa 60 nieletnich wyrostków zaatakowała budynek komisariatu MO i KM PZPR. W obu przypadkach atak odparto. Władze chwaliły aktyw Oddziału Polityczno-Obrończego, który bronił budynku KM PZPR.*

*Według KW PZPR, mimo wcześniejszych zapowiedzi, nie doszły do skutku demonstracje w Głuszycy, Świebodzicach, Bystrzycy Kłodzkiej, Strzegomiu oraz w Nowej Rudzie<sup>294</sup> (w tej ostatniej, w świetle innych relacji, jednak doszło do manifestacji).*

*Zebrane po kilkunastu latach relacje działaczy Solidarności różnią się niejednokrotnie od powyższych opracowań władz lokalnych. Na przykład we wspomnieniach opozycjonistów czytamy, że rocznicę 31 sierpnia poprzedził w Wałbrzychu kolportaż ulotek nawołujących do manifestacji przez 3 niezależnie od siebie pracujące grupy. Wśród ulotek pokazuje się fałszywka wydana przez SB – relacjonowano. – Po kilku nieudanych próbach zawiązania manifestacji m.in. na Placu Grunwaldzkim, na ul. Wysockiego (koło OSiR-u) w Wałbrzychu, z powodu dezinformacji rusza w końcu z kościoła Aniołów Stróżów, po wieczornej Mszy Św. manifestacja, do której dołączają przypadkowi przechodnie. Miejsce tej manifestacji ogłaszała w ulotkach grupa Ryszarda Mocka, która rozprowadziła wcześniej ponad 8 tys. ulotek. Manifestanci przechodzą ulicami Moniuszki, Rynek, Słowackiego, Plac Grunwaldzki. Po kilku okrążeniach Placu, gdy manifestacja rusza Aleją Wyzwolenia, zostaje brutalnie zaatakowana*

<sup>294</sup> Ibidem, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego...”, Wałbrzych 6 IX 1982, z KW do KC PZPR – Wydział Polityczno-Organizacyjny, k. 326–327.



przez ZOMO. Użyto, oprócz palek, gazów łzawiących, uliczne starcia trwały do późnych godzin nocnych, a gaz czuć było jeszcze na drugi dzień. W tym dniu zanotowano też starcia z ZOMO w Świdnicy, Dzierżoniowie i Bielawie<sup>295</sup>. Jak zatem potraktować wcześniej cytowane opracowanie wałbrzyskich władz (wysłane do Warszawy), gdzie informowano, że w Wałbrzychu *nie doszło do żadnych ekscesów*? Okłamywano centralę? W dodatku Wałbrzych nie został później „ukarany” przez władze zaostrzonymi środkami (w przeciwieństwie do innych miast: Świdnicy, Dzierżoniowa, Bielawy czy nawet Pieszyc, gdzie akurat nie było zamieszek, choć przylegały do dwóch poprzednich miast).

Nieco mniejsze różnice w relacjach władz oraz podziemia znajdujemy odnośnie do Świdnicy. Działacze świdnickiej Solidarności – podobnie jak władze – wspominali, że 31 sierpnia odbywały się w Rynku demonstracje z *przemarszami na osiedle Młodych*. W ich relacjach – inaczej niż w opisach władz – były one brutalnie atakowane przez milicję za pomocą gazów łzawiących i armatek wodnych (nie wspomniano o wezwaniach milicji o rozejście się i o agresywności tłumu). Podkreślali też, że *dla spacyfikowania demonstracji milicja ściągnęła posiłki z Wałbrzycha i Wrocławia, nie mogąc poradzić sobie z ośmiotysięcznym tłumem demonstrantów* (władze podawały 2 tys. osób)<sup>296</sup>.

Z kolei działacze Solidarności z Dzierżoniowa podkreślali, że 31 sierpnia *pracownicy dzierżoniowskich zakładów po zakończonej dniówce w milczącym pochodzie przeszli na Rynek w Dzierżoniowie* (klasa robotnicza zatem, a nie np. „wyrostki”). *Tam w wyniku prowokacji doszło do walk z „siłami porządkowymi”* – wspominali opozycjoniści – *Scenariusz był prosty, rozpędzić tłum gazem, pałkami, rozpędzonymi radiowozami. Starcia z zomowcami trwały do wieczora, a władza nie szczędziła pieniędzy na gaz łzawiący, który piekł w oczy jeszcze długo po zajściach. W tym samym dniu odbyła się podobna demonstracja w Bielawie*<sup>297</sup>. Na starcia w Bielawie zapewne wpływ miało bezpośrednio sąsiedztwo z Dzierżoniowem, gdzie doszło do najostrzejszych walk. Ł. Kamiński i P. Piotrowski pisali, że *kilkutysięczny tłum, zaatakowany przez ZOMO, stawiał opór* (KW PZPR podawało liczbę 1500 osób). Autorzy dodawali, że *w wyniku kilkugodzinnych walk zniszczone zostało centrum miasta, straty materialne były porównywalne tylko z wrocławskimi* (co jest pewną przesadą). Także w pobliskiej Bielawie była duża determinacja tłumu, który oblegał KM MO i spowodował wyłączenie prądu w mieście. Ściągnięto tu pośpiesznie posiłki z Wałbrzycha, bo władze nie spodziewały się w Bielawie demonstracji i większość sił MO skierowały do Dzierżoniowa. Autorzy podają, że manifestacje kilkuset osób odbyły się również na ulicach Nowej Rudy (czego brak w materiale KW PZPR). Dodają, że najpóźniej, bo ok. godz. 19.00, rozpoczęła się demonstracja z udziałem 2 tys. osób w Wałbrzychu,

<sup>295</sup> 15 lat NSZZ „Solidarność”..., op. cit., s. 27–28.

<sup>296</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>297</sup> Ibidem, s. 59.

również rozproszona przez siły porządkowe (tu także w dokumencie KW PZPR jest informacja, że *nie doszło do żadnych ekscesów*). W sumie 31 sierpnia w całym województwie zatrzymano 259 osób<sup>298</sup>.

Odnosnie do zajść w Kłodzku też istniały różnice w relacjach. Jak wcześniej cytowano, władze podawały, że milicja zaatakowała *po bezskutecznych apelach i wezwaniach do rozejścia się wobec zdecydowanie agresywnej postawy tłumu*. Natomiast działacze podziemia wspominali, że manifestacja, która zakończyła się *wielką bitwą z oddziałami ZOMO*, była skutkiem brutalności funkcjonariuszy. *Milicja wkroczyła do akcji na kilka minut przed zakończeniem manifestacji, gdy ludzie zaczęli się rozchodzić – czytamy relację – Wszystkie drogi z Rynku zostały zablokowane przez oddziały milicji, a podstawieni prowokatorzy zaczęli rzucać kamieniami*. Działacze podziemia wspominali też godne zapamiętania *starcie proboszcza Ryby z zomowcami (...) podczas próby wdarcia się zomowców w pogoni za manifestantami na teren Kościoła*<sup>299</sup>.

Z kolei w Świdnicy oddział ZOMO obrzucił petardami z gazem łzawiącym kościół pw. św. Stanisława. Proboszcz tej parafii złożył więc wkrótce skargę do KW MO w Wałbrzychu. Napisał, że była to *bardzo przykra i urągająca wszelkim zasadom dydaktycznym lekcja pokazowa dla dzieci i młodzieży, które drażnione gazem musiały płakać jeszcze następnego dnia podczas swoich mszy św. inauguracyjnych rok szkolny*<sup>300</sup>.

31 sierpnia w niektórych parafiach woj. wałbrzyskiego odbyły się specjalne msze rocznicowe (Bielawa, Wałbrzych, Walim, Kłodzko, Świebodzice, Dzierżoniów). Władze podkreślały, że Wydział ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w bezpośrednich kontaktach z administratorami tych parafii uzyskał zapewnienie, iż te msze nie będą wykorzystywane do celów pozareligijnych. *W większości przypadków księża postąpili zgodnie ze swymi zapowiedziami – oceniały władze. – ks. A. Iwańciów z Wałbrzycha osobiście nakłaniał wiernych przed kościołem do rozejścia się do domu w spokoju*. Jako jedyny przykład *jednoznacznej demonstracji politycznej* podawano kazanie w parafii Wniebowzięcia NMP w Kłodzku (jezuici). Ks. Ludwik Ryba (administrator tej parafii) mówił tam m.in.: *ubolewam, że Polak staje przeciwko Polakowi i młodzież musi walczyć o swoje prawa*. Podczas mszy ks. Ryba poprosił obecnego tam działacza Solidarności Piotra Bruesta (urlopowanego z internowania) o wygłoszenie intencji. Opozycjonista wezwał więc wiernych do modłów o powrót internowanych do swoich rodzin. Po kazaniu ks. Ryba zaintonował „Boże coś Polskę” (w wersji: *Ojczyznę wolną racz przywrócić panie...*) oraz wznosił modły za Lecha Wałęsę. Po mszy natomiast wzywał wiernych do wychodzenia z kościoła w skupieniu i spokoju obok stojącej milicji<sup>301</sup>.

<sup>298</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 60.

<sup>299</sup> *15 lat NSZZ „Solidarność” w regionie...*, op. cit., s. 69–70.

<sup>300</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 82.

<sup>301</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2287, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego”..., Wałbrzych 6 IX 1982, z KW do KC PZPR – Wydz. Polit.-Organizac., k. 323–328.

31 sierpnia widoczna była obecność Kościoła i symboliki religijnej. Jak wspomniano wcześniej, w Wałbrzychu zaplanowano przejście manifestacji pod kościół św. Aniołów Stróżów (ostatecznie manifestacja rozpoczęła się po zakończonej mszy w tym kościele), w Bielawie planowano mszę z okazji rocznicy powstania Solidarności, podobnie jak w Świebodzicach w kościele św. Mikołaja. Manifestacje miały odbyć się po mszy w Bystrzycy Kłodzkiej na placu Wolności. W Bielawie również manifestacja rozpoczęła się po mszy. Był też przypadek udaremnionej mszy w zakładzie Predom-Termet w Świebodzicach. Władze oceniały księży jednak w miarę łagodnie. Pisały, że poza przypadkiem ks. Ryby *nie ma dowodów na to, by agitowali oni za udziałem w manifestacjach* (choć faktycznie nawet ks. Ryba nie nawoływał do manifestacji). Mimo to podkreślały, że księża jednak wznosili modły za internowanych, *a w Bielawie manifestacja rozpoczęła się właśnie po mszy św*<sup>302</sup>.

31 sierpnia odbyły się największe i najbardziej burzliwe demonstracje w woj. wałbrzyskim nie tylko w stanie wojennym, ale i w całej powojennej historii tego regionu<sup>303</sup>.

### 3.4. Spokojne woj. jeleniogórskie

Najmniejszy zasięg protestów Solidarności 31 sierpnia był w woj. jeleniogórskim. Wiązało się to z wcześniej opisanym internowaniem lokalnych działaczy oraz penetracją podziemia przez SB. Region jeleniogórski należał do niewielkich ośrodków Solidarności, a poza tym nie był formalnie związany z regionem Dolny Śląsk (woj. wrocławskie, legnickie, wałbrzyskie), gdzie manifestacje były sprawnie zorganizowane. Według Informacji dziennej MSW, 31 sierpnia w woj. jeleniogórskim były próby organizowania demonstracji w Lubaniu Śląskim i Bolesławcu, *jednakże w wyniku działań prewencyjnych, zwłaszcza legitymowań – doprowadzono do rozejścia się manifestantów*. Wymieniano też Jelenią Górę wśród miast, gdzie były nieudane próby zorganizowania demonstracji lub nieznaczące incydenty<sup>304</sup>.

---

<sup>302</sup> Ibidem, k. 323–328.

<sup>303</sup> J. Juchnowski, J.R. Sielezin, *Stan wojenny na Dolnym Śląsku (1981–1983)*, [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, zbiór studiów pod red. A. Czwołka i W. Polaka, Toruń 2008, s. 190.

<sup>304</sup> „Informacja dzienna” nr 242/344, opracowanie MSW z 1 IX 1982 r. o sytuacji w kraju 31 VIII 1982 r., [w:] *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, s. 313.

### 3.5. Wydarzenia 31 sierpnia na Dolnym Śląsku na tle kraju

Rozmiary demonstracji 31 sierpnia w Polsce były znaczne. Władze przyznawały, że odbyły się one w 66 miejscowościach. Zatrzymano 5131 osób. Prasa Solidarności informowała o mniejszych lub większych akcjach protestacyjnych w 64 miejscowościach. Na Dolnym Śląsku podziemie podawało, że doszło do manifestacji w 19 miejscowościach. W tym regionie były największe demonstracje. Wśród głównych ośrodków Solidarności dość słabo wypadła akcja protestacyjna w Warszawie. Milicja zablokowała dostęp do miejsc zbiórek lub sama się tam skoncentrowała. W wielu punktach stolicy formowały się jednak nieduże pochody. Dochodziło też do starć z ZOMO. Podziemny „Tygodnik Mazowsze” oceniał nawet liczbę demonstrantów na 20 tys., co było liczbą dużo przesadzoną. „Tygodnik Wojenny” pisał o kilku tysiącach. Również milicja zablokowała miejsce zbiórki w Nowej Hucie. Tłum udał się zatem do pobliskiego kościoła w Bieńczycach. Według prasy Solidarności, miało się tam zgromadzić nawet 50 tys. osób, co też jest liczbą mocno przesadzoną. Pod koniec nabożeństwa ZOMO zaatakowały tłum i doszło do wielogodzinnych starć. Gwałtowny przebieg miały demonstracje w Gdańsku i Gdyni. Wprawdzie i w Gdańsku zablokowano dostęp pod pomnik Poległych Stoczniovców i bramy Stoczni im. Lenina, ale pod pomnikiem zgromadziło się po wyjściu z pracy kilka tysięcy stoczniovców. Po ataku ZOMO walki rozszerzyły się na śródmieście, a później na Wrzeszcz. Jedna osoba zginęła. W Gdyni natomiast pochód przeszedł przez centrum miasta, a po jego rozproszeniu przez ZOMO, walki trwały kilka godzin<sup>305</sup>.

M.F. Rakowski na podstawie telekonferencji z I sekretarzami KW PZPR z godz. 21.30 notował, że cały dzień trwały demonstracje uliczne i starcia z MO (*jeszcze o godzinie 21.00 w okolicach Wrzeszcza dochodziło do starć, dominowały grupy młodych harcowników*). Także o Katowicach pisał, że w demonstracjach ulicznych dominowała młodzież, ale wszystkie zakłady pracowały normalnie. Wspominał o Poznaniu, gdzie nigdzie nie użyto sił interwencyjnych, a w Szczecinie nie dopuszczono do zgromadzeń w pięciu miejscach, choć koło katedry zebrał się tłum (ok. 500 osób). Także w Łodzi pracowały tego dnia wszystkie zakłady. Natomiast w Warszawie, jak notował, były zajścia od godz. 14.00. Godzinę później przed katedrą zgromadziło się około 2 tys. osób (przy kościele św. Krzyża tyle samo). Notował, że największe demonstracje były na Dolnym Śląsku. We Wrocławiu, według relacji I Sekretarza KW PZPR Tadeusza Porębskiego, choć zakłady pracowały normalnie, to na ulicach demonstrowało około 20 tys. osób. Rany miało odnieść tu 15 milicjantów i żołnierzy oraz 10 osób cywilnych. Podkreślał też, że spore zamieszki były w woj. legnickim, w Głogowie, Polkowicach i Lubinie (*demonstracje uliczne, głównie z udziałem mło-*

---

<sup>305</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, op. cit., s. 56–57.

dzieży, starcia z oddziałami MO i ZOMO, w Głogowie aż do późnych godzin wieczornych). Na koniec dodawał: *Do dramatu doszło w Lubinie. Oddział MO został otoczony przez agresywny tłum. Milicjanci poczuli się zagrożeni i użyli broni. Dwie osoby zginęły, 7 osób rannych odwieziono do szpitala*<sup>306</sup>. Taką wersję publikowały też władze w mediach.

2 września Rakowski notował, że wie już więcej o wydarzeniach 31 sierpnia. Podkreślał rzecz najważniejszą dla władzy, że w kraju nie doszło do zakłóceń w produkcji, a robotnicy nie wyszli na ulice. Potwierdzał, że większość demonstrantów to młodzież, a wśród 4050 zatrzymanych (J. Holzer i K. Leski podawali 5131 osób), ponad 2/3 nie ukończyło 30 lat. Stąd, wg MSW, sporo zniszczeń. Na przykład w Warszawie próbowano podpalić pawilon handlowy na ul. Marszałkowskiej oraz wieżowiec przy placu Dzierżyńskiego. Straż pożarna interweniowała w ponad stu przypadkach podpalenia, przy czym demonstranci wielokrotnie uniemożliwiali akcję ratunkową, a jadące do akcji wozy strażackie obrzucano kamieniami i butelkami. *Podczas zajęć ulicznych, według danych na dziś, obrażeń doznało 63 uczestników demonstracji – notował Rakowski – Rannych zostało 149 milicjantów (41 umieszczono w szpitalach). Przy rozpraszaniu demonstrantów organa porządkowe, zgodnie z instrukcją, wszędzie i wielokrotnie ostrzegały o możliwości użycia siły celem zaprowadzenia porządku, apelowały o rozwagę i rozejście się. W wielu przypadkach użyto armatek wodnych i gazu łzawiącego*<sup>307</sup>.

Wicepremier Rakowski relacjonował też posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR z 2 września. Notował wystąpienie gen. Kiszczaka, który podkreślał, że *celem politycznym przeciwnika było wciągnięcie robotników do demonstracji ulicznych*. Nie było jednak zorganizowanych przemarszów robotników na miejsca zbiórek. Mimo to, mówił Kiszczak, *liczba miejsc, w których doszło do awantur ulicznych, zaskoczyła MSW, amatorzy awantur to niezbląkani ludzie*<sup>308</sup>.

W świetle materiałów władz centralnych, najpoważniejsze zajścia w Polsce 31 sierpnia odbyły się: we Wrocławiu, w Warszawie, Trójmieście, Krakowie i Lubinie. Obecność w gronie 5 „niepokornych” aglomeracji aż 2 dolnośląskich miast świadczyła o sile oporu w tym regionie. Dowodziły tego też ofiary śmiertelne we Wrocławiu i Lubinie oraz wielu rannych (w tym milicjantów i żołnierzy)<sup>309</sup>. Było to pewne zaskoczenie, ponieważ wcześniej w czasie stanu wojennego ulice miast Dolnego Śląska były raczej spokojne w momentach demonstracji w kraju (poza Wrocławiem w czerwcu). Sporym zaskoczeniem była skala protestu we Wrocławiu – naj-

<sup>306</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, op. cit. s. 331.

<sup>307</sup> Ibidem, s. 332–333.

<sup>308</sup> Ibidem, s. 333.

<sup>309</sup> „Informacja dzienna” nr 242/344, oprac. MSW z 1 IX 1982 r. o sytuacji w kraju 31 VIII 1982 r.

[w:] *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, s. 309.

większa w kraju. Ocenia się, że była to największa demonstracja uliczna w Polsce w stanie wojennym. W PRL-u nie było wcześniej (ani później) bardziej licznych i zaciętych walk ulicznych<sup>310</sup>. Pięć ofiar śmiertelnych w wyniku wydarzeń 31 sierpnia w miastach Dolnego Śląska – to był najwyższy „wymiar” z wszystkich ośrodków kraju, choć patrząc na skalę i obraz zająć we Wrocławiu – można było przewidywać jeszcze więcej ofiar. Z dokumentów władz nie dowiemy się, jakie były bezpośrednie przyczyny strzelania do ludzi ostrą amunicją. W opracowaniu MSW z 1 września podawano, że we Wrocławiu użyto broni *oddając strzały w powietrze*. Natomiast o Lubinie pisano, że po odcięciu i otoczeniu przez agresywny tłum pododdziału MO *jeden z funkcjonariuszy użył broni, raniąc dwie osoby, które zmarły w szpitalu*<sup>311</sup>.

Miasta Dolnego Śląska znajdowały się też w czołówce krajowej pod względem kolportowanych ulotek 31 sierpnia. Po województwach: gdańskim, poznańskim, lubelskim i szczecińskim – lokowały się legnickie (545 sztuk) i wałbrzyskie (490 sztuk) – pod względem liczby znalezionych ulotek. Brak na tej liście Wrocławia, choć przekazywano stąd jego „moce drukarskie” 31 sierpnia do wymienionych sąsiednich województw z regionu. W dniach poprzedzających rocznicę Solidarności – Wrocław znajdował się w czołówce krajowej „produkcji” ulotek oraz napisów, plakatów itp.<sup>312</sup>.

---

<sup>310</sup> Wrocław na barykadach, [w:] *Wrocław walczący*, op. cit., s. 6–7.

<sup>311</sup> „Informacja dzienna” nr 242/344, oprac. MSW z 1 IX 1982 r., [w:] *Stan wojenny w...*, op. cit., s. 310 i 312.

<sup>312</sup> *Ibidem*, s. 314.

## 4. Konsekwencje wydarzeń 31 sierpnia 1982 r.

### 4.1. Skutki wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. w kraju

Wydarzenia 31 sierpnia władze oceniały jako moment zwrotny w stosunku do Solidarności i jeszcze długo były przedmiotem analiz. Podczas posiedzenia BP KC PZPR 2 IX 1982 r. gen Kiszczak przekonywał, że czas skończyć z przedstawianiem podziemia jako działaczy związkowych. Powiedział kluczowe zdanie: *utracili społeczny mandat do prowadzenia jakichkolwiek rozmów w sprawie porozumienia*. Postulował uświadomienie Kościółowi, że jego apele o zachowanie spokoju zostały przez podziemie zlekceważone. Dodawał jednak, że generalnie sytuacja nie oznacza poparcia społecznego dla władzy (*widoczny brak akceptacji dla działań podziemia nie oznacza poparcia dla naszej polityki*). Jako źródła niezadowolenia wskazywał spadek stopy życiowej i drożyznę. Kiszczak odnosząc się do wydarzeń 31 sierpnia, sygnalizował też *pojawienie się grup terrorystycznych i wzrost akcji sabotażowych oraz prób organizowania akcji strajkowych; ambiwalentne zachowanie części kleru i zamieszanie w podziemiu, spowodowane aresztowaniem Romaszewskiego*. W odpowiedzi Rakowski sugerował, że *wpływ starć ulicznych i śmierć dwóch osób, a może i trzech, może mieć negatywny wpływ na samopoczucie społeczeństwa, zwłaszcza, że jak na razie, to tylko usprawiedliwiamy środki represyjne, zwolnienie z pracy 55 tysięcy osób to wcale nie mało*. Domagał się więc korekty dotychczasowej polityki represyjnej i zastanowienia się, jaki będzie wpływ niedawnych wydarzeń na długość trwania stanu wojennego? Generalną odpowiedzią było podsumowanie gen. Jaruzelskiego. Najważniejsze zdanie które wypowiedział, zgadzało się z tezą jego najbliższego współpracownika, czyli gen. Kiszczaka. Generał Jaruzelski użył wówczas przełomowego zdania: *31 sierpnia ekstrema Solidarności odegrała swój marsz pogrzebowy*. Oznaczało to koniec pomysłów na koncesjonowanie Solidarności przez władze oraz danie sygnału do definitywnego i szybkiego rozprawienia się z jej działaczami. Generał Jaruzelski następująco oceniał niedawną konfrontację: *było znacznie lepiej, niż przewidywaliśmy w wariancie pesymistycznym i trochę gorzej, niż w wariancie pozytywnym. Obawialiśmy się niekorzystnych zdarzeń z klasą robotniczą. Niekorzystne zjawiska to zajęcia i konflikty w miejscowościach, w których nie spodziewaliśmy się ich, i to, że było więcej robotników,*

*niż oczekiwaliśmy. Następnie kończył: wygraliśmy na punkty, władza nie szuka zemsty [...] Kluczową sprawą pozostaje młodzież, praca z nią wymaga stałej uwagi, relegowani za udział w demonstracjach ulicznych studenci po roku mogą wrócić na uczelnie. Co się tyczy stosunku do zająć ulicznych, to nie może być żadnego pobrażania. Zwolnienia z pracy – żadnych masowych rugów. O Kościele: jego siła jest funkcją naszej słabości*<sup>313</sup>.

Relacje z Kościołem były też przedmiotem spotkania 6 września z gen. Jaruzelskim jego najbliższych współpracowników (przed spotkaniem nazajutrz z biskupami w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu). Generał Kiszczak podkreślał wówczas negatywną rolę księży 31 sierpnia. Wspominał, że w Warszawie i Krakowie Kościół daje pieniądze na grzywny nakładane na uczestników niedawnych zająć oraz w niejednym przypadku kościoły były bazą wypadową dla organizatorów zająć. Dodawał, że w kazaniach wygłaszanych w ostatniej dekadzie sierpnia były akcenty zachęcające do demonstracji ulicznych. Kiszczak mówił, że MSW z jednej strony jest przeciwko nadmiernej tolerancji wobec Kościoła, z drugiej jednak ma świadomość, że nie można otwierać sobie nowego frontu walki, bo jest ich zbyt wiele. Również Kazimierz Barcikowski (reprezentujący w Komisji Wspólnej władzę) uważał, że należy skoncentrować się w rozmowach z biskupami na przebiegu wydarzeń 31 sierpnia oraz wizycie papieża. Wydarzenia sprzed kilku dni były też przedmiotem wypowiedzi gen. Mirosława Milewskiego, który podkreślał, że Kościół dobrze wie, iż w wydarzeniach 31 sierpnia miał swój udział. W podsumowaniu gen. Jaruzelski pytał: *słyszemy, że Kościół zapewni spokój, a co się dzieje?* Dostrzegał jednak trudną sytuację prymasa Glempa, *który jest pod silnym ostrzałem nieprzejeźdźnianych, zasiadających w Episkopacie*. Wpływało to na skomplikowanie się kwestii pielgrzymki do kraju papieża. Z kolei odnośnie do wydarzeń 31 sierpnia, gen. Jaruzelski podkreślał, że nie można przejść do porządku dziennego nad tym co robi Solidarność. Równocześnie nawiązał do tragedii w Lubinie. *Ubolewamy nad każdym przypadkiem śmierci – mówił generał – prowadzimy śledztwo, ale z kolei nikt nie może powiedzieć, że nie ostrzegaliśmy przed angażowaniem się w uliczne awantury*. Notujący to Rakowski wspominał, że w związku z ofiarami wydarzeń był rozbity psychicznie (*wciąż miałem w oczach cmentarne widoki*).

Rakowski notował też swoje uwagi z tego spotkania: *Skoro ojcowie Kościoła nasilili swoją antysocjalistyczną działalność, to trzeba postawić pytanie, dlaczego to czynią? Bo przecież nie są głupcami. Odpowiedź jest prosta. Mają inną ocenę obecnej sytuacji niż my. Ocena 31 sierpnia też jest zasadniczo odmienna od naszej. Należy także postawić kolejne pytanie: czy wzrost działań obiektywnie wymierzonych w politykę władz, jest strategią, czy też próbą powstrzymania nas przed ostatecznym rozwiązaniem kwestii związkowej?*<sup>314</sup> Stawianie tych wątpliwości, które formułował Rakowski, dziś wydaje się czymś normalnym. Jednak po 31 VIII 1982 r. w aparacie władzy ocena niedawnych wydarzeń była jednoznaczna: działacze podziemnej Solidarności (czyli „ekstrema”) prowadzą awanturniczą politykę, sprzeczną z polską racją stanu i godzą we władzę.

<sup>313</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, op. cit. s. 333–334.

<sup>314</sup> Ibidem, s. 336–337.



Można zauważyć, że zarówno władze patrzyły na Solidarność jak na negatywny monolit, jak i działacze podziemnej Solidarności widzieli władze jako monolit zła i podstęp. Jedna i druga strona nie dostrzegała różnicowania w przeciwstawnych obozach.

Jak wynika z *Dzienników Rakowskiego*, tragedia lubińska dość mocno wpłynęła na jego psychikę. W związku z „wygladzoną” informacją MSW o tej tragedii, Rakowski wysłał do gen. Kiszczaka (na oficjalnym druku wicepremiera) list. *Jeśli założymy, że w każdym przypadku użycia broni racja jest po stronie siły, to żadnych zasadniczych uwag do informacji nie mam* – pisał w tym liście. – *Osobiście trudno mi się jednak z takim założeniem zgodzić. Być może, że wynika to z własnych przeżyć, ale i one muszą być brane pod uwagę. Przeżyłem już dwa przelewy krwi (tak na marginesie: kiedy będzie znany szczegółowy raport z „Wujka”?) i w obu przypadkach wierzyłem, że wszystko było w porządku. Po jakimś czasie okazywało się, że nie. Nie znam wyników śledztwa w Lubinie. Wieść gminna, której lekceważyć mi nie wolno, głosi, że nie wszystko było tam w porządku. A w jakich okolicznościach strzelano we Wrocławiu? Uważam, że każdy przypadek użycia broni powinien być szczegółowo zrelacjonowany i w najdrobniejszych detalach opublikowany w środkach masowego przekazu.*

*To prawda, że znajdujemy się ciągle w trudnej sytuacji, że trzeba (myśląc politycznie) mieć także wzgląd na siły porządkowe, ich morale etc. Ale czy nie wolno mi założyć, że komuś „puściły nerwy”? Co więcej, nie mogę nawet nie wykluczać możliwości głupiej prowokacji. W takich przypadkach, jak np. w Lubinie, nie wolno mi polegać na opinii jednej strony. Formuję tak otwarcie swój krytycyzm, ale uważam, że tego wymaga sytuacja. Ostatecznie takie sprawy idą też na mój rachunek, na moje życiowe konto<sup>315</sup>. List jest przykładem różnicowanego podejścia w aparacie władzy do 31 sierpnia i metod represji.*

## 4.2. Sytuacja w woj. legnickim po 31 sierpnia

### 4.2.1. 1 września 1982 r.: normalizacja w województwie, demonstracje i walki w Lubinie

W porannym teleksie z 1 września KW PZPR w Legnicy informowano Warszawę, że w miastach województwa, szczególnie w Lubinie, Głogowie i Legnicy – widoczne było przygnębienie. W zakładach panował spokój, choć np. w Dolnośląskiej Fabryce Instrumentów Lutniczych (DFIL) w Lubinie obserwowano pozorowanie pracy i dyskusje o wydarzeniach 31 sierpnia. *Ludzie są zszokowani tym co się stało* – czytamy

<sup>315</sup> Ibidem, s. 338–339.

w teleksie – *Wydarzenia oceniane są bardzo różnie – od negatywnej oceny akcji MO do pełnej aprobaty. Generalnie potępia się zachowanie młodzieży. Najwięcej komentarzy i plotek wywołują ofiary śmiertelne. Wrogie komentarze typu: „na tym sprawa się nie skończy, będzie odwet na działaczach partyjnych”*. Ten ostatni komentarz zanotowano w DFIL w Lubinie. W tym mieście zaczęły się też zbierać grupy ludzi w tych miejscach, gdzie były ofiary śmiertelne<sup>316</sup>.

Tymczasem MO podejmowała *stosowne działania*, a instancje partyjne prezentowały wykładnię wydarzeń z poprzedniego dnia – autorstwa WKO. Na narady i zebrania partyjne w terenie ruszyli też pracownicy polityczni KW PZPR, stymulując oceny *zajść po linii władzy*.

W Lubinie natomiast trwało gromadzenie się ludzi w miejscach, gdzie padły strzały. Składano kwiaty, palono świece – w obecności patroli MO. Pojawiały się też „wrogie napisy”, np. *Precz z komuną* (wieś Winnica, gm. Krotoszyce) czy *Precz z komunizmem* (na pawilonie handlowym w Wilkowie, gm. Złotoryja).

Władze notowały liczne komentarze o zajściach. *W tych miastach, gdzie nie było incydentów, z dezaprobatą mówi się o „nieodpowiedzialnych wystąpieniach młokosów”* – teleksowano do Warszawy – *Tam też wyolbrzymiane są wypadki, mówi się o większej ilości ofiar śmiertelnych. W zakładach Lubina, Polkowic i Głogowa, wczorajsze wydarzenia komentowane są różnie – od krytyki działań MO do ich akceptacji. Na ogół z dezaprobatą mówi się o ofiarach śmiertelnych (krążą plotki o większej ilości zabitych). Powszechnie potępia się zachowanie młodzieży, są głosy krytykujące kler. Powtarzają się żądania dotyczące sankcji wobec tych, którzy zakłócają ład i porządek. Np. w środowisku legnickich kolejarzy zanotowano następujące wypowiedzi: „dopóki środki masowego przekazu będą pokazywały rozboje i incydenty, za które kara wynosi 15 000 zł., to spokoju w kraju nie będzie”, „ogolić pały wichrzycielom i skierować do prac porządkowych, niech inni widzą, jaka jest kara, a nie trzymać w areszcie”, „ujawnić w telewizji nazwiska dzieci i młodzieży, ich pochodzenie niezależnie od tego, jakie kto zajmuje stanowisko”<sup>317</sup>.*

Do godz. 15.00 sytuacja w woj. legnickim zaostrzała się. W Głogowie w zakładach (pod koniec I zmiany) przekazywano „szepitaną informację” o planowanej w godz. 15–17 ponownej manifestacji pod pomnikiem Dzieci Głogowskich. W ZG Sieroszowice po zakończeniu zmiany, podczas odczytywania przez radiowęzeł informacji WKO, przy słowach *klasa robotnicza nie dała się wmanewrować* – rozpoczęły się gwizdy (trwające do końca komunikatu). Natomiast na ulicach tego miasta pojawiały się kilkunastoosobowe grupy młodych ludzi, którzy gwizdali, rozchodzili się i ponownie się spotykali.

Najbardziej napięta atmosfera panowała w Lubinie. KW PZPR informował, że wśród górników wyjeżdżających z kopalni po I zmianie panowało duże przygnębienie

<sup>316</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 393” z 1 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>317</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 394” z 1 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

skutkami wydarzeń poprzedniego dnia. Natomiast w trzech miejscach, gdzie padły ofiary strzałów, zaczęły zbierać się 80–100 osobowe grupy. *Ludzie zmieniają się i zachowują spokojnie – teleksował KW PZPR – W miejscach tych ułożono: krzyże z kwiatów i kamieni, łuski nabojów, zakrwawioną chusteczkę, bucik dziecięcy i znak Solidarności*<sup>318</sup>.

Podobne nastroje panowały w Polkowicach. W ZG Rudna górnicy dołowi zaczęli składać legitymacje partyjne, jako odpowiedź na brutalne działania milicji. Władze Polkowic jednak rozładowały tam napięcie, przesiedlając ludzi z budynków zagrożonych ruchami tektonicznymi. KW PZPR teleksował: *w Polkowicach będzie spokój, ponieważ władze w dniu wczorajszym zdały egzamin.*

Spokojniej było w Legnicy i Jaworze. W tym ostatnim Miejski Komitet Obrony polecił skierować do kolegiów oraz sądu sprawy *75 rozpoznanych osób najbardziej aktywnych we wczorajszej demonstracji*. Władze sądziły, że wraca już spokój. Jedynie w Złotoryi na budynkach mieszkalnych namalowano olejną farbą: *Solidarność zwycięży, Precz z ZOMO i MO*. Docierały też wieści, że osoby dojeżdżające do Lubina kolportują informację, że *jest to dopiero początek, nie będzie darowane użycie broni*<sup>319</sup>.

Kolejny telex KW PZPR do Warszawy z 1 września przekazywał z pewną satysfakcją, że *tylko w Lubinie i Głogowie notowano gromadzenie się grup ludzi*. Informowano, że w Głogowie panuje spokój, a w innych miastach województwa *nie było zgrupowań*. Jedynie z Lubina donoszono o *najpoważniejszym zagrożeniu ładu*. Pisano, że około godz. 17.30 gromadzące się w kilku punktach miasta grupy młodych mężczyzn zaatakowały budynek KM PZPR. *Użyto sił porządkowych – tłum rozproszono – czytamy dalej. – Aktualnie gromadzi się on na miejscu wczorajszych tragicznych zająć. Sytuacja jest nadal skomplikowana i trudno na chwilę obecną przewidzieć dalszy tok wydarzeń. Tłum liczy ponad 1000 osób. O przebiegu wypadków będziemy informować w miarę otrzymanych informacji na we-cze lub teleksem*<sup>320</sup>.

W opracowaniu WKO na temat sytuacji w Lubinie 1 września, pisano o osobach nieodpowiedzialnych, *którzy w celu podgrzewania nastrojów społecznych nawoływali do odwetu, podejmując aktywne działania w celu wywołania ponownych awantur ulicznych*. Podkreślano, że już od rana w *miejscach zająć zbierały się grupy prowokacyjnie zachowujących się osób*. Relacjonowano, że po zapaleniu świec i zniczy przy drewnianych krzyżach i ułożonych z kwiatów, wznoszono „wrogie okrzyki”. W godzinach popołudniowych liczba zgromadzonych zaczęła szybko rosnąć. *W rejonie Poczty Głównej oraz Szpitala Miejskiego utworzyły się kilkusetosobowe grupy – czytamy w opracowaniu. – Coraz większy był w nich udział młodzieży, która dochodziła z różnych części miasta. Dało się zauważyć aktywnych organizatorów tych grup. Ze-*

<sup>318</sup> Ibidem, „Telex 398” z 1 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>319</sup> Ibidem, „Telex 398” z 1 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>320</sup> Ibidem, „Telex 399” z 1 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

brany tłum poprzez ulice Bema, 1-Maja, Odrodzenia, skierował się w stronę Komitetu Miejskiego PZPR. Skandowano hasła skierowane przeciwko władzom i partii, padały okrzyki: „Gestapo”, „Hitlerowcy”, „Precz z partią”. Interweniowały siły porządkowe, które używały gazów łzawiących. Zajścia uliczne przeniosły się w inne rejony miasta, gdzie ustawiono barykady, głównie z kontenerów i pojemników na śmieci. W ich wznoszeniu aktywnie uczestniczyły grupy dzieci i młodzieży kierowane przez starszych. Podczas wydarzeń podpalono Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, mieszczący się w Ratuszu Miejskim, a interweniujący wóz strażacki obrzucono kamieniami i butelkami z benzyną. Podpalono także stały emblemat propagandowy z napisem PZPR. W tym czasie zwiększono do 6 ilość interweniujących wozów straży pożarnej, przystępując do likwidacji powstałych pożarów. Straty materialne są znaczne. Akcje sił porządkowych prowadzone były w sposób konsekwentny. Około godziny 1.00 dnia dzisiejszego [2 września – p. J. K.] w Lubinie zaprowadzono ład i porządek. Dalej WKO podkreślał ponownie duży udział w zajściach młodzieży i dzieci (*Ich agresywność spotkała się w wielu przypadkach z brakiem reakcji dorosłej części społeczeństwa*). Pisano też o braku wyobraźni gapiów, *nie zdających sobie sprawy z tego, że ich obecność staje się czynnikiem powodującym wzrost aktywności uczestników zajść i utrudnia przywrócenie ładu, porządku i spokoju społecznego*<sup>321</sup>.

Identycznej treści telex otrzymał 2 września KC PZPR z legnickiej instancji wojewódzkiej partii. Jediną dodatkową informacją, której nie było w opracowaniu WKO, było dodanie, że w momencie szczytowym na ulicach Lubina było około 10 tys. osób<sup>322</sup>.

W relacjach władz podkreślano też *nieodpowiedzialne ataki thumu na jednostki straży pożarnej*. W „Notatce służbowej” straży czytamy, że rozruchy w Lubinie 1 września rozpoczęły się około godz. 18.00, ale dopiero o godz. 20.44 *obywatel o nieustalonym nazwisku podjechał do ZSP i powiadomił strażaka dyżurnego, że pali się ratusz w Rynku*. Wysłano samochody gaśnicze, które w drodze do pożaru – jak wspomniano wcześniej – zaatakował tłum kamieniami oraz butelkami z benzyną. Na początku ul. Odrodzenia (na wysokości kiosku z piwem) zbudowano barykadę, skąd na samochód straży wrzucono butelkę z płynem łatwo palnym, która zapaliła jego dach. Tak zapalony wóz, jak pochodnia, jechał do Rynku. Następnie w czasie gaszenia pożaru w ratuszu, tłum okrążył strażaków. Rzucano pod ich adresem wyzwiska, gromadzono kamienie i inne przedmioty. Po przybyciu dodatkowych jednostek straży nadal tłum rzucał przezwiska (np. *pożarne ZOMO*). Po ugaszeniu tego pożaru, wyruszone do gaszenia innego (kiosk, płonąca barykada). Tam również tłum reagował wyzwiskami, gwizdami, rzucaniem kamieniami itp. Zgłaszano też fałszywe alarmy, np. na osiedle Przylesie, a w czasie jazdy przez osiedle słychać było krzyki i gwizdy

<sup>321</sup> Ibidem, sygn. 716, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w Lubinie w dniu 1.09.1982 r.”, WKO, Legnica 2 IX 1982 r.; ibidem, sygn. 753, „Telex 394” z 1 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>322</sup> Ibidem, sygn. 753, „Telex 402” z 2 IX 1982 z KW do KC PZPR.

z okien i balkonów budynków. Straż interweniowała jeszcze kilka razy po trzykrotnym zapaleniu kiosku na ul. 22 Lipca, barakowozu, altany na działkach. Pożary te były już po północy 2 września (od godz. ok. 00.30 do 5.30)<sup>323</sup>.

Wrogość tłumu do straży i sił porządkowych skutkowałam licznymi obrażeniami tych ostatnich. Według wykazu MO, podczas zajęć w woj. legnickim 31 sierpnia i 1 września – było 30 poszkodowanych milicjantów. Najwięcej było oparzeń (oczu, rąk, nóg, skóry) i ran tłuczonych (rąk, nóg, twarzy) – nie były to poważne rany. Poszkodowanymi byli głównie funkcjonariusze przynależni służbowo do komend miejskich: z Jawora 8 osób, z Głogowa też 8 milicjantów (oraz 2 z ORMÓ), z Leszna 5 osób (z ZOMO i ROMO), 4 osoby z Legnicy, tylko 1 funkcjonariusz z Lubina<sup>324</sup>. Ogólnie z opracowań władz wyłaniał się obraz brutalnie atakowanych funkcjonariuszy, którzy w poczuciu zagrożenia musieli bronić się podczas zaprowadzania porządku. Wiadomości te, jako wiarygodne, wysyłano do komórek informacji i analiz w Warszawie. Szczególnego znaczenia nabierały takie informacje wysyłane z Lubina.

Inny obraz sytuacji w Lubinie 1 września przedstawiała „Solidarność Zagłębia Miedziowego”. Zacytujmy tę relację:

*Rano do szkół idą nasze dzieci. O czym myślą i mówią po dniu wczorajszym. Widziały, słyszały, wiedzą. Tę wiedzę mają na zawsze. Od rana miasto – pełno ludzi. Najwięcej ich przy miejscach kaźni. Na płytach chodnika koło Poczty plamy zakrzepłej krwi. Obrysowane ułożonymi kamykami znaczącymi leżących tu wczoraj ludzi. Wewnątrz kwiaty, znaczki Solidarności, obrazki święte, ramki zbite z listewek. Na jednym opaska biało-czerwona, na drugim rysunek z Matką Boską Częstochowską. Na kawałku płyty betonowej kredą napis – „zginęli z ręki władzy ludowej”. Na kwiatkach szarfa z napisem „człowiek człowiekowi zgotował ten los”. Leży plakat Solidarności z Pomnikiem Gdańskim. Ciągłe przybywa kwiatów i zapalonych zniczy. Ludzie pielgrzymują przez wszystkie miejsca wczorajszych wypadków. Dużo jest młodzieży i dzieci w szkolnych mundurkach. Dużo w oczach łez. Na mostku, gdzie zginął czwarty człowiek, krzyż przymocowany do poręczy, kwiaty i znicze, szarfa biało-czerwona. Ludzie przesuwiają się wolno w obie strony, przy krzyżu klęczą małe, zapłakane dziecko. Piąte miejsce na łące, krew wsiąkła w ziemię i trawę. Ale kontur z kamyków i kwiatów oznacza miejsce, gdzie leżało ciało. Pozostał też chłopięcy adidas, położono go obok krzyża. Wśród kwiatów kartka – „Na honor naszego społeczeństwa Lubina, Ślubujemy, że pomścimy honorowo przelaną krew i oddane życie”. Leżą znaczki Solidarności, znaczek z Matką Boską Waleśowską, kobiety kładą święte obrazki, wszyscy przynoszą kwiaty i zapalają świeczki. Ludzie chodzą tak od krzyża do krzyża, oglądają ostrzelane*

<sup>323</sup> Ibidem, sygn. 716, „Notatka służbowa z udziału jednostek straży pożarnych w akcjach interwencyjnych w dniach od 31.08.82 r...”, op. cit., k. 215–217.

<sup>324</sup> Ibidem, „Wykaz funkcjonariuszy poszkodowanych w akcjach porządkowych woj. legnickiego w dn. 31.08./1.09.1982 r.”, zał. nr. 1, k. 138; Solidarność Zagłębia Miedziowego – Biuletyn stanu wojennego, nr 39 z 14 IX 1982.

*drzwi kościoła, ślady kul na jego murze. Narożny dom w Rynku ma ścianę zrytą pociskami od parteru do szczytu, postrzelone okna w sklepach, mieszkaniach, znaki drogowe, na ziemi tekturowe łuski i wypalone ślady po granatach z gazem, w powietrzu jeszcze żrący opar gazu. Ludzie chodzą, siedzą na murkach, stoją w grupach. Często widać świeże bandaże, szczególnie na rękach. Na 17.00 wyznaczona jest zbiórka przy krzyżach. Ludzi mrowie. W ciągu kilku minut uformował się pochód. Około dziesięciotysięczny tłum ludzi przeszedł ulicami miasta pod szpital, gdzie wznoszono okrzyki żądające wydania zwłok pomordowanych, a także „gestapo”, słyszane na odległość kilku kilometrów. Dalsza droga pochodu prowadziła pod dom partii.*

*Okolo godz. 18.00 na czoło pochodu padły pierwsze petardy, zaczyna się akcja MO. Dziś tylko gaz. W wielu punktach miasta ludzie stać będą, obsypywani gazowymi ładunkami, gwizdząc i krzycząc „ges-ta-po”, niestrudzenie, do późnych godzin nocnych. Głośne okrzyki „jada”, wycofanie się za ściany domów, powrót na dawne miejsce, gdzie czerwone syczące kule wpadają do mieszkań przez otwarte okno, gdzieś dym na balkonie, obserwowanie jej lotu na ciemnym niebie daje możliwość odskoczenia, gdy spada pod nogi. Dym ściele się nad całym miastem. Ludzie już przyzwyczaili się, ocierają załzawione oczy, kaszlą, ale trwają w długich szpalerach po obu stronach ulic, w grupach na placach, między domami, gdzie szaleją pędzące pojazdy MO. Od wystrzelonych granatów łzawiących zapala się kiosk na osiedlu Świerczewskiego, zostaje ugaszony przez znajdujących się w pobliżu chłopców i ponownie zapalony petardą przez ZOMO. Granaty rzuca się też ręcznie, tak jak do budynku Ratusza, gdzie w sali KMPiK wzniciły pożar. Jeszcze długo po godzinie milicyjnej słychać wystrzały. Ulice już puste, ale kolumny wozów MO gęsto patrolują miasto. Tu i tam jeszcze sobie strzelą świecą dymną. Znowu z okien zbiorowe gwizdy. Dobrze po północy, w odpowiedzi na ostatni już może wystrzelony pocisk, tubalny głos wrzasnął: „w d... sobie strzel, ty draniu”<sup>325</sup>.*

#### **4.2.2. Sytuacja 2 września 1982 r. Lubińskich niepokoju ciąg dalszy**

Rano 2 września WKO wprowadził w Lubinie sporo rygorów: zakaz poruszania się po mieście prywatnych samochodów i taksówek, zakaz sprzedaży benzyny, zamknięcie wszystkich restauracji i piwiarni, przesunięto czas rozpoczęcia godziny milicyjnej dla młodzieży do lat 18 – z godz. 20.00 na 18.00. Ponadto WKO nakazał Prokuraturze Wojewódzkiej zaskarżanie wszystkich wyroków Kolegium ds. Wykroczeń, w których nie orzeczono kary pozbawienia wolności (dotyczących sprawców incydentów z 31 sierpnia i 1 września). Z kolei instancje PZPR odbywały narady: w Lubinie z udziałem I Sekretarza KW PZPR i jego sekretariatu. I sekretarz był też na naradzie w udziałem dyrektorów szkół średnich i gminnych szkół zbiorczych oraz

<sup>325</sup> Solidarność Zagłębia Miedziowego – Biuletyn..., nr 39 z 14 IX 1982.

inspektorów oświaty w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Odbyły się w Lubinie narady dyrektorów wszystkich typów szkół i administracji szkolnej z tego miasta (również z udziałem I Sekretarza KW PZPR). Głównym tematem był udział dzieci i młodzieży w zajściach w Lubinie. Ponadto pracownicy polityczni i lektorzy KW PZPR pojechali do instancji partyjnych w Lubinie, Głogowie i Polkowicach. Rozesłano materiały KW PZPR i WKO w sprawie wydarzeń 1 września w Lubinie do wszystkich instancji partyjnych, do radiowęzłów itp.<sup>326</sup>

2 września sytuacja w Lubinie nieco uspokajała się, usuwano liczne barykady (z pojemników na śmieci, płyt chodnikowych, krawężników), przystąpiono do remontów obiektów zniszczonych przez pożary. Władze jednak około godz. 16.30 ostrzegały, że *krążą pogłoski o mającej się dzisiaj odbyć kolejnej manifestacji*<sup>327</sup>. Istotnie w godzinach popołudniowych w różnych punktach miasta zaczęły gromadzić się kilkudziesięcioosobowe grupy ludzi. *Zachowanie się tych grup jest prowokujące, ale nie agresywne – czytamy w kolejnym teleksie do KC PZPR. – Wznoszono obelżywe i wrogie okrzyki. Panowała atmosfera przygnębienia, składano kolejne legitymacje partyjne. Obserwuje się, iż ludzie nadal dość bezkrytycznie dają posłuch wszelkiego rodzaju plotkom i pogłoskom. Niebezpieczny krąg zatacza tzw. propaganda szeptana. Niepokojono się, że społeczeństwo nie rozpatruje przyczyn wydarzeń, tylko ich skutki (rodzi to wiele nieporozumień i daje fałszywy obraz sytuacji).* Władze obawiały się, że zarzewiem kolejnych niepokojów mogą być uroczystości pogrzebowe (SB podjęła więc środki zapobiegawcze).

Władze nadal starały się łagodzić sytuację, głównie przez propagandę i zebrania. Włączono do tych działań ZW ZSMP i Komendę Chorągwi ZHP w Legnicy, które wydały odezwę do młodzieży i rodziców Lubina (apelowano o rozsądek i nieuleganie inspiratorom zajęć). Równocześnie szeroko propagowano „Zarządzenie nr 45” wojewody, zastrzegające rygory stanu wojennego<sup>328</sup>.

Niewielkie były rezultaty tych działań władz, w Lubinie bowiem 2 września – jak donoszono w kolejnym teleksie – *pewna część społeczeństwa miasta, wyraźnie ignorując wysiłki władz zmierzające do wprowadzenia ładu i porządku w mieście, w godzinach przedpołudniowych [przedtem podawano, że popołudniowych – J. K.] próbowała ponownie wzniecić ogniska niepokojów. W kilku punktach miasta zaczęły zbierać się grupy ludzi – próbując sprowokować siły porządkowe.* Szczególny niepokój władz budził fakt, że ponownie (mimo spotkań z dyrektorami szkół, w kuratorium itd.) wśród demonstrantów przeważali ludzie bardzo młodzi. Były też kobiety z dziećmi. W teleksie podawano przykład *zupełnego braku realizmu grupy uczniów Liceum Ogólnokształcącego, która w przerwie między lekcjami demonstracyjnie udała się w rejon Poczty Głównej, gdzie w poprzednich dniach trwały zamieszki*<sup>329</sup>.

<sup>326</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 402” z 2 IX 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>327</sup> Ibidem, „Telex 404” z 2 IX 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>328</sup> Ibidem, „Telex 405” z 2 IX 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>329</sup> Ibidem, „Telex 406” z 3 IX 1982 z KW do KC PZPR.

Po południu 2 września w licznych punktach miasta odbyły się kolejne incydenty wywołane głównie przez ludzi młodych, prowokująco i agresywnie zachowujących się – precyzował dalej KW PZPR – *Zdecydowana interwencja sił porządkowych zapobiegła eskalacji awanturniczych działań. Incydenty tego dnia miały zasięg i rozmiar znacznie mniejszy niż w dwóch dniach poprzednich i nie towarzyszyło im tak duże zainteresowanie gapiów.* Nadal jednak była napięta atmosfera. W „Notatce służbowej” straży pożarnej czytamy, że tłum wciąż był wobec niej bardzo agresywny (np. podczas wyjazdu do pożaru przy ul. Kilińskiego). Pisano, że po godz. 18.30 *ze względu na zgromadzony tłum mocno podekscytowanych ludzi używających słów obelżywych, zdecydowano wycofać jednostki z tego rejonu i odjechać do bazy.* Władze z satysfakcją podkreślały *fakt niewłączenia się do awantur członków załóg robotniczych,* którzy po skończonej I zmianie udali się do domów. *Pokrzyżowało to plany organizatorów zamieszek, którzy zapowiadali na godzinę 17.00 demonstracje z udziałem szerokich rzesz mieszkańców Lubina, a także Legnicy, Głogowa i Polkowic.* Równocześnie władze zdziwione były zlekceważeniem zarządzeń wojewody, choćby w sprawie wcześniejszej godziny milicyjnej (np. dzieci bawiły się po godzinie 20.00). Około godz. 22.00 w Lubinie usiłowano jeszcze budować barykadę, ale po natychmiastowej interwencji milicji – usunięto ją. Natomiast w nocy na drodze z Lubina do kopalni Rudna wymalowano napisy: *PZPR – fałsz obłuda, Ile nas jeszcze padnie z rąk władzy ludowej?* (zostały oczywiście usunięte). Z kolei w Polkowicach ułożono krzyż z kwiatów, wśród nich obrazki sakralne i kilka ulotek z hasłami typu *Solidarność żyje i zwycięży* (tutaj też je usunięto). Pojedyncze ulotki pojawiały się też w innych miastach, np. w Chocianowie pisane ręcznie ulotki: *Uwolnić Wałęsę.* Nadal jednak centrum wydarzeń był Lubin<sup>330</sup>.

Przyjrzyjmy się relacji „Solidarności Zagłębia Miedziowego” na temat sytuacji w tym mieście 2 września:

*Rano milicja zatarła ślady po krzyżach i kwiatkach na miejscach swych zbrodni. Teren obstawiono wozami, zatrzymuje się przechodniów, legitymuje, rozpędza dzieci. Na wszystkich rogatkach patrole wojska. Nie wpuszcza się osób niezameldowanych w Lubinie, kontrolując samochody. Zakaz poruszania się po mieście samochodów prywatnych. Przez cały dzień aresztowania z ulic i domów połączone z biciem. Na komendzie MO systematyczne bicie zatrzymanych. Część ludzi wypuszcza się z aresztu po „przesłuchaniach”, z których pozostają ogromne ilości śladów na ciele – przesłuchania prowadzone są przez ZOMO we właściwy jej sposób. Zatrzymanych w łapankach przewozi się również do izby wytrzeźwień – brak miejsca. Wyciąga się też ludzi z domów – na podstawie zdjęć, czy donosów? Pacyfikacja Lubina trwa<sup>331</sup>.*

<sup>330</sup> Ibidem; APLeż., KW PZPR, sygn. 716, „Notatka służbowa z udziału jednostek straży pożarnych w akcjach interwencyjnych w dniach od 31.08.82 r.”, op. cit. k. 217.

<sup>331</sup> Solidarność Zagłębia Miedziowego..., nr 39 z 14 IX 1982.



### 4.2.3. Normalizacja w woj. legnickim od 3 września 1982 r. Represje władz i „czynny opór” podziemia

Po zamieszkach w Lubinie 2 września zatrzymano 107 osób, w tym 20 uczniów i studentów. Wśród zatrzymanych były osoby niezamieszkałe w Lubinie. Po rozmowach ostrzegawczych jednak zwolniono 37 osób. Pozostali stanęli przed Kolegium ds. Wykroczeń<sup>332</sup>. 3 września legnickie władze informowały centralę, że dotychczas Kolegia ds. Wykroczeń ukarały w trybie przyśpieszonym 139 sprawców wykroczeń przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Orzekano najczęściej grzywny 11–15 tys. zł. Wśród ukaranych było 28 nigdzie niepracujących, 79 robotników, 21 uczniów, 1 student i 15 innych. 2 września sądy w województwie legnickim skazały 6 osób, wszystkie za znieważenia funkcjonariuszy MO w trakcie ulicznych zająć. Wymierzono kary od 10 do 18 miesięcy pozbawienia wolności. Dwóm skazanym warunkowo zawieszono wykonanie kary – wymierzając po 30 i 35 tys. zł. grzywny. W opinii aktywu partyjnego i władz były to kary wyjątkowo łagodne<sup>333</sup>. Karano już za najdrobniejsze sprzeciwianie się władzy. W teleksie KW PZPR podawano przykład pracownicy ZPD Hanka w Legnicy, która rozpowszechniała plotkę, iż w Lubinie zbito jej krewnego. Zachowaniem swoim budziła duże poruszenie, szczególnie wśród podatnej na tego typu informację załogi kobiecej – czytamy w teleksie. – Po dokładnym zbadaniu sprawy stwierdzono jednoznacznie, iż była to tendencyjnie rozsiewana plotka. Osoba ta została z dniem 3 bm. zwolniona dyscyplinarnie z pracy<sup>334</sup>. Zarówno wydarzenia 31 sierpnia, jak i późniejsze restrykcje władz z tym związane budziły opór także wśród partyjnych (najczęściej poprzez składanie legitymacji PZPR). Jak informowały władze, np. 3 września odnotowano złożenie 18 legitymacji partyjnych<sup>335</sup>.

Wydarzenia ostatnich dni nadal były powszechnie komentowane: w zakładach, kolejkach, środkach komunikacji. Pojawiały się „wrogie” opinie o potrzebie odwetu, czy też napisy i ulotki. W nocy 2 września rozrzucono w Polkowicach ulotki: *Radio Solidarność nadaje na fali...* (dalej nieczytelne), a następnego nocy 3 września, na budynku młyna i na przystanku PKS we wsi Jaroszówka (gm. Chojnów) malowano napisy: *Precz z komuną!* czy *Junta*. Władze z pewną satysfakcją notowały, że w Legnicy opinie diametralnie różniły się od rozmów ludzi w Lubinie, Głogowie i Polkowicach. W tych ostatnich dyskutowano niemal wyłącznie o brutalnym tłumieniu manifestacji przez siły porządkowe. Pisano, że *do wielu ludzi nie dociera to, że obowiązują prawa stanu wojennego, a więc każdy kto decyduje się na udział w manifestacji musi liczyć się z konsekwencjami*. Władze ubolewały, że nadal tam krąży wiele plotek, np. o ofiarach w Lubinie (m.in. o kolejnych

<sup>332</sup> APLeq., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 406” z 3 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>333</sup> Ibidem, „Telex 410” z 3 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>334</sup> Ibidem, „Telex 406” z 3 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>335</sup> Ibidem, „Telex 410” z 3 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

śmiertelnych przypadkach czy zaginięciu dzieci) – mimo wyjaśnień 2 września w programie lokalnym telewizji. Inaczej miało być w Legnicy. *Mieszkańcy Legnicy – którzy widzieli manifestujących młokosów w tym mieście – wyrażają oburzenie i dezaprobatę dla zachowań młodzieży i braku odpowiedzialności ze strony rodziców* – informował KW PZPR. Stąd zapewne właśnie legnicki Komitet Miejski PZPR poczuł się pewniej i najostrzej wypowiadał się na temat niedawnych wydarzeń. Podczas obrad Sekretariatu KM PZPR w Legnicy 3 września, zajścia w tym mieście 31 sierpnia ocenił jako *zorganizowane i wyraźnie inspirowane przez podziemie, które świadomie skierowało swoje uderzenie na ośrodki uważane dotychczas za najspokojniejsze w Polsce. Wskazano też na ewidentną zbieżność czasu i miejsc zamieszek z działaniami kleru*. Stąd Sekretariat KM PZPR wystąpił do Urzędu Miasta, by ostrzej i skuteczniej wpływał na kler w Legnicy<sup>336</sup>.

Dyskusje na temat ostatnich wydarzeń trwały jeszcze dłuższy czas w województwie legnickim. Nadal też były próby protestów z tym związanych. Na przykład 3 września w nocy, przed godz. 22.00 w ZG Rudna, około 300 górników przed zjazdem na dół odśpiewało hymn i wzniosło (3–4 razy) okrzyki: *Niech żyje Solidarność*. Także w tym czasie na placu PKWN w Polkowicach ustawiono – obok krzyża kwietnego – krzyż brzoźowy (zostały usunięte w nocy z polecenia władz)<sup>337</sup>.

Podziemie w woj. legnickim prezentowało wydarzenia 31 sierpnia i pierwszych dni września diametralnie inaczej niż władze. Toczyła się „wojna” propagandowa, przy czym Solidarność miała o wiele bardziej ubogie możliwości: głównie ulotki, biuletyny, napisy, „szepstaną propagandę”, treści przemyczone przez niektórych księży. Zacytujmy charakterystyczną ulotkę z Legnicy:

*Mieszkańcy Legnicy! Dzień 31.08 pozostanie dla nas wszystkich dniem, kiedy społeczeństwo naszego miasta wyzwoliło się spod strachu i obojętności wobec poczynań junty terroryzującej cały kraj. W tym dniu pokazaliście, że nie są Wam obce losy przyszłych pokoleń. Dziękujemy Wam za odwagę, za to, że poparliście działalność ruchu walczącego o wolność kraju, poparliście NSZZ „Solidarność” – związek, który obnażył wady naszego rządu. Liczymy na Was, że w przyszłości zademonstrujecie Wasze „Nie” katowskiej juncie, Wasze „Tak” walczącym o wolność i prawdę w naszym kraju, aż do kiedy wywalczymy wszyscy razem upragnioną wolność.*

*Lubin – według ostatnich danych w czasie walk 31.08 zginęło 5 osób, w szpitalu zmarło 5 następnych, a stan dwóch jest bardzo ciężki, była także próba zastrzelenia dwóch księży. W WALCE ZWYCIĘSTWO, W ULEGŁOŚCI ZAGŁADA.*

*Było już w Polsce Władostawie, był Gierkolicyzm pełen mitów, a teraz pod wezwaniem Kremla Zakon Czerwonych Jaruzelitów*<sup>338</sup>.

<sup>336</sup> Ibidem, „Telex 408” z 3 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>337</sup> Ibidem, „Telex 411” z 4 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>338</sup> Ibidem, sygn. 716, „Wyciąg z meldunku nr 2601/82 KM MO Legnica do KW MO Legnica”, Legnica 11 IX 1982.

Akapit dotyczący liczby ofiar i próby zastrzelenia księży nie był zgodny z prawdą, ale oddawał sposób prowadzenia propagandy. Podziemie niekiedy zwiększało liczbę ofiar (by deprecjonować reżim), a także zawiązywało liczby demonstrantów (by zwiększyć opór i podtrzymać wiarę w „zwycięstwo”). Inną liczbę ofiar niż w powyższej ulotce, przedstawiała „Solidarność Zagłębia Miedziowego” (SZM). Na jej łamach podziemie prezentowało też pierwsze oceny manifestacji z 31 sierpnia oraz zapowiadano kolejne protesty.

W numerze SZM z 7 września drukowano m.in. „Apel RKS NSZZ Solidarność Dolny Śląsk” z 1 września, w którym pisano o brutalnych metodach WRON-u. *Bezbronni uczestnicy ogólnopolskiej pokojowej demonstracji ulicznej zostali zaatakowani przez uzbrojone oddziały MO i ZOMO – czytamy w Apelu – Szczególny przebieg miała manifestacja w Lubinie, gdzie otworzono ogień do demonstrantów, zabijając trzy osoby (dotychczas ustalonych) i raniąc kilkanaście. Taka jest odpowiedź na nasz apel POROZUMIENIE – TAK, WOJNA – NIE. Wzywamy wszystkich ludzi pracy Wrocławia i Dolnego Śląska, by w dniu 9.09. o godz. 12.00 minutą ciszy uczcili tych, którzy 31.08.br. oddali swe życie broniąc ideałów Solidarności.*

Z kolei w oświadczeniu RKS-u z tegoż dnia, pisano o *pokojowej manifestacji brutalnie zaatakowanej przy użyciu pojazdów opancerzonych, gazów, armatek wodnych, petard, pałek i broni palnej. Dzień 31.08.82 r. był naszym wielkim zwycięstwem moralnym, gdyż pokazaliśmy całemu światu, że wiara w wartości takie jak wolność i sprawiedliwość społeczna jest silniejsza niż lęk przed ślepa bezwzględną przemocą – czytamy dalej – RKS wyraża swój największy podziw i szacunek dla ludzi pracy Wrocławia i Dolnego Śląska, którzy ryzykując utratę wolności, zdrowia i życia licznie wzięli udział w manifestacji ulicznej.*

W dalszej części SZM pisano jak 31 sierpnia *tak zwane służby bezpieczeństwa, tych którzy zważyli się władzę ludową znów napadły zbrojnie na robotników i ich dzieci. Wzywano członków Solidarności, by uczcili śmierć towarzyszy walki, noszeniem w dniach 9–13 września czarnych emblematów ubioru (numer SZM zamknięto 2 września). Dalej apelowano do rodzin poległych, by żądały od władz wydania zwłok i urządzenie jawnych pogrzebów celem ukazania światu zbrodni „władzy ludowej” w naszym kraju. Pisano też, że udało się ujawnić dane ofiar wydarzeń w Lubinie 31 sierpnia i wymieniano ich: Andrzej Trajkowski, Mieczysław Poźniak, Michał Adamowicz. W imieniu związku wyrażano głębokie współczucie rodzinom poległych i zapewniano, że NIE ZAPOMNIMY O NASZYCH KOLEGACH W BESTIALSKI SPOSÓB POZBAWIONYCH ŻYCIA. Informowano też o zatrzymanych przez SB 31 sierpnia internowanych kolegach oraz o koleżance aresztowanej za robienie zdjęć. Na koniec redakcja SZM zastrzegła, że nie publikuje relacji z wydarzeń w Lubinie, Legnicy i Głogowie oraz z innych miast województwa, gdyż wszyscy byliśmy ich uczestnikami i wszędzie miały podobny przebieg<sup>339</sup>.*

---

<sup>339</sup> Solidarność Zagłębia Miedziowego – Biuletyn..., MKK Solidarność woj. legnickiego, nr 38 z 7 IX 1982.

Redakcja SZM zmieniła jednak zdanie, bo cały następny numer 39 z 14 września zawierał relacje z wydarzeń Lubinie w okresie 31 sierpnia do 2 września (cytowane wcześniej). Cały numer poprzedzało znamienne motto w nagłówku: *NA HONOR NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA LUBINA ŚLUBUJEMY, ŻE POMŚCIMY HONOROWO PRZELANĄ KREW I ODDANE ŻYCIE*<sup>340</sup>. Motto wynikało z atmosfery odwetu w tutejszym podziemiu.

4 września władze w zasadzie opanowały sytuację w województwie. Między innymi zniesiono godzinę milicyjną w „gorących” miastach i gminach, działały sztaby ds. porządku i bezpieczeństwa itp. Dzień wcześniej odbyło się posiedzenie egzekutywy KW PZPR z udziałem WKO, sekretarzy partii oraz prezydentów i naczelników miast i gmin, a także dyrektorów 72 największych zakładów pracy województwa. Do tego czasu, od 31 sierpnia, niemożliwe były zaplanowane spotkania członków WKO w zakładach, ze względu na wydarzenia w województwie (wyznaczone 25 sierpnia z polecenia gen. W. Jaruzelskiego). Na posiedzeniu Komendant Wojewódzki MO oraz przewodniczący WKO dali wykładnię ostatnich zajęć. Wskazano, że *przeciwnik polityczny mimo wielokrotnych ostrzeżeń władz, nie zawahał się podjąć działań skierowanych przeciw partii i państwu, inspirowanych przez zachodnie ośrodki dywersji oraz rodzimą ekstremę Solidarności, zwłaszcza regionu dolnośląskiego* – relacjonowano w teleksie KW PZPR – *Istnieją na to konkretne dowody. Podkreślono, że nie władzy zależy na rozwiązaniach drastycznych, natomiast przeciwnik sięgnął po metody tragiczne w skutkach, wyznaczając jako płaszczyznę zbijania swojego kapitału politycznego – awantury uliczne*. Na posiedzeniu podkreślano, że naczelnym zadaniem organizacji partyjnych jest podjęcie zdecydowanej walki z dezinformacją, plotką i demagogią, *przy pomocy których przeciwnik polityczny próbuje obciążyć władzę i partię za dramatyczny przebieg zajęć i ich skutki*. Mówiono o nieświadomości części dorosłych mieszkańców, uczestniczących bezkrytycznie w zajęciach. Z niepokojem odnoszono się do postawy części młodzieży i dzieci w niedawnych wydarzeniach. Jednoznacznie wskazano na polityczny charakter zajęć w okresie 31 sierpnia – 2 września, o czym miały świadczyć ataki na budynki komitetów partyjnych w Głogowie, Legnicy, Lubinie czy treść okrzyków. Domagano się od prokuratury i sądownictwa wyciągnięcia ostrych sankcji w stosunku do zatrzymanych uczestników zajęć ulicznych<sup>341</sup>.

Kolegia ds. Wykroczeń w tym czasie karały uczestników wydarzeń, sięgając po dekrety o stanie wojennym oraz zaostrzone przepisy porządkowe wojewody. Najwięcej zatrzymanych 31 sierpnia było w Legnicy (61 osób), potem w Lubinie (gdzie jednak zajęcia przedłużyły się o kilka dni). Do 4 września kolegia wydały w trybie przyspieszonym następujące kary za wykroczenia z 31 sierpnia:

1) W **Legnicy** rozpoznano 49 spraw (za udział w nielegalnym zgromadzeniu lub akcji protestacyjnej oraz nieopuszczeniu zbiegowiska). Grzywnami ukarano 46 osób. Wobec 22 osób orzeczono kary grzywny z zamianą na karę aresztu (w tym z rygorem

<sup>340</sup> Solidarność Zagłębia Miedziowego..., nr 39 z 14 IX 1982, s. 1.

<sup>341</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 413” z 4 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

natychmiastowej wykonalności wobec 15 osób) umorzono 1 sprawę, przekazując do postępowania karnego, uniewinniono 2 osoby. Ponadto ukarano 1 osobę za brak dokumentu tożsamości.

2) W **Lubinie** rozpoznano 42 sprawy (podobne zarzuty jak w Legnicy) i ukarano 42 osoby (w tym aresztem zasadniczym 1 osobę, a 41 grzywnami). Wobec 33 osób orzeczono zamianę grzywny na areszt zastępczy w przypadku niezapłacenia grzywny (w tym wobec 30 z rygiorem natychmiastowej wykonalności).

3) W **Polkowicach** (za to samo jak podano wcześniej) rozpoznano 30 spraw, ukarano 30 osób karą grzywny z zamianą na zastępczą karę aresztu (z rygiorem natychmiastowej wykonalności w razie niezapłacenia).

4) W **Chojnowie** (za przebywanie w miejscu publicznym w czasie godziny milicyjnej) rozpoznano 2 sprawy i ukarano 2 osoby grzywnami (z podobnym rygiorem jak podano wcześniej).

5) W **Jaworze** była szersza paleta kar: a) za udział w nielegalnym zgromadzeniu, akcji protestacyjnej lub nieopuszczeniu zbiegowiska – rozpoznano 37 spraw, ukarano 35 osób, uniewinniono 2 osoby, w tym karami aresztu zasadniczego – 17 (z czego z rygiorem natychmiastowej wykonalności 12), a grzywnami 18 osób – orzekając zamianę grzywny na areszt ( w przypadku niezapłacenia) oraz 1 w sprawie podania do publicznej wiadomości; b) za przebywanie w czasie godziny milicyjnej w miejscu publicznym – 1 osobę; c) *za wprowadzenie organu w błąd* (co do tożsamości) ukarano 1 osobę aresztem zasadniczym z rygiorem natychmiastowej wykonalności.

6) W **Głogowie** za udział w nielegalnym zgromadzeniu, akcji protestacyjnej lub nieopuszczeniu zbiegowiska – rozpoznano 5 spraw, ukarano 5 osób, w tym z grzywnami: 1 osobę, 4 osoby ukarano aresztem zasadniczym, w tym 1 z rygiorem natychmiastowej wykonalności.

Kolegia za wykroczenia z 1 września:

1) W **Legnicy** za udział w nielegalnym zgromadzeniu, akcji protestacyjnej lub nieopuszczeniu zbiegowiska – rozpoznano 1 sprawę, ukarano 1 osobę grzywną (z zamianą na areszt z rygiorem natychmiastowym w przypadku niezapłacenia).

2) W **Lubinie** za taki sam „udział” jak powyżej – rozpoznano 5 spraw, ukarano 5 osób (w tym 3 osoby aresztem zasadniczym, a 2 grzywnami).

3) W **Złotorzy** ukarano aresztem zasadniczym 1 osobę – za przebywanie w czasie godziny milicyjnej i brak dokumentu tożsamości.

4) W **Prochowicach** za przebywanie w czasie godziny milicyjnej lub stanie nietrzeźwości – rozpoznano 2 sprawy, ukarano grzywnami 2 osoby (w tym z zamianą grzywny w razie jej niezapłacenia na zastępczą karę aresztu – 2).

5) W **Jaworze** za przebywanie w czasie godziny milicyjnej w miejscu publicznym ukarano 2 osoby grzywnami (z zamianą na karę aresztu w przypadku niezapłacenia).

6) W **Głogowie** za podobny zarzut co w Jaworze – ukarano 2 osoby grzywnami.

Kolegia za wykroczenia 2 września:

1) W **Legnicy** za brak dokumentu tożsamości rozpoznano 2 sprawy i tyleż ukarano grzywnami.

2) W **Lubinie**: a) za bezprawne noszenie odznaki Solidarności rozpoznano 1 sprawę i ukarano grzywną 1 osobę; b) za przebywanie w miejscu publicznym w czasie godziny milicyjnej ukarano grzywną 1 osobę; c) za udział w nielegalnym zgromadzeniu, akcji protestacyjnej lub nieopuszczeniu zbiegowiska rozpoznano 18 spraw, ukarano 18 osób, w tym: aresztem zasadniczym – 2 osoby, grzywnami – 16, a wobec 11 osób z grzywnami orzeczono karę zastępczą aresztu (w tym wobec 5 z rygorem natychmiastowej wykonalności w razie niezapłacenia).

3) W **Jaworze**: a) za przebywanie w miejscu publicznym w czasie godziny milicyjnej ukarano 1 osobę (z zamianą w razie niezapłacenia na areszt); b) *za wprowadzenie w błąd organu* co do swojej tożsamości – ukarano 1 osobę karą aresztu zasadniczego (z rygorem natychmiastowej wykonalności).

4) W **Głogowie** za przebywanie w czasie godziny milicyjnej – 1 osobę ukarano grzywną i 1 osobę uniewinniono.

Kolegia za wykroczenia 3 września:

1) W **Legnicy** za nieopuszczenie zbiegowiska lub udział w zgromadzeniu, akcji protestacyjnej – ukarano grzywnami 4 osoby (w tym 3 z zamianą na areszt), a 1 osobę za godzinę milicyjną lub brak dokumentu tożsamości.

2) W **Lubinie** za godzinę milicyjną 6 osób ukarano grzywną (z zamianą na areszt) oraz 1 osobę na grzywnę za brak dokumentu tożsamości.

3) W **Głogowie** ukarano: a) za udział w nielegalnym zgromadzeniu, akcji protestacyjnej lub niedopuszczeniu do zbiegowiska ukarano 2 osoby (w tym jedną aresztem, a drugą grzywną); b) za godzinę milicyjną ukarano grzywną 3 osoby (w tym jedną osobę z zamianą na areszt).

Ogólnie w okresie 31 VIII–4 IX 1982 r. w woj. legnickim kolegia rozpoznały 228 spraw (5 os. uniewinniono), 1 sprawę przekazano do postępowania karnego. Aresztem zasadniczym ukarano 31 osób, a grzywnami – 191 osób. Najwięcej ukaranych należało do grupy wiekowej do 24 lat (106 os.), w przedziale 25–35 lat było 88 osób, a powyżej 35 lat – 34 osoby. Jeżeli chodzi o strukturę socjalną, to największą grupę ukaranych stanowili pracownicy fizyczni (126 os.), niepracujący (37 os.), uczniowie (26), pracownicy umysłowi (14), renciści i emeryci (10), inni (7), studenci (2)<sup>342</sup>.

Oprócz kolegiów, zatrzymanych w zajściach ulicznych skazywały też sądy. W okresie 31 VIII–3 IX 1982 r. sądy rozpoznały w trybie przyspieszonym 7 spraw politycznych:

---

<sup>342</sup> APLe., KW PZPR, sygn. 716, „Orzecznictwo kolegiów ds. wykroczeń przeciwko przepisom stanu wojennego w okresie od 31.08.82 do 4.09.82 r. (włącznie)”, Legnica 5 IX 1982 (Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy); ibidem, „Wykaz zatrzymanych w dniu 31.08.1982 r. w KW MO Legnica oraz Wykaz osób zatrzymanych w czasie zajęć ulicznych w Lubinie od 31.08.1982 r. do 2.09.1982 r.”, k. 70–72 i 158–166.

1) Sąd Rejonowy w Legnicy skazał 3 osoby na kary po 1 roku pozbawienia wolności oraz zapłacenia na PCK (jedna osoba – 5 tys. zł, dwie – 10 tys. zł).

2) Sąd Rejonowy w Głogowie skazał 2 osoby na karę po 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata i grzywny (30 i 35 tys. zł) oraz odpracowania społecznie 20 godzin.

3) Sąd Rejonowy w Lubinie skazał 2 osoby na kary po 10 miesięcy pozbawienia wolności i po 5 tys. zł na PCK.

4) Sąd Rejonowy w Jaworze skazał 1 osobę na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wszystkie te osoby skazano za znieważenie funkcjonariuszy MO w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Wśród nich było 6 pracowników fizycznych, nauczyciel i kierownik piekarni. Struktura wieku: 3 osoby w wieku 21–30 lat, 3 osoby 31–40 lat, i po jednej do 20 lat i ponad 40 lat<sup>343</sup>.

Warto przyjrzeć się bliżej, za co sądy skazywały. Na przykład w Legnicy: Antoni Kułakowski i Edward Rybałtowski, za *używanie wobec MO słów: „gestapowcy” i „hitlerowcy”*, zostali skazani na 1 rok więzienia (oraz po kilka tys. zł naвіязki i opłat), a Lesław Kaplukiewicz (etatowy pracownik legnickiej Solidarności) za same słowa: „gestapowcy” wobec MO – również na 1 rok więzienia (oraz 11 tys. zł opłat). W Lubinie za identyczne przewinienia, czyli słowa: „gestapowcy”, „hitlerowcy”, zostali skazani na 10 miesięcy więzienia (i po prawie 7 tys. zł) – Janusz Nieć i Henryk Marchel. W Jaworze, za podobne przewinienia, został skazany już na 1 rok i 6 miesięcy więzienia (i 3 tys. zł opłat) Edward Martin (może dlatego, że *był znany od dłuższego czasu z wystąpień antypolskich – szczególnie antyustrojowych*). Podobnie brzmiały zarzuty i kary wobec innych oskarżonych (np. Jan Narwojsz, Józef Stasiak w Głogowie). Wobec 3 osób skazanych w Jaworze na 3 miesiące aresztu (Henryk Kwiatkowski, Edward Gierlak, Henryk Gut) wpłynęły odwołania od orzeczeń.

Kary te były surowe, nawet dla prezesa Sądu Wojewódzkiego w Legnicy (Kazimierza Jaśnikowskiego). Pisał on, że *analizując orzecznictwo sądowe w przedstawionych wyżej sprawach, uważam je za surowe*. Następnie dodawał: *kary orzekane w tych sprawach w istotny sposób odbiegają od dotychczasowo stosowanych w praktyce orzeczniczej w okręgu, jak i w kraju, za tego typu przestępstwa*<sup>344</sup>.

Przedłużające się niepokoje w woj. legnickim powodowały, że zmieniła się liczba zatrzymanych i skazanych. W „Informacji” z 3 września władze podawały, że w okresie 31 VIII–3 IX 1982 r. zatrzymano w czasie zajęć ulicznych w woj. legnickim 465 osób, spośród których – po ustaleniu personaliów – 224 zwolniono. Na przykład

<sup>343</sup> Ibidem, „Informacja dotycząca skazań w trybie przyspieszonym przez sądy województwa legnickiego za przestępstwa o charakterze politycznym”, b. d., k. 102, Wyd. Administracyjny KW PZPR.

<sup>344</sup> Ibidem, „Informacja Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Legnicy o działalności Sądów Legnickiego Okręgu Sądowego w okresie od 31.08.1982 r. do 7.09.1982 r. ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa podejmowanego na tle zajęć z dnia 31.08.1982 r. i dni następnych”, Legnica 7 IX 1982 r.

wśród 40 kolejnych osób zatrzymanych, w dokumencie dla KW PZPR, w pierwszej kolejności wymieniano: 7 karanych w przeszłości, 17 nigdzie niepracujących, 5 studentów (4 z PWr., 1 z UWr.), 10 uczniów szkół średnich (6 ZSB, 4 ZSZ), 1 uczeń szkoły podstawowej<sup>345</sup>.

Prokuratury, głównie w Lubinie i Głogowie, prowadziły kolejne postępowania za zajścia 31 sierpnia i w następnych dniach. Przyjrzyjmy się pod jakimi zarzutami w czasie zajęć w Lubinie aresztowano i wszczynano sprawy karne:

1) Wiesława Dąbrowskiego (pracownika PKS), że 1 września *będąc członkiem zawieszono NSZZ Solidarność kontynuował działalność związkową i wykorzystał prowadzony przez siebie samochód służbowy do prowadzonej akcji protestacyjnej w ten sposób, że wspólnie z dwoma kierowcami autobusów linii 41 stworzył na skrzyżowaniu ulic 1 Maja, M.C. Skłodowskiej i Bema blokadę, tarasując przejazd, a następnie jechał tym samochodem wraz z manifestującymi osobami, a także przewoził tymże samochodem osoby uczestniczące w akcji protestacyjnej.*

2) Włodzimierza Chorońskiego, że 1 września *brał udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownych zamachów na życie i zdrowie funkcjonariuszy MO w ten sposób, że jeżdżąc wśród tego zbiegowiska własnym samochodem osobowym marki Zastawa, do którego zabrał pasażerów, nawoływał dzieci i młodzież do podpalania obiektów publicznych przez rzucanie butelek z benzyną.*

3) Stanisława Dłużniaka, że 1 i 2 września *brał udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownych zamachów na mienie społeczne w ten sposób, że budował i pomagał w budowie barykad z wózków na śmiecie (! – J. K).*

4) Józefa Piątkowskiego (członka Solidarności), że *jako kierowca 31 sierpnia zabrał powierzoną mu karetkę pogotowia reanimacyjnego, należącą do Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Lubinie, celem wykorzystania jej do akcji protestacyjnej.*

5) Zenona Mysiora, że 31 sierpnia *spowodował pożar samochodu służbowego MO, używając do tego celu butelkę z benzyną.*

6) Mariana Nowaka, że 31 sierpnia *wziął udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownego zamachu na pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy MO w ten sposób, że rzucał w nich kamieniami, stwarzając bezpośrednio niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia.*

7) Henryka Mularza, że 31 sierpnia *wziął udział w zbiegowisku publicznym na placu Wolności, którego uczestnicy dopuścili się zamachu na funkcjonariuszy MO, wykonujących obowiązki służbowe w ten sposób, że używali wobec nich słów obelżywych, rzucali kamieniami, a następnie podczas rozpraszania tego zbiegowiska przez siły porządkowe rzucał w nich kamieniami.*

8) Franciszka Trzaskę i Stanisława Jelenia, że 31 sierpnia *dopuszcili się czynnej napaści na Mariana Szełę i innych funkcjonariuszy MO w ten sposób, że po rozproszeniu*

<sup>345</sup> Ibidem, „Informacja o zatrzymanych uczestnikach zajęć ulicznych w okresie od 31.08 do 3.09.1982 r., b.d.”, k. 103.



przez siły porządkowe demonstracji ulicznej, będąc w kilkunastoosobowej grupie, rzucał co najmniej raz kamieniem w stronę interweniujących funkcjonariuszy MO.

W Głogowie prokuratura rozpoczęła postępowania z podobnymi zarzutami za zajścia w tym mieście 31 sierpnia wobec:

1) Elżbiety Rybak, że publicznie nawoływała uczestników zbiegowiska do obrzucania butelkami z benzyną samochodu MO i tym samym spowodowała zniszczenie tych pojazdów.

2) Henryka Kaczmarka, że brał czynny udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się zamachu na inne osoby i mienie.

3) Waldemara Hasa, że brał czynny udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownego zamachu na inne osoby i mienie.

4) Zdzisława Gołdyna, że brał udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownego zamachu na inne osoby i mienie, używając przy tym osobiście kamieni i butelek z benzyną.

5) Zbigniewa Zbika, że dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza MO w ten sposób, że w czasie zbiegowiska publicznego rzucił w jego kierunku granatem z gazem łzawiącym przez co mógł doprowadzić do uszkodzenia jego ciała lub też zaniechania prawnych czynności służbowych.

6) Henryka Jakubowicza, że brał udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuścili się zamachu na inne osoby i mienie<sup>346</sup>.

Lubin żył jeszcze dłuższy czas niedawnymi wydarzeniami. 3 września o godz. 11.00 odbył się pogrzeb A. Trajkowskiego, zabitego przez ZOMO. Mimo godzin rannych w pogrzebie wzięło udział około 3 tys. osób (początkowo w teleksie 408 podawano 1500 os.). Uroczystość przebiegła w spokoju, z udziałem 8 księży. Odśpiewano hymn i „Boże coś Polskę”, wznosząc ręce w znaku zwycięstwa. Po uroczystości ludzie wolno rozchodzili się do domów przez nikogo nienapastowani. Była wprawdzie próba zorganizowania manifestacji, ale zapobiegła jej grupa kobiet. Telewizja nie miała możliwości robienia zdjęć. Z kolei 5 września o godz. 12.00 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego odbyła się msza święta za pomordowanych, z udziałem około 10 tys. mieszkańców Lubina<sup>347</sup>.

KW PZPR informował, że nabożeństwa żałobne w Lubinie chciały filmować amerykańskie media (ABC, CBS, NBC) – ale nie dopuszczono do tego. Natomiast ksiądz odprawiający mszę w Lubinie powiadomił zebranych, że w uzgodnieniu z prokuraturą

<sup>346</sup> Ibidem, „Informacja o wszczętych w prokuraturach województwa legnickiego postępowaniach przygotowawczych przeciwko sprawcom zjść ulicznych w dniu 31 sierpnia 1982 r. i następnym, prowadzonych w trybie doraźnym – według stanu na dzień 13 września 1982 r.”, Legnica 13 IX 1982 r., od prokuratora wojewódzkiego Jana Bobona do zastępcy prokuratora generalnego gen. Józefa Żyta („Telex 111/82”).

<sup>347</sup> Ibidem, sygn. 753, „Telex: 408 i 409” z 3 IX 1982 r. oraz „Telex 429” z 9 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

jest upoważniony do zbierania dodatkowych faktów i dowodów rzeczowych, związanych z wydarzeniami w Lubinie 31 sierpnia 1982 r. (anonimowo).

Do wydarzeń 31 sierpnia w woj. legnickim jeszcze dość długo odnosili się księża. W kościele w Jaworze ksiądz informował o uruchomieniu „tacy” z przeznaczeniem jej dla ukaranych za zajścia uliczne (koperty z zaznaczeniem celu) i uszkodzowanych w stanie wojennym. Natomiast w kazaniu podczas mszy polowej na osiedlu Kopernik w Legnicy ksiądz mówił m.in.: *zaślepiąca władza skrwawioną ręką podaje swemu narodowi chleb*<sup>348</sup>.

W kolejnych „Informacjach okresowych dot. kleru” powtarzały się wątki związane z 31 sierpnia 1982 r. W „Informacji” za okres 4–10 września pisano o dwóch mszach niedzielnych w Lubinie w intencji ofiar z 31 sierpnia. *W Jaworze kler ogłosił zbiórkę pieniędzy dla „osób uszkodzowanych w stanie wojennym”* – notowały władze. W Lubinie wspomniany wcześniej ksiądz (zbierający anonimowe informacje o 31 sierpnia), na nabożeństwie *przypominał o uzgodnieniu z prokuraturą zbierania danych o tych wydarzeniach*.

5 września o godz. 17.30 zmarł pracownik ZG Lubin M. Adamowicz – uczestnik demonstracji 31 sierpnia. 8 września w Lubinie odbył się jego pogrzeb – kolejnej ofiary zajść. Według władz, uczestniczyło w nim 20 księży i 1 zakonnik. „Solidarność Zagłębia Miedziowego” informowała, że w pogrzebie brało udział 14 księży oraz około 4 tys. mieszkańców Lubina, w tym delegacje załóg z Legnicy, Głogowa i innych miast wojewódzkich. Jak relacjonowali opozycjoniści, uroczystości pogrzebowe były *manifestacją społeczeństwa Lubina przeciwko brutalnemu rozprawieniu się oddziałów ZOMO z uczestnikami manifestacji pokojowej*. Żałobne akcenty były też 5 września na niedzielnych mszach w Jaworze, na osiedlu Kopernik, w Przemkowie, Kotli – z wieloma treściami antypaństwowymi. W związku z tym – na polecenie WKO – prowadzono rozmowy ostrzegawcze i profilaktyczne z księżmi<sup>349</sup>.

Napięcie w woj. legnickim było nadal duże. Na przykład w nocy z 4/5 i 5/6 września w woj. legnickim pojawiło się sporo „wrogich” napisów m.in.: *Śmierć komunistom, ZOMO!* (i znak Polski Walczącej) we wsi Tymowa (gm. Ścinawa), *Solidarność żyje – MO i ZOMO długo nie pożyje* – we wsi Kotla na budynku administracyjnym PGR. Z kolei 6 września około godz. 1.00 przed domem członka egzekutywy KMig w Ścinawie kilka osób wznosiło okrzyki: *Śmierć komunistom, Solidarność zwycięży!* Na znak protestu składano kolejne legitymacje partyjne. Na przykład w Głogowie złożono 2 legitymacje, podając przyczyny: pobicie syna biorącego udział w zajściach, zadymienie mieszkania przez środki używane w akcji porządkowej. Do 8 września oddano 28 legitymacji PZPR (najwięcej, bo 20 – w ZG Rudna)<sup>350</sup>.

W kopalniach Zagłębia Miedziowego notowano największe napięcie. Już w telexie z 6 września KW PZPR informował, że w Radiu Wolna Europa podawano wiado-

<sup>348</sup> Ibidem, „Telex 419” z 6 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>349</sup> Ibidem; APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 429” z 9 IX 1982 r. z KW do KC PZPR; Solidarność Zagłębia Miedziowego nr 39 z 14 IX 1982 r. (dodatek), s. 2.

<sup>350</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 419” z 6 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

mość, że na znak protestu po niedawnych zajściach – kopalnie Zagłębia Miedziowego nie pracują, a górnicy zostali na dole. Była to informacja nieprawdziwa. Może za wcześniej przekazana przez podziemie do RWE? Dopiero 7 września bowiem rano próbowali protestu górnicy ZG „Rudna”. Po skończeniu pracy na III zmianie odśpiewali hymn, ale na tym wówczas się skończyło. Jednak w kopalniach nadal wrzało. Pojawiały się tam cyklicznie napisy typu: *Komuniści precz!* (ZG Rudna, Polkowice) oraz ulotki wzywające górników do noszenia czarnych koszul 13 września oraz uczczenia minutą ciszy pamięci pomordowanych 9 września (na dole w kopalniach Rudna i Polkowice). W Polkowicach stale chlapano farbą plakaty WRON-u, a w zakładach Głogowa w „informacji szeptanej” mówiono: *31 sierpnia to było preludium, a dopiero 13. to im pokazemy*. Natomiast w kolejkach do legnickich sklepów powtarzano, że w kopalniach i hutach LGOM-u ma być rzekomo zorganizowany strajk<sup>351</sup>.

10 września WKO w Legnicy złagodził niektóre rygory stanu wojennego, wprowadzone 31 sierpnia. Dopiero wówczas przywrócono łączność wewnątrzwojewódzką, działalność kulturalną – nadal z wyłączeniem Lubina. Od następnego dnia zniesiono zakaz kupowania paliwa i poruszania się samochodami. Nadal jednak utrzymywało się napięcie. *W głogowskich zakładach pracy krążą pogłoski, że może dojść do jednonumutowych przerw w pracy, organizacji masówek w przerwach śniadaniowych oraz akcji ulotkowych, ponieważ środki masowego przekazu nadużywają stwierdzeń, że klasa robotnicza nie poparła wystąpień w dn. 31 sierpnia* – teleksował do Warszawy KW PZPR 10 września<sup>352</sup>.

11 września nasiliła się akcja ulotkowa i „plotka szeptana”. W ZG Lubin pojawiła się duża liczba „Biuletynu Solidarności Zagłębia Miedziowego” nr 38, w którym wzywano do akcji protestacyjnej 13 września<sup>353</sup>. W Zagłębiu Miedziowym dość długo utrzymywał się wysoki poziom napięcia związanego z demonstracjami 31 sierpnia.

10 X 1982 r. w Lubinie, w miejscu wyznaczonym w ulotkach na godz. 13.00, zgromadziło się około 150 osób (początkowo władze podawały 40 os.). Złożono kwiaty w miejscach, gdzie zginęli uczestnicy zająć 31 VIII 1982 r. Ustawiono dwa krzyże: drewniany i metalowy, kobiety zapaliły znicze, które zresztą władze kazały wkrótce usunąć. KW PZPR oceniał, że było spokojnie, *bez wydarzeń godzących w ład i porządek*<sup>354</sup>. Po niedawnych tragicznych obchodach 31 sierpnia, które podobnie się zaczynały, widać było u władzy skazę psychiczną oraz obawy przed represyjnym działaniem, a u zgromadzonych determinację, mimo niepewności jak władza zareaguje na manifestację.

Kulminacja jesiennej fali protestów była 13 X 1982 r. Wiązało się to z delegalizacją przez Sejm „zawieszanej” dotąd Solidarności. Prologiem protestów tego dnia był nocny zamach bombowy pod mieszkaniem Komendanta ORMO w PKS Lubin. W Lubinie krążyły też ulotki sygnowane przez Narodową Organizację Wyzwoleńczą

<sup>351</sup> Ibidem; APLeż., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 422” z 8 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>352</sup> Ibidem, „Telex 428” z 10 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>353</sup> Ibidem, „Telex 431” z 11 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>354</sup> Ibidem, sygn. 754, „Telex 493 i 495” z 10 i 11 X 1982 z KW do KC PZPR.

Regionu Dolny Śląsk. Rozdawano ją np. między zmianami II i III w ZG Rudna. Zawierały one: odezwę do pracowników SB, zwierzenia zatrzymanego przez MO itd. Najważniejszym protestem w Legnicy 13 października był strajk w ZM Legmet – z okazji „miesięcznicy”. KW PZPR podawał początkowo, że strajkowali robotnicy z 3 wydziałów: 115 osób tj. około 7% załogi, później zwiększono tę liczbę. Sygnałem rozpoczęcia protestu było wyłączenie maszyn. Efektem była decyzja o dyscyplinarnym zwolnieniu osób strajkujących. KW PZPR oceniał, że najtrudniejsza była sytuacja tego dnia w 6 zakładach województwa: Hutach Miedzi Legnica i Głogów, ZM Legmet, głogowskiej FMB Famaba oraz w kopalniach Konrad i Rudna. Były też akcje Solidarności w innych zakładach. W Reniferze w Chojnowie (krajalnia) kolportowano ulotki nawołujące do bojkotu neozwiązków (nowych związków zawodowych), a w ZG Rudna na części wózków wyjeżdżających spod szybów malowano napisy: *Solidarność zwycięży* (kazano je natychmiast usuwać)<sup>355</sup>.

13 października, w „miesięcznicę” stanu wojennego, po mszy w Lubinie (w intencji ofiar zająć 31 sierpnia), planowano też manifestację. Przed jednym z kościołów pozostało około 200 osób, które jednak rozeszły się na widok radiowozów MO. Podobnie zachowała się grupa około 30 osób zgromadzona w miejscu zająć z 31 VIII 1982 r., pozostawiając transparenty: *Niech żyje Solidarność!*, *Uwolnić Wałęsę!* oraz 3 krzyże drewniane. Obie grupy zachowywały się spokojnie.

14 października KW PZPR informował o zorganizowanych naciskach na powstające neozwiązki – jako o *nowym elemencie walki podziemia*. Notowano kolejne przypadki presji *często wyrażanej w sposób brutalny na członków grup inicjujących*, przy czym ich część rezygnowała. Na przykład w HM Głogów członkowie grupy inicjującej otrzymali telefony z wyzwiskami i pogrózkami. Podobne telefony były do dyżurnych w punktach konsultacyjnych neozwiązków w zakładach Polkowic. Były też inne formy oporu. 14 października po południu w Lubinie zatknięto biało-czerwoną flagę na miejscu zdarzeń 31 VIII 1982 r., a później flagę spalono. Tego dnia doszło ponadto do pierwszego protestu aktorów w Teatrze Dramatycznym w Legnicy, gdzie TVP Wrocław zaplanowała zdjęcia z okazji 5-lecia placówki. *Część aktorów zdecydowanie odmówiła udziału w specjalnych zdjęciach, informując o trwającej akcji bojkotu telewizji przez teatry w kraju* – teleksowano do Warszawy<sup>356</sup>.

Ostatnia fala protestów w woj. legnickim wiązała się z zapowiedzianym przez TKK i RKS strajkiem generalnym. 9 i 10 listopada nasilił się opór Solidarności. 9 listopada już od wczesnych godzin rannych w wielu miastach województwa pojawiły się ulotki z „wrogimi” napisami i wzywające do strajku 10 XI 1982 r. Szczególne nasilenie ulotek było w Głogowie. Rozrzucano je na klatkach schodowych, na drogach, przynoszono do budynków wielu zakładów i instytucji. *Obiektem szczególnie intensywnej działalności propagandowo-ulotkowej podziemia – nawołującej do strajku w dn. 10.11.br. – stały się*

<sup>355</sup> Ibidem, „Telex 506” z 13 X 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>356</sup> Ibidem; Ibidem, sygn. 754, „Telex 507 i 510” z 14 X 1982 z KW do KC PZPR.

ZG Rudna i Polkowice – pisał KW PZPR. W kilku miejscowościach, np. w Wądrożu Wielkim i Wilkowie, wykonano duże napisy (1x20 metrów) na szosach wylotowych (*Solidarność*, niżej znak Polski Walczącej oraz PZPR, a nad nią szubienica).

W województwie była atmosfera strajkowa. Między innymi w szkołach Legnicy mówiono: *jutro i pojutrze jest wolne, bo jest strajk*<sup>357</sup>. Do działań zapobiegawczych strajkowi i innym akcjom Solidarności w zakładach przystąpiły dyrekcje, dozór i aktyw partyjny. Wzmoczoną czujność wprowadziły siły porządkowe, zwłaszcza w Legnicy, Lubinie i Głogowie. W wyniku kontroli przez MO, 9 listopada wylegitymowano wiele osób, a 73 zatrzymano (w tym w Legnicy – 60 osób, Lubinie – 11, Głogowie – 2)<sup>358</sup>.

10 XI 1982 r. od rana krążyły ulotki wzywające do strajku. Na przykład w ZG Polkowice rozrzucono 200 ulotek, choć przejął je aktyw PZPR. W ZG Sieroszowice wywieszono flagi Solidarności. Awarii doznały jeżdżące w woj. legnickim autobusy, bo na trasie Wołów–Ścinawa, rozrzucono kolczatki, które przebijały opony (rozrzucano je poza woj. legnickim).

Nie udały się Solidarności manifestacje tego dnia. Planowana na godz. 17.00 manifestacja w Lubinie praktycznie się nie odbyła. KW PZPR informował: *Zebrały się małe grupki wyrostków, które po wylegitymowaniu niektórych rozeszły się. O godzinie 18.00 panował na ulicach miasta spokój. Zapewne na spokojne zachowanie (po obu stronach) wpływała świeża pamięć wydarzeń 31 sierpnia. Praktycznie nie doszła też do skutku planowana manifestacja w Głogowie pod pomnikiem Dzieci Głogowskich. Zbierające się około godz. 16.00 grupki gapiów, na widok patroli MO rozeszły się* – pisał KW PZPR. Podobnie było w Legnicy, gdzie mimo „szeptanej propagandy” nie notowano żadnych oznak zainteresowania manifestacją. Aktyw partyjny oceniał, że *sytuacja, jaka panowała dziś w województwie, jest wielkim osiągnięciem prowadzonej pracy politycznej*<sup>359</sup>.

Nie doszło także do zapowiadanego strajku. Z doniesień z zakładów wynikało, że już wcześniej robotnicy byli pewni, że nie dojdzie do niego (ZG Sieroszowice, ZG Rudna, HM Legnica). Załogi również nieufnie podchodziły do prób organizowania strajków z zewnątrz. KW PZPR notował, że *załogi negatywnie wypowiadały się o grupach młodych ludzi i studentów, którzy usiłowali dokonać prowokacji, podszywając się pod klasę robotniczą i wzniecać zamęt (Lubińskie Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Odlewnia Żeliwa w Gromadce)*. Próby te były nieskuteczne. W zakładach panował spokój. Podobnie było 11 listopada, kiedy też nie notowano incydentów oraz ulotek w woj. legnickim<sup>360</sup>.

Od 31 sierpnia do połowy listopada 1982 r. w podziemiu Zagłębia Miedziowego narastała nienawiść do władzy, przemieszana z frustracją wynikającą z braku rezultatów dotychczasowych form oporu. Po 31 sierpnia wśród działaczy tutejszej Solidarności sporo mówiło się o „odegraniu się na władzy”. Napiętą atmosferę odwetu łagodził jednak nieco Kościół. Na przykład w Złotoryi zapowiedziano na 12 września mszę św.

<sup>357</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 754, „Telex 576” z 9 XI 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>358</sup> Ibidem, „Telex 584” z 11 XI 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>359</sup> Ibidem, „Telex 580” z 10 XI 1982 z KW do KC PZPR.

<sup>360</sup> Ibidem, „Telex 584” z 11 XI 1982 z KW do KC PZPR.

w intencji pomordowanych i za pomyślność Solidarności. Jednak w Polkowicach krążyła pogłoska, że w tym mieście będą wystąpienia 17 września. Różne pogłoski krążyły też w Lubinie. *W mieście krążą plotki o przygotowaniach do akcji terrorystycznej wobec pracowników i ich rodzin aparatu partyjnego i służb porządkowych* – czytamy w telexie z 11 września – *Mówi się, że jedna z osób zmarłych na skutek odniesionych obrażeń w zajściach ulicznych była pochodzenia cygańskiego i że cyganie zapowiedzieli krwawy odwet przez zamordowanie 31 milicjantów i przedstawicieli władzy*<sup>361</sup>.

Cykliczne akcje odwetowe na tym tle (m.in. podkładanie ładunków wybuchowych) rzeczywiście rozpoczęły się wkrótce – od października 1982 r. Miały być przede wszystkim odpowiedzią na „zbrodnię lubińską” oraz karą za „kolaborację” z władzą. Milicja nadała sprawie kryptonim „Podmuch” (I i II)<sup>362</sup>.

Pierwsza próba zamachu już odbyła się w Lubinie w lutym (z 12 na 13 II 1982 r. na stacji CPN, jednak do wybuchu bomby nie doszło z przyczyn technicznych). Kolejne „akcje czynne” odbyły się w okresie kwietnia-czerwca tego roku, kiedy to w Lubinie podpalono tablice propagandowe i znaleziono ładunki wybuchowe w restauracji Lutnia oraz wrzucono granat łzawiący do budynku KM PZPR w Głogowie<sup>363</sup>.

Cykl głównych zamachów rozpoczął się 17 IX 1982 r. w Lubinie, kiedy nastąpił wybuch koło hotelu robotniczego D-29, gdzie stacjonowały kompanie ZOMO i ROMO. W wyniku śledztwa okazało się później, że wybuch spowodowali Bogusław Grobelny (górnik w ZG Lubin, członek Solidarności) oraz Władysław Maślanyk (górnik z ZG Lubin). Kolejny ładunek wybuchowy podłożono 2 X 1982 r. (także w Lubinie) pod drzwi mieszkania Edwarda Dąbrowskiego (b. szefa Solidarności w kopalni Rudna), oskarżanego o wydanie działacza podziemia. Jak się później okazało, w tym przypadku za próbę zdetonowania ładunku wybuchowego odpowiedzialny był Zbigniew Jurkowski<sup>364</sup>.

12 X 1982 r. wybuchł następny ładunek pod mieszkaniem ORMO-wca Jana Skowrońskiego. Sprawcami zamachu okazali się później Zbigniew Korczowski (mechanik w ZG Lubin, w 1981 r. delegat na Zjazd Solidarności) i Mirosław Młodecki (pracownik ZG Lubin, delegat na walne zebranie Solidarności w tej kopalni). Kolejną ofiarą za-

<sup>361</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 753, „Telex 431” z 11 IX 1982 r. z KW do KC PZPR.

<sup>362</sup> W tym celu w KW MO w Legnicy powołano Grupę Operacyjno-Śledczą „Podmuch”. Por. film dok.: *Kryptonim „Podmuch”* (w serii: *Desperaci – nieznaną historią PRL-u*), TVP 2, 23 VIII 2007 r.

<sup>363</sup> IPN Wrocław, sygn. 022/666, t. 2, „Raport z działalności GO-Ś „Podmuch”, k. 145–146.

<sup>364</sup> Propozycja podłożenia bomby została zaproponowana Z. Jurkowskiemu przez innego działacza podziemia Stanisława Zabielskiego (górnik w ZG Lubin, członek Solidarności). Propozycja wynikała z faktu, że S. Zabielski podejrzewał Z. Jurkowskiego, że jest „kapusiem” i „donosicielem” MO i SB. Obwinił go za internowanie dwóch działaczy podziemia Jana Madeja i Macieja Jabłońskiego. Oskarżenia wobec Jurkowskiego były zresztą zasadne, bo po zatrzymaniu go w maju 1982 r. na dworcu PKP w Lubinie (miał przy sobie ulotki), w czerwcu podpisał z SB zobowiązanie do współpracy. Stąd wykonanie zadania przez Jurkowskiego miało być dowodem lojalności wobec podziemia i oczyszczenia się z zarzutów. Por. *Operacja „Podmuch”. Służba Bezpieczeństwa wobec „bombiarzy” na terenie Zagłębia Miedziowego w okresie stanu wojennego*, oprac. S. Ligarski, Lubin–Wrocław 2007, s. 20–21.

machu w Lubinie miał być dzień później inny ORMO-wiec Stefan Wtykło, lecz ładunek nie wybuchł. Późniejsze śledztwo wykazało, że podłożyli go Tadeusz Knap (kierowca w PKS Lubin) i S. Zabielski. 19 X 1982 r. znaleziono bombę leżącą na parapecie kasyna MO w Głogowie. I tu do wybuchu nie doszło, tym razem z powodu słabej baterii (śledztwu początkowo nadano kryptonim „Kasyno”). W ciągu dwóch ostatnich dni października 1982 r. znaleziono 3 ładunki wybuchowe. 30 października podpalono w Lubinie drzwi Zenona Kaweckiego (nadsztygar, lektor KM PZPR i założyciel neozwiązków) oraz znaleziono bombę podłożoną pod komisariat MO w Polkowicach. 31 października saperzy rozbroili bombę (2 kg) podłożoną pod budynkiem KW PZPR w Legnicy, choć atrapa zapalnika nie spowodowałaby eksplozji. 1 XI 1982 r. po północy wrzucono do sklepu dla milicji (Konsumy) zapalony kosz na śmieci. Bomby miały wybuchnąć też 10 XI 1982 r., ale kolejne aresztowania działaczy podziemia w listopadzie zniweczyły te plany. Aresztowano m.in. S. Zabielskiego, choć nie łączono jego w tym czasie z działalnością terrorystyczną, wkrótce więc wypuszczono. Ponownie aresztowano go 19 I 1983 r., gdy w areszcie siedzieli już główni podejrzani o podkładanie bomb<sup>365</sup>.

Po zamachach w Lubinie powołano pierwszą, tzw. lubińską Grupę Operacyjno-Śledczą „Podmuch I” (GO-Ś). Po znalezieniu bomby w kasynie w Głogowie powołano nową GO-Ś „Podmuch II”, z rozbudowaną strukturą (oprócz lubińskiej). Nie udało się jednak znaleźć sprawców, 3 XI 1982 r. powołano więc kolejną GO-Ś, z wybitnymi specjalistami z dziedziny kryminalistyki. W sprawie lubińskiej przełom nastąpił dopiero 4 I 1983 r. po informacji od TW „Skorpion” (do dziś niezidentyfikowanego), współpracującego z sekcją kryminalną KR MO w Lubinie. TW „Skorpion” wskazywał sprawców podłożenia bomby pod mieszkanie J. Skowrońskiego<sup>366</sup>.

---

<sup>365</sup> *Operacja „Podmuch”*. *Służba Bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 21–22; IPN Wrocław, sygn. 022/666, t. 3, „Informacja nr 2” SOR „Podmuch” z 27 I 1983, k. 158.

<sup>366</sup> Sprawcami zamachu na J. Skowrońskiego mieli być: W. Dziechciarek (pracownik ZG Lubin) oraz jego koleddy R. Haniszewski (górnik w ZG Lubin, członek Solidarności) i D. Laskowski (niepracujący). Nazajutrz MO załatwiła TW „Skorpionowi”, służącemu w jednostce wojskowej w Głogowie, wyjście na przepustkę. Wówczas w rozmowie z SB wyjawił dalsze szczegóły, bojąc się oskarżenia o współudział w zamachach. W ten sposób wytypowano 3 osoby, z których jedna – R. Haniszewski – 18 I 1983 r. wskazała miejsce ukrycia ładunków wybuchowych pod wrakiem autobusu nad zalewem w Lubinie. Jak wcześniej wspomniano, 19 I 1983 r. były kolejne zatrzymania, głównie działaczy Solidarności z ZG Lubin i Rudna. Dotyczyły 10 osób: R. Haniszewskiego, W. Dziechciarka, M. Mięksa, B. Grobelnego, Z. Burchardta, M. Jurczyka, Z. Smuźniaka, D. Laskowskiego i S. Zabielskiego. Dwa dni później wrocławska prokuratura wojskowa zastosowała areszt wobec: S. Zabielskiego, M. Mięksa, W. Dziechciarka, R. Haniszewskiego i D. Laskowskiego. W następnych dniach aresztowano kolejnych podejrzanych. W ciągu kilku tygodni aresztowano: R. Szweda, J. Kołodzieja, Z. Szymańskiego, L. Duławskiego, A. Morawskiego, T. Knapa, Z. Korczowskiego, M. Młodeckiego, Z. Jurkowskiego, W. Skibę. Wcześniej, 20 I 1983 r., zatrzymano też K. Chociejowskiego, E. Liszewskiego, Z. Dyblika – podejrzanych o podłożenie ładunku pod komisariat MO w Polkowicach. Wobec pozostałych podejrzanych z tej grupy: M. Muszyńskiego, J. Ruszkowskiego, R. Małysza, J. Horniaka i A. Łamka – zastosowano areszt lub dozór milicyjny. Por. *Operacja „Podmuch”...*, op. cit., s. 26–27; IPN Wrocław, sygn. 022/666, t. 2, „Akt oskarżenia” z 16 VI 1983, k. 1–6.

Sprawy lubińska i głogowska ciągnęły się dość długo. GO-Ś „Podmucha” I i II, przesłuchiwały, pobierały odciski palców i inwigilowały podziemie. W sprawie głogowskiej przełomowe były rozmowy sierż. KM MO Zdzisława Antała z jednym z działaczy podziemia Jerzym Niwczykiem (działacz TMKK Solidarności Ziemi Głogowskiej, powiełał i kolportował pisma podziemne, brał udział w audycjach radia Solidarność). Przekazał on MO informacje o ukrywanym powielaczu, papierze i urządzeniach poligraficznych oraz zobowiązał się znaleźć nadajnik radiowy do emisji radia Solidarność – za cenę niekarania go za ich posiadanie oraz za zgodę ...na rejestrację samochodu marki Syrena. Niwczyk między innymi wymienił innych działaczy głogowskiego podziemia: Józefa Sławińskiego<sup>367</sup> i Zenona Tankiewicza<sup>368</sup>. Wobec Sławińskiego SB zastosowała kombinację operacyjną tworzącą w tej grupie podziemia „niepokój” i nerwowe ruchy. Prowadziło to do rozbitcia podziemia w Głogowie, a także dawało trop do rozpracowywania wrocławskiego RKS-u<sup>369</sup>.

Działania GO-Ś „Podmucha” (I i II) przyczyniły się do zlikwidowania podziemia w woj. legnickim. Uzyskiwano bowiem nie tylko informacje dotyczące sprawców podkładania bomb, lecz także funkcjonowania Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NZSS „Solidarność” Zagłębia Miedziowego (MKK) oraz Tymczasowego Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Ziemi Głogowskiej (TMKK). Spora część działaczy z podziemnej Solidarności miała związki z zamachami. MO i SB, rozpracowując sprawy zamachów terrorystycznych, zbierała też informa-

---

<sup>367</sup> Były wiceprzewodniczący MKK Solidarności, inicjator powstania TMKK Solidarność Ziemi Głogowskiej, uczestnik strajku w HM Głogów, skazany za organizację manifestacji w Głogowie 31 VIII 1982 r., od 20 X tego roku odbywał karę – zwolniony po 10 miesiącach. Kolportował i drukował biuletyn Twój Związek, organizował pomoc dla rodzin represjonowanych, emitował audycje radia Solidarność.

<sup>368</sup> Automatyk w HM Głogów, działacz Solidarności, w stanie wojennym inicjator powołania TMKK Solidarności Ziemi Głogowskiej, łącznik między RKS we Wrocławiu a strukturami Solidarności woj. legnickiego. Od maja 1982 r. w RKS we Wrocławiu. Organizator Radia Solidarność w woj. legnickim, redagował Biuletyn Hutnik (wraz z Z. Czechem i A. Romaniukiem) oraz Solidarność Głogowska – Twój związek. Wyznaczony w 1983 r. przez ówczesnego szefa RKS J. Pinióra na jednego z dwóch wiceprzewodniczących RKS i być może przewodniczącego RKS. Jego kandydaturę jednak zablokowano w maju 1983 r. z powodu podejrzeń Solidarności Walczącej o agenturalność oraz zarzuty w sprawach etycznych.

<sup>369</sup> J. Sławiński ostrzegł resztę grupy, że milicja ma na nich „materiał identyfikacyjny”. Efektem było zgłoszenie się 29 VII 1983 r. na posterunek milicji w Głogowie najmłodszego z grupy Waldemara Karczka, który wyjawiał okoliczności podłożenia bomby pod kasyno MO w Głogowie. W kolejnych dniach zeznania złożył Z. Tankiewicz (oskarżany o związki z bombą), przechodząc wkrótce po zniesieniu stanu wojennego na współpracę z MO i SB w Legnicy, a od stycznia 1984 r. we Wrocławiu (ps. „Matylda”). 12 VIII 1983 r. został zwolniony z aresztu. W czasie przesłuchań i rozmów udzielał ciekawych dla SB informacji o działalności RKS-u, lokalach konspiracyjnych, działalności lokalnych struktur Solidarności, a potem (poza protokołem) nawet o nowym przewodniczącym RKS – zakonspirowanym Marku Muszyńskim „Witoldzie”. 29 VIII 1983 r. Z. Tankiewicz zgodził się wystąpić w programie telewizyjnym, w którym mówił o motywach swojej rezygnacji z działalności w podziemiu (o dalszej bezsensowności działań podziemia, o zawiedzionych nadziejach itp.). Wystąpienie w TVP stwarzało jednak wrażenie, że nie zdradził kolegów z podziemia. Por. *Operacja „Podmucha”...*, op. cit., s. 28–30.



cje o podziemnych strukturach, pomocy finansowej, rzeczowej, poligrafii czy wszelkich akcjach oporu wobec władzy. Dane te trafiały do SB w Legnicy i pionów rejonowych SB w Lubinie, Głogowie itd., co umożliwiało dokładne rozpracowanie tamtejszych członków struktur podziemia. Nagromadzona wiedza po inwigilacjach i przesłuchaniach była wkrótce tak duża, że 9 III 1983 r. powołano następną GO-Ś „Podziemie”. Do końca rozpracowała ona podziemne struktury i zebrała dowody dla sądu. Ponadto w czasie śledztwa SB zwerbowało kilkanaście osób, np. Wiesława Skibę (choć nie złożył on potem żadnego donosu) czy Z. Tankiewicza (była o nim mowa wcześniej)<sup>370</sup>.

Efektom śledztw były procesy sądowe, które rozpoczęły się wkrótce po zakończeniu stanu wojennego. Pierwszy odbył się 28–30 IX 1983 r. wobec sprawców próby wysadzenia komisariatu MO w Polkowicach. Wyrokiem sądu wojskowego: J. Ruszkowski, M. Muszyński, K. Chociejowski, E. Liszewski, Z. Dyblik, R. Małysz, J. Horniak, A. Łamek – zostali skazani na kary od 1,5 roku do 2 lat więzienia (niektórym zawieszono jej wykonanie na 2 lata).

Następny proces („lubiński”) odbył się przed sądem wojskowym 17 X–21 XI 1983 r. Dotyczył tzw. „18”, oskarżonych o zamachy bombowe. Byli to: Z. Burchardt, S. Zabielski, M. Miękus, J. Kołodziej, R. Szwed, Z. Korczowski, M. Młodecki, T. Knap, Z. Szymański, Z. Jurkowski, B. Grobelny, W. Maślanyk, R. Haniszewski, M. Jurczyk, L. Duławski, W. Skiba, A. Morawski, S. Damian. Rozprawie przysłuchiwało się około 70–100 osób (w tym z Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego). Oskarżeni otrzymali kary od 5,5 roku więzienia do umorzenia postępowania wobec 3 osób.

Ostatni z procesów, tj. „głogowski”, dotyczył podłożenia bomby pod kasyno MO w Głogowie. Proces odbył się 7 II–8 III 1984 r. i dotyczył: H. Fiuta, W. Karcza, Z. Tankiewicza i F. Torby. Skazano ich na kary od 2 do 3 lat pozbawienia wolności. Jednak, jak się wkrótce okazało, już w kwietniu 1984 r. – byli oni na wolności<sup>371</sup>.

Zagłębie Miedziowe było regionem wyjątkowym na mapie kraju (choć stosunkowo niewielkim) pod względem nasilenia „akcji czynnych” czy terrorystycznych. Determinacja „bombiarzy” wynikała niewątpliwie z brutalnej pacyfikacji kopalń i zakładów pracy przez władze w grudniu 1981 r., a zwłaszcza z pacyfikacji z 31 VIII 1982 r. oraz silnych motywów emocjonalnych. Na przykład jeden z „bombiarzy” S. Zabielski był przyjacielem jednej ze śmiertelnych ofiar „wydarzeń lubińskich” – M. Adamowicza. Stąd chęć odwetu i zastraszania przedstawicieli władzy, zwłaszcza wobec nieskuteczności „biernego oporu”. Do tego dochodziła łatwość uzyskania dynamitu i innych części do bomb z kopalń, gdzie byli zatrudnieni zamachowcy. Żadna z akcji odwetowych faktycznie nie przyniosła ofiar śmiertelnych, a tylko dwie z bomb eksplodowały. Reszta była wadliwie skonstruowana bądź zawiodły jakieś ich elementy<sup>372</sup>.

<sup>370</sup> *Operacja „Podmucha”*..., op. cit., s. 30–31.

<sup>371</sup> *Ibidem*, op. cit., s. 31–34.

<sup>372</sup> *Ibidem*, op. cit., s. 35.

Nie jest jasne czy sugestie dotyczące „akcji czynnych” szły spoza Zagłębia Miedziowego, zwłaszcza z Wrocławia, czy też były lokalne? Zabielski zeznawał np., że spotkał on w pijalni piwa Gwarek w Lubinie mężczyznę („Mariana”) związanego – jak twierdził – ze strukturami Solidarności ZG Rudna (nigdy potem niezidentyfikowanego). Miał on wręczyć Zabielskiemu urządzenie wybuchowe, a potem z „Marianem” spotkał się jeszcze kilka razy przy okazji konstruowania bomb. Dopiero po kilkunastu tygodniach śledztwa Zabielski wyparł się tej wersji i zeznawał w sądzie, że śledczy przymusem fizycznym wobec niego uzyskali takie zeznanie. Faktycznie jednak nie wiadomo czy był jakiś „Marian”, a jeżeli był to czy rzeczywiście pochodził z rejonu KGHM, czy też tak twierdził ze względów konspiracyjnych? Wiadomo, że w 1982 r. przyjeżdżali do Zagłębia Miedziowego łącznicy z Wrocławia i innych regionów, by nawiązywać kontakty z tutejszym podziemiem. Na przykład w zeznaniach Skiby pojawiał się „Daniel”, a w zeznaniach Z. Tankiewicza – „August”, przywożący z Wrocławia ulotki lub kontaktujący się w sprawie mel-dunków. Przyjeżdżały tu też osoby związane z wrocławską Solidarnością Walczącą, która, uznając za nieskuteczny „bierny opór”, domagała się „czynnego oporu”. Następstwem wydarzeń w Lubinie z 31 VIII 1982 r. mógł być zatem napływ do KGHM osób poszukujących działaczy podziemia skłonnych do bardziej radykalnych metod<sup>373</sup>.

O sugestiiach przejścia do radykalnych działań podziemia, płynących z Wrocławia, mówił też w 1983 r. (poza protokołem) Tankiewicz (w maju 1982 r. wszedł w skład RKS-u Dolny Śląsk). Zeznawał on, że na jednym z kolejnych posiedzeń RKS w czerwcu 1982 r., któremu przewodził Frasyniuk, *zapadła decyzja o tworzeniu grup dywersyjnych, które zdolne byłyby do prowadzenia akcji sabotażowych i terrorystycznych*. Tankiewicz dodawał, że *dano wolną rękę Komisjom Regionalnym „Solidarności”, co do sposobu prowadzenia działań sabotażowo-terrorystycznych*. Uczestnikami tego posiedzenia byli działacze podziemnej Solidarności z terenu Dolnego Śląska. *Kiedy poruszona została tematyka terroryzmu, nikt z obecnych nie protestował – czytamy w wyciągu z zeznań. – Wszyscy zrozumieli, wg Tankiewicza, iż na terenie swego działania winni zorganizować grupy terrorystyczno-sabotażowe. W listopadzie 1982 r. Tankiewicz rozmawiał z Józefem Piniorem na temat zamachów terrorystycznych, które miały miejsce w Lubinie. Piniór był przerażony rozmiarami tych akcji, lecz w rozmowie z działaczami z terenu Lubina – nie potępił ich*<sup>374</sup>.

Informacje z zeznań Tankiewicza, o ile prawdziwe (w spotkaniach brało udział niewielu działaczy, były ściśle tajne), burzyłyby jednolity obraz struktur Solidarności stosujących wyłącznie metody pokojowe „biernego oporu”, bez przemocy.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że podziemie w woj. legnickim zostało rozbite w znacznym stopniu przez operacje MO i SB o kryptonimie „Podmucha” (I i II), likwidu-

<sup>373</sup> Ibidem, op. cit., s. 28–29, 198. W przypadku Z. Tankiewicza chodziło nie o „Augusta”, lecz „Augustyna” (Tadeusz Jakubowski).

<sup>374</sup> IPN Wrocław, sygn. 022/666, t. 1, k. 248, „Uzupełnienie meldunku operacyjnego...” w sprawie wybuchu, od por. Mieczysława Szuprowskiego z Wydziału III SB WUSW w Legnicy (podpisanego przez ppłk. Wacława Beneckiego), Legnica 5 IX 1983.

jące zagrożenia terrorystyczne. Struktury Solidarności Zagłębia Miedziowego rozpracowano głównie dzięki ogromnemu nakładowi sił milicyjnych wydziałów i specjalistów kryminologii w poszukiwaniu tzw. bombiarzy. Akcje odwetowe tutejszego podziemia zatem, będące odpowiedzią na pacyfikację i „zbrodnię lubińską” z 31 sierpnia oraz mające pokazać siłę Solidarności, paradoksalnie prowadziły w efekcie do likwidacji podziemia.

Sama rocznica 31 sierpnia w Lubinie stała się symbolem oporu w skali lokalnej i całego kraju. Jeszcze długo w miejscach, gdzie strzelano do lubińskich ofiar, składano kwiaty i montowano krzyże. Władze kazały je usuwać, ale te co jakiś czas ponownie pojawiały się. Tak było np. 11 IV 1983 r., kiedy złożono 2 wiązanki kwiatów i zapalono 2 znicze w Lubinie, w miejscach zastrzelenia 31 VIII 1982 r. dwóch ofiar. Natomiast w miejscu, gdzie został ranny (a potem zmarł) jeden z uczestników zajść, umieszczono mały drewniany krzyż oraz kartkę: *Czerwoni mordercy strzałem w tył głowy zabili Michała Adamowicza lat 28 – pomścimy*. Sprawą zajęła się MO<sup>375</sup>. Dwa dni później w Dzienniku TVP emitowano program o wydarzeniach w Lubinie z 31 VIII 1982 r. oraz komunikat Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego o umorzeniu śledztwa w tej sprawie.

### 4.3. Konsekwencje wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. we Wrocławiu. Działania władz i podziemia

Jak wspomniano wcześniej, na początku września 1982 r. władze informowały, że w trakcie zajść 31 sierpnia, zatrzymano we Wrocławiu 645 osób, z których od razu 6 aresztowano. Zatrzymani pochodzili z „łapanek”, często przypadkowej. W wielu przypadkach niemożliwe było udowodnienie im winy, stąd były przypadki „fabrykowania” zeznań. Do Kolegium ds. Wykroczeń skierowano 408 wniosków o ukaranie (P. Gomułkiewicz podaje 425), 48 osób odpowiadało przed sądami powszechnymi (z czego 14 uniewinniono). Areszt zasadniczy zastosowano wobec 23 osób. Oskarżyciele publiczni złożyli 350 odwołań. Gama represji była zresztą znacznie szersza. Na przykład w „Z dnia na dzień” podawano, że komisarz wojskowy przy wrocławskim kuratorium podjął decyzję o usunięciu z wrocławskich szkół (liceów, technikum i szkół zawodowych) 46 uczniów, których zatrzymano 31 sierpnia. SB podawała, że wśród zatrzymanych: 178 osób było z dużych zakładów pracy, 199 osób stanowili pozostali robotnicy, 91 osób to inteligencja i pracownicy umysłowi, 55 – studenci, 44 (nie 46 jak podawano w „Z dnia na dzień”) to uczniowie, a 77 osób – niepracujący. Jeżeli chodzi o wiek zatrzymanych, to najwięcej – 337 osób lokowało się w przedziale 18–25 lat, 195 osób – 26–35 lat, 44 osoby w wieku ponad 45 lat, 41 osób – 36–45 lat i 28 osób do 17 lat. Pod względem przynależności organizacyjnej: 63 osoby były członkami Solidarności, 4 członków NZS, 7 należało do PZPR i 3 osoby do ZSL. 527 osób nie miało żadnej przynależności organizacyjnej!

<sup>375</sup> APLeq., KW PZPR, sygn. 757, „Telex 171” z 12 IV 1983 z KW do KC PZPR.

Prokuratura wojskowa wszczęła śledztwa z innym nastawieniem wobec demonstrantów i sprawców zająć ulicznych 31 sierpnia, a z innym wobec milicjantów i wojskowych w przypadkach użycia przez nich broni palnej w czasie zająć. Wynik postępowania wobec strzelających funkcjonariuszy był łatwy do przewidzenia. Już w dokumencie KW MO we Wrocławiu z 4 września czytamy: *w rejonie ul. Legnickiej i Braniborskiej funkcjonariusze ROMO i WP, atakowani w sposób wyjątkowo agresywny i brutalny, bez rozkazu oddali strzały ostrzegawcze* [dopisane ręcznie „w górę” – J. K.]. *Przy zbiegu ulic Nowotki – Kazimierza Wielkiego i Ruskiej – padły strzały z tłumy*. Sugestia dla prokuratury była więc czytelna<sup>376</sup>.

W rozcgardiaszu zająć 31 sierpnia, bardzo trudno było ukarać obwinianych za konkretne przewinienia. Wielu demonstrantów nie udało się zidentyfikować, w tym także tych, którzy spowodowali obrażenia funkcjonariuszy. Według opracowania SB, spośród 4 tysięcy interweniujących milicjantów oraz żołnierzy – obrażeń 31 sierpnia doznało 31 osób (w innym opracowaniu jest liczba 37), z których 17 trafiło na leczenie szpitalne. Natomiast w wyniku użycia przez nich broni palnej obrażeń ciała doznało 7 osób, z których Kazimierz Michalczyk zmarł 2 września<sup>377</sup>.

Zaraz po jego śmierci, SW kolportowała małe ulotki (czerwony tusz), które informowały o pogrzebie 7 września na Cmentarzu Grabiszyńskim oraz, że zmarły miał 26 lat, był pracownikiem Elwro, miał dwójkę dzieci i *zginął za Polskę i Solidarność*. Solidarność Walcząca podawała też, że 31 sierpnia we Wrocławiu *zabito kilka osób, wielu raniono, zatrzymanych katowano pałkami*<sup>378</sup>. Z kolei w biuletynie „Z dnia na dzień” podawano, oprócz śmierci K. Michalczyka, że w szpitalu na ul. Rydygiera przebywa 14 osób rannych 31 sierpnia, a stan jednej osoby jest bardzo ciężki. Ponadto wiele osób opatrywano doraźnie. Pierwszej pomocy udzielały poszkodowanym na ulicach Wrocławia 31 sierpnia – obok Pogotowia Ratunkowego – sanitariuszki–ochotniczki. W biuletynie dodawano, że jeszcze w czasie zająć SB nakazała założenie specjalnej książki przyjęć dla ewidencji poszkodowanych w manifestacjach<sup>379</sup>.

O tym, że było więcej rannych niż oficjalnie podano, świadczy przykład Jarosława Hyka (związanego z SW). 31 sierpnia na pl. Czerwonym przejechała go ciężarówka ZOMO. Scenę tę zarejestrował Wojciech Wójcik z Niezależnej Agencji Fotograficznej Dementi, potem została rozpowszechniona w Szwecji przez agencję IPA, a następnie makabryczny obraz z tego filmu obiegł niemal cały świat. Uważano, że osoba rozjechana pod kołami ciężarówki nie przeżyła. W rzeczywistości jednak J. Hyk stra-

<sup>376</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej... 1.08–31.08.1982 r.”, op. cit., KW MO Wrocław 4 IX 1982 r., k. 175–176, tajne spec. znac.; P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło...*, op. cit., s. 102–104; *Z dnia na dzień*, 20–22 IX 1982 r., s. 1.

<sup>377</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej... 1.08–31.08.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 IX 1982 r., op. cit., k. 175–176; *Wrocław na barykadach*, [w:] *Wrocław walczący*, dodatek Gazety Wyborczej – Wrocław, 13 XII 2006, s. 6–7.

<sup>378</sup> Ulotka Solidarności Walczącej nr 1 (Wolni i Solidarni), wrzesień 1982 – zbiory J. Kordasa.

<sup>379</sup> *Z dnia na dzień* z 6–8 IX 1982 r. (nr 89/237), s. 1.

cił przytomność. Demonstranci zawieźli go do szpitala, gdzie z uszkodzonym kręgosłupem i nerkami oraz wstrząsem mózgu – spędził kilka miesięcy. Lekarze ukryli, że był uczestnikiem demonstracji<sup>380</sup>.

W świetle ustaleń P. Gomułkiewicza, postrzelonych 31 sierpnia we Wrocławiu było 8 osób: Kazimierz Michalczyk (27 lat, zam. Wrocław, rana postrzałowa jamy brzusznej), Stanisław Przeździech (lat 29, zam. w gminie Syców, rana postrzałowa podudzia), Dariusz Tarczyluk (29 lat, zam. Wrocław, rana postrzałowa uda i moszny, stan bardzo ciężki), Włodzimierz Bandrowski (lat 26, zam. Wrocław, rana postrzałowa stopy), Jacek Smoliński (20 lat, zam. Wrocław, rana postrzałowa podudzia), Marek Kalemba (29 lat, zam. Wrocław, rana postrzałowa ramienia), Krzysztof Komorowski (19 lat, zam. Wrocław, rana postrzałowa podudzia), Jerzy Dudzik (38 lat, zam. Wrocław, rana postrzałowa okolicy żuchwy)<sup>381</sup>. Źródła Solidarności podawały, że we Wrocławiu była jeszcze jedna ofiara śmiertelna – Tadeusz Woźniak (49 lat), mieszkający koło Brzegu Dolnego, pracujący w podwrocławskiej Siechnicy. Jego śmierć nie odbiła się szerokim echem, jak K. Michalczyka, stąd niewiele o niej wiadomo. Podziemie informowało, że po jego dotarciu do pracy 1 września, odwieziono go wózkiem akumulatorowym z objawami pobicia do szpitala w Siechnicy, a stamtąd do Kliniki Chorób Wewnętrznych we Wrocławiu. Dwie godziny później zmarł. Rodziny do niego milicja nie dopuściła (podobnie jak do Michalczyka), a 6 września po wydaniu jego ciała z Kliniki Medycyny Sądowej, ślady jego zmasakrowania były zamaskowane. W akcie zgonu figurowały: wstrząs mózgu, pęknięcie jelita grubego, zatrucie toksyczne płuc (gaz) i zawał serca. Ciało pochowano 6 września na cmentarzu komunalnym w Brzegu Dolnym (pod obserwacją funkcjonariusza SB), po wcześniejszym zakazaniu przez MO mówienia przez rodzinę o całym zdarzeniu<sup>382</sup>.

7 września odbył się na Cmentarzu Grabiszyńskim pogrzeb zastrzelonego Michalczyka, będący manifestacją oporu. W przeddzień i dzień pogrzebu w zakładach wywieszono klepsydry – jak raportowała SB – *nasycone wrogością do władz i nienawiścią do MO i SB*, zbierano pieniądze, kupowano wieńce. Od dnia pogrzebu grób stał się licznie odwiedzanym symbolem oporu. Palono tam masowo znicze, umieszczano nagrobne szarfy z napisami *o treści obliczonej na podsycanie nastrojów społecznych*, składano kwiaty<sup>383</sup>.

W opracowaniu SB pisała, że pogrzeb Michalczyka był spokojny, uczestniczyło w nim ok. 6 tys. osób, w tym również celebруюcy nad grobem biskup A. Dyczkowski.

---

<sup>380</sup> M. Kokot, *Kadr z filmu przypomni o demonstracji stanu wojennego*, Gazeta Wyborcza – Wrocław 21 VIII 2007, s. 1.

<sup>381</sup> P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło...*, op. cit., s. 99–100.

<sup>382</sup> Z dnia na dzień, nr 97/247 z 8–11 X 1982 r., s. 2.

<sup>383</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1.09–30.09.1982 r.”, KW MO Wrocław 6 X 1982, KW MO, k. 190–196, tajne spec. znac.; Z dnia na dzień, 4–7 X 1982.

Biuletyn „Solidarność Walcząca” podawał, że na pogrzeb przyszło ok. 10 tys. osób. W tymże opracowaniu SB wspomniano też (za względu na podległość terytorialną) o innym pogrzebie z 4 września w miejscowości Orzeszków (gmina Wińsko, woj. wrocławskie), podczas którego *chowano robotnika, który zginął w Lubinie* (chodziło o Mieczysława Poźniaka, pracownika wrocławskiego Elektromontażu). Także ta uroczystość, która zgromadziła około 700 osób, była spokojna. *W obu przypadkach z administratorami parafii przeprowadzono wyprzedzające rozmowy operacyjne i uzyskano zapewnienie, że w trakcie pogrzebów będą działać uspokajająco na uczestników – relacjonowała SB*<sup>384</sup>.

Jednak księża często nie stosowali się do poleceń władz. W pierwszych dniach września księża *na kazaniach jednoznacznie potępił stanowisko władz, a szczególnie działania sił porządkowych, jednoznacznie opowiadając się po stronie demonstrantów* – pisała dalej SB – *Regulą stało się, że podczas nabożeństw odprawia się modlitwy za aresztowanych, internowanych, prześladowanych, za rządzących, aby opamiętali się i nie stosowali przemocy, aby środki masowego przekazu były wiarygodne itp.* Dodawano, że *większość księży osądza władze za stosowanie przemocy wobec demonstrantów i twierdzi, że jedynym skutecznym rozwiązaniem może być zniesienie stanu wojennego i przywrócenie działania związków zawodowych, w tym i Solidarności (zbieżność z tezami podziemia).*

Solidarność starała się zatem korzystać ze wsparcia Kościoła, symboliki religijnej itp., na co władze odpowiadały presją wywieraną na hierarchów metropolii wrocławskiej. Taki charakter miały rozmowy pełnomocnika KOK i wojewody z acybiskupem Gulbinowiczem, by *zapobiegał wykorzystaniu Kościoła do awantur*, co też ordynariusz obiecał w rozmowie. Mimo to atmosfera niedawnych wydarzeń spowodowała, że np. 13 września kazanie w Katedrze Wrocławskiej zawierało wiele akcentów politycznych, a wśród wiernych wrzało. *Apel administratora parafii ks. Oramusa, wzywający do spokojnego rozejścia się po nabożeństwie, nie został spełniony* – relacjonowała SB – *Przed Katedrą zgromadziło się ok. 300 osób (głównie młodzież), które skandowały hasła: „Uwolnić Wałęsę, Frasyniuk, Solidarność”, „Dość wojny” oraz rozrzuciły ulotki. Grupa ta po oddaleniu się od kościoła została rozproszona przez siły porządkowe. W innym kościele w przedśionku ułożony z kwiatów krzyż, obwieszony jest zmieniającymi się hasłami prosolidarnościowymi*<sup>385</sup>.

Wydarzenia 31 sierpnia jeszcze przez wiele dni były tematem ożywionych dyskusji społeczeństwa, zwłaszcza w kluczowych zakładach pracy Wrocławia. Wrocławska SB pisała, że *załogi wyrażały opinie powszechnej aprobaty dla „marszu pokoju” i deklaratywność uczestnictwa w ewentualnych następnych tego typu demonstracjach, tj.*

<sup>384</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1.09 do 30.09.1982 r.”, KW MO Wrocław 6 X 1982, k. 196; Solidarność Walcząca z 12 IX 1982 r. (nr 14), s. 1.

<sup>385</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki... 1.09 do 30.09.1982 r.”, op. cit., k. 190.

według pogłosek w dniach 13 i 17 września br.<sup>386</sup>. Podobny obraz aprobaty dla manifestacji ulicznych (zwłaszcza wśród młodszych pracowników) pojawiał się w opracowaniach partyjnych. „*Ale daliśmy im popalić*” (bez mała prawie we wszystkich zakładach) – takie głosy – notowali wypowiedzi załóg I sekretarze KZ PZPR z kluczowych zakładów. – [...] *W tramwajach i autobusach młodzież zdążająca do szkół pełna była zachwyty z urządzonego fajerwerku*. Natomiast część aktywu partyjnego domagała się ostrzejszych działań wobec demonstrantów. Na przykład I sekretarz KZ PZPR w Facie domagał się: *z kontrrewolucją należy walczyć bronią, a nie gazem*, a aktyw w Megabudzie mówił, że *powinny być aresztowania i represje, a nie rozmowy i grzywny*<sup>387</sup>. Generalnie władze w swoich opracowaniach podkreślały poparcie lub brak potępienia demonstracji przez załogi wrocławskich zakładów. W Pafawagu – jak pisano – *dominowały wypowiedzi agresywne [...]. Były to wypowiedzi osób w młodym wieku, inni z zaciekawieniem lub biernie słuchali relacji o zajściach*. Z kolei w Dolmelu m.in. *wyrażano również opinię, że tylko demonstracje uliczne dają szansę walki związkowi*. *Twierdzono tam także, że 30–40% załogi I zmiany brało udział w zajściach ulicznych (czyli ok. 1000 osób)*. Stąd na tle gorącej atmosfery już 1 września doszło w Dolmelu do „minuty ciszy” z udziałem ok. 100 pracowników, co było uczczeniem ofiar zajęć w Lubinie<sup>388</sup>. Trudno powiedzieć, jaki procent pracowników innych zakładów brał udział w manifestacji 31 sierpnia. W „Z dnia na dzień” podawano, że mimo ostrzeżeń dyrekcji, iż uczestnicy manifestacji zostaną zwolnieni z pracy (np. w Polarze, WSRz-e), to wielu pracowników brało w niej udział. Wymieniano, że w ocenie działaczy Solidarności np. z Intermody uczestniczyło w demonstracjach 70% załogi, a z PZL Hydral – 50–60%<sup>389</sup>. Dziś trudno to zweryfikować.

We wrocławskim podziemiu wyrażano satysfakcję z tak licznego wyjścia na ulicę 31 sierpnia. *Poczuliliśmy, że nas jest naprawdę dużo* – pisał K. Morawiecki – *I że umiemy przetrwać własny strach [...]. Zaufaliśmy sobie nawzajem, że pójdziemy i poszliśmy. To jest nasze największe zwycięstwo*. Dodawał, że ZOMO atakuje nieliczne grupy, ale *gdy jest nas tylu co na Mazowieckiej o 16.00, tylu co w pochodzie Grabiszyńską o 18.00, wtedy nie odważają się na zaczepki*. *Gdy jesteśmy zdeterminowani i choć trochę zorganizowani, to oni uciekają – tak było na moście Grunwaldzkim i na ulicy Widok*. Podkreślał strzelanie przez ZOMO, bicie, represje i ofiary. Dodawał, że urzędowe dane są nieprawdziwe. *W całej Polsce więcej jest zabitych: w Lublinie i we Wrocławiu i w Gdańsku*. Następnie pytał: *Czy ten nasz ograniczony narodowy zryw przyniesie jakieś efekty? Czy otworzy oczy ślepowRONom?* I sam sobie odpowiadał: *Rzecznik Urban już po 3 dniach powiedział, że*

<sup>386</sup> Ibidem.

<sup>387</sup> APWr., KW PZPR, KD PZPR Wrocław Fabryczna, sygn. 116/VIII/2, „Informacja z narady I sekretarza KZ PZPR odbytej w dniu 1 września w KD Wrocław Fabryczna”, b.d.

<sup>388</sup> P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło...*, op. cit. s. 103.

<sup>389</sup> Z dnia na dzień, 20–22 IX 1982 r., s. 1–2.

*oni ani z Wałęsą, ani z TKK do rozmów nie zasiądą. I konkludował: Manifestacje 31.08. były po to, żeby pokazać władzy, że naród się nie podda. Czy w końcu ta prosta prawda trafiła do generalskich głów? Niestety, można się obawiać, że poza pokonaniem własnego strachu, jedynym zyskiem jaki społeczeństwo odniosło z pokojowych manifestacji jest świadomość, że musimy się sposobić do obrony, do walki*<sup>390</sup>. Problem polegał na tym, że społeczeństwo miało coraz mniej ochoty na walkę i ryzyko, a władza wydała na podziemiu wyrok. Pojęcia: „kompromis” i „porozumienie” wykreślono z ewentualnych relacji władza – Solidarność.

Mimo zaostżenia represji, we wrześniu nadal intensywnie prowadzono kolportaż pism i ulotek w zakładach i na ulicach. TKZ-ty drukowały swoje gazetki oraz zmieniały swoje składy. W tym miesiącu SB notowała 60 faktów kolportażu ulotek, z nasileniem 13, 17 i 24 września (najwięcej w Hydralu, następnie: Fadroma, Dolmel, FAT, ZPUA, Polifarb, Pilmet, Elwro, Pafawag, ZNTK). Pojawiało się mnóstwo „wrogich napisów”. Jak wspomniano, 13 września tradycyjnie odbyła się w Katedrze msza w obronie represjonowanych, po której były starcia z milicją. Księża we Wrocławiu jednoznacznie potępiali władze, szczególnie ZOMO, często opowiadając się za demonstrantami. 13 września w Pafawagu zorganizowano z kolei 10-minutowy wiec pod zamontowanym tam krzyżem (było około 200 robotników). Wpływ na nastroje miały ofiary śmiertelne zająć (źródła podziemne informowały, że we Wrocławiu 3 osoby zmarły z powodu ciężkich obrażeń).

W atmosferze dezaprobaty wobec władzy i jej sojuszniczego ZSRR 15 września doszło do demonstracyjnego przemarszu kibiców Śląska Wrocław, który grał tego dnia mecz pucharowy z Dynamo Moskwa. Zwłaszcza, że „wrogie napisy” na murach i pisma podziemne przypominały o zbliżającej się rocznicy 17 IX 1939 r. Demonstrację filmowała ekipa zachodnia CBS<sup>391</sup>. Według relacji kibiców, wielu z nich 31 sierpnia brało udział w „zadymach” z ZOMO. Wynikało to głównie z wrogości do milicji i chęci udowodnienia jej „kto rządzi w Festung Breslau”. Ale związane też było z wynoszoną z domów wrogością wobec „komuny” i ZSRR. Przejawiało się to również na stadionie. Na przykład w 1983 r. podczas meczu reprezentacji Polski o awans do finałów mistrzostw Europy, kibice zaskakująco dopingowali wtedy na Stadionie Olimpijskim naszych przeciwników (Portugalię). Rywale bowiem, dzięki wygranej z nami, wyprzedzili wtedy ZSRR i awansowali do finałów. Polacy, bez względu na wynik, nie mieli wówczas szans na awans. Skończyło się tym, że trener Antoni Piechniczek obraził się na Wrocław i zapowiedział, iż jego kadra nigdy więcej tu nie zagra. Kłątwa Piechniczka działała ćwierć wieku<sup>392</sup>.

<sup>390</sup> *Co nam to dalo?*, Solidarność Walcząca, 12 IX 1982 r., s. 2.

<sup>391</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1.09 do 30.09.1982 r.”, op. cit., k. 190–196; Z dnia na dzień 4–7 X 1982.

<sup>392</sup> *Polska gola*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 6–7 IX 2008 r.; Relacje kibiców WKS „Śląsk” – zbiory J. Kordasa.



Wróćmy jednak do września 1982 r. Przebieg zajść 31 sierpnia skłonił TKK do wydania 6 września apelu o powstrzymanie się od wszelkich protestów, które nie byłyby koordynowane przez to kierownicze gremium Solidarności lub władze regionalne (RKS). Demonstracja 13 września przed Katedrą Wrocławską, w odpowiedzi na apel SW, wskazywała na inny, równoległy do akcji TKK i RKS-u, kierunek protestów we Wrocławiu<sup>393</sup>.

Pod hasłem uczczenia ofiar zajść z 31 sierpnia RKS zainspirował dwie akcje protestacyjne wyznaczone na 30 września: w południe minutę ciszy w zakładach oraz żałobną manifestację na Cmentarzu Grabiszyńskim, gdzie pochowano Michalczyka. W ślad za tą inicjatywą (ogłoszoną w „Z dnia na dzień”), od 28 września Solidarność rozwinęła kampanię ulotkową w zakładach i miejscach publicznych, agituującą do udziału w tych akcjach.

We wrześniu niedawne wydarzenia były komentowane też przez radiostację Solidarność Walcząca, która pod koniec miesiąca 4 razy weszła w eter (choć wg SB skutecznie zagłuszana). Natomiast 29 września był bardzo dobrze słyszany w całym Wrocławiu program radia Solidarność Wrocław (14 minut). W opracowaniu SB, audycję określano jako „zdecydowanie wrogą”. Nawiązywała głównie do wydarzeń 31 VIII 1982 r. Apelowano w niej o uczczenie ofiar zajść we Wrocławiu i Lubinie, o minutę ciszy 30 września oraz włożenie strojów żałobnych i przybycie tego dnia na grób Michalczyka.

30 IX 1982 r. w południe, doszło do zaplanowanej minuty ciszy w 6 kluczowych zakładach (Paławag, Elwro, Hydral, ZPUA, FAT, WSRz – łącznie około 1000 osób). Kilka godzin później odbyła się manifestacja przy grobie Michalczyka z udziałem – według SB – 1500 osób. Podziemne „Z dnia na dzień” podawało liczbę 15–20 tys. osób, z których kilkadziesiąt zatrzymano, choć nie było starć z milicją. Po pogrzebie zawiązał się komitet opieki nad grobem i rodziną zmarłego<sup>394</sup>.

Po demonstracjach 31 sierpnia, władze w woj. wrocławskim (głównie we Wrocławiu) zaostrzyły represje. We wrześniu w trybie doraźnym wszczęto 31 postępowań za zajścia 31 sierpnia (obejmujące 123 osoby, z których 84 aresztowano – część postępowań zakończono i skierowano do sądów). Aresztowano lub skazano także około 30 kolejnych kolporterów ulotek (wyroki 1–3 lat więzienia wobec 12 oskarżonych w 3 sprawach). Równoległe zakończono 7 postępowań w trybie doraźnym w sprawie kolportażu „wrogich ulotek” (objęły one 18 osób, z których 16 aresztowano i skierowano do Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego). Masę spraw rozpatrywały Kolegia ds. Wykroczeń. Ostatecznie we wrześniu skierowano tam 515 osób (głównie za zajścia 31 sierpnia), z czego orzeczenia wydano wobec 465 osób. Na kary grzywny od 2 do 20 tys. zł skazano 413 osób, na karę aresztu do 3 miesięcy – 68 osób. We wrześniu

<sup>393</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, op. cit., s. 59.

<sup>394</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1.09 do 30.09.1982 r.”, op. cit., k. 190–197; *Z dnia na dzień* 4–7 X 1982.

zatrzymano 145 uczestników różnych „antypaństwowych działań” (w tym 61 osób za akcje z 30 września), z czego zwolniono 23 osoby, przeciwko jednej wszczęto postępowanie karne, 37 skierowano do kolegów. Internowano 156 osób (sporo uczestników zajęć z 31 sierpnia). W zasadzie większość tych przypadków miała jakiś związek z 31 VIII 1982 r. Do końca września z woj. wrocławskiego wydano 1258 decyzji o internowaniu, choć w tym czasie było z tego terenu już tylko 82 internowanych<sup>395</sup>.

Represje za zajścia 31 sierpnia kontynuowano w następnych miesiącach. W październiku 1982 r. np. skierowano do Sądu Wojewódzkiego 3 sprawy (obejmujące 14 osób) za udział w tych demonstracjach<sup>396</sup>.

Władze centralne i MSW nakazały po 31 sierpnia, by zaktywizować działania likwidujące wrocławskie podziemie. Kierownictwo RKS-u było systematycznie rozpracowywane przez SB i kontrwywiad wojskowy. RKS-em zajmowała się specjalna grupa w SB (powstała na bazie międzywydziałowej grupy „Poligon”) ściśle współpracująca z WSW (wojsko). Do rozpracowania Frasyniuka SB przeznaczyła 5 pracowników tej grupy, dla Bednarza i Piniora – 3. Do ich „namierzenia” przeznaczono nadto 33 TW, przy czym TW. ps. „Amon”, „Zygmunt”, „Łom”, „Kombatant”, „Wacek” – mogą uzyskać najszybciej możliwości wejścia w kontakt z Frasyniukiem. *Agentura opracowywana pod P. Bednarza (TW „Olga”) i J. Piniora (TW „Krzyżanowski”) posiada ograniczone możliwości* – raportował na początku lipca 1982 r. szef tej grupy (Wydz. V SB). Dodatkowo Frasyniukiem zajmował się *tkwiący głęboko w strukturze doradców RKS-u TW ps. „Andrzej”, pozostający w kontakcie Zarządu WSW*<sup>397</sup>. Kwestią czasu i zintensyfikowania działań było zatem złapanie W. Frasyniuka. M.F. Rakowski zanotował po telefonie od gen. Jaruzelskiego 1 X 1982 r.: *Frasyniukowi SB depcze po piętach*<sup>398</sup>.

5 X 1982 r. aresztowano Frasyniuka, jeden z symboli oporu w kraju, który od stycznia ukrywał się w 38 lokalach (m.in. w klasztornej piwnicy czy w rezydencji arcybiskupa wrocławskiego). Zatrzymano też jego najbliższych współpracowników, osoby powiązane z RKS-em (m.in. B. Labudę, T. Świerczewskiego), zlikwidowano 3 punkty poligraficzne itp. Niebawem zatrzymano sporo kolejnych działaczy podziemia. W przejętym przez SB archiwum RKS-u było wiele materiałów dotyczących tajnych struktur Solidarności m.in. w Archimedesie, Wel-teksie, Intermodzie, Polarze, Facie, Elwro, Budopolu. W procesie Frasyniuka w listopadzie 1982 r. przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu prokurator Andrzej Kaucz zażądał dla niego 10 lat więzienia.

<sup>395</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1.09 do 30.09.1982 r.”, op. cit., k. 193–199.

<sup>396</sup> Ibidem, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1.10 do 31.10.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 XI 1982, k. 220, tajne spec. znac.

<sup>397</sup> Ibidem, „Aktualne zagadnienia walki z podziemiem prosolidarnościowym i opozycją polityczną w obiektach gospodarki narodowej i środowiskach woj. wrocławskiego kontrolowanych operacyjnie przez Wydział V SB KWMO we Wrocławiu”, Wrocław 4 VII 1982, k. 142–144, tajne.

<sup>398</sup> Mieczysław F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, op. cit., s. 352.

Ostatecznie sąd wymierzył 6 lat, a jako okoliczności obciążające Frasyniuka uznał m.in. *tragiczne skutki zajęć ulicznych 31 sierpnia 1982 roku*<sup>399</sup>.

Aresztowanie Frasyniuka i jego współpracowników było poważnym ciosem dla podziemia. Podobnie rozpracowane było dotarcie do P. Bednarza (następcy Frasyniuka w RKS-ie). Ujęto go miesiąc później (7 listopada) w mieszkaniu małżeństwa Pohlów z PWr. Wydał go agent (Waldemar Maszczyk), który miał popełnić wkrótce samobójstwo (w dość niejasnych okolicznościach). Po tym wydarzeniu RKS powołał specjalną komisję do ustalenia okoliczności aresztowania, co wówczas nie udało się. Dziś wiadomo, że stały za tym SB, WSW oraz w pewnym stopniu łamanie zasad konspiracji przez działaczy opozycji. Kolejnego przewodniczącego RKS-u J. Pinióra zatrzymano w kwietniu 1983 r.<sup>400</sup>.

8 X 1982 r. zmaterializowały się cytowane wcześniej słowa gen. Jaruzelskiego: *31 sierpnia ekstrema Solidarności odegrała swój marsz pogrzebowy*. Ustawą o związkach zawodowych, rozwiązano Solidarność, co wywołało liczne protesty we Wrocławiu. Pojawiały się ulotki o bojkocie tzw. neozwiązków (np. Pilmet, Fadroma, Hutmen, Wrozamet). Kontynuowano kolportaż pism RKS-u i SW oraz gazetek zakładowych (Dolmel, Pafawag, Polar, Hydral), choć już z mniejszym natężeniem. Malowano „wrogie napisy”, wywieszano plakaty (Aspa, Polifarb, Chemitex, Pafawag, Pilmet, Centrostal, Zajezdnia nr VII MPK), a na kominie Pafawagu wywieszono transparent z napisem: *Solidarność*. Dowodzono, że mimo aresztowania Frasyniuka, *Solidarność żyje*.

13 października zastrajkowała załoga Hydralu w reakcji na podanie w mediach, że poparła ustawę o związkach zawodowych. Kulminujący był moment pochodu około 2 tys. demonstrantów skandujących „wrogie hasła”, śpiewających hymn i pieśni religijne. Po kilku godzinach strajku, w wyniku ultimatum wojskowych i prokuratora, przerwano protest. Następnego dnia rozwiązano jeden z wydziałów, zweryfikowano 300 osób z administracji, 876 pracowników ukarano dyscyplinarnie, 27 osób zwolniono, 15 funkcyjnych odwołano. Kilku aresztowano i internowano. 13 października strajk zorganizowano też w ZNTK (z inicjatywy tajnego MKS). Około 60 osób domagało się powołania Solidarności, śpiewało pieśni religijne, skandowało: *Niech żyje Solidarność*. I tu zastosowano represje. Akcje protestacyjne odbyły się również tego dnia w Dolmelu (80 osób) i Fadromie (m.in. 300 osób zorganizowało wiec). 14 października podobną akcją protestacyjną, jak w Hydralu, zorganizowano w Polarze. Tu też strajk połączono z demonstracyjnym marszem załogi i wznoszeniem „wrogich okrzy-

<sup>399</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1.10 do 31.10.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 XI 1982, k. 220; *Wrocław walczy o wolność*, op. cit., s. 51, 53.

<sup>400</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego za okres 1.11 do 30.11.1982 r.”, KW MO Wrocław 30 XI 1982 r., k. 240; M. Muszyński, *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „S” Regionu Dolny Śląsk 1981–1990*, [w:] *Nauka i polityka*, PWr., Wrocław 2005, s. 102–104; Relacja M. Muszyńskiego – zbiory J. Kordasa.

ków” (w kulminacyjnym momencie protestowało około 2 tys. osób). Za udział w proteście zwolniono 9 osób, 117 ukarano dyscyplinarnie, 24 odebrano angaże, 10 osób aresztowano i internowano.

13 października odbyła się też kolejna „miesięcznica”, choć wywołała mniejsze zainteresowanie społeczne. Jednak, podobnie jak w ubiegłych miesiącach, po wieczornej mszy w *intencji Ojczyzny* w Katedrze, zgromadzenie zamieniło się w zamieszki uliczne. Najbardziej aktywnych aresztowano. Tego dnia z inicjatywy RKS-u odbyła się też manifestacja przy Zajezdni VII MPK. Odezwało się również radio SW. 25 października w audycji na falach UKF, ogłoszono m.in. program akcji strajkowych i manifestacji ulicznych 10–13 XI 1982 r. Zbiegało się to z zapowiedzią TKK ogólnopolskiego czterogodzinnego strajku na 10 listopada. W związku z tym władze MO i SB przygotowały represje (aresztowania, internowania, powołania do wojska, rozmowy ostrzegawcze itp.). Do końca października zatrzymano 50 osób (najwięcej z Pafawagu, Elwro i Dolmelu), z których 27 internowano, odbyło się też 305 rozmów ostrzegawczych. Ogółem w październiku zatrzymano 216 osób, z czego 92 internowano<sup>401</sup>.

Zapowiedziany na 10 XI 1982 r. przez TKK i RKS strajk nie udał się. Wcześniej przeprowadzono kolejne aresztowania (m.in. P. Bednarza). Strajk nie udał się zwłaszcza w dużych zakładach przemysłowych, które obstawiły milicja, SB i wojsko. Wszelkie jego próby tłumiono w zarodku, a akcje protestacyjne z udziałem większej liczby załogi odbyły się tylko w 3 przedsiębiorstwach (MPTiSB, PBU, Wrozamet). Protesty kończyły się zwolnieniami dyscyplinarnymi, rozwiązaniem wydziałów czy militaryzacją. Był to koniec (nierealnej wówczas) koncepcji strajku generalnego i oporu, na bazie dużych zakładów pracy.

W kilku innych zakładach notowano tylko incydenty, które nie prowadziły do zbiorowego protestu załóg, jak np. w Dolmelu (gdzie zwolniono 2 os.). W Hydralu natomiast około 300 pracowników zebrało się przed rozpoczęciem pracy pod bramą zakładu i po odśpiewaniu hymnu, z okrzykami haseł Solidarności, weszło zbiorowo do zakładu. Inne protesty, jak rozlanie płynu łzawiącego w pomieszczeniach (WPRIBP nr 1), zatkanie zamków w drzwiach (Elwro), podłożenie gwoździ pod koła autobusów (MPK) – nie wiele wniosły. W popołudniowej demonstracji ulicznej 10 XI 1982 r. również nie uczestniczyli masowo pracownicy kluczowych zakładów Wrocławia.

10 listopada podziemie zorganizowało dobrze przygotowane demonstracje uliczne. Według SB w kilku punktach miasta utworzono kilkudziesięcioosobowe agresywne grupy młodych ludzi, atakujące kamieniami i butelkami z benzyną milicję, co rozpoczęło prawdziwą bitwę. We wszystkich miejscach zajęć milicja szacowała, że było około 5000 osób. Solidarność Walcząca podawała liczbę 15 tys. demonstrantów. Było

---

<sup>401</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. wrocławskiego... 1–31.10.1982 r.”, KW MO Wrocław 4 XI 1982, k. 210–220, tajne spec. znac.; Iskierka 13 X 1982; Solidarność Walcząca 31 X 1982; Z dnia na dzień 8–11 X 1982.

wielu poszkodowanych. SB podawała, że kilku milicjantów zawieziono do szpitala. Zatrzymano 299 osób, głównie młodych, nienależących do Solidarności<sup>402</sup>. Próbowano powtórzyć sukces demonstracji z 31 sierpnia 1982 r.

Przed 10 listopada znacznie ożywił się opór w środowisku akademickim. Pojawiły się tam ulotki, napisy Solidarności, ARO, NZS-u, m.in. wzywające do bojkotu zajęć (prewencyjnie internowano 23 kolejne os.). Mimo to 10 listopada odbył się bojkot zajęć (np. na PWr. ok. 600 studentów). W godz. 13.30–14.00 na PWr., UW r., AR., AE odbyły się tzw. milczące zgromadzenia (w sumie ok. 1200 os.). Wieczorem w rejonie akademików UW r. i PWr. przy pl. Grunwaldzkim i ul. Wittiga, wywołano hałas, okrzyki itp. Natomiast w DS Ślężak (AE) wyrzucano niebezpieczne przedmioty na siły porządkowe. W efekcie władze rozwiązały Ślężak i zweryfikowały mieszkańców tego największego akademika AE (m.in. relegowano 11 os., inne przeniesiono). Protesty odbyły się tego dnia również w 9 szkołach średnich, w formie milczenia, ciemnych strojów oraz ostentacyjnego eksponowania na lekcjach tematów opozycyjnych.

W odpowiedzi na opór, władze kontynuowały represje. Po aresztowaniu P. Bednara, do końca listopada zatrzymano kolejne osoby związane z RKS-em, skazywano opozycjonistów. Za różne sprawy polityczne zatrzymano w listopadzie 574 osoby (w tym 299 za zajęcia 10 XI 1982 r.), z których 205 internowano<sup>403</sup>.

Fiasko listopadowego strajku w zakładach, aresztowania opozycjonistów itp., to moment przełomowy, wpływający na rezygnowanie z tego typu akcji. Po 10 listopada kończyła się też główna fala represji po demonstracjach 31 sierpnia. Podziemie nadawało jeszcze na falach eteru (np. wystąpienia liderów RKS-u dla podtrzymania oporu), ale radio to miało mały zasięg i częstość nadawania. Do końca roku opór prowadzono przez składanie kwiatów i wieńców, noszenie czarnych opasek, tasiemek, zapalanie świec w miejscach śmierci ofiar stanu wojennego (np. 15 grudnia na PWr.) czy na cmentarzach. W intencji zamordowanych odprawiano msze z udziałem tłumów (np. 13 XII 1982 r. w Katedrze). Działały tajne grupy w zakładach i gazetki. Pod koniec grudnia powstał Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności (MROS), wydający pismo „Wolna Polska”<sup>404</sup>.

Demonstracja 31 VIII 1982 r. jeszcze długo powracała w rozmowach, uroczystościach Solidarności czy w jej pismach. Oceniana była przez podziemie jako duży sukces. Władze otrzymały sygnał o skali oporu społecznego, co przekładało się na jej późniejsze działania. Były one jednak diametralnie inne, niż planowano i oczekiwano w podziemiu. Przywódcy Solidarności twierdzili, że przez pokazanie swojej siły 31 sierpnia zmuszą władze do „kompromisu” czy „porozumienia”. Władze zaś oceniały,

---

<sup>402</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. 1.11 do 30.11.1982 r.”, KW MO Wrocław, 30 XI 1982, k. 233–242, tajne spec. znac.; Solidarność Walcząca, 12 XI 1982.

<sup>403</sup> IPN Wrocław, sygn. 053/2127, „Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej woj. 1.11 do 30.11.1982 r.”, KW MO Wrocław 30 XI 1982, k. 236–242, tajne spec. znac.

<sup>404</sup> Biuletyn Informacyjny nr 11 (grudzień 1982); Iskierka, 17–22 I 1983.

że demonstracje 31 sierpnia są „marszem pogrzebowym podziemia” (gen. Jaruzelski), a działacze Solidarności – jak to określił 2 IX 1982 r. na posiedzeniu BP KC PZPR gen. Kiszczak – *utracili społeczny mandat do prowadzenia jakichkolwiek rozmów w sprawie porozumienia*<sup>405</sup>.

Opisane wydarzenia we Wrocławiu były apogeum determinacji i oporu po wprowadzeniu stanu wojennego. Już nigdy później nie udało się Solidarności zmobilizować takich tłumów ludzi do wyjścia na ulice oraz do walki z zagrożeniem ich zdrowia i życia.

Ofiary zająć 31 sierpnia we Wrocławiu nie doczekały się takich procesów sądowych, jak w przypadku „wydarzeń lubińskich” (o czym dalej). Dopiero w 2003 r. wrocławski IPN wszczął śledztwo w sprawie zatrzymań uczestników demonstracji 31 VIII 1982 r. Zarzuty dotyczyły zatrzymania przez milicję w 1982 r., oprócz demonstrantów, także przypadkowych przechodniów. Jedynym kryterium zatrzymań były brudne ręce, co dla ZOMO było dowodem na rzucanie kamieniami<sup>406</sup>. W kwietniu 2007 r. rozpoczął się we Wrocławiu proces 7 byłych milicjantów oskarżonych przez IPN o to, że obciążali fałszywymi zeznaniami uczestników demonstracji 31 VIII 1982 r. Chodziło o zatrzymanych, których przewieziono na komendę przy ul. Księcia Witolda. Później część milicjantów zeznawała jako świadkowie. IPN zarzucił im, że wówczas kłamali w sądzie, prokuraturze i przed Kolegium ds. Wykroczeń. Wskazywani przez nich uczestnicy manifestacji mieli m.in. rzucać kamieniami w milicjantów i swoim zachowaniem stworzyli zagrożenie dla życia funkcjonariuszy. Z powodu tych zeznań kilkanaście osób stanęło w 1982 r. przed sądem, a dwie skazano na 3 lata więzienia. Byli wśród nich także tacy, którzy w ogóle nie brali udziału w manifestacji. Prokuratorzy IPN-u ustalili nazwiska 7 ZOMO-wców (w większości spoza Wrocławia), którzy mieli w 1982 r. składać fałszywe zeznania. Oskarżeni przed sądem nie przyznawali się do winy (choć kilka miesięcy wcześniej podczas stawiania zarzutów jeden oskarżony częściowo przyznał się do niej). Spośród ZOMO-wców fałszywie zeznających ktoś zmarł, inni wyjechali za granicę itp., dlatego sprawa była niezwykle trudna ze względu na dowody i upływ czasu. Zarzuty się jednak nie przedawniły, bo dotyczyły tzw. zbrodni komunistycznej<sup>407</sup>.

W styczniu 2004 r. rozpoczął się też we Wrocławiu proces przed sądem (Śródmieście) przeciwko ówczesnemu kapitanowi SB. Również IPN oskarżał go, że 31 VIII 1982 r. jako oficer obiektyowy PWr. (chyba nawet jej absolwent), współdziałał w pobiciu pracownika tej uczelni (w Instytucie Telekomunikacji i Akustyki PWr.). Chodziło o przeszkanie przez oskarżonego i milicjantów tego dnia pracowników Instytutu (na czele z pobitym), którzy podsłuchiwali milicyjne radiotelefony (stenogram rozmów mieli przekazywać podziemi). Oskarżony SB-ek utrzymywał, że nie stosował przemocy i nie widział, by robili to interweniujący z nim milicjanci, choć jeden z nich miał

<sup>405</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, op. cit., s. 333.

<sup>406</sup> K. Górowicz, *Kto ma brudne ręce*, Gazeta Wyborcza – Wrocław 13–14 XII 2003, s. 4.

<sup>407</sup> Ibidem; *Byli zomowcy staną przed sądem za fałszywe zeznania*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 7 XII 2006, s. 4; *Byli zomowcy przed sądem za fałszywe zeznania*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 4 IV 2007, s. 5.

być sprawcą pobicia. Pobity zaś twierdził przeciwnie, przedstawiając nawet na dowód zaświadczenie lekarskiej obdukcji<sup>408</sup>.

Prokuratura IPN wracała jeszcze wielokrotnie do sierpnia 1982 r. Tak było w przypadku oskarżenia trzech byłych SB-eków, oskarżonych w 2009 r. o bicie pałką po plecach, szarpanie, grożenie itp. podczas przesłuchań w sierpniu 1982 r.<sup>409</sup>. Sprawy te były trudne i nie miały już dużego ciężaru gatunkowego.

#### 4.4. Skutki demonstracji w miastach woj. wałbrzyskiego. Represje

Wydarzenia 31 sierpnia w woj. wałbrzyskim były powszechnie komentowane, a w wielu miejscach dyskutowano wyłącznie na temat lokalnych zajęć. Wśród załóg zakładów w miastach województwa wypowiedziano zróżnicowane opinie. Wałbrzyskie władze oceniały, że *incydenty 31 sierpnia* w tym województwie *nie znalazły poparcia ze strony załóg robotniczych*. Powoływały się na ciągłą pracę zakładów tego dnia, a nawet przykłady wzrostu produkcji. Powołując się na komentarze o zajściach w różnych środowiskach, władze twierdziły, że *dość często odnotowuje się głosy dezaprobaty i nieidentyfikowania się z uczestnikami zajęć. Dotyczy to w szczególności środowisk robotniczych*. Podawano też komentarze aktywno partyjnego, domagającego się zaostrzenia kar dla demonstrantów, zwłaszcza za obrzucanie milicji kamieniami i niszczenie mienia. Oceny te tworzą wrażenie braku oddzielenia wszechobecnej propagandy od informacji *Dowodzi to, że klasa robotnicza wyraźnie zrozumiała intencje przeciwnika politycznego i nie poparła działań ekstremy Solidarności* – konkludowano w informacji KW PZPR.

Z drugiej strony władze niepokoiły się dużym udziałem w manifestacjach ludzi młodych (co było zresztą typowe dla zajęć w innych miastach Dolnego Śląska). *W wypowiedziach związanych z wydarzeniami wiele miejsca poświęca się udziałowi w nich wielu młodych ludzi* – analizował KW PZPR – *Są głosy mówiące, że prawdą jest udział w manifestacjach wielu młodych z tzw. „marginesu społecznego”*. Władze odnotowywały też opinie działaczy opozycyjnych. *Niepokoić musi fakt, że niektórzy działacze Solidarności twierdzą, że nareszcie młodzież się spisala* – czytamy dalej – *Uważają oni ponadto manifestacje za swoje zwycięstwo. Twierdzą, że kolejny raz udowodniono, że idea Solidarności jest żywa w społeczeństwie i władza musi się z tym liczyć. Po incydentach z dnia 31 sierpnia liczyć się należy ze wzrostem aktywności ekstremy Solidarności*.

W podanej analizie KW PZPR stosunkowo dużo miejsca zajęły opinie (w tym partyjnych) krytyczne dla milicji. Cytowano wypowiedź, że *to milicja winna tym in-*

<sup>408</sup> M. Porada, *Bicie spontaniczne*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 6 I 2004, s. 3.

<sup>409</sup> IPN oskarża kolejnych esbeków, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 27 III 2009, s. 8.

cydentom, gdyby milicja pozwoliła na przemarsz manifestacji, to by nie było żadnych rozrób. W innym miejscu czytamy: *Głębokie przygnębienie, a w niektórych środowiskach wręcz przerażenie wywołała informacja o śmiertelnych ofiarach w Lubinie. Często zadawane było pytanie czy użycie broni było konieczne*<sup>410</sup>?

Jeszcze 31 sierpnia wieczorem wałbrzyski WKO ocenił wydarzenia z tego dnia i m.in. polecił wojewodzie, by wydał *zarządzenie w sprawie wprowadzenia nadzwyczajnych środków dyscypliny społecznej na terenie Bielawy, Dzierżoniowa, Kłodzka, Pieszyc i Świdnicy*. Jak wcześniej wspomniano, zwraca uwagę brak „kary” dla Wałbrzycha. Zastosowano ją np. wobec Pieszyc, gdzie nie było zająć (zapewne profilaktycznie, ze względu na bliską odległość do Dzierżoniowa i Bielawy)<sup>411</sup>.

Oprócz kar dla „krnąbrnych” miast, władze nakazały ukaranie demonstrantów – głównie przed Kolegiami ds. Wykroczeń. Na przykład w Świdnicy (w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej) już 1 września odbywały się w trybie przyspieszonym posiedzenia kolegiów. Uczestników demonstracji (doprowadzanych w kajdankach) skazywano na kary grzywny. Lokalna Solidarność stworzyła jednak specjalny system pomocy osobom ukaranym. Zbierano w tym celu pieniądze, wypłacane potem ukaranym demonstrantom<sup>412</sup>. Władze notowały opinie, w których krytykowano skuteczność sankcji wobec demonstrantów. *Sarkastyczno-ironiczne uśmiechy budzi system kar dla uczestników zająć ulicznych* – czytamy w informacji KW PZPR – *Kolegia stosują stosunkowo niskie kary pieniężne, które i tak w większości są pokrywane ze składek organizowanych w miejscach pracy bądź środowiskach uczestników zająć. Oni sami po takiej karze chodzą w glorii chwały*<sup>413</sup>.

Działania milicji czy kolegiów powodowały u części świadków zdarzeń utratę reszty zaufania do władzy. W zakładach bojkotowano przedstawicieli władzy i partyjnych. Ci ostatni składali niekiedy legitymacje partyjne. Na przykład zrobił to 1 września – jak teleksował do Warszawy KW PZPR – I sekretarz POP PZPR Zakładów Mięśnych w Świebodzicach. *Był świadkiem zająć 31 sierpnia w Świdnicy i określił biorących udział w akcji przywracania porządku funkcjonariuszy MO mianem „bandy Ukraińców”* – czytamy w teleksie. – *Ponadto twierdził, że obchodów 1 Maja nikt nie zakłócał, a jak naród chce zorganizować manifestację, to władza postępuje jak SS*. Inny partyjny, członek egzekutywy KZ PZPR w ŚFUP w Świdnicy (Zenon Baliński), oddał legitymację partyjną stwierdzając, że *czynem tym odbiera swój głos tow. Jaruzelskiemu jako I Sekretarzowi KC PZPR*<sup>414</sup>. Takich reakcji było więcej.

<sup>410</sup> APKZąb., KW PZPR, sygn. 2287, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego...”, Wałbrzych 6 IX 1982 r. z KW do KC PZPR – Wydz. Polit.-Organiz., k. 328–330.

<sup>411</sup> Ibidem, k. 328.

<sup>412</sup> 15 lat NSZZ „Solidarność” w regionie..., op. cit., s. 49.

<sup>413</sup> APKZąb., KW PZPR w Wałbrzychu, sygn. 2287, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie wałbrzyskim do 12 września 1982 r.”, Wałbrzych 13 IX 1982 r. („Telex 107/82”).

<sup>414</sup> Ibidem.



Notowano też formy „czynnego oporu”, określane przez władze jako „terrorystyczne”. Na przykład 9 września w Pieszycach grupa dzieci obrzuciła kamieniami I Sekretarza KZ PZPR w BZPB Bieltex. Natomiast 12 września na szlaku kolejowym PKP Jaworzyna Śl.–Żarów, rozkręcono szyny kolejowe, a śruby rozrzucono. W tym samym dniu na trasie PKP Jaworzyna Śl.–Świebodzice również wykręcono śruby oraz wstawki, które także wyrzucono. W tym samym czasie na drodze Jaworzyna Śl.–Piotrowice pojawił się napis: *Solidarność walczy*<sup>415</sup>.

Działacze Solidarności wydarzenia 31 sierpnia dyskutowali przez różne formy „uczczenia” zająć oraz ich ofiar, gruntując je w świadomości społecznej. Często manifestowali też kolejne formy oporu, zachęceni poparciem dla drugiej rocznicy powstania Solidarności. Między innymi 9 września Fabryce Wagonów w Świdnicy zatrzymano produkcję na minutę i milczeniem uczczono poległych 31 sierpnia. Władze oceniały, że akcja ta była efektem nasilonej „propagandy szeptanej”, bo nie było na ten temat wcześniej żadnych ulotek. Również przez „propagandę szeptaną” informowano o planowanym na 13 września „marszu bosych” z Bielawy do Pieszyc (w nocy z 12 na 13). W tymże rejonie bielawsko-dzierżoniowsko-pieszycyckim notowano też sporo „wrogich napisów” oraz wzmożoną akcję ulotkową. Na murach pojawiły się napisy: *Nie oddamy, cierpimy umęczenia, poniżeni – Solidarność* oraz ulotki nawołujące do manifestacji 13 września o godz. 18.00 (choć zapomniano podać jej miejsce). W BZPB Bielaw na kominie wywieszono czerwoną flagę z napisem: *Solidarność*. Jak odnotował KW PZPR: *zdjęcie tej flagi zostało negatywnie odebrane przez grupę asystujących tej czynności widzów*. Z kolei w BZPB Bieltex czarną farbą oblano plakat nawołujący do porozumienia narodowego.

Natomiast 9 września w Dusznikach Zdroju przybito do drzewa krzyż, pod którym umieszczono kwiaty i świece oraz napis na papierze kredowym: *Bohaterom Lubina zamordowanym przez ZOMO*. Całość wykonano jako ołtarz.

Następnego dnia w szatni Kłodzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych władze przejęły 25 ulotek sygnowanych przez Komitet Oporu Społecznego Kłodzko, w którym wzywano do manifestacji 12 września o godz. 18.00 w kłodzkim Rynku oraz zapraszano na mszę o godz. 19.00. Również 10 września w Oddziale PKS-u Kłodzko pojawiły się ulotki (przejęto ok. 50 szt.). Wzywano w nich *wszystkich ludzi dobrej woli do pomocy zatrzymanym, pobitym, szykanowanym uczestnikom zająć w dniu 31.08.82 r.* Apelowano w nich też o tworzenie funduszy samopomocy oraz o zapamiętywanie twarzy i nazwisk milicjantów oraz przewodniczących Kolegiów ds. Wykroczeń.

Z kolei w Kudowie Zdroju, w okolicy kościoła parafialnego, 13 września rano rozsypano około 300 ulotek: *Solidarność zwycięży, Solidarność była i będzie*. Tego samego dnia w Wałbrzychu ukazały się ulotki apelujące o przyjscie na mszę do kościoła w wałbrzyskim Starym Zdroju. Mszę poświęcono *poległym za Solidarność*<sup>416</sup>.

<sup>415</sup> Ibidem, k. 332–333.

<sup>416</sup> Ibidem, k. 332–333.

Informacje wysyłane do Warszawy przez KW PZPR w Wałbrzychu mogły niepokoić centralę. *Bezpośrednio po wydarzeniach 31 sierpnia podziemne ekstremalne siły Solidarności rozpoczęły akcje propagandowe zmierzające do wywołania kolejnych zamieszek w dniu 13.09.1982 r.* – czytamy w kolejnej informacji – *Akcja ulotkowa i „propaganda szeptana” nawoływały do organizowania wrogich demonstracji, „marszu bosych” czy też jednogminutowych postojów w zakładach pracy. Nasiloną akcją ulotkową zaobserwowaliśmy na terenie Dzierżoniowa, Bielawy, Świdnicy i Pieszczy. W Bielawie grożono wysadzeniem budynku mieszczącego KM PZPR. Do marszów nawoływano w Kłodzku i w Wałbrzychu*<sup>417</sup>.

W związku z tym władze podjęły wiele działań w celu likwidacji tych zagrożeń. Odbyło się sporo posiedzeń egzekutyw partyjnych w terenie, na których oprócz oceny przebiegu 31 sierpnia omawiano formy zagrożeń 13 września i sposoby ich likwidacji. Na wielu naradach i zebraniach (z udziałem aktywu KW PZPR) próbowano neutralizować zagrożenia. 13 września w „zagrożonych instancjach” przebywały kilkunastuosobowe grupy z KW PZPR. W szkołach prowadzono narady z kadrą pedagogiczną, dyrektorzy szkół spotkali się zaś z młodzieżą. Godziny wychowawcze poświęcono omówieniu „po linii” sytuacji politycznej, mówiąc o konieczności zachowania powagi, porządku i dyscypliny społecznej. Administracja gospodarcza zabezpieczała zakłady pracy zarówno przed wejściem osób nieupoważnionych z zewnątrz, jak i przed pozostawianiem pracowników w zakładach po pracy (*ze szczególną troską o mienie zakładów*). Dyrekcje i wyższy dozór techniczny pełniły dyżury od wczesnego ranka 13 września. Wzmocniono patrole Oddziałów Polityczno-Obronnych (OP-O), MO, ORMÓ, wojska. Niewątpliwie wszystko to wpłynęło na spokój 13 września w województwie. Po pracy ludzie natychmiast poszli do domów, nawet na zakupach i codziennych mszach była niższa frekwencja. Tylko na mszach w Świdnicy i Bielawie była wyższa<sup>418</sup>. Władze zanotowały 13 IX 1982 r. tylko 3 incydenty:

1) W Bielawie o godz. 14.00 na przewody linii wysokiego napięcia zarzucono flagę z napisem *Solidarność* (służby porządkowe niezwłocznie ją zdjęły).

2) W Bielawie około godz. 23.30 dwóch młodych mężczyzn rzuciło na budynek KM PZPR butelkę z płynem łatwo palnym. Butelka uderzyła w filar, a pożar został ugaszony zanim zdążył się rozprzestrzenić. Sprawcy mimo pogoni uciekli.

3) W Świdnicy obok kościoła, w którym we mszy uczestniczyło około 1500 osób, zebrała się – jak notowano – *grupa ok. 200–300 młodocianych wyrostków zachowujących się prowokacyjnie na widok patroli MO. Wychodzący po mszy nie przyłączyli się do nich. MO nie interweniowała, bo oceniała, że grupa „wyrostków” nie stanowiła zagrożenia. Jak odnotował KW PZPR: po pewnym czasie aroganccy młodzieńcy rozeszli się*<sup>419</sup>.

<sup>417</sup> Ibidem, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego w dniach 13–20.09. 1982 r.”, Wałbrzych 21 IX 1982 r. („Telex 108/82”).

<sup>418</sup> Ibidem, k. 335.

<sup>419</sup> Ibidem, k. 336.

Po 13 września sytuacja w woj. wałbrzyskim uspokoiła się. Incydentalnie notowano różne formy oporu, jak np. zawieszenie na drzwiach zdechłej wrony komendantowi OP-O w Bielawie (w nocy 18/19 września). Pojawiały się też jeszcze ulotki wykonane najczęściej metodą stempla, typu: *Solidarność walczy, Solidarność zwycięży*. Natomiast echo wydarzeń 31 sierpnia (oprócz ulicy i zakładów) pojawiało się jeszcze w Kościele (choć kler prezentował przeważnie umiarkowane postawy).

11 września – jak notował KW PZPR – w czasie mszy arcybiskup H. Gulbinowicz, mówiąc o jedności, stwierdził, że *nie da się jej rozbić żadnymi środkami technicznymi, ani pałką, ani tarczą*. Mówił też, że *ludzie przeżywają zwątpienia – zwątpienia mają wojskowi, milicjanci, a nawet ludzie ZOMO*. Następnego dnia jeden z alumnów wyższego seminarium we Wrocławiu, występując w kościele na Marii Śnieżnej w Międzygórzu, dzielił się wrażeniami na temat zająć we Wrocławiu 31 sierpnia. Mówił o brutalności sił porządkowych: *bito dzieci, do wózków dziecięcych wrzucano granaty z gazami łzawiącymi*.

Z kolei 13 września ksiądz Bogusław Wermiński (administrator parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu) informował w czasie mszy, że prowadzono z nim ostre rozmowy i kazano mu, aby kazania prowadził spokojnie i poprawnie. Wznosił też modły za Ojczyznę, internowanych i pomordowanych w stanie wojennym, co odnosiło się zwłaszcza do niedawnych wydarzeń w Lubinie i we Wrocławiu (we mszy uczestniczyło ok. 250 osób). Tego dnia także ksiądz Ryba z Kłodzka porównywał Chrystusa do Solidarności (*„Solidarność” jak Chrystus cierpieli*) oraz wznosił intencje za Ojczyznę, internowanych, uwięzionych i przetrzymywanych. Zachęcał też do modlitwy i tych, *którzy przyszli, aby nie uczestniczyć w tej mszy, ale słuchać*. Również 13 września władze odnotowały wypowiedzi jednego z trzech wikariuszy odprawiających mszę w parafii św. Jerzego (niestety nie podały miasta). Głosił on intencje za Ojczyznę w 9 miesiącu stanu wojennego, *za wszystkie ofiary dwóch górników w Lubinie, za jednego demonstranta we Wrocławiu, za wszystkich tych, którzy cierpieli, internowanych i niesłusznie skazanych i wszystkich tych, którzy odbywają karę*. O spotkaniu w 9 miesiącu stanu wojennego mówił też 13 września ks. Adam Prażak, wikariusz parafii św. Stanisława w Świdnicy. Mówił, że *nie potrzeba nam dyktatorów i generałów, Solidarność walczyła o słuszną sprawę i powinna nadal walczyć, ponieważ w przeciwnym wypadku będzie dawnym CRZZ-tem*. Wznosił modły *za słuszne sprawy „Solidarności” oraz za tych, którzy zostali zabici, ponieważ walczyli za wolność i sprawiedliwość* (we mszy uczestniczyło znacznie więcej ludzi niż zwykle – około 2 tys.).

KW PZPR podkreślał, że już przed 31 sierpnia Wydział ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego prowadził rozmowy ostrzegawcze z administratorami parafii w tych miastach, gdzie spodziewano się zagrożeń. *Obecnie podejmowane są w stosunku do niektórych księży, w związku z ich działalnością, odpowiednie działania z udziałem przedstawicieli MO, wojska i prokuratury* – konkludował KW PZPR<sup>420</sup>.

<sup>420</sup> Ibidem, k. 337–338.

Do końca roku w woj. wałbrzyskim incydentalnie pojawiały się echa wydarzeń z 31 sierpnia. Na przykład 24 września w Dusznikach na dworcu PKS-u zamontowano drewniany krzyż, pod nim plakat z napisem: *Dla tych co polegli po 13.12.1981 r.* z podpisem: *Solidarność*<sup>421</sup>.

Do wydarzeń 31 sierpnia wracano jeszcze niejednokrotnie, zwłaszcza w pismach *Solidarność*. Na przykład w „Biuletynie Informacyjnym” Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” – Świdnica, Świebodzice, Strzegom, z 10 września (39/1982), informowano m.in. o sytuacji 31 VIII 1982 r. we Wrocławiu, Wałbrzychu, Nowej Rudzie, Bielawie, Pieszycach, Świebodzicach, Dzierżoniowie i Świdnicy<sup>422</sup>.

W woj. wałbrzyskim z niewielkim oddźwiękiem spotkały się apele wzywające do strajku generalnego i demonstracji, związanych z uchwaleniem przez Sejm ustawy o związkach zawodowych, likwidującej NSZZ „Solidarność”. Po ogłoszeniu przez TKK 10 listopada dniem protestu, władze przygotowały się na możliwe protesty. Dwie próby zorganizowania manifestacji w Dzierżoniowie zostały udaremnione. Ponadstuosobowy tłum został rozproszony z użyciem armatki wodnej i środków chemicznych, zatrzymano 31 osób. Próbę protestu odnotowano także w Świdnicy, a w II LO w Wałbrzychu ponad 100 uczniów zorganizowało tzw. „cichą przerwę”<sup>423</sup>. Świeża pamięć ofiar zająć 31 sierpnia i represje wobec demonstrantów, zniechęcały do manifestacji na ulicach.

W drugim półroczu 1982 r. w czasie zgromadzeń i manifestacji w woj. wałbrzyskim zatrzymano 312 osób, z tego aresztowano 13, 1 skierowano do sądu dla nieletnich, a 250 do kolegium (kolegia zwolniły 8 osób, a komisariaty MO – 40). Z tych 312 osób, aż 241 było w wieku od 17 do 31 lat. Kolegia orzekły karę aresztu dla 40 osób, karę grzywny dla 187, uniewinniono 9. W stosunku do 35 osób orzeczono karę dodatkową, tj. opublikowanie orzeczenia. Zdecydowana większość karana była w związku z zajściami 31 sierpnia<sup>424</sup>.

Na osłabienie oporu w woj. wałbrzyskim po 31 sierpnia, w znacznym stopniu wpływały działania SB. Grupa RKS-u Oddział w Wałbrzychu była skutecznie rozpracowywana (kryptonim „Bis”)<sup>425</sup>. SB miała w tej grupie TW o ps. „Jacek”, który drukował dla niej ulotki i zajmował się kolportażem<sup>426</sup>. Dostęp do grupy miał także TW ps. „Krawiec”.

<sup>421</sup> Ibidem, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie za okres od 20 do 25 września 1982 r.”, Wałbrzych 27 IX 1982 r. („Telex 109/82”).

<sup>422</sup> Ibidem.

<sup>423</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, op. cit., s. 61.

<sup>424</sup> IPN Wrocław, sygn. 289/3, Materiały KWP Wałbrzych, „Ocena realizacji zadań w ramach „Programu stabilizacji dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego w 1982 r.” przez jednostki organizacyjne KW MO w Wałbrzychu w drugim półroczu 1982”, Wałbrzych 12 I 1983 r., k. 26.

<sup>425</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa „Solidarność”, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54.

<sup>426</sup> Ibidem, t. 2, „Notatka”, b. d., b. m., k. 262; ibidem, t. 3, „Uzupełnienie do planu działań w stosunku do grupy zajmującej się produkcją i kolportażem ulotek na terenie m. Wałbrzycha”, Wałbrzych 26 VII 1982 r., k. 198.

Grupa działała do jesieni 1982 r., kiedy to 10 września do KM MO w Wałbrzychu zgłosił się Adam Tońko, przekazując urządzenie powielające, farbę drukarską i trzy ryzy papieru<sup>427</sup>. Na podstawie jego zeznań zatrzymano kolejne osoby, m.in. Barbarę Kwiatkowską i Krystynę Czachor<sup>428</sup>. Wobec całej trójki postępowanie prowadziła Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu. Z braku dowodów procesowych (jedynym dowodem przeciwko obu kobietom były zeznania Tońki), śledztwo zostało umorzone. Ich współpracownicy pozostali na wolności, skupiając się na pomocy prawnej i materialnej dla internowanych. Załącznikiem pomocy finansowej dla represjonowanych było 50 tysięcy złotych, zwróconych Komitetowi Strajkowemu KWK Thorez przez ...władze, co zresztą w podziemiu wzbudziło zaskoczenie lub nieufność<sup>429</sup>. Generalnie aresztowania tuż przed i po 31 sierpnia zahamowały działania Solidarności w woj. wałbrzyskim (np. wydawanie „Biuletynu”)<sup>430</sup>.

Służby porządkowe przejmowały też ulotki przed planowanymi akcjami podziemia. Na przykład we wrześniu 1982 r. zebrano 790 ulotek, w październiku 1800, a tylko w dniach 8–10 listopada około 1200. Zdarzały się zaskakujące przypadki odnajdywania przez patrole większej liczby ulotek, jak np. w Wałbrzychu 11 września 1982 r., które dotyczyły *mszy za poległych za Solidarność*, planowanej 19 września<sup>431</sup>.

## 4.5. Województwo jeleniogórskie po 31 sierpnia 1982 r. Spokoju ciąg dalszy

Ponieważ wydarzenia 31 VIII 1982 r. w woj. jeleniogórskim były marginalne, także ich skutki na tym terenie były niewielkie. 4 września sekretariat KW PZPR w Jeleniej Górze ocenił sytuację społeczno-polityczną w województwie, w *kontekście wydarzeń w dn. 31 sierpnia 1982 roku*. Jak czytamy w protokole, *postanowiono wyrazić podziękowanie aktywowi partyjnemu i klasie robotniczej za godną postawę i za to, że się nie dała sprowokować awanturnikom politycznym*<sup>432</sup>.

<sup>427</sup> APKZąb., KW PZPR Wałbrzych, sygn.2287, „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej od 13 XII 1981 do XII 1982 r.”; „Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie województwa wałbrzyskiego w dniach 13–20 IX 1982 r.”, Wałbrzych 21 IX 1982 r.; IPN Wrocław, sygn. 028/68, „Akta kontrolne śledztwa przeciwko Adamowi Tońka, Barbarze Kwiatkowskiej, Krystynie Czachor”; „Plan przedsięwzięć operacyjnych śledczych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Bis”, Wałbrzych 30 IX 1982 r., k. 61.

<sup>428</sup> 15 lat..., op. cit., s. 26.

<sup>429</sup> Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat...*, op. cit., s. 152.

<sup>430</sup> IPN Wrocław, sygn. 036/34, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 4, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału V KWMO w Wałbrzychu do Biura Studiów SB MSW w Warszawie”, Wałbrzych 18 X 1982 r., k. 54.

<sup>431</sup> Ibidem, Sprawa obiektowa Solidarność, t. 3, „Notatka urzędowa”, Wałbrzych 11 IX 1982 r., k. 11.

<sup>432</sup> APJG, KW PZPR, sygn. 1/VI/7/14, „Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR ...” z 4 IX 1982 r., k. 139.

Spokój w woj. jeleniogórskim spowodował, że we wrześniu internowano tylko dwóch działaczy Solidarności (Pawła Jarosza przetrzymywano tydzień, Stanisława Kostkę z ZNTK w Lubaniu wypuszczono dopiero w grudniu 1982 r.). W październiku internowano w tym województwie kilka osób. Jednocześnie we wrześniu i październiku zwolniono do domów aktywistów Solidarności internowanych przewencyjnie 29 i 30 sierpnia<sup>433</sup>.

Do końca 1982 r. SB osiągnęła zamierzony cel. 30 grudnia zastępca Naczelnika Wydziału V zatwierdził wnioski o zakończeniu SOS „Odroczenie”. Była to największa akcja SB. W jej realizację zaangażowani byli funkcjonariusze Wydziałów: V, Śledczego, Zabezpieczenia Operacyjnego, którzy skutecznie zdeorganizowali podziemie w woj. jeleniogórskim i doprowadzili do zaniechania w listopadzie 1982 r. działalności grup jeleniogórskiej i zgorzeleckiej<sup>434</sup>. W woj. jeleniogórskim do prób odbudowy podziemia przystąpiono dopiero po zwolnieniu w grudniu 1982 r. ostatniej już grupy działaczy.

Presja wywierana przez SB i MO i stosowana taktyka osaczenia działaczy opozycji solidarnościowej, doprowadziła 28 października do samobójczej śmierci Kazimierza Majewskiego. Po zwolnieniu z obozu w Nysie 22 września 1982 r. był on przez kilka tygodni nękany przez funkcjonariuszy SB, usiłujących ustalić podstawowe informacje: kto i gdzie redaguje i kolportuje „Odroczenie”<sup>435</sup>. Ponieważ Majewski był nieugięty, funkcjonariusze SB kierowali pod jego adresem „groźby karalne”, które, jak ustaliła Prokuratura Wojewódzka w 1991 r., były stałym elementem przymusu psychicznego<sup>436</sup>. Choć nie znaleziono wówczas dowodów przestępczej działalności funkcjonariuszy SB, to Komisja badająca działania MSW (pod przewodnictwem Jana M. Rokity), nie wykluczyła takiej ewentualności<sup>437</sup>.

---

<sup>433</sup> J. R. Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska w latach 1980–2005*, op. cit., s. 178.

<sup>434</sup> O lipca do listopada 1982 r. aresztowano 6 osób, zlikwidowano drukarnię w Jeleniej Górze, internowano 16 osób, przeprowadzono 34 przeszukania mieszkań i zatrzymano na 48 godz. 22 osoby, przeprowadzono kilkadziesiąt rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych. Wobec kilku osób podjęto działania kompromitujące, które doprowadziły do ich eliminacji z działalności podziemnej. Por. IPN Wrocław, sygn. 020/556, „Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Odroczenie” szer. W. Domaradzkiego”, Jelenia Góra, 30 XII 1982 r., k. 50.

<sup>435</sup> IPN Wrocław., sygn. 020/556, „Notatka służbowa” st. insp. J. Wnęka, Jelenia Góra 30 X 1982, k. 10; ibidem, „Notatka służbowa dotycząca Kazimierza Majewskiego”, ppłk. R. Warzecha, Jelenia Góra 29 X 1982, k. 11.

<sup>436</sup> „Postanowienie o umorzeniu śledztwa Prokuratury Wojewódzkiej w Jeleniej Górze” z 28 VI 1991 w sprawie zgonu K. Majewskiego, s. 6 (dokument w posiadaniu rodziny).

<sup>437</sup> „Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej ds. zbadania działalności MSW z działalności w okresie X kadencji Sejmu RP (1989–1991)”, Warszawa 1991, s. 190, Archiwum ZR NSZZ Solidarność w Jeleniej Górze, mps.

## 5. Epilog „zbrodni lubińskiej”

Najdłużej szukano sprawiedliwości przed sądami w sprawie lubińskiej. Wydarzeniami w Lubinie z 31 sierpnia zajęła się jeszcze w 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu (WPG Wr.), a śledztwem kierował prokurator Milan Senk (już nieżyjący). Śledztwo miało ustalić bezpośrednich sprawców zabójstw. Przesłuchiwani w tym celu milicjanci zaprzeczali jakoby użyli broni palnej i ostrej amunicji – mimo jednoznacznych dowodów potwierdzających ten fakt. Świadkowie natomiast nie byli w stanie rozpoznać strzelających funkcjonariuszy. Dowodem zatem pozwalającym na ustalenie winnych zabójstw mogły być jedynie badania porównawcze broni oraz zabezpieczonych pocisków i łusek. Prokuratorzy wojskowi nie mogli jednak tego zweryfikować. Broń, po powierzchownym sprawdzeniu, ponownie zwrócono funkcjonariuszom. Do magazynu ZOMO w Legnicy dotarła 14 IX 1982 r., po uprzednim „przestrzeleniu”, z rozkazu dowódcy kompanii ZOMO (J. Żółkiewskiego). Z późniejszych zeznań prokuratora M. Senka wynikało, że decyzja o niezabezpieczeniu broni do stosownych badań identyfikacyjnych, podjęto na szczeblu centralnym<sup>438</sup>. Do podobnej opinii o decyzjach „ukręcenia sprawy” – podjętej na szczeblu centralnym (MSW i Naczelnej Prokuratury Wojskowej – dalej NPW) – skłaniały się poufnie też inne osoby z wojskowego wymiaru sprawiedliwości<sup>439</sup>.

Niedługo po zajściach, skierowani do tej sprawy prokuratorzy (M. Senk, K. Henner, Z. Szawłowski), sporządzili „Informację w sprawie zajść ulicznych, jakie miały miejsce 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie” (2 X 1982 r.). Na podstawie zeznań naocznych świadków zdarzeń stwierdzali w niej, że strzały oddawane były z ostrej amunicji do stojących pojedynczo osób lub małych grup ludzi. Upadała więc teza władz, że powodem strzelania było bezpośrednie zagrożenie życia funkcjonariuszy.

Z analizy materiału dowodowego zawartego w podanej „Informacji” wynikało, że:

a) użycie broni i strzelanie amunicją bojową nie we wszystkich przypadkach było zasadne;

---

<sup>438</sup> ASW Wr. (później ASO), sygn. III K 183/92, „Akt Oskarżenia”, s. 37.

<sup>439</sup> Potwierdza to np. ówczesny sędzia wojskowy z Wrocławia kpt. dr Zygmunt Wiśniewski (a w latach 90 XX w. Prezes Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego) – zapis magnetofonowy jego relacji – zbiory J. Kordasa.

b) nie zostały skoordynowane działania miejscowych sił porządkowych z pododdziałami ZOMO (brak łączności), bo radiostacje pracowały na różnych częstotliwościach;

c) oddziały ZOMO sformowano dopiero 27 sierpnia – nie były zatem dostatecznie przeszkolone i przygotowane do tego rodzaju działań;

d) przechowywanie w jednej ładownicy amunicji ślepej i bojowej mogło w toku akcji doprowadzić do pomyłki podczas załadowania broni<sup>440</sup>.

Z „Informacji” wynikała również potrzeba dalszego prowadzenia śledztwa, opartej głównie na badaniach kryminalistycznych broni i zabezpieczonych pocisków. Postulowano przedstawienie osobom funkcyjnym, mającym związek z wydarzeniami lubińskimi, zarzutu o niedopełnieniu obowiązków służbowych i tym samym działaniu na szkodę manifestantów.

Raport prokuratorów nie został podany do publicznej wiadomości. Już po upadku PRL, na początku lat 90. XX w., jeden z pracowników Wrocławskiej Prokuratury Garnizonowej przyznał: *Napisali naprawdę rzetelny raport, ale kiedy poszedł wyżej już stamtąd nie wrócił. Potem przyjechali z Warszawy inni i przygotowali nowy raport, który miał ujrzeć światło dzienne*<sup>441</sup>.

14 IV 1983 r. w Dzienniku TVP wyemitowano program o wydarzeniach w Lubinie 31 VIII 1982 r. oraz komunikat Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego o umorzeniu śledztwa w tej sprawie. KW PZPR teleksował, że *o ile program publicystyczny uznany został za „wiarygodny i konkretny, za potrzebny i umiejętnie demaskujący prawdziwe oblicze przeciwnika politycznego (...) to komunikat wzbudził wiele kontrowersji, szczególnie w Lubinie”*. Dodawano, że opinie były podzielone, lecz w większości negatywne: *„zbyt łatwo przeszła prokuratura nad problemem użycia broni”, „innego komunikatu nie należało się spodziewać – władza nie może pozbawić siebie oparcia w MSW i MON*<sup>442</sup>. Ta ostatnia opinia wydaje się najbliższa prawdzie.

„Postanowienie o umorzeniu śledztwa” WPG Wr. z kwietnia 1983 r. „ukreślało sprawę”. Prokuratura decyzję swoją motywowała tym, że *użycie broni przez funkcjonariuszy MO [...] uzasadnione było sytuacją i miało charakter działania w stanie obrony koniecznej. Gdyby bowiem nie użycie do strzelania amunicji ostrej przez siły interwencyjne, uczestnicy zamieszek zaatakowałyby siły porządkowe [...] jeszcze bardziej bezwzględnie przy użyciu niebezpiecznych narzędzi*<sup>443</sup>. Prokuratura stwierdziła też, że ZOMO-wcy strzelali jedynie w górę, w ściany budynków i w asfaltową jezdnię, a pociski, które śmiertelnie ugodziły A. Trajkowskiego i M. Poźniaka, były strza-

<sup>440</sup> „Informacja w sprawie zajęć ulicznych jakie miały miejsce 31 VIII 1982 r. w Lubinie”, 2 X 1982 r., s. 8–9, WPG Wrocław; A. Szewc, *Polityczno-prawny kontekst wydarzeń...*, op. cit., s. 57–58.

<sup>441</sup> Z. Szczeciński, *Oni nie musieli zginąć*, Słowo Polskie 8 III 1991 r.

<sup>442</sup> APLeg., KW PZPR, sygn. 757, „Telex 177” z 15 IV 1983 r. z KW do KC PZPR.

<sup>443</sup> ASW Wr., sygn. III K 183/92, t. XII, Akta Prokuratora, „Dokumentacja źródłowa w sprawie zabójstw uczestników manifestacji w Lubinie”.



łami rykoszetowymi. Natomiast M. Adamowicz miał zostać postrzelony przypadkowo kulą, która... przedostała się w dziurę w murze (! – J. K.)<sup>444</sup>.

Do sprawy „wydarzeń lubińskich” powrócono w latach 1991–1992. Zajął się nimi m.in. powstała w 1991 r. Komisja do Zbadania Działalności MSW, pod przewodnictwem posła Jana M. Rokity. Komisja, badając przebieg wydarzeń w Lubinie i ustosunkowując się do śledztwa w tej sprawie – uznała oficerów funkcyjnych MO za winnych dopuszczenia do wyposażenia oddziałów MO w broń i ostrą amunicję. Stwierdziła ona m.in., że *mieli oni możliwość kierowania i wpływania na przebieg akcji, a w szczególności zaś mogli zakazać używania ostrej amunicji. Nie skorzystano jednak z takiej możliwości, mając świadomość, że nie może być mowy ani o sytuacji obrony koniecznej, ani stanu wyższej konieczności, wynikających z zaskoczenia i nieprzygotowania. Świadomie zatem kierowali tą akcją, akceptując fakt używania ostrej amunicji*<sup>445</sup>.

„Komisja Rokity” stwierdziła, że obowiązkiem wszystkich szczebli dowodzenia MO i jednostek podległych MSW, było zabezpieczenie dowodów. Uznała więc za celowe pociągnięcie do odpowiedzialności osób winnych niezabezpieczenia broni, którą dopiero blisko cztery miesiące po zajściach przekazano do ekspertyzy. Amunicja zaś była zdawana i liczona dwa tygodnie po akcji. Zdaniem Komisji: skoro śledztwo było prowadzone przez WPG we Wrocławiu, to osobą odpowiedzialną za uchybienia jest prokurator M. Senk. Uznawała go również za odpowiedzialnego wszystkich uchybień procesowych, *które uniemożliwiły dojście do prawdy obiektywnej, jak też za zatajenie dowodów i niezabezpieczenie śladów przestępstwa* – twierdzono w raporcie „Komisji Rokity”<sup>446</sup>. Dziś można stwierdzić, że taka ocena prokuratora Senka była niesprawiedliwa.

Wnioski „Komisji Rokity”, dotyczące oddanych strzałów, zdecydowanie odbiegały od wcześniej przyjętych hipotez z lat 80. ubiegłego wieku. Komisja pisała, że strzały oddawano w sytuacjach, gdy: oddział szedł kordonem (zwartym szykiem) w asyście pojazdu uzbrojonego, a ludzie uciekali, a także podczas jazdy, z opancerzonego wnętrza oraz strzelano na wprost w sytuacjach, w których nie istniał stan zagrożenia. Wykluczono możliwość strzałów rykoszetowych, potwierdzając to analizą lotu pocisków w ciałach poszkodowanych (stwierdzono tor prawie równoległy, a nie jak podawano – od dołu ku górze)<sup>447</sup>. Komisja uznała, że mimo braku dowodów na to, że osoby odpowiedzialne za działania 31 sierpnia wydały rozkaz strzelania z ostrej amunicji, to jednak sposób wydawania broni (brak jakichkolwiek instrukcji) i zacieranie dowodów (zdanie broni i amunicji po 14 dniach) – wskazuje na to, że użycie ostrej amunicji w Lubinie 31 sierpnia 1982 r. przez jednostki podległe MSW, a w szczegól-

---

<sup>444</sup> Ibidem.

<sup>445</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>446</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>447</sup> Ibidem, s. 18 i następne.

ności przez ZOMO oraz NOMO, były przez dowódców akceptowane. W konkluzji „Komisja Rokity” stwierdziła, że postępowanie dowodowe prowadzone było przez WPG z jaskrawym naruszeniem prawa, a uzupełnienie postępowania po upływie tylu lat jest możliwe jedynie w ograniczonym zakresie. Zalecano to jednak, choćby w sprawie ustalenia osób odpowiedzialnych za stan dowodów<sup>448</sup>.

Na początku lat 90. ubiegłego wieku prokuratura i sąd zajęły się ponownie „Postanowieniem o umorzeniu śledztwa” z 1983 r. Wówczas prokurator M. Senk w zeznaniach przyznał, że decyzja o zakończeniu śledztwa podjęta została przez MSW i NPW w Warszawie i tam też opracowano podpisane przez niego „Postanowienie o umorzeniu śledztwa”. Podpisanie umorzenia wynikało z presji odgórnej i rozkazów (był stan wojenny). W świetle wcześniejszej „Informacji” z 2 X 1982 r., „Postanowienie” było bezzasadne<sup>449</sup>.

Ustalono wówczas, że wśród różnych mankamentów umorzenia, także podstawy prawne zakończenia dochodzenia w sprawie „wydarzeń lubińskich” były nieprawidłowe. Umorzenie śledztwa, na podstawie działania w granicach obrony koniecznej, musiało bowiem spełniać dwa podstawowe warunki: znalezienie sprawcy zabójstw i udowodnienie, że zabić zagrażali życiu strzelających<sup>450</sup>. Materiał dowodowy zebrany przez prokuraturę wskazywał, że funkcjonariusze MO używali broni palnej w sytuacjach nie zagrażających ich życiu. Na przykład milicjant M. Michalski jako świadek zeznał: *według mojej oceny nie zachodziła taka potrzeba, aby strzelać z ostrej amunicji w kierunku ludzi. Jest to ostateczność [...] sytuacja jaka była, nie zagrażała życiu funkcjonariuszy*<sup>451</sup>.

21 X 1991 r. w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu rozpoczął się proces przeciwno: byłemu zastępcy komendanta KW MO w Legnicy (Bogdanowi Garusowi), byłemu zastępcy komendanta KM MO w Lubinie (Janowi Majowi) oraz b. dowódcy oddziału ZOMO w Legnicy (Tadeuszowi Jarockiemu). B. Garus oskarżony został za zatwierdzenie planu działania, nakazującego wyposażenie oddziałów ZOMO w broń długą i jej użycie – na rozkaz Komendanta Wojewódzkiego MO w Legnicy. *Po otrzymaniu informacji o użyciu bojowej amunicji – brzmiały zarzuty – nie wydał rozkazu o zakazie używania broni, w konsekwencji czego zastrzeleni zostali A. Trajkowski, M. Poźniak i M. Adamowicz*<sup>452</sup>. J. Maj oskarżony został o wydanie rozkazu rozpraszania manifestantów przez funkcjonariuszy MO, wyposażonych w broń długą, za brak reakcji na otwarcie ognia oraz zaniechanie dowodzenia – przez opuszczenie rejo-

<sup>448</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>449</sup> Ibidem, t. VIII, Akta Prokuratora, „Dokumentacja źródłowa w sprawie zabójstw uczestników manifestacji w Lubinie”.

<sup>450</sup> A. Szwec, *Polityczno-prawny kontekst wydarzeń lubińskich z 1982 roku...*, op. cit., s. 57; Z. Szczeciński, *Oni nie musieli...*, Słowo Polskie 8 III 1991 r.

<sup>451</sup> ASW Wr., sygn. III K 183/92, t. VIII, Akta Prokuratora, „Dokumentacja źródłowa w sprawie zabójstw ...”, op. cit., s. 128.

<sup>452</sup> ASW Wr., sygn. III K 183/92, „Akt Oskarżenia”.

nu akcji. W następstwie jego działań – konkludowano w oskarżeniu – śmierć poniosły 3 osoby (wymienione wcześniej)<sup>453</sup>. T. Jarockiego, biorącego udział w lubińskiej akcji, oskarżono o dopuszczenie do otwarcia ognia przez funkcjonariuszy ZOMO, choć wydał rozkaz jego przerwania po otrzymaniu informacji o dwóch śmiertelnych ofiarach. Prokurator zarzucił mu, że w wyniku jego rozkazów ponieśli śmierć A. Trajkowski i M. Poźniak<sup>454</sup>. W „Akcje Oskarżenia” przyznawano, że oskarżeni *nie oddali osobiście strzałów, które spowodowały śmierć trzech manifestantów. Podjęli jednak decyzje, które doprowadziły do użycia amunicji bojowej, przez podległych im funkcjonariuszy MO, a następnie zaniechali przerwania bezprawnej akcji, mimo świadomości, że skutkiem oddanych strzałów są kolejne ofiary – czytamy dalej – Każdy z ww. na odpowiednim stopniu dowodzenia, podjął decyzję o skierowaniu do działań rozpraszających, uzbrojonych w długą broń funkcjonariuszy ZOMO i godził się na użycie amunicji bojowej przeciwko manifestantom. [...] Każdy z oskarżonych miał możliwość przerwania bezprawnej akcji. Był to również jego obowiązek*<sup>455</sup>.

W przesłanym w sierpniu 1992 r. do sądu (tuż przed 10. rocznicą „wydarzeń lubińskich”) „Akcje Oskarżenia”, prokurator Edward Zalewski (w 2009 r. prokurator krajowy) oskarżał 7 osób. Jednak tylko 3 wspomnianych milicjantów oskarżał o sprawstwo kierownicze do zabójstwa, czyli o czyn, który się nie przedawnia. Potem, od 1993 r., wrocławskie sądy wydawały już w ich sprawie osiem wyroków (za pierwszym razem wszystkich trzech oskarżonych uniewinniono, potem uznawano za winnych i skazywano). Nie ustalono milicjantów, którzy strzelali do ludzi. 14 VII 1995 r. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu uniewinnił B. Garusa, a pozostałych oskarżonych uznał winnymi niedopełnienia obowiązków oraz nieumyślnego spowodowania śmierci. Umorzył sprawę z powodu przedawnienia. Jednak w październiku 1996 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił wyrok. 2 VII 1998 r. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu uznał oskarżonych winnymi sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa i nieumyślnego spowodowania śmierci manifestantów. Równocześnie powołał się na amnestię z 1984 r. i sprawę umorzył. 25 XI 1998 r. Sąd Apelacyjny unieważnił wyrok z powodu błędu proceduralnego. 24 VI 2003 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał B. Garusa i J. Maja na karę dwóch i pół roku więzienia, ale na mocy amnestii z grudnia 1989 r. wyrok zmniejszył o połowę. Chorążego T. Jarockiego, który dowodził tyralierą ZOMO, sąd uznał winnym sprawstwa kierowniczego zabójstwa i skazał na 5 lat (dzięki amnestii odsiadywał dwa i pół roku). 28 IX 2004 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zatwierdził wyrok na B. Garusa, a sprawę J. Maja zwrócił do ponownego rozpatrzenia. W październiku 2006 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację B. Garusa. 17 VII 2007 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał J. Maja winnym sprawstwa kierowniczego do zabójstwa manifestantów i skazał go na 7 lat więzienia (na mocy

---

<sup>453</sup> Ibidem.

<sup>454</sup> Ibidem.

<sup>455</sup> Ibidem.

amnestii wyrok zmniejszył o połowę). 13 II 2008 r. Sąd Apelacyjny oddalił kasację J. Maja i utrzymał w mocy lipcowy wyrok<sup>456</sup>.

Procesy sądowe w tej sprawie ciągnęły się zatem 15–17 lat, a ostatni wyrok zapadł ćwierć wieku od „wydarzeń lubińskich”. Ostatecznie po trzech procesach zostali skazani prawomocnymi wyrokami (i odbywają kary): T. Jarocki – na dwa i pół roku więzienia oraz B. Garus – na rok i trzy miesiące więzienia (jak wspomniano jego kasację Sąd Najwyższy odrzucił w październiku 2006 r.). Najdłużej ciągnęła się sprawa b. zastępcy komendanta lubińskiej MO – Jana Maja. W lipcu 2007 r., po czwartej rozprawie i zebraniu 22 tomów akt, sąd skazał go na trzy i pół roku więzienia. Jak wspomniano, wymiar kary został złagodzony z 7 lat więzienia o połowę, zgodnie z ustawą o amnestii z 1989 r. Jan Maj po raz kolejny nie przyznał się do winy, twierdził, że nie miał wpływu na to, co zdarzyło się 31 VIII 1982 r. w Lubinie. Prosił o uniewinnienie, a wydaniem rozkazu strzelania do manifestantów obarczał swoich przełożonych. Do tego czasu przez 17 lat wrocławskie sądy (okręgowy i apelacyjny) wydały w jego sprawie 8 wyroków<sup>457</sup>.

Jego sprawa definitywnie kończyła się w listopadzie 2009 r., po wniesieniu kasacji do Sądu Najwyższego przez adwokatkę Jana Maja<sup>458</sup>. 6 XI 2009 r. Sąd Najwyższy oddalił jego wniosek o kasację wyroku z lipca 2007 r. (3,5 roku więzienia) oraz uznał za bezzasadne twierdzenia adwokatki J. Maja o stronniczości orzekających w poprzednich procesach. Pozostał zatem w mocy wyznaczony przez Sąd Okręgowy termin 23 XI 2009 r., w którym J. Maj miał stawić się do więzienia<sup>459</sup>. Nie stawił się w tym terminie.

---

<sup>456</sup> K. Lubiniecka, *Sąd Najwyższy nad wyrokiem*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 6 XI 2009, s. 4.

<sup>457</sup> K. Łagowska, *Ostatni wyrok w procesie lubińskim*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 18 VII 2007, s. 3.

<sup>458</sup> Adwokat Beata Pawłowicz-Kaczmarek powołała się na wadliwy tryb obsadzenia składu sędziowskiego, który rozpatrywał sprawę w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu. Mianowicie jeden z sędziów, na czas procesu lubińskiego, został delegowany z sądu wojskowego do Sądu Okręgowego na podstawie dokumentu podpisanego nie przez ministra obrony, ale jednego z ministerialnych urzędników (było to niezgodne z przepisami). Stąd uznanie, że delegacja tego sędziego była nieważna, a on sam nie powinien sądzić w Sądzie Okręgowym. Wyjaśnijmy, że Sąd Najwyższy już raz zajmował się tą sprawą. W kwietniu 2009 r. zdecydował, że poczeka na wyjaśnienie MON. W odpowiedzi minister Bogdan Klich potwierdził delegację wydaną sędziemu, co adwokat kwestionowała mówiąc, że delegacja i tak jest nieważna. Dodajmy, że przedtem Sąd Najwyższy skasował już co najmniej jeden wyrok wydany przez tego sędziego z powodu błędu w delegacji. Por. K. Lubiniecka, *Sąd Najwyższy nad wyrokiem*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 6 XI 2009, s. 4.

<sup>459</sup> K. Lubiniecka, *Po 16 latach zakończył się proces lubiński*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 7–8 XI 2009, s. 3.

## 6. Zakończenie

Opisywany w tej monografii okres od 13 XII 1981 r. do końca następnego roku, decydował o losie prawie 10-milionowej Solidarności. Rok 1982 był przełomowy w konfrontacji władzy z tym związkiem zawodowym, a zarazem ruchem społecznym i politycznym. Skalę walk i konfrontacji ilustrują dane MSW. Ogółem w 1982 r. funkcjonariusze tego resortu przeprowadzili 924 akcje w celu „przywrócenia porządku”, rannych zostało 814 funkcjonariuszy (w tym 122 hospitalizowano). W tym czasie według oficjalnych danych zginęło w wyniku użycia przez milicję broni 15 osób, a dalszych 178 osób zostało rannych. Największy zasięg i najtragiczniejsze były demonstracje 31 sierpnia 1982 r. Najkrwawszy przebieg miały tego dnia wydarzenia w Lubinie (3 ofiary śmiertelne), Wrocławiu (1 ofiara śmiertelna) i Gdańsku (1 ofiara śmiertelna). Generalnie sam przebieg poszczególnych demonstracji w 1982 r. był zależny nie tylko od postawy manifestujących, ale też w znacznej mierze od postawy służb porządkowych. Przykładem może być przebieg demonstracji 1 i 3 maja 1982 r. Dużo spokojniejszy przebieg obchodów 1 Maja wynikał z przyjętej przez władze (ze względów propagandowych) zasady „ograniczonego reagowania”. Natomiast dwa dni później, gdy w MSW przyjęto zasadę „szybkich i skutecznych działań rozpraszających”, doszło do gwałtownych starć, z ofiarami śmiertelnymi (po 1 osobie w Warszawie, Szczecinie i Krakowie). Najostrzejsze reagowanie władz było 31 VIII 1982 r.

Znamienna jest ogromna i szeroka skala represji w opisywanym okresie (internowania, aresztowania, więzienia, zwolnienia z pracy itp.). Na przykład do końca 1982 r., jak podaje Grzegorz Majchrzak, funkcjonariusze MSW zatrzymali około 28 tys. ukrywających się osób. Jednym z największych sukcesów resortu było aresztowanie 5 września 1982 r. W. Frasyniuka.

W tym samym czasie funkcjonariusze MSW „ujawnili” 677 nielegalnych ugrupowań, zlikwidowali 360 punktów poligraficznych, przejęli prawie 1,2 tys. różnych urządzeń powielających oraz 468 maszyn do pisania, 730 tys. ulotek, 4 tys. plakatów oraz 340 tys. broszur i innych wydawnictw. Funkcjonariuszom resortu udało się też przerwać emisję 11 radiostacji radia Solidarność i przejąć 11 nadajników. Ponadto przeprowadzili 2930 postępowań przygotowawczych w przestępstwach o charakterze politycznym przeciwko 5502 osobom (z czego 3732 osoby aresztowano) oraz „ujaw-

nili” 3,5 mln wykroczeń (w tym 166 tys. z dekretu o stanie wojennym).<sup>460</sup> Dane Solidarności mówią o jeszcze większych represjach oraz ofiarach (do czasu przełomu w 1989 r. szacowanych nawet na 123 ofiary śmiertelne).

W strategii Solidarności (od kwietnia 1982 r. – TKK) istniały generalnie dwie drogi walki. Pierwsza zakładała swoisty pozytywizm, alternatywne do struktur władzy organizowanie się, czyli koncepcję „długiego marszu”. Przyjęta w lipcu 1982 r. deklaracja TKK „Społeczeństwo podziemne” była rozwinięciem tego programu. Drugą drogą, można powiedzieć romantyczną, była koncepcja strajku generalnego, który zmieni sytuację w kraju (lansowana najmocniej przez W. Frasyniuka i region Dolny Śląsk)<sup>461</sup>. Pomysł ten w 1982 r. był trudny do zrealizowania. Sprawiał wrażenie jakby popierający go przywódcy Solidarności byli przekonani, że nadal kierują potężnym związkiem (a do tego zdyscyplinowanym), jak przed 13 XII 1981 r. Represje wobec niewielkich grup śmiałków strajkujących w 1982 r. wskazywały na nierealność drogi strajkowej, a zwłaszcza strajku generalnego. Jego zwolennicy zaczęli odstępować od tej koncepcji dopiero w lecie 1982 r. Wezwanie do manifestacji 31 sierpnia było alternatywnym scenariuszem strajku generalnego, wariantem jednorazowej konfrontacji, próbą wymuszenia zmian w kraju. Część radykalnych działaczy podziemia chciała jednak wykorzystać tę konfrontację do wzniesienia jakiejś formy powstania narodowego (np. w SW).

W 1982 r. w podziemiu zwyciężały koncepcje, że strajk generalny czy demonstracje 31 sierpnia prowadzić będą do ... kompromisu z władzą. Były to pomysły odległe od realiów i intencji władzy. Wynikały zapewne z błędnych ocen oraz z desperacji.

Frasyniuk ocenił, że do kompromisu z władzą może doprowadzić strajk generalny czy *zdecydowana postawa społeczeństwa przygotowującego się do strajku generalnego* (rozdz. 1). Z kolei J. Kuroń pod koniec marca i w maju 1982 r. pisał (por. rozdz. 1), że *ostatnią szansą kompromisu byłby strajk generalny*. Jeśli jednak do kompromisu nie dojdzie, to twierdził, że trzeba przygotować *zbiorowe, zorganizowane wystąpienie*. Sądził, że wystąpienie takie może polegać na *równoczesnym uderzeniu na wszystkie ośrodki władzy i informacji w całym kraju*. Ocena ta nie uwzględniała siły organów władzy czy poziomu zastraszenia ludzi, ale również narastającej inercji społeczeństwa, które było zmęczone trwającą wówczas sytuacją.

Z badań CBOS-u z 1983 r. wynikał obraz społeczeństwa wycieńczonego trudnościami codziennymi, zwłaszcza ciągłą pogonią za żywnością, odzieżą, środkami higieny osobistej, artykułami przemysłowymi<sup>462</sup>. Oprócz pustych półek w sklepach, w 1982 r. podstawowe rzeczy były na kartki (w niewielkich ilościach): mięso, cukier,

---

<sup>460</sup> G. Majchrzak, *Działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie stanu wojennego, [w:] Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, Wrocław 2009 (IPN); H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997 (Bellona), s. 368.

<sup>461</sup> A. Friszke, *Formowanie podziemia w 1982 r. Dylematy organizacyjne i programowe*, op. cit.

<sup>462</sup> *Społeczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, red. B. Badora i in., Warszawa 1994.

mydło, cukierki (tylko dla dzieci), wódka, papierosy, buty, benzyna. Na tym koncentrowali się Polacy w życiu codziennym. Masowy zryw 31 VIII 1982 r. był czymś szczególnym.

W 1982 r. decydowała się strategia walki Solidarności. Nawet po uznaniu przez TKK filozofii kompromisu i dialogu z władzą oraz „Tez” Kościoła (PRS – wskazujących dialog, jako warunki ugody narodowej – kwiecień 1982 r.), TKK pisała o strajku generalnym (w razie rozwiązania Solidarności, połączonym z czynną obroną zakładów pracy). Z punktu widzenia władz, koncepcja jakiegokolwiek strajku, a tym bardziej generalnego, nie dawała żadnego pola do kompromisu. Z drugiej strony w optyce władz, strajki od początku stanu wojennego były dla niej relatywnie korzystniejszą formą oporu, niż demonstracje i walki uliczne. Mówił o tym gen. Jaruzelski w poufnej rozmowie z marszałkiem Wiktorem Kulikowem jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego (9 XII 1981 r.). Gen. Jaruzelski oceniał wówczas, że *strajki są dla nas najlepszym wariantem. Robotnicy pozostaną na miejscu. Będzie gorzej, jeśli wyjdą z zakładów pracy i zaczną dewastować komitety partyjne, organizować demonstracje uliczne*<sup>463</sup>. Podobne wnioski (ale z drugiej strony „barykady”) wyciągał Kornel Morawiecki i SW, zakładając, że strajkujących można łatwiej spacyfikować, niż demonstrantów na ulicach. Ten pogląd zwyciężał przed 31 VIII 1982 r. w podziemiu, szczególnie we Wrocławiu. Ale w optyce władzy, miał niewiele wspólnego z osiągnięciem porozumienia czy kompromisu.

Manifestacja 31 sierpnia miała pokazać siłę Solidarności. Tak to oceniał m.in. Z. Bujak, widząc małą skuteczność wcześniejszych strajków. *Od przebiegu 31 sierpnia zależy dalszy los Związku – rozumował Bujak. – Jeśli manifestacje będą niewielkie, władza dojdzie do wniosku, że Solidarność jest słaba i przyspieszy to definitywną delegalizację. Jeśli okaże się, że ludzie się nie boją i potrafią przeciwstawić się próbom rozbicia demonstracji, powinno to skłonić władze w stosunkowo krótkim czasie do rozmów Władza–Episkopat–Związek*<sup>464</sup>.

Władze oceniały wręcz przeciwnie, że masowe demonstracje 31 sierpnia są „marszem pogrzebowym podziemia” (gen. Jaruzelski), a działacze Solidarności – jak to określił 2 IX 1982 r. na posiedzeniu BP KC PZPR gen. Kiszczak – *utracili społeczny mandat do prowadzenia jakichkolwiek rozmów w sprawie porozumienia*<sup>465</sup>.

Przed 31 sierpnia 1982 r. sugestie o zrezygnowaniu z demonstracji płynęły jeszcze ze strony Kościoła i intelektualistów z nim związanych. Uznawano tam, że wyjście na ulice przekreśli ideę porozumienia. Sugestie były jednak nieskuteczne. Podobny był efekt listu z 5 sierpnia, podpisanego m.in. przez prof. W. Bartoszewskiego, M. Kuncewiczową, W. Siła-Nowickiego, K. Szaniawskiego, Z. Kuratowską i innych. List

---

<sup>463</sup> *Zapiski generała Anoszkina. Gen. Jaruzelski: Naród powinien nas zrozumieć*, Gazeta Wyborcza 10 XII 2009, s. 22 (przedruk za Biuletynem IPN nr 12 z 2009 r.).

<sup>464</sup> A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność...*, op. cit., s. 34–35.

<sup>465</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, op. cit., s. 333.

kończono słowami: *jeśli czujemy się Polakami, jeśli leży nam na sercu dobro Ojczyzny, jeśli celem naszym jest rozwój i szczęście narodu – to skazani jesteśmy na porozumienie* (rozd. 1).

Powstaje pytanie czy w ówczesnej sytuacji w ogóle możliwy był kompromis władzy z podziemną Solidarnością? Z jednej strony ekipa gen. Jaruzelskiego nie odpowiadała na sygnały o woli porozumienia ze strony TKK. Związek był nadal „zawieszony”, a jego działacze represjonowani. W Solidarności zaś rosła presja na czynne i widoczne przeciwstawienie się władzy, w dążeniu do odzyskania tego, co gwarantowano w porozumieniach z Sierpnia '80. Trudno było przypuszczać, że Solidarność zapomni o swojej drugiej rocznicy powstania i nie odbędą się akcje protestacyjne czy manifestacje 31 sierpnia. Z drugiej strony obowiązywały rygory stanu wojennego, w tym zakazy zgromadzeń, manifestacji itp. Trudno było przypuszczać, że władze nie będą respektować tego restrykcyjnego prawa, które same wprowadziły. Oceniały zresztą działaczy podziemnej Solidarności, czyli „ekstremę”, jako awanturników dążących do obalenia ustroju i przejęcia władzy czy do wojny domowej. A temu ekipa gen. Jaruzelskiego postanowiła postawić tamę. Obie strony: władza i Solidarność nie wierzyły sobie i tak naprawdę słabo siebie znały.

Mimo masowych demonstracji 31 VIII 1982 r., przywódcy Solidarności nie byli w pełni zadowoleni. Działacze podziemia w ośrodkach lokalnych, a zwłaszcza na Dolnym Śląsku, często mieli inne zdanie. Podkreślali, że nareszcie masowo przeciwstawiono się „komunie”. Chociaż w wystąpieniach tych uczestniczyło – według danych MSW – 118 tys. ludzi w 66 miastach<sup>466</sup>, były one – np. według Frasyniuka – niewystarczające, by skłonić władze do ustępstw. Frasyniuk uważał, że nie wystarczy *jednorazowy bohaterski zryw narodu, by sytuacja zmieniła się radykalnie na naszą korzyść*. Dodawał, że Solidarność czekają lata samoorganizacji i prowadzenia akcji informacyjnej, wywierania nacisków na władzę<sup>467</sup>.

Brak satysfakcji Frasyniuka z efektów demonstracji 31 sierpnia mógł na Dolnym Śląsku o tyle zaskakiwać, że w jego regionie były one największe, a ich liczebność we Wrocławiu sam oceniał na 50 tys. osób. W świetle prezentowanych danych Solidarności czy władzy (np. MSW podawało 118 tys. demonstrantów w kraju), na Dolnym Śląsku byłaby to prawie połowa wszystkich uczestników demonstracji w skali kraju (władze podawały 22 tys. demonstrantów we Wrocławiu, a w pozostałych miastach Dolnego Śląska drugie tyle). Zwłaszcza, że w Lubinie wielotysięczne demonstracje kontynuowano następnego dnia po 31 sierpnia.

Brak satysfakcji u Frasyniuka z efektów demonstracji 31 sierpnia oraz jego oceny, że nie wystarczyło to do ustępstw władzy, były nieistotne w porównaniu z tym, co przyniosły najbliższe miesiące. Niebawem nie tylko, że nie było ustępstw ze strony ekipy gen. Jaruzelskiego, ale nasilono represje, zmierzające do definitywnego znisz-

---

<sup>466</sup> IPN Warszawa, sygn. 0582/261, k. 120.

<sup>467</sup> Tygodnik Mazowsze, nr 28 z 6 X 1982 r.



czenia Solidarności. Uruchomiono łańcuch zdarzeń, które prowadziły w efekcie do aresztowań działaczy podziemia, na czele z Frasyniukiem oraz konspiratorami, opozycjonistami i zamachowcami z Dolnego Śląska. Pamięć o wydarzeniach 31 VIII 1982 r. jednak mocno utkwiała w świadomości mieszkańców tych miast, gdzie były one liczne i gwałtowne.

Niniejsza praca nie pretenduje do zajmowania się szerszymi ocenami stanu wojennego. Powstała na ten temat już obszerna literatura naukowa, wspomnienia i relacje świadków i „aktorów” ówczesnych wydarzeń. Można je znaleźć w bibliografii.

Do dziś stan wojenny, jak i 31 VIII 1982 r., w znacznej mierze oceniane są też przez pryzmat własnych doświadczeń czy opowieści w rodzinach, które zresztą często były podzielone. Różni się w tej kwestii pamięć mieszkańców tzw. prowincji (wsi i małych miasteczek), gdzie był raczej spokój w stanie wojennym, od pamięci mieszkańców tych miast, gdzie nie było spokojnie i pamiętano np. brutalność ZOMO. Wśród tych ostatnich Wrocław i Lubin zajmują szczególne miejsce.

# Bibliografia i wykaz skrótów

## Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN), KC PZPR  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (IPN Warszawa)  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (IPN Wrocław)  
Archiwum KZ „Solidarności” Politechniki Wrocławskiej  
Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APWr.), KW PZPR Wrocław  
Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy (APLeg.), KW PZPR  
Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Wałbrzychu z siedzibą w Kamieńcu Żąbkowickim (APKZąb.) – wcześniej w Boguszowie Gorcach, KW PZPR  
Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze (APJG), KW PZPR  
Archiwum Sądu Wojewódzkiego (ASW, później Okręgowego – ASO) we Wrocławiu  
Dział Dokumentacji Życia Społecznego, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (DDŹS Ossolineum)  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego (UWr.) – Biblioteka  
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu – Dział Dokumentów Życia Społecznego  
Wydział Nauk Społecznych UWr. – Pracownia Dokumentacji i Informacji Naukowej  
Zakład Historii Idei Politycznych w Instytucie Nauk Ekonomiczno-Społecznych (obecnie Studium Nauk Humanistycznych) Politechniki Wrocławskiej  
Kolekcje prywatne osób związanych z władzą, MO i SB oraz z opozycją polityczną lat 80.

## Prasa (głównie podziemna), ulotki

*Afront* (Wrocław)  
*Akademik* (Wrocław)  
*Aspekt* (Biura Projektowe we Wrocławiu)  
*Aspekt* (miesięcznik we Wrocławiu)  
*Aut* (Wrocław)  
*Bartek* (Mostostal, Wrocław-Tarnogaj)  
*Biblioteka ARO* (Wrocław)  
*BIS* (Wrocław)

- Biuletyn Dolnośląski* (Wrocław)  
*Biuletyn Informacyjny* (Wałbrzych)  
*Biuletyn Informacyjny* (Politechnika Wroclawska)  
*Biuletyn Informacyjny* (Hydral we Wrocławiu)  
*Biuletyn Informacyjny* (Terenowa Grupa Oporu S im. AK Reg. DŚl., Wrocław)  
*Biuletyn Informacyjny* (TKZ S w Elwro Wrocław)  
*Biuletyn Informacyjny Solidarności Walczącej* (Wrocław)  
*Biuletyn Informacyjny Stanu Wojennego Solidarności Zagłębia Miedziowego* (por. *Zagłębie Miedziowe. Biuletyn Informacyjny stanu wojennego...*)  
*Biuletyn Informacyjny Ziemi Świdnickiej* (Świdnica)  
*Biuletyn NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność* (Reg. DŚl., Wrocław)  
*Biuletyn NSZZ S Uniwersytetu Wroclawskiego* (Wrocław)  
*Biuletyn Podaj Dalej* (Wrocław)  
*Biuletyn Solidarności Akademii Ekonomicznej* (Wrocław)  
*Biuletyn stanu wojennego MKK NSZZ Solidarność woj. legnickiego* (Legnica)  
*Biuletyn Wojenny* (Wrocław)  
*Biuletyn Wroclawski ARO* (Wrocław)  
*Błyskawica* (TKZ S Intermoda, Wrocław)  
*CDN* (miesięcznik studencki, Wrocław)  
*De Facto* (Wrocław)  
*Drogowskaz* (S Kolejarzy, Dolny Śląsk-Wrocław)  
*Dziś i Pojutrze* (Wrocław)  
*X [Dziesięć] Milionów* (Wrocław)  
*Emisariusz* (Wrocław)  
*Fama* (Fadroma Wrocław).  
*Fatamorgana* (FAT Wrocław)  
*Fotogazeta* (Wrocław)  
*Gazeta Dźwiękowa* (Wrocław)  
*Gazeta Robotnicza* (Dolny Śląsk – gazeta partyjno-rządowa)  
*Gazeta Wyborcza* (od 1989 r.)  
*Głogowska Solidarność. Twój Związek* (Głogów)  
*Głos Hutmenu* (Hutmen Wrocław)  
*Głos Ukosów* (Wrocław)  
*Głosy* (Wrocław)  
*Goniec Pawilonowy Extremy* (Wrocław)  
*Goniec Polski* (Wrocław)  
*Gospodarz* (Wrocław)  
*Hutnik* (Głogów, Wrocław)  
*Hybryda* (Wrocław)  
*Hydralek* (Hydral we Wrocławiu)  
*Igielka* (Wrocław)  
*Igła contra* (Wrocław)  
*Igła Siedzącej Extremy* (Wrocław)  
*Informacje Solidarności* (Jelenia Góra)  
*Impuls. Niezależny miesięcznik młodzieży* (Wrocław)  
*Informator* (ŚFUP w Świdnicy)  
*Informator Górniczy* (Wałbrzych)  
*Informator NSZZ S* (TKZ S w Mera-Elwro Wrocław)

*Informator Wałbrzyski* (Wałbrzych)  
*Iskierka* (ZNTK Wrocław)  
*Iskra Wolności* (Pilmęt, Wrocław-Karłowice)  
*Jedność* (Wrocław)  
*Jednością Silni* (Wrocław)  
*Jeż* (Wrocław)  
*Jutrzenka* (Pařawag Wrocław)  
*Komitet Obrony Społecznej* (Wrocław, Kłodzko – ulotki)  
*Komunikat* (S na Akademii Rolniczej Wrocław)  
*Komunikat* (RKS S DŚł., grudzień 1981, Wrocław)  
*Komunikat (-y)* (Uniwersytet Wrocławski)  
*Komunikat NSZZ S* (Wrocław)  
*Konkret* (Wrocław)  
*Konkrety* (Legnica – rządowe)  
*Kos* (Wrocław)  
*Kret* (Wrocław)  
*Luxus* (Wrocław)  
*Młodzież* (Wrocław)  
*Monitor Dolnośląski* (Wrocław)  
*Monitor Dolnośląski* (Wrocław – gazeta wojskowo-rządowa).  
*Monolit* (Wrocław)  
*Myśl* (Jelenia Góra)  
*Na bieżąco* (Legnica)  
*Nasza Prasa* (Legnica)  
*Nasz Głos* (Świdnica)  
*Nie* (Wrocław)  
*Niepodległość* (Wrocław)  
*Niezależna Agencja Informacyjna Solidarności* (N.A.I.) (Wrocław)  
*Niezależne Słowo* – wydanie wojenne (Wałbrzych)  
*Nowa Solidarność Dolnośląska* (Wrocław)  
*Nowiny Jeleniogórskie* (Jelenia Góra – rządowe)  
*NSI* (Wrocław)  
*Obecność* (Wrocław)  
*Odroczenie* (Jelenia Góra)  
*Odrodzenie* (Dolmel Wrocław)  
*Opinie* (Wrocław)  
*Panorama* (Wrocław)  
*Pismo członków NSZZ S WUT Wrocław* (Wrocław)  
*Poglądy* (Wrocław)  
*Pomarańczowa Alternatywa* (Wrocław)  
*Prawda* (Wrocław)  
*Przebłyski* (Wrocław)  
*Przedruk* (Wrocław)  
*Przegląd Myśli Niezależnej* (Wrocław)  
*Przegląd Prasy* (Wrocław)  
*Punkt Widzenia* (Wrocław)  
*Pytania* (Wrocław)  
*Replika* – miesięcznik (Wrocław, Dolny Śląsk)

*Republika* (Wrocław)  
*Rezystor* (Wrocław)  
*Reżimówka* (Wrocław)  
*Samarytanka* (Wrocław)  
*Serwis informacyjny Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ Solidarność Dolny Śląsk* (Wrocław, Dolny Śląsk)  
*Serwis Niezależnej Agencji Informacyjnej* (Wrocław)  
*SKOS* (Legnica)  
*Słowo Polskie* (Dolny Śląsk – gazeta rządowa)  
*Solidarni. Pismo międzyśrodkowe członków NSZZ Solidarność* (Wrocławska Stocznia Rzeczna, Wrocław)  
*Solidarność AM* (Akademia Medyczna Wrocław)  
*Solidarność AR* (Akademia Rolnicza Wrocław)  
*Solidarność Chemitex* (Chemitex Wrocław)  
*Solidarność Dolnośląska* (Wrocław)  
*Solidarność Elwro* (Elwro Wrocław)  
*Solidarność Pafawag* (Pafawag Wrocław)  
*Solidarność Robotnicza* (Wrocław)  
*Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności podziemnej* (Wrocław, Dolny Śląsk)  
*Solidarność Więziona* (Wrocław)  
*Solidarność Zagłębia Miedziowego. Biuletyn stanu wojennego* (Legnica, Zagłębie Miedziowe).  
*Solidarność Ziemi Kłodzkiej* (Kłodzko)  
*Specjalny Serwis Informacyjny ARO* (Wrocław)  
*Sufler* (Wrocław)  
*Szept* (S w Aspie Wrocław)  
*Ślepowron* (Wrocław)  
*Świt* (MPK Wrocław)  
*Świt Wolności* (Wrocław)  
*Tarnina* (Wrocław)  
*Tęcza* (Wrocław)  
*Tygodnik Mazowsze* (Warszawa)  
*Tygodnik Wojenny* (Warszawa)  
*U Nas* (S Polar Wrocław)  
*Ulotka Solidarności Walczącej* (Wrocław)  
*V – Jak Zwycięstwo* (Wrocław)  
*Victoria* (Wrocław)  
*Wiadomości* (Solidarność Regionu Mazowsze)  
*Wiadomości Bieżące* (Wrocław)  
*Wieczór Wrocławia* (Wrocław – rządowy)  
*Wolna Kultura* (Wrocław)  
*Wolna Polska* (Wałbrzych)  
*Wolne Słowa* (Głogów)  
*Wolni i Solidarni* (Wrocław – ulotki)  
*Wolny Głos Nauczycielski* (Wrocław)  
*Wolny Głos PBK Lubin* (Lubin)  
*Wolny Licealista* (Wrocław)  
*Wolny Obserwator* (Wrocław)  
*Wolny Związek* (Wrocław)

- Wrocławski Serwis Informacyjny (grudzień 1981 r. Wrocław)  
 Wrona (Wrocław)  
 Wyrastek (Wrocław)  
 Zagłębie Miedziowe. Biuletyn informacyjny stanu wojennego NSZZ Solidarność (Głogów, Lubin, Polkowice)  
 Zarysy (Wrocław)  
 Z dnia na dzień (Wrocław).  
 Zomolek (Wrocław)  
 Z ręk do rąk (Wałbrzych, Świdnica)  
 Zwapowiec (ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy)  
 Źądło Robola (Lubin)  
 Żółw (Wrocław, Wałbrzych)  
 Żółw – Niezależne Pismo Ziemi Kłodzkiej (Kłodzko)

## Źródła, zbiory dokumentów, wspomnienia, relacje

- Balbus T., Stróżyna K., „Ojczyznę wolną racz nam dać panie...”. *Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Henryka Gulbinowicza w latach 1970–1990*, Wrocław 2008 (IPN).
- Barcikowski K., *U szczytów władzy*, Warszawa 1998.
- Bereś W., Skoczylas J., *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991.
- Brzeziński Z., *Cztery lata w Białym Domu*, Warszawa 1990.
- Bujak Z., *Przepraszam za Solidarność*, Warszawa 1991.
- Bujak Z., *Walka pozycyjna*, Tygodnik Mazowsze, nr 8 z 31 III 1982.
- Dębski M. (mps), *Zamach stanu a prawo*, [w:] *Gdzie jesteśmy? Klęska czy nowy etap walki*, Warszawa 1982 (Wyd. „Krağ”).
- Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wybór i oprac. T. Balbus, L. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwagrzyk, Wrocław 2001.
- Ewolucja, rewolucja i ja*, rozmowa z L. Janerką, *Gazeta Wyborcza*, 3 VI 2009.
- Fydrych W., „Major”, *Żywoty mężów pomarańczowych*, Wrocław–Warszawa 2001.
- Gdzie jesteśmy? Klęska czy nowy etap walki*, Warszawa 1982 (Wyd. „Krağ”).
- Grudzień 1981. Relacje*, Warszawa 1982 (Wyd. „Krağ”).
- Hall A., *Polemiki i refleksje. Wybór publicystyki politycznej za lata 1978–1989*, Londyn 1989.
- Hall A., *Próba spojrzenia*, *Polityka Polska*, nr 1, jesień 1982.
- „Hart und kompromißlos durchgreifen”: *Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, red. M. Kubina, M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995.
- Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, opr. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.
- Jan Paweł II i Episkopat Polski o stanie wojennym. Kazania, listy, przemówienia i komunikaty*, oprac. P. Raina, Londyn 1982.
- Jara A., *Pięćdziesiąt siedem godzin*, Wrocław 1992.
- Jaruzelski W., *Być może to ostatnie słowo (wyjaśnienia złożone przed sądem)*, Wyd. Comandor, 2008.
- Jaruzelski W., *Ocalenie i okaleczenie*, [w:] *Wielogłos. Uczni i świadkowie o stanie wojennym*, pod red. M. Rupińskiej, Toruń 2002.
- Jaruzelski W., *Pod prąd. Refleksje rocznicowe*, Warszawa 2005.
- Jaruzelski W., *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992.

- Jaruzelski W., *Stan wojenny po dwudziestu latach*, Athenaeum, nr 9/2000.
- Jaruzelski W., *Uwagi nawiązujące do niektórych aspektów międzynarodowej konferencji naukowo-historycznej w Jachrance*, [w:] „Zeszyt roboczy” generała Anoszkina 9–16 grudnia 1981 r., opr. B. Stefańczak, Warszawa 1998.
- Kania S., *Zatrzymać konfrontację*, Warszawa 1991.
- Kazania wojenne, Warszawa 1983.
- Kenney P., *Wrocławskie zadymy*, Wrocław 2007.
- Kornel, wywiad A. Adamskiego z K. Morawieckim, Wrocław 2007.
- Kostikow W., Roliński B., *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992.
- Krawczyk R., *Ocena sytuacji po 9-ciu miesiącach stanu wojennego*, Polityka Polska, nr 1, jesień 1982.
- Kryptonim „Podmuch” (w serii: *Desperaci – nieznaną historią PRL-u*), film dokumentalny TVP 2, 23 VIII 2007.
- Ks. A. Dzielak, *Arcybiskupi Komitet Charytatywny*, [w:] *Nauka i polityka (jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Andrzeja Wiszniewskiego)*, Wrocław 2005 (Oficyna Wyd. PWr.).
- Kuczynski W., *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2003.
- Kulerski W., *Trzecia możliwość*, Tygodnik Mazowsze, nr 8 z 31 marca 1982.
- Kumoś Z.B., *Dowództwo „frontu polskiego” w Mińsku*, [w:] *Wielogłos. Uczni i świadkowie o stanie wojennym*, pod red. M. Rupińskiej, Toruń 2002.
- Kuroń J., *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, Tygodnik Mazowsze, nr 8 z 31 III 1982.
- Kuroń J., *Macie teraz złoty róg*, Tygodnik Mazowsze, nr 13 z 12 III 1982.
- Kuroń J., *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984.
- Lamparski L., *Policja bez tajemnic*, Warszawa 1993 (BGW).
- Lazarowicz R., *Parę słów o działalności antykomunistycznego podziemia we Wrocławiu*, Wrocław 1997, mps.
- Lazarowicz R., *Relacja*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. III pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 2000.
- List W. Frasyniuka do B. Borusewicz i B. Lisa z 9 kwietnia 1982, zbiory B. Borusewicz (fragmenty publikowane, [w:] A. Friszke, *Formowanie podziemia w 1982 r. Dylematy organizacyjne i programowe*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, Wrocław 2009, IPN).
- Łopiński M., Moskit M., Wilk M., *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk–Warszawa 1989.
- MacEachin D.J., *U.S. Intelligence and the Confrontation in Polen, 1980–1981*, University Park 2002.
- Mianowicz T., *Instrukcje dla bratniej partii. Rozmowy Andrieja Gromyki w Warszawie przed IX Zjazdem PZPR*, Zeszyty Historyczne 1997, nr 120.
- Mianowicz T., *Rok 1981: mity i rzeczywistość*, Zeszyty Historyczne 1997, nr 119.
- Michnik A., *O oporze*, Warszawa 1982.
- Michnik A., *Krytyka*, nr 13/14 z 1983.
- Michnik A., *Szanse polskiej demokracji. Artykuły i eseje*, Londyn 1984.
- Muszyński M., *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ S Regionu Dolny Śląsk 1981–1990*, [w:] *Nauka i polityka*, Wrocław 2005 (Oficyna Wyd. PWr.).
- Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, opr. M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004.
- Od trzynastego do trzynastego. Analizy – dokumenty – relacje*, opr. P. Spiski, Londyn, b.d.
- Operacja „Podmuch”. Służba Bezpieczeństwa wobec „bombiarzy” na terenie Zagłębia Miedziowego w okresie stanu wojennego*, oprac. S. Ligarski, Lubin–Wrocław 2007.
- Pierwszy tydzień stanu wojennego we Wrocławiu*, Wrocław 29 XII 1981, oprac. „MIAN”, poufne do użytku wewnętrznego (mat. ZSM) – zbiory Jerzego Kordasa (niepublik.).
- Polska wobec stanu wojennego (raport czwarty)*, Zespół Redakcyjny Konserwatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, luty–marzec 1982.

- Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1, zespół: I. Baweła, P. Błażek, Ł. Kamiński, M. Kubina, A. Paczkowski, M. Tantzsch, J. Tischler, M. Wilke, N. Wójtowicz, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006 (IPN).
- Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2, zespół: I. Baweła, P. Błażek, Ł. Kamiński, M. Kubina, A. Paczkowski, M. Tantzsch, J. Tischler, M. Wilke, N. Wójtowicz, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007 (IPN).
- Orszulik A., *Czas przełomu. Notatki z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa Żąbki 2006.
- O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie Komisji i wnioski mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997 (Wyd. Sejmowe).
- „Ośmiornica” walcząca, film dok., reż. P. Załuski, TVP 1, 21 VI 2007.
- Pawłow W., *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994.
- 15 lat NSZZ „Solidarność” w regionie wałbrzyskim (1980–1995)*, Wałbrzych 1995.
- Polak W., Relacja z Gdańska z 16 XII 1981 r., *Fakty. Miesięcznik Informacyjny NSZZ Solidarność. Region Mazowsze* [styczeń 1982].
- Polityczni. Opowieści uwięzionych w Polsce (1981–1986)*, pod red. Z. Gluzy i in., Warszawa 1988.
- PRL w oczach Stasi*, wybór, oprac. i tłumacz. W. Borodziej i J. Kochanowski, Warszawa 1995.
- Pułkownik Kukliński. Wywiady – opinie – dokumenty*, opr. J. Szaniawski, Warszawa 1998.
- Raina P., *Kościół w PRL. Dokumenty, 1975–1989*, t. 3, Poznań Pelpin 1996.
- Raina P., *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu 1970–1981*, t. 1, Warszawa 1995.
- Raina P., *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.
- Raina P., *Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982–1989*, Warszawa 1999.
- Raina P., Zbrozek M., *Operacja „Lato–80”. Preludium stanu wojennego*, Pelpin 2003.
- Rakowski M.F., *Czas nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004.
- Rakowski M.F., *Ein schwieriger Dialog. Aufzeichnungen zu Ereignissen in Polen 1981–1984*, Düsseldorf–Wien 1985.
- Rakowski M.F., *Jak to się stało*, Warszawa 1991.
- Raport dotyczący represji na Dolnym Śląsku w okresie 13.12.1981–31.12.1989 r.*, pod red. M. Muszyńskiego, Wrocław 1993.
- Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*, wstęp J. Rokity, posłowie A. Dudek, Kraków 2005.
- Relacja dra Tomasza Wójcika (w latach 80. przewodniczącego podziemnego RKS DŚI.) – zbiory J. Kordasa.
- Relacja prof. Jerzego Przystawy (opozycjonisty wrocławskiego w latach 80.) – zbiory J. Kordasa.
- Relacja Adama Pleśnara (opozycjonisty wrocławskiego) – zbiory J. Kordasa.
- Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004.
- Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004.
- Rodowicz W., *Komitet na Piwnej. Fakty, dokumenty, wspomnienia*, Warszawa 1994.
- Sawicki W., *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002.
- Sąd nad autorami stanu wojennego przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej*, opr. A. Karaś, Warszawa 1993.
- SED-Politbüro und polnische Krise 1980–1982*, Berlin 1993, Bd. 1, Halbband 2.
- Senkowski Z., Mechliński R., *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat NSZZ Solidarność w regionie wałbrzyskim*, Wałbrzych 2006.



- Siwicki F., *Komentarz do niektórych faktów związanych z konferencją w Jachrance*, [w:] „Zeszyt roboty” generala Anoszkina 9–16 grudnia 1981 r., opr. B. Stefańczyk, Warszawa 1998.
- Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 1. *W oczach SB*, wybór, wstęp i opracowanie Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007 (IPN).
- „Solidarność” w stanie wojennym, Warszawa 1982 (Wyd. Głos).
- Stan wojenny na Dolnym Śląsku*, wyb. i oprac. K. Maziej-Choińska, K. Stróżyna, Wrocław 2006.
- Stan wojenny w Polsce – Kalendarium wydarzeń 13 XII 198–13 XII 1982. Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji*, MSWiA Warszawa 1999.
- Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, wybór i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001 (IPN).
- Stan wojenny. Materiały autobiograficzne, opracowania*, oprac. A. Augustyniak, J. Czajkowska, B. Dokurno, H. Maniakowska, B. Wrońska, Toruń 2004.
- Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, opr. Z. Solak, J. Szarek, współpraca H. Głębocki, J. Nowak, A. Roliński, Kraków 2005.
- Stan wojenny w Polsce, 13.12.1981–22.07.1983. Dokumenty i materiały archiwalne (1981–1983)*, praca zespołowa pod kierunkiem T. Walichnowskiego, Warszawa 2001.
- Stan wojenny w Polsce. Refleksje prawnopolityczne*, pod red. F. Prusaka, Warszawa 1982.
- Stan wojenny. Wspomnienia i oceny*, pod red. J. Kulasa, Pelplin 1999.
- Śnieg S., *Alarm dla miasta Lubina*, Lubin 1992.
- Świadectwa stanu wojennego*, opr. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a Solidarność 1980–1981*, opr. Z. Włodek, Londyn 1992.
- Tajne dokumenty Państwo – Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993 (Aneks, Polityka).
- Torańska T., *Byli*, Warszawa 2006.
- Tantzscher M., *Grupy operacyjne Stasi w krajach bloku wschodniego*, Pamięć i Sprawiedliwość 2006, nr 1.
- Tantzscher M., *Was in Polen geschieht, ist für die DDR eine Lebensfrage! – Das MfS und die polnische Krise 1980/81*, [w:] *Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland*, t. 5/3, Baden–Baden 1995.
- Teczka Susłowa. Dokumenty*, red. A. Krawczyk, J. Snopkiewicz, A. Zakrzewski, wstęp W. Władyka, Warszawa 1993.
- Turkowski K., *Solidarność na Dolnym Śląsku*, Obecność, nr 20, Wrocław 1987.
- Użyto broni. Relacja górników w kopalni Wujek*, zebra. i opr. J. Cieciszewski, Kraków 1988 (Archiwum Solidarności, t. 31, seria: Relacje i Opracowania).
- Wałęsa L., *Droga do wolności*, Warszawa 1991.
- Wałęsa L., *Droga nadziei*, Warszawa 1990.
- Wejść nie wejść. Polska 1980–1982 wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance 8–10.11.1997*, Londyn 1999.
- Widacki J., *Czego nie powiedział generał Kiszczak*, Warszawa 1992.
- Wołoski L., *A Kościół trwa. Rozmowy z Kardynałem Gulbinowiczem*, Wrocław, b.d.
- W stanie*, opr. Z. Gluza, K. Madoń, A. Wancerz, Karta nr 4, kwiecień 1991.
- W stanie*, opr. Z. Gluza, K. Magdoń-Mitzner, G. Sołtysiak, Warszawa 1991.
- Wyboista droga do wolności. Solidarność przy Politechnice Wrocławskiej 1980–2005*, Wrocław 2005.
- Wywiad z Władysławem Frasyniukiem*, Zeszyty Historyczne nr 77, Paryż 1986.
- Zabłocki W., *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994.
- Zapis konferencji „Solidarność Walcząca” w oczach SB, uczestnicy: działacze Solidarności Walczącej, opozycjoniści, pracownicy IPN, 9 III 2005 Politechnika Wrocławska.
- Zapis relacji b. kpt. SB Radosława Czarneckiego (KW MO we Wrocławiu – „opiekował się” VII Zajezdnią i MPK we Wrocławiu) – zbioru J. Kordasa.

- Zapis relacji b. kpt. SB Stanisława Wieczorka (Wydz. IV KW MO we Wrocławiu) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji b. kpt. SB Mariana Charukiewicza (Wydz. IV i „T” KW MO we Wrocławiu) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji b. sierż. MO Macieja Szymonowicza (Poligrafia w KW MO we Wrocławiu) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji b. chor. MO Tadeusza Krzyskalskiego (Wydz. „T” KW MO we Wrocławiu) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji b. por. MO Eugeniusza Czecha (Wydz. „T” KW MO we Wrocławiu) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji b. por. SB Janusza Łozińskiego (Wydz. IV KW MO we Wrocławiu) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji Jerzego Malinowskiego (członka podziemnego RKS DŚI. w latach 80.) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji Marka Muszyńskiego (przewodniczącego podziemnego RKS DŚI.) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis relacji kpt. dr Zygmunta Wiśniewskiego (w stanie wojennym sędziego wojskowego z Wrocławia, a w latach 90. Prezesa Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego) – zbiory J. Kordasa.
- Zapis spotkania z K. Morawieckim i W. Myśleckim – liderami Solidarności Walczącej, klub „Sezam” Wrocław, 11 I 1993 r. – zbiory J. Kordasa.
- Zapiski generała Anoszkina. Gen. Jaruzelski: Naród powinien nas zrozumieć*, Gazeta Wyborcza 10 XII 2009, s. 22 (przedruk za Biuletynem IPN nr 12 z 2009 r.).
- Zbrodnia lubińska. Dokumenty. Dochodzenie do prawdy*, t. II, wstęp, wybór i oprac. P. Piotrowski, M. Zawadka, Lubin–Wrocław 2007.
- „Zeszyt roboczy” *generała Anoszkina 9–16 grudnia 1981 r.*, opr. B. Stefańczak, Warszawa 1998.

## Literatura, opracowania

- Andrew Ch., Mitrochin W., *Archiwum Mitrochina*, Warszawa 2001.
- Anusz A., *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, Warszawa 1991.
- Archidiecezjalny Komitet Charytatywny „Pod Czworką”*, red. Z. Dillenius, Warszawa 1997.
- Ash T.G., *Polska rewolucja 1980–1982*, Warszawa 1989 (Wyd. „Krag”).
- Balbus T., Stróżyna K., *Kard. Henryk Gulbinowicz. Naród polski nie da sobie założyć kagańca...*, [w:] *Niezlomni. Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, pod red. J. Mareckiego, F. Musiała, Warszawa–Kraków 2007.
- Bukowski W., *Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla*, Warszawa 1998.
- Byli zomowcy staną przed sądem za fałszywe zeznania*, Gazeta Wyborcza, Wrocław, 7 XII 2006.
- Byli zomowcy przed sądem za fałszywe zeznania*, Gazeta Wyborcza, Wrocław, 4 IV 2007.
- Całus M., *Stan wojenny w Lubinie*, praca licencjacka na historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, Zielona Góra 2000.
- Cenckiewicz S., *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.
- Cenckiewicz S., *Znaczenie archiwaliów służb specjalnych PRL w studiach nad dziejami NZSS Solidarność*, [w:] *Solidarność w imieniu narodu i obywateli*, pod red. Z. Dawidowicz, Kraków 2005.
- Chinciński T., *Bydgoski marzec 1981 roku*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 12 (23), grudzień 2002.
- Choma-Jusińska M., *Niezależny Ruch Zawodowy Rolników Indywidualnych*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 1 (12), Warszawa styczeń 2002.
- Chwalba A., *Czasy Solidarności. Francuscy związkowcy i NSZZ Solidarność 1980–1990*, Kraków 1997.
- Chwin S., *My, Ablowie, czyści jak lza*, Gazeta Wyborcza, 4–5 X 2008.
- Ciołek E., *Polska. Sierpień 1980 – sierpień 1989*, Warszawa 1990.
- Dereń A.M., *Ważniejsze czasopisma niezależne na Dolnym Śląsku w latach 1980–1981*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, Wrocław 1994 (INE-S PWr.), Studia i Materiały 49/14.

- Dobosz B., Fydrych W., *Hokus pokus czyli Pomarańczowa Alternatywa*, Wrocław 1989.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997 (Bellona).
- Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, pod red. A. Borowskiego, Warszawa 2005.
- Dudek A., *Bunt społeczeństwa*, [w:] *Polska XX wieku, 1914–2004*, pod red. M. Derwicha, Wrocław 2004.
- Dudek A., *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980–1981)*, [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, pod red. A. Borowskiego, Warszawa 2005.
- Dudek A., *Karnawał*, [w:] *Solidarność. XX lat historii*, pod red. M. Łątkowskiej, Warszawa 2000.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004 (Wyd. Arcana).
- Dudek A., *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków, 1999.
- Dziadul J., *Rozstrzelana kopalnia*, b.m., 1991.
- Eberhardt G., Stychlerz-Kłucińska M., Waszkielewicz-Glica B., Zarzycka E., *Ludzie Tygodnika Solidarność*, Gdańsk 2006.
- Eisler J., *Stan wojenny po dwudziestu latach*, [w:] *Wielogłos. Uczni i świadkowie o stanie wojennym*, pod red. M. Rupińskiej, Toruń 2002.
- Eisler J., *Stan wojenny: mniejsze zło, zło konieczne czy po prostu zło*, Przegląd Historyczno-Wojskowy, nr 4, 2002.
- Fijałkowski W., *Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa w województwie wrocławskim w latach 1945–1987*, Wrocław 1987.
- Friszke A., *Formowanie podziemia w 1982 r. Dylematy organizacyjne i programowe*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN) Wrocław 2009.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
- Friszke A., *Porozumienie – mimo wszystko. Prymasowska Rada Społeczna w stanie wojennym*, Więź 2004, nr 11.
- Friszke A., *Powstanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność w 1982 r.*, Zeszyty Historyczne, nr 155, Paryż 2006.
- Friszke A., *Tygodnik Solidarność 1981*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 7–8 (54–55), lipiec–sierpień 2005.
- Friszke A., *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność (1982–1987)*, [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Gędek M., *Przełom. Polska 1976–1991*, Lublin 2002.
- Głębocki H., *Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1980–1989)*, [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–1989*, pod red A. Borowskiego, Warszawa 2005.
- Głębocki H., *Konspira. Dzieje Solidarności w podziemiu (1981–1989)*, [w:] *Solidarność. XX lat historii*, pod red. M. Łątkowskiej, Warszawa 2000.
- Głębocki H., *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005.
- Głębocki H., *Wojna z własnym narodem (1981–1989)*, [w:] *Komunizm w Polsce*, zespół: W. Bernacki, H. Głębocki, M. Korcuć, F. Musiał, J. Szarek, Z. Zblewski, Kraków, b.d.
- Gołąb W., *Przyczynek do bibliografii wydawnictw podziemnych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, Poznań 1993.
- Gomułkiewicz P., *Mniejsze zło. Władze stanu wojennego wobec opozycji we Wrocławiu*, Warszawa–Wrocław 1997.
- Górowicz K., *Kto ma brudne ręce*, Gazeta Wyborcza, Wrocław 13–14 XII 2003.
- Grabowska A., *PRL atakuje Radio „Wolna Europa”*, Wrocław 2002.
- Gribkow A.I., *Doktryna Breżniewa I polskiej krizis naczala 80-ch godow*, Wojenno-istoriczeskij żurnał, nr 9, 1992.
- Grocki M., *Konfidenci są wśród nas...*, Warszawa [1992].

- Hall A., *Filozofia polityczna władz stanu wojennego*, [w:] *Stan wojenny. Wspomnienia i oceny*, pod red. J. Kulasa, Pelplin 1999.
- Holzer J., *O stanie wojennym*, [w:] *Wielogłos. Uczni i świadkowie o stanie wojennym*, pod red. M. Rupińskiej, Toruń 2002.
- Holzer J., *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1984.
- Holzer J., *Solidarność w podziemiu*, cz. 4, Tygodnik Solidarność nr 7 (44), 14 VII Warszawa 1989.
- Holzer J., Leski K., *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.
- IPN oskarża kolejnych esbeków, Gazeta Wyborcza, Wrocław 27 III 2009.
- Iwaneczko D., *Kwadratura koła czyli realizm życia społecznego w stanie wojennym*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 11, grudzień 2001.
- Iwaneczko D., *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005.
- Juchnowski J., Sielezin J.R., *Stan wojenny na Dolnym Śląsku (1981–1983)*, [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, zbiór studiów pod red. A. Czwołka i W. Polaka, Toruń 2008.
- Kalendarium 13 grudnia 1981–4 czerwca 1989*, [w:] *Solidarność. XX lat historii*, Warszawa 2000.
- Kaliński B., *Antysocjalistyczne zbiorowisko? I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność*, Warszawa 2003.
- Kamińska J., [Wł. i W. Chojnacy], *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce: 13 XII–VI 1985*, Paryż 1988.
- Kamiński Ł., *Drogi do wolności Zagłębia Miedziowego*, Legnica 2007.
- Kamiński Ł., *Lingua securitas*, Pamięć i Sprawiedliwość, t. 1 (3), 2003.
- Kamiński Ł., *PZPR wobec Solidarności – alternatywny scenariusz*, [w:] *Solidarność w imieniu narodu i obywateli*, red. M. Latoszek, Kraków 2005.
- Kamiński Ł., *Struktury propagandowe w PRL*, [w:] *Propaganda PRL*, pod red. P. Semkowa, Gdańsk 2004.
- Kamiński Ł., *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ Solidarność Dolny Śląsk*, [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Kamiński Ł., Piotrowski P., *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003.
- Kandziora J., Szymańska Z., współpraca: Tokarzówna K., *Bez cenzury, 1976–1989. Bibliografia*, Warszawa 1999.
- Karpiński J., *Dziwna wojna*, Paryż 1990.
- Karpiński R., *Mit „trzeciej drogi”. Rozważania wokół zjawiska Solidarności 1980–1981*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, (INE-S PWr.), Studia i Materiały 49/14, Wrocław 1994.
- Katalog czasopism niezależnych wydanych w latach 1976–1990 w zbiorach archiwum Peereleu*, Ośrodek Karta, Warszawa 1996.
- Klimentowski R., *Stan wojenny w województwie wałbrzyskim*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN) Wrocław 2009
- Kokot M., *Kadr z filmu przypomni o demonstracji stanu wojennego*, Gazeta Wyborcza, Wrocław 21 VIII 2007.
- Komunistyczne państwo wobec Kościoła w Polsce*, red. J. Szarek, Kraków 2004.
- Kordas J., *Aktywność środowisk Politechniki i Uniwersytetu we Wrocławiu w dążeniach do wolności i demokracji w Polsce w latach 1977–1981*, [w:] *Odpowiedzialność społeczna uczelni wyższej*, red. W. Horyń, R. Jasiński, Wrocław WSOWLąd. 2007.
- Kordas J., *Formy oporu na Dolnym Śląsku w czasie stanu wojennego*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, Wrocław 1994 (INE-S PWr.), Studia i Materiały 49/14.
- Kordas J., *Formy oporu społecznego w stanie wojennym na przykładzie woj. legnickiego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN)Wrocław 2009.

- Kordas J., *Funkcjonowanie Sejmu PRL po powstaniu NSZZ Solidarność w latach 1980–1981*, [w:] Zeszyty Naukowe WSO im. T. Kościuszki – Poglądy i Doświadczenia nr 3 (wyd. spec.), Wrocław 1996.
- Kordas J., *Kościół prymasa S. Wyszyńskiego wobec protestu społecznego w Polsce w latach 1980–1981*, [w:] *Kościół – państwo – społeczeństwo*, cz. II. Materiały z konferencji naukowej ZHIP w INE-S PWr. i SŚOW, Wrocław 1992.
- Kordas J., *MO i SB garnizonu wrocławskiego w latach 1980–1981 (do 13 XII 1981)*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, (INE-S PWr.), Studia i Materiały 49/14, Wrocław 1994.
- Kordas J., Kudłaszyk A., *Opozycja demokratyczna na Dolnym Śląsku przed i po sierpniu 1980 roku. Wybrane zagadnienia (do 13 XII 1981 roku)*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, (INE-S PWr.), Studia i Materiały 49/14, Wrocław 1994.
- Kordas J., *Opór wobec władzy w stanie wojennym we Wrocławiu*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN) Wrocław 2009.
- Kordas J., *Protesty chłopskie w Polsce w latach 1980–1981*, [w:] *Ruch ludowy – państwo – demokracja (w stulecie ruchu ludowego)*, pod red. nauk. A. Kudłaszyka, A. Małkiewicza, M. Niecia, Oficyna Wydawnicza PWr., Wrocław 1996.
- Kordas J., *Sejm PRL w dziele reformy państwa (wrzesień 1980–grudzień 1981)*, [w:] *Demokracja – parlamentarizm – parlament*. Materiały z konferencji naukowej ZHIP w INE-S PWr. i SŚOW, Wrocław 1992.
- Kordas J., *Sfera motywacyjna i organizacyjne strajków lata 1980 roku w Polsce*, pod red. nauk. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Quastiones Vol. 1, Oficyna Wydawnicza PWr., Wrocław 2002.
- Kordas J., Kudłaszyk A., *Sierpień '80 na Dolnym Śląsku (przebieg i analiza konfliktu społecznego w 1980 roku)*, s. 201, monografia (Wyd. Monada), Wrocław 1997.
- Kordas J., *Solidarny opór wobec władzy – strajki w województwie jeleniogórskim w 1981 roku*, Rocznik Jeleniogórski, t. 37, 2005.
- Kordas J., *Strajki i inne akcje protestacyjne na Dolnym Śląsku – od Marca '68 do lata 1980 roku*, [w:] *Polska XX wieku – przemiany polityczne, społeczne i ekonomiczne*, cz. 1, pod red. J. Kordasa, A. Kudłaszyka, Cz. Lewandowskiego, (Wyd. Monada), Wrocław 1999.
- Kordas J., *Strajki na Dolnym Śląsku w latach 1980–1981 (lipiec 1980–13 grudnia 1981). Zarys wydarzeń*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, (INE-S PWr.), Studia i Materiały 49/14, Wrocław 1994.
- Kordas J., *Sprawa ewentualnej interwencji wojsk Układu Warszawskiego w latach 1980–1981*, [w:] *Państwo – bezpieczeństwo – sąsiedzi*, Wyższa Szkoła Oficerska we Wrocławiu, Wrocław 1998.
- Kordas J., „*Wątki antyradzieckie*” na Dolnym Śląsku w latach 1980–1981, Śląski Kwartalnik Historyczny, r. 62, nr 3, Sobótka 2007.
- Kordas J., *Wydarzenia polityczne na terenie Dolnego Śląska w 1981 r. a problem tzw. internacjonalistycznej pomocy*, [w:] *Z politologiczno-historycznych badań nad najnowszymi dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, pod red. Cz. Lewandowskiego i B. Rogowskiej, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2205 – Politologia, (Wyd. UWwr.), Wrocław 2000.
- Kordas J., „Strajki i inne akcje protestacyjne na Dolnym Śląsku w latach 1980–1981”, maszynopis, (Uniwersytet Wrocławski – Instytut Historii), Wrocław 1997.
- Korkuć M., Musiał F., Szarek J., *Po dwóch stronach barykady PRL. Towarzysze, zdrajcy, bohaterowie, niezłomni*, Kraków 2007.
- Kosiński K., *Nastolatki '81. Świadomość młodzieży w epoce Solidarności*, Warszawa 2002.
- Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, pod red. W.J. Wysockiego, Warszawa 2004.
- Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, pod red. I. Deca, K. Matwijowskiego, Wrocław 1996.
- Kowalczyk R., *Studenci '81*, Warszawa 2000.
- Kowalski L., *Narodziny stanu wojennego*, Arka nr 48, 1993.

- Kramer M., *Jaruzelski – Związek Radziecki – wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Nowe spojrzenie na zagadkę Grudnia 1981 r.*, [w:] „Zeszyt roboczy” generała Anoszkina 9–16 grudnia 1981 r., opr. B. Stefańczak, Warszawa 1998.
- Krzemiński I., „Mniejsze zło” czy zamordowanie polskich nadziei? Społeczne skutki wprowadzenia stanu wojennego, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Krzemiński I., *Solidarność. Projekt polskiej demokracji*, Warszawa 1997.
- Kuczyński W., *Wyznania Abla po latach*, Gazeta Wyborcza, 8 X 2008.
- Kudłaszyk A., *Stan wojenny – praktyka orzecznicza*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, Wrocław 1994 (INE-S PWr.), Studia i Materiały 49/14.
- Ligarski S., *Propaganda obozu władzy w okresie stanu wojennego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Ligarski S., *Zadymy w stanie wojennym*, Tygodnik Dzierżoniowski, 12–18 XII 2006.
- Lubiniecka K., *Po 16 latach zakończył się proces lubiński*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 7–8 XI 2009.
- Lubiniecka K., *Sąd Najwyższy nad wyrokiem*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 6 XI 2009.
- Lubin. *Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław–Lubin 1996.
- Łabędź K., *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ Solidarność w latach 1980–1981*, Warszawa 1989.
- Łabędź K., *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.
- Łagowska K., *Ostatni wyrok w procesie lubińskim*, Gazeta Wyborcza – Wrocław, 18 VII 2007 r.
- Majchrzak G., *Cała prawda o opozycji*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 11, grudzień 2001.
- Majchrzak G., *Działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie stanu wojennego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009
- Majchrzak G., *Działania Służby Bezpieczeństwa w celu przejęcia kontroli nad Solidarnością w latach 1980–1982*, Dzieje Najnowsze, nr 3, 2003.
- Majchrzak G., *Konspira*, [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, pod red. A. Borowskiego, Warszawa 2005.
- Majchrzak G., *Obóz władzy w stanie wojennym*, [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, pod red. A. Borowskiego, Warszawa 2005.
- Majchrzak G., *Władza w stanie wojennym*, Arcana, nr 6 (42), 2001.
- Matysiak T., *Przed konfliktem – konflikt*, Warszawa 1986.
- Mażewski L., *Niszczący dualizm. Polityka NSZZ Solidarność w latach 1980–1982*, Toruń 2004.
- Mażewski L., *W objęciach utopii. Polityczno-ideowa analiza dziejów Solidarności 1980–1982*, Toruń 2001.
- McCauley M., *Rosja, Ameryka i zimna wojna, 1949–1991*, Wrocław 2001.
- Meretik G., *Noc generała*, Warszawa 1989.
- Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.
- Mianowicz T., *1981–1989: stan wojenny i „okrągły stół” jako elementy taktyczne polityki władz PRL w latach 1980-tych*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. III pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 2000.
- Micewski A., *Kościół wobec Solidarności i stanu wojennego*, Paryż 1987.
- Mierzwńska A., Żaryn J., *Episkopat Polski wobec wprowadzenia stanu wojennego (w świetle nieznanych dokumentów)*, Arcana, nr 6 (66), 2005.
- Milewski W., Sowińska T., *Solidarność 1980–2000*, Gdańsk 2000.
- Morawiecki M., „Geneza i pierwsze lata Solidarności Walczącej”, maszynopis pracy magisterskiej (Uniwersytet Wrocławski – Instytut Historii), Wrocław 1992.

- Muszyńska J., Osiak, A., *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego: Gdańsk, Kraków, Warszawa*, Warszawa 2006.
- Niezlomni. Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, pod red. ks. J. Mareckiego, F. Musiała, Warszawa–Kraków 2007.
- NSZZ Solidarność 1980–1981. Podstawowe dokumenty. Kronika działalności. Bibliografia*, pod red. B. Pasierba, Uniwersytet Wrocławski 1990.
- Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz, t. 1, Warszawa 2000.
- Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz, t. 2, Warszawa 2002.
- Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz, t. 3, Warszawa 2006.
- Paczkowski A., *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, Pamięć i Sprawiedliwość, nr 1 (3), 2003.
- Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *Świat i Blok wobec „kryzysu polskiego” oraz stanu wojennego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006.
- Paczkowski A., *Wydarzenia bydgoskie w strategii walki z Solidarnością*, [w:] *Marzec 1981. Perspektywa „społeczeństwa obywatelskiego”*. Materiały z sesji naukowej i uroczystości odsłonięcia kamienia memorialnego, pod red. A. Bezwińskiego, Bydgoszcz 2001.
- Patentia et caritas. W holdzie Księdza Kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi Arcybiskupowi Metropolacie Wrocławskiemu w 25-lecie sakry biskupiej 8 II 1970–8 II 1995*, pod red. I. Deca, Wrocław 1995.
- Pater J., *Syływetka arcybiskupa metropolity wrocławskiego księdza kardynała Henryka Gulbinowicza*, Dolny Śląsk, nr 4, 1997.
- Paziewski M., *„Solidarność” na Pomorzu Zachodnim (od wprowadzenia stanu wojennego do wyborów regionalnych)*, [w:] *Kronika miasta Szczecina 1989*, Szczecin 1991.
- Piecuch H., *W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996.
- Piotrowski P., *Propaganda wojskowa w okresie kryzysu politycznego 1980–1981 i stanu wojennego*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 11, grudzień 2001.
- Piotrowski P., *Służba Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1990*, [w:] *Twarze wrocławskiej bezpieki*, pod red. T. Balbusa, P. Piotrowskiego, K. Szwagrzyka, (IPN), Wrocław 2006.
- Piotrowski P., *Solidarność Walcząca w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 7–8 (54–55), 2005.
- Piotrowski P., *Udział Wojska Polskiego w realizacji stanu wojennego*, [w:] *Wielogłos. Uczeni i świadkowie o stanie wojennym*, pod red. M. Rupińskiej, Toruń 2002.
- Piotrowski P., *Władza wobec kościoła dolnośląskiego w okresie stanu wojennego*, [w:] *Wokół historii i polityki (studia z dziejów XIX i XX wieku – dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin)*, Toruń 2004.
- Piotrowski P., *Wojskowa Służba Wewnętrzna 1975–1989*, Biuletyn IPN, nr 6, 2002.
- Piotrowski P., *WSW jak SB*, Gazeta Polska, nr 50, 2005.
- Piotrowski P., *Udział Wojska Polskiego w operacji wprowadzenia stanu wojennego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Pleśnar A., Sobierajski M., *Ruch Wolnych Demokratów*, Wrocław 1988.
- Polacy o stanie wojennym*, Gazeta Wyborcza, 12 XII 2008.

- Podziemie w rezydencji arcybiskupów. Kardynał Henryk Gulbinowicz opowiada o stanie wojennym, ukrywaniu Władysława Wrasyńniuka i pieniądzach podziemnej Solidarności*, rozmawiał R. Bubnicki, Rzeczpospolita 5–6 I 2002.
- Polak W., *Humor i satyra niezależna w okresie stanu wojennego i latach późniejszych*, Czasy Nowożytne, nr XIII/XIV, 2002.
- Polak W., *Stan wojenny w Polsce (1981–1983)*, [w:] *Encyklopedia Białych Plam*, t. XVI, Radom 2005.
- Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, Wrocław 1994 (INE-S Politechnika Wrocławska), Studia i Materiały 49/14.
- Porada M., *Bicie spontaniczne*, Gazeta Wyborcza, Wrocław, 6 I 2004.
- Próchniak E., *Strajki i inne formy protestu we Wrocławiu w pierwszej fazie stanu wojennego (13 XII–31 XII 1981 r.)*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, (INE-S PWt.), Studia i Materiały 49/14, Wrocław 1994.
- Radzikowska Z., *Z historii walki o wolność słowa w Polsce. Cenzura w PRL w latach 1981–1987*, Kraków 1990.
- Raina P., *Kościół w Polsce 1981–1984*, Londyn 1985.
- Reiff R., *Czas Solidarności*, Warszawa 1988.
- Rogowska B., *Działalność NSZZ Solidarność w województwie legnickim w latach 1980–1981*, [w:] *Polska XX wieku – przemiany polityczne, społeczne i ekonomiczne*, cz. 1, pod red. J. Kordasa, A. Kudłaszyka, Cz. Lewandowskiego, (Wyd. Monada), Wrocław 1999.
- Rogowska B., *Piętnastolecie NSZZ Solidarność Region Dolny Śląsk*, Dolny Śląsk nr 3/1996.
- Romanowski M., *Wolność słowa w mediach elektronicznych*, Warszawa 2003.
- Roszkowski W., *Do horyzontu i z powrotem*, Kraków 2000.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2000*, Warszawa 2001.
- Rozkaz: stan wojenny*, Karta, nr 23, 1997.
- Rudka Sz., *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa–Wrocław 2001 (PWN).
- Rudka Sz., *Radio Solidarność Wrocław 1981. Rozgłoszenie wrocławskiej opozycji*, cz. 1, Wrocław 2005.
- Sawicki W., *OKO – walka o władzę w podziemnej Solidarności 1982*, Arcana nr 1 (19) 1998.
- Sawicki W., *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ Solidarność Dolny Śląsk 1981–VI 1982*, (Instytut Historyczny), praca magisterska pod kier. W. Sulei, Wrocław 1996.
- Sawicki W., *Sowiecka interwencja w Polsce w grudniu 1981? – nieznany dokument z archiwów byłej NRD*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. II pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 1999.
- Sawicki W., *Solidarność wrocławska w eterze 1982–1989*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. III pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 2000.
- Sawicki W., *Wokół konfliktu Morawiecki – Frasyńniuk w pierwszej połowie 1982 r.*, Arcana nr 23, 1998.
- Schweizer P., *Victory czyli zwycięstwo*, Warszawa 1994.
- Schweizer P., *Wojna Reagana. O jego czterdziestoletniej walce z komunizmem zakończonej ostatecznym zwycięstwem*, Warszawa 2004.
- Sielezin J.R., *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między Solidarnością a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005.
- Sielezin J.R., *Solidarność jeleniogórska w pierwszych tygodniach stanu wojennego*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, nr 1–2 z 1994.
- Sielezin J.R., *Solidarność Jeleniogórska w latach 1980–2005*, Jelenia Góra 2005.
- Sielezin J.R., *Stan wojenny w województwie jeleniogórskim (1981–1983). Geneza, przebieg i skutki*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Simons T.W.Jr., *Eastern Europe in the Postwar World*, New York 1991.
- Skórzyński J., *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005.



- Solidarność. XX lat historii*, pod red. M. Łątkowskiej, Warszawa 2000.
- Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, (ISP PAN), Warszawa 2006.
- Solidarność w imieniu narodu i obywateli*, pod red. Z. Dawidowicz, Kraków 2005.
- Solidarność w ruchu 1980–1981*, pod red. M. Kuli, Warszawa 2000.
- Solidarność XXV lat*, opr. T. Sowińska, Gdańsk 2005.
- Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej ds. zbadania działalności MSW z działalności w okresie X kadencji Sejmu R.P. (1989–1991)*, Warszawa 1991.
- Spoleczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, pod red. B. Badora i in., Warszawa 1994.
- Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003.
- Stan wojenny w Wielkopolsce*, pod red. S. Jankowiaka i J. Miłosza, Poznań 2004.
- Staniszkis J., *Solidarność jako związek zawodowy i ruch społeczny*, [w:] *Demokracja i gospodarka*, pod red. W. Morawskiego, Warszawa 1983.
- Stanowska M., *Dekrety „wojenne” – wbrew zasadom prawa*, Rzeczpospolita 19 XI 1991.
- Stróżyna K., *Kościół dolnośląski wobec stanu wojennego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Stefański S. [Suleja W.], *Solidarność na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1986.
- Strzembosz A., Stanowska M., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
- Studia nad ruchami społecznymi*, pod red. P. Marciniaka i W. Modzelewskiego, t. II, Uniwersytet Warszawski Instytut Socjologii 1989.
- Suleja W., *Historia Wrocławia. W Polsce Ludowej. PRL i III Rzeczypospolita*, Wrocław 2001.
- Suleja W., *Kościół na Dolnym Śląsku wobec stanu wojennego*, [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. ks. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996.
- Suleja W., „*Solidarność*” dolnośląska. *Odrębności regionalne*, [w:] *Wrocławskie studia z historii najnowszej*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1995.
- Swastek J., *Rządcy archidiecezji wrocławskiej 1945–1989*, Wrocław 1998.
- Szałek B.Z., *Próba prakseologicznej interpretacji wydarzeń w Polsce w okresie sierpień 1980–grudzień 1981*, [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004.
- Szarek J., *Rozbić imperium (Kornel Morawiecki)*, [w:] *Po dwóch stronach barykady PRL. Towarzysze, zdrajcy, bohaterowie, niezłomni*, Kraków 2007.
- Szczeciński Z., *Oni nie musieli zginąć*, Słowo Polskie 8 III 1991 r.
- Szutnik N. [Kozłowski R.], *Solidarność w regionie Toruńskim. 13 XII–31 VII 1984*, Toruń 1988.
- Szwec A., *Polityczno-prawny kontekst wydarzeń lubińskich z 1982 roku*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, (INE-S PWt.) *Studia i Materiały* nr 14, Wrocław 1994.
- Terlecki R., *Kapitulacja na własne życzenie*, Rzeczpospolita 9–11 XI 2002.
- Twarze wrocławskiej bezpieki*, pod red. T. Balbusa, P. Piotrowskiego, K. Szwagrzyka, (IPN), Wrocław 2006.
- Walicki A., *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Kraków 2000.
- Waligóra G., *PZPR wobec stanu wojennego na przykładzie województwa wrocławskiego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Wallison P.J., *Ronald Reagan. The Power of Conviction and the Success of His Presidency*, Boulder 2003.
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000.
- Weingertner P., *Dekada buntu, czyli o NZS-ie lat osiemdziesiątych*, *Zeszyty Historyczne*, z. 123, Paryż 2000.
- Weiser B., *R. Kukliński. Życie ściśle tajne*, Warszawa 2005.
- Weydenthal de J.B., Porter B.D., Devlin K., *Polski dramat 1980–1982*, Warszawa 1991.
- Widok G., *Teatr polski 1980–1982*, Karta 1/83.

- Włoch B., „Solidarność wrocławska na tle dziejów związku w latach 1980–1981”, maszynopis, DDŻS Ossolineum, sygn. VII/8/2, Wrocław 1990.
- Wielogłos. Uczeni i świadkowie o stanie wojennym*, pod red. M. Rupińskiej, Toruń 2002.
- Wojtasik L., *Elementy socjotechniki Solidarności*, Warszawa 1982.
- Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Workowski J., *Od sierpnia do grudnia*, maszynopis, DDŻS Ossolineum, sygn. VII/8/2, Wrocław 1982.
- Wrocław na barykadach*, [w:] *Wrocław walczący*, dodatek Gazety Wyborczej – Wrocław, 13 XII 2006.
- Wrocław walczący*, dodatek Gazety Wyborczej – Wrocław, 13 XII 2006.
- Wrocław walczy o wolność*, tekst B. Maciejewska, zdjęcia M. Michalak, Wrocław 2005.
- Wróblewski B., *Sąd nad stanem wojennym*, Gazeta Wyborcza 27 III 2008.
- Wyrwich M., *Kapelani Solidarności*, Warszawa 2005.
- Zakrzewska J., *Ocena podstaw prawnych stanu wojennego*, Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego, nr 1, Katowice 1990.
- Zalescy E. i W., *Zakazana Solidarność. Rzecz o podziemnej Solidarności w Regionie Konińskim w okresie 13 XII 1981–17 IV 1989*, Konin 2000.
- Zawadka M., *Wybrane aspekty stanu wojennego w województwie legnickim*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, pod red. P. Piotrowskiego, (IPN), Wrocław 2009.
- Zblewski Z., *Leksykon PRL*, Kraków 2000.
- Z dziejów Solidarności podkarpackiej 1980–1990*, pod red. B. Adamskiego, Krosno 1992.
- Zieliński P., *Scena rockowa w PRL. Historia, organizacja, znaczenie*, Warszawa 2005.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
- Zieziula J.R., *Solidarność w Legnicy (1980–2001)*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Legnicy, praca licencyjna pod kier. dr K. Jaworskiej, Legnica 2001.
- Znamierowski A., *Zaciskanie pięści. Rzecz o „Solidarności Walczącej”*, Paryż 1988.
- Zybertowicz A., *Zagubiony wymiar dynamiki opozycji w systemach niedemokratycznych: rola tajnych służb*, [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, pod red. K. Łabędzia i M. Mikołajczyk, Kraków 2001.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Episkopat Polski wobec wprowadzenia stanu wojennego*, [w:] *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, pod red. W. Wysockiego, Warszawa 2004.

## Strony internetowe

- Internowani 1981–1982; <http://internowani.webpark.pl/>
- Instytut Pamięci Narodowej; <http://www.ipn.gov.pl/>
- Ks. Mirosław Drzewiecki; <http://www.mdrzewiecki.wroclaw.pl/images/>
- Poczta Solidarności Podziemnej w latach 1982–1989; <http://www.podziemna.republika.pl>
- Stan wojenny; <http://www.republika.pl/stanwojenny/>
- Wolni i Solidarni („Solidarność Walcząca”); <http://www.sw.org.pl/start.html>

## Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AE	– Akademia Ekonomiczna
AM	– Akademia Medyczna
AR	– Akademia Rolnicza
ARO	– Akademicki Ruch Oporu
ASO	– Archiwum Sądu Okręgowego
BFFiA	– Bolesławiecka Fabryka Fiolek i Ampulek
BP KC PZPR	– Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
BWP	– Bojowe Wozy Piechoty
CN-PAE	– Centrum Naukowo-Produkcyjne Automatyki Energetycznej
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
DA	– Duszpasterstwo Akademickie
DDŻS	– Dział Dokumentacji Życia Społecznego (Zakład Narodowy im. Ossolińskich)
DFK	– Dolnośląska Fabryka Krosien
DZWAP	– Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej
DZWME	– Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych
FAT	– Fabryka Automatów Tokarskich
FD	– Fabryka Domów
FWM	– Fabryka Wyrobów Metalowych
FWŚ	– Fabryka Wagonów „Świdnica”
GS	– Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
HM	– Huta Miedzi
HSz.	– Huta Szkła
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
JZMO	– Jaroszewickie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KD PZPR	– Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KD MO	– Komenda Dzielnicowa Milicji Obywatelskiej
KGHM	– Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi
KMiG	– Komitet Miasta i Gminy (PZPR)
KK	– Krajowa Komisja (S)
KKP	– Krajowa Komisja Porozumiewawcza (S)
KKS	– Krajowy Komitet Strajkowy (S)
KM MO	– Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
KNMP	– Konfederacja Niezależnej Młodzieży Polskiej
KOK	– Komitet Obrony Kraju
KOS	– Komitet Obrony Społecznej (S)
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KR MO	– Komenda Rejonowa Milicji Obywatelskiej
KS	– Komitet Strajkowy (S)
KWK	– Kopalnia Węgla Kamiennego
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KZ PZPR	– Komitet Zakładowy PZPR

KZ Solidarność	– Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność
KZPB	– Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego
LO	– Liceum Ogólnokształcące
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MGO	– Miejska Grupa Operacyjna
MKK	– Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna (S)
TKK ZG	– Tymczasowy Komitet Koordynacyjny (S Ziemi Głogowskiej)
MKO	– Międzyszkolny Komitet Oporu
MKO	– Międzyuczelniany Komitet Oporu
MKS	– Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (S)
MKZ	– Międzyzakładowy Komitet Założycielski (S)
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MPK	– Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji
MPRWiK	– Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodnych i Kanalizacyjnych
mps	– maszynopis
MRO	– Młodzieżowy Ruch Oporu
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZZ Solidarność	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność
NSZZ Solidarność RI	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność Rolników Indywidualnych
NZS	– Niezależne Zrzeszenie Studentów
OKO	– Ogólnopolski Komitet Oporu
OOO	– Oddział Obrony Cywilnej
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna (PZPR)
OP-O	– Oddziały Polityczno-Obronne
ORMO	– Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej
PB-M.	– Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe
PBP	– Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
PBRol.	– Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego
PBU	– Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego
PGR	– Państwowe Gospodarstwo Rolne
PFFSz.	– Pieńska Fabryka Form Szklarskich
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKS	– Państwowa Komunikacja Samochodowa
PKZ	– Podziemna Komisja Zakładowa (S w ZG Rudna)
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna (PZPR)
PPB	– Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
PRInż.	– Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PWr.	– Politechnika Wrocławska
PWSSP	– Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych
PZG	– Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Górnictwa
PZL	– Państwowe Zakłady Lotnicze
RKS „S” DŚl.	– Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ Solidarność Dolnego Śląska
ROMO	– Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej
RWE	– Radio Wolna Europa

S	– Solidarność
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SKR	– Spółdzielnia Kółek Rolniczych
SOR	– Sprawa Operacyjnego Rozpracowania (SB)
SOS	– Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia (SB)
SW	– Solidarność Walcząca
ŚFUP	– Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych
ŚOW	– Śląski Okręg Wojskowy
SP	– Spółdzielnia Pracy
ŚZAT	– Świdnickie Zakłady Artykułów Technicznych
TGO	– Terenowa Grupa Operacyjna
TKK	– Tymczasowa Komisja Koordynacyjna (S)
TKZ	– Tajna Komisja Zakładowa
TMKK	– Tymczasowy Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny (S Głogów)
TMKK	– Tymczasowa Miejska Komisja Koordynacyjna (S)
TOKO	– Tymczasowa Okręgowa Komisja Oświaty (S)
TVP	– Telewizja Polska
TW	– Tajny Współpracownik (SB)
UKOS	– Uczniowski Komitet Obrony Społecznej
UWr.	– Uniwersytet Wrocławski
WGO	– Wojskowa Grupa Operacyjna
WKKP	– Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej (PZPR)
WKO	– Wojewódzki Komitet Obrony
WKTS	– Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego
WPB	– Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Budowlane
WPBP	– Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
WPRiB nr 1 (nr 2)	– Wrocławskie Przedsiębiorstwo Remontowe i Budowlane
WPGar.	– Wojskowa Prokuratura Garnizonowa
WPH	– Wytwórnia Pomp Hydraulicznych
WPK	– Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji
WPRInż.	– Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
WRON	– Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WRGar.	– Wojskowy Sąd Garnizonowy
WRz.	– Wrocławska Stocznia Rieczna
WSK	– Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego
WSR	– Wrocławska Stocznia Remontowa
WSS	– Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców
WSTW	– Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUS	– Wojewódzki Urząd Statystyczny
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZAE	– Zakłady Aparatury Elektrycznej
ZAP	– Zakłady Automatyki Przemysłowej
ZboWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZEB	– Zakłady Elementów Budowlanych
ZEM	– Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej
ZG	– Zakłady Górnicze

ZKS	– Zakładowy Komitet Strajkowy
ZM	– Zakłady Mechaniczne
ZNiO	– Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Wrocław)
ZNSE	– Zakład Naprawczy Sprzętu Energetycznego
ZNMG	– Zakłady Naprawcze Maszyn Górniczych
ZNTK	– Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZOS	– Zarząd Oddziału Solidarności
ZOZ	– Zakład Opieki Zdrowotnej
ZP	– Zarząd Polityczny (LWP)
ZPB	– Zakłady Przemysłu Bawełnianego
ZPD	– Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego
ZPO	– Zakłady Przemysłu Odzieżowego
ZPS	– Zakłady Przemysłu Skórzanego
ZPS	– Zakłady Porcelany Stołowej
ZPUA	– Zakład Produkcji Urządzeń Automatyki
ZR	– Zarząd Regionu (S)
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSP	– Związek Studentów Polskich
ZUG	– Zakłady Urządzeń Górniczych
ZWCh	– Zakłady Wyrobów Chemicznych
ZWME	– Zakład Wytwórczy Maszyn Elektrycznych
ZWR	– Zakład Wzbogacania Rud

# **Dokumentacja fotograficzna z Lubina\* i Wrocławia\*\*** **– 31 sierpnia i 1 września 1982 r.**

---

\* Wszystkie wykorzystane fotografie, przekazane ze zbiorów IPN Wrocław, wykonał Krzysztof Raczkowiak.

\*\* Wszystkie wykorzystane fotografie, przekazane przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu, wykonał Jacek Bohdanowicz.



Lubin, 31 VIII 1982 r., SB robi zdjęcia



Lubin, 31 VIII 1982 r., ok. godz. 16.00.  
Zomowiec zaczyna strzelać do młodych ludzi na dachu bloku w Rynku





Lubin, 31 VIII 1982 r., Rynek, ok. godz.16.00



Lubin, 31 VIII 1982 r., ul. Mieszka I (dziś Ścinawska),  
zomowcy przed strzelaniem do mieszkańców miasta



Lubin, 31 VIII 1982 r., ok. godz. 16  
zomowcy wypierają demonstrantów z Rynku



Lubin, 31 VIII 1982 r., ok. godz. 16.00,  
zomowcy wypierają demonstrantów z Rynku



Lubin, 31 VIII 1982 r.,  
zomowcy wypierają demonstrantów z Rynku



Lubin, 31 VIII 1982 r., ok. godz.16.00,  
zomowcy wypierają demonstrantów z Rynku



Lubin, 31 VIII 1982 r., godz. 16–17



Lubin, 31 VIII 1982 r., ok. godz. 17.00.  
Śmiertelnie ranny M. Adamowicz niesiony do ul. Zawadzkiego



Lubin, 31 VIII 1982 r., godz. 17–17.30, ul. Zawadzkiego (dziś Paderewskiego).  
Śmiertelnie ranny M. Adamowicz niesiony do samochodu



Lubin, 31 VIII 1982 r., godz. 18–19.  
Widok na błonia między centrum a Osiedlem Świerczewskiego



Lubin, 1 IX 1982 r., ul. Kopernika przed południem.  
Symboliczne mogiły, w miejscu gdzie zastrzelono A. Trajkowskiego i M. Poźniaka



Lubin, 1 IX 1982 r., ul. Kopernika, przed południem.  
Symboliczne mogiły, w miejscu gdzie zastrzelono A. Trajkowskiego i M. Poźniaka



Lubin, 1 IX 1982 r., ul. Kopernika przed południem.  
Symboliczne mogiły, w miejscu gdzie zastrzelono A. Trajkowskiego i M. Poźniaka



Lubin, 1 IX 1982 r.. Mostek nad potokiem Baczyna,  
miejsce, gdzie śmiertelnie raniono M. Adamowicza



Lubin, 1 IX 1982 r., ul. Kopernika. Symboliczna mogiła w miejscu zastrzelenia A. Trajkowskiego i M. Poźniaka



Lubin, 1 IX 1982 r., ok. godz. 16.00, ul. Kopernika. Marsz protestacyjny

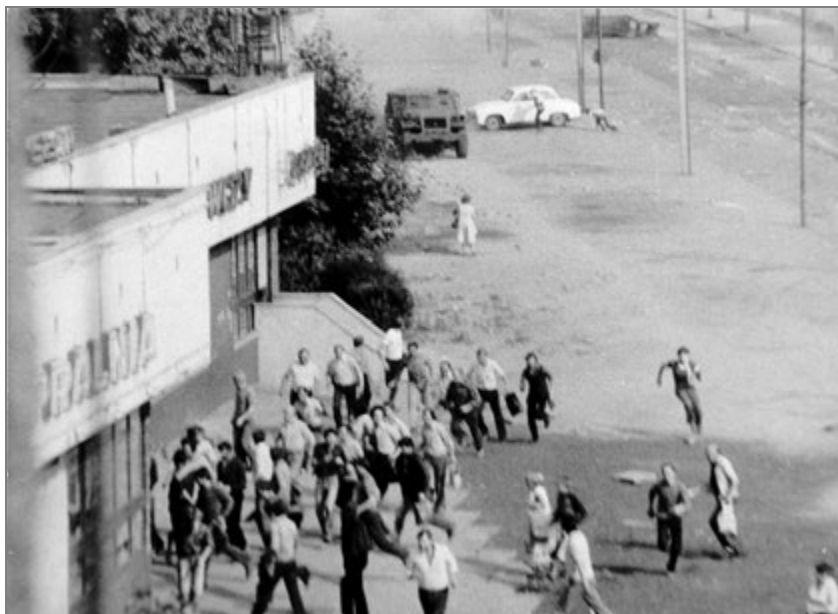




Lubin, 1 IX 1982 r., ul. Kopernika. Marsz protestacyjny



Lubin, 1 IX 1982 r., ok. godz.17.00, ul. Kopernika. Marsz protestacyjny



Wrocław, 31 VIII 1982 r. Ucieczka ludzi przed pojazdem MO w pobliżu ul. Legnickiej



Wrocław, 31 VIII 1982 r. ZOMO na ul. Legnickiej



Wrocław, 31 VIII 1982 r. Milicyjna szarża w rejonie ul. Legnickiej



Wrocław, 31 VIII 1982 r. ZOMO w szyku bojowym na ul. Legnickiej



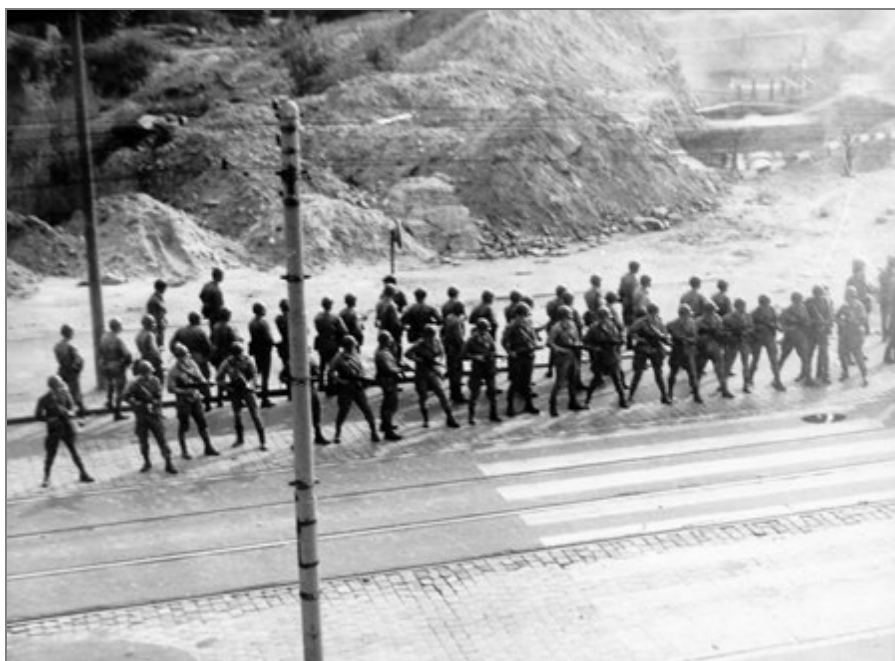
Wrocław, 31 VIII 1982 r. „Zadyma” i barykada na ul. Legnickiej. Widok na pl. 1 Maja



Wrocław, 31 VIII 1982 r. „Zadyma” na ul. Legnickiej w tle pl. 1 Maja



Wrocław, 31 VIII 1982 r., rejon ul. Legnickiej.  
Koncentracja ZOMO (polewanie armatką wodną, zbieranie kamieni przez demonstrantów)



Wrocław, 31 VIII 1982 r., ul. Legnicka. Zgrupowanie ZOMO i (być może) wojska



Wrocław, 31 VIII 1982 r. Zgrupowanie milicyjne na ul. Legnickiej



Wrocław, 31 VIII 1982 r. ZOMO w szyku bojowym na ul. Legnickiej



Wrocław, 31 VIII 1982 r. Zgrupowanie milicyjne na ul. Legnickiej



Wrocław, 31 VIII 1982 r. Demonstranci przed mostem Grunwaldzkim





Wrocław, 31 VIII 1982 r. Demonstranci przed mostem  
Grunwaldzkim (w tle płonący „gazik”)



Wrocław, 31 VIII 1982 r. Demonstranci i płonący „gazik” na moście Grunwaldzkim

## **Events of the 31 August 1982 in Lower Silesia. Genesis, course of events and their consequences**

The monograph refers to the most significant protest of „Solidarność” underground against authorities of Poland during the martial law. The protest, which took form of mass street demonstrations, took place on the 31 August 1982 on the second anniversary of Gdańsk Agreement of August 1980. In case of Wrocław or Lubin in Lower Silesia, no such significant walkouts have been reported since World War II – neither before nor after 1989. The events caused some deaths among the protestants, which have not been seen before or after in case of other demonstrations of that time. It was not just some „passive resistance” as the Solidarność actions are used to be described but an „active resistance”.

The scale of social resistance on the 31 August 1982 in Lower Silesia – particularly in Wrocław, unseen before, was mostly the result of good management and power of Solidarność in this region. There were 500 thousand members of Solidarność union before the martial law started in Wrocławskie Voivodeship, whereas in other voivodeships of Lower Silesia another half a million were its members. This was the root cause of such a significant support for manifestation of Solidarność.

The book covers genesis of the events of the 31 August 1982, reaching the very first days from the start of the martial law. These were the days when the forms of resistance against communist authorities were elaborated. In Lower Silesia a concept of strikes in industrial institutions dominated until the general strike was initialized by Solidarność. The concept was most heavily represented in Wrocław and did not have similar scale in the rest of the country. Before the second anniversary of events of August 1980 came, the concept of general strike was abandoned in favor of great demonstrations of 31 August. The walkouts turned into bloody street fights between demonstrators and militia together with the army. In Wrocław at least one person died during demonstrations, whereas in Lubin another three people died. Many people got injured. In Lubin demonstrations and street fights lasted for next few days.

A consequence of the events of the 31 August 1982 was breaking up the ability to agree between the authorities and Solidarność. The authorities expanded repressions against Solidarność underground. Events of the 31 August implied diversity of types of resistance. In Legnickie Voivodship they took effect in terrorist attacks against representatives of establishment and its buildings. The monograph holds description of those consequences until the end of martial law, and in case of Wrocław and Lubin,

until present times. It is significant, that the trials concerning „Lubin atrocity” were not finished until the year 2009.

The monograph also covers issue of backing from the Catholic Church to Solidarność. The Church was indeed the only public organization, which aired words of freedom and offered support for Solidarność. Moreover, the Church, priests and spiritual symbolics was present in the events of the 31 August 1982 and its consequences (funerals, masses, roods in places of atrocity, etc.).

Events of the 31 August 1982 left persistent trace in collective memory of society and showed intents of authorities. The victims of those events became symbols of resistance (the anniversaries of their deaths were occasions to demonstrations in Wrocław and Lubin).

At the moment it is the first monograph concerning the events of 31 August 1982 in Lower Silesia, the greatest social protest in martial law in Poland.